

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne  
z 46. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 24 lipca 2013 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2013



## TREŚĆ

### 46. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 24 lipca 2013 r.)

str.

str.

#### Wznowienie posiedzenia

#### Komunikaty

Sekretarz Poseł Jagna Marczulajtis-Walczak ... 141

#### Zmiana porządku dziennego

Marszałek ... 141

#### Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych (cd.)

Poseł Andrzej Romanek ... 142

Poseł Zbigniew Girzyński ... 142

Poseł Wincenty Elsner ... 143

Poseł Marek Balt ... 143

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski .. 143

#### Głosowanie

Marszałek ... 144

#### Punkt 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o świadczeniu odszkodowawczym przysługującym w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą (cd.)

#### Głosowanie

Marszałek ... 144

#### Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2012 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2012 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium

#### Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2012 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”

#### Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2012 roku wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych

Poseł Sprawozdawca Dariusz Rosati ... 145

Prezes Najwyższej Izby Kontroli

Jacek Jezierski ... 149

Poseł Sprawozdawca Paweł Arndt ... 153

Prezes Narodowego Banku Polskiego

Marek Belka ... 154

Poseł Jacek Brzezinka ... 160

Poseł Krystyna Skowrońska ... 161

Poseł Beata Szydło ... 164

Poseł Wincenty Elsner ... 166

Poseł Jan Łopata ... 168

(Przerwa w posiedzeniu)

#### Wznowienie posiedzenia

#### Punkty 12., 13. i 14. porządku dziennego (cd.)

Poseł Ryszard Zbrzyzny ... 170

Poseł Andrzej Romanek ... 172

Poseł Jakub Szulc ... 173

Poseł Zbigniew Kuźmiuk ... 174

Poseł Renata Zaremba ... 176

Poseł Elżbieta Rafalska ... 176

Poseł Magdalena Gąsior-Marek ... 178

Poseł Marcin Kierwiński ... 179

Poseł Stanisław Ożóg ... 180

Poseł Gabriela Masłowska ... 180

Poseł Cezary Olejniczak ... 181

Poseł Romuald Ajchler ... 181

Poseł Zbigniew Matuszczak ... 181

Poseł Ryszard Zbrzyzny ... 181

Poseł Wiesław Janczyk ... 182

Poseł Maria Zuba ... 182

Poseł Krzysztof Lipiec ... 183

Poseł Andrzej Szlachta ... 183

Poseł Zbyszek Zaborowski ... 184

Poseł Jan Cedzyński ... 184

Poseł Łukasz Krupa ... 184

Poseł Krzysztof Popiołek ... 184

Poseł Barbara Bubula ... 185

Poseł Kazimierz Gołojuch ... 186

Poseł Wincenty Elsner ... 186

Poseł Ewa Malik ... 186

Poseł Jan Ziobro ... 186

Poseł Zbigniew Kuźmiuk ... 187

Poseł Henryk Kowalczyk ... 187

Poseł Jerzy Borkowski ... 188

Poseł Piotr Szeliga ... 188

Poseł Józef Rojek . . . . .	188
Poseł Anna Elżbieta Sobecka . . . . .	188
Poseł Elżbieta Rafalska . . . . .	189
Poseł Andrzej Romanek . . . . .	189
Poseł Arkadiusz Czartoryski . . . . .	189
Poseł Marek Matuszewski . . . . .	190
Poseł Kazimierz Moskal . . . . .	190
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . .	190
Poseł Bogdan Rzońca . . . . .	190
Poseł Piotr Polak . . . . .	191
Poseł Józefa Hrynkiewicz . . . . .	191
Prezes Narodowego Banku Polskiego	
Marek Belka . . . . .	191
Prezes Najwyższej Izby Kontroli	
Jacek Jezierski . . . . .	192
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski . . . . .	192
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Edukacji Narodowej Maciej Jakubowski . . . . .	193
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa	
i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke . . . . .	194
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Wojciech Kowalczyk . . . . .	194
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Janusz Cichoń . . . . .	196
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszyk . . . . .	197

**Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2012 roku wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej**

Prezes Najwyższej Izby Kontroli	
Jacek Jezierski . . . . .	199
Poseł Arkadiusz Czartoryski . . . . .	205
Poseł Teresa Piotrowska . . . . .	208
Poseł Tadeusz Dziuba . . . . .	209

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Wznowienie posiedzenia**

**Zmiana porządku dziennego**

Wicemarszałek	
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak . . . . .	212

**Punkt 15. porządku dziennego (cd.)**

Poseł Marek Domaracki . . . . .	212
Poseł Jan Bury . . . . .	213
Poseł Artur Ostrowski . . . . .	215
Poseł Szymon Giżyński . . . . .	217
Poseł Jacek Falfus . . . . .	217
Poseł Zbigniew Matuszczak . . . . .	218
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	218
Poseł Elżbieta Rafalska . . . . .	218
Poseł Tadeusz Dziuba . . . . .	219
Poseł Jarosław Pięta . . . . .	219
Poseł Jerzy Borkowski . . . . .	219
Poseł Anna Zalewska . . . . .	220
Poseł Kazimierz Moskal . . . . .	220

Poseł Barbara Bubula . . . . .	220
Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . .	221
Poseł Piotr Szeliga . . . . .	222
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	222
Prezes Najwyższej Izby Kontroli	
Jacek Jezierski . . . . .	222
Poseł Tadeusz Dziuba . . . . .	228
Poseł Arkadiusz Czartoryski . . . . .	228
Prezes Najwyższej Izby Kontroli	
Jacek Jezierski . . . . .	228

**Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Ordynacja podatkowa**

Poseł Sprawozdawca Marcin Święcicki . . . . .	229
Poseł Zbigniew Konwiński . . . . .	230
Poseł Paweł Szalamacha . . . . .	231
Poseł Jerzy Borkowski . . . . .	232
Poseł Genowefa Tokarska . . . . .	232
Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . .	233
Poseł Jerzy Borkowski . . . . .	234
Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . .	234
Poseł Wojciech Jasiński . . . . .	235
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	235
Poseł Józef Lassota . . . . .	235
Poseł Marek Matuszewski . . . . .	235
Poseł Piotr Szeliga . . . . .	236
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski . . . . .	237
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	238
Poseł Marcin Święcicki . . . . .	238

**Punkt 17. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2012 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Andrzej Dycha . . . . .	240
Poseł Mirosława Nykiel . . . . .	241
Poseł Tomasz Piotr Nowak . . . . .	242
Poseł Wojciech Jasiński . . . . .	242
Poseł Jerzy Borkowski . . . . .	243
Poseł Mieczysław Kasprzak . . . . .	244
Poseł Zbigniew Matuszczak . . . . .	245
Poseł Szymon Giżyński . . . . .	246
Poseł Jerzy Borkowski . . . . .	246
Poseł Zbigniew Dolata . . . . .	247
Poseł Józef Lassota . . . . .	247
Poseł Artur Gierada . . . . .	247
Poseł Mieczysław Kasprzak . . . . .	248
Poseł Jadwiga Wiśniewska . . . . .	248
Poseł Wojciech Jasiński . . . . .	248

str.

Posel Romuald Ajchler .....	249
Posel Piotr Pyzik .....	249
Posel Henryk Siedlaczek .....	249
Posel Henryk Kmiecik .....	250
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Dycha .....	250

#### **Oświadczenia**

Posel Marek Polak .....	251
Posel Henryk Siedlaczek .....	252
Posel Henryk Kmiecik .....	252
Posel Romuald Ajchler .....	253

*(Przerwa w posiedzeniu)*

str.

#### **Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygló- szonych**

Posel Mirosław Pawlak .....	255
Posel Waldemar Andzel .....	255
Posel Piotr Chmielowski .....	256
Posel Andrzej Dąbrowski .....	256
Posel Józef Rojek .....	257
Posel Bogdan Rzońca .....	257
Posel Piotr Szeliga .....	257
Posel Andrzej Szlachta .....	258
Posel Jan Warzecha .....	258
Posel Jan Ziobro .....	258



(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 08)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich, Wanda Nowicka, Cezary Grabarczyk, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Marek Kuchciński)

### **Marszałek:**

Wznawiam posiedzenie.

(Na salę wchodzi prezes Rady Ministrów Donald Tusk, oklaski)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Jagnę Maczulajtis-Walczak, Marcina Mastalera, Jarosława Górczyńskiego oraz Jana Ziobrę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Jagna Maczulajtis-Walczak oraz Marcin Mastalerek.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Jarosław Górczyński oraz Marcin Mastalerek.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Jagna Maczulajtis-Walczak:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Spraw Zagranicznych – godz. 9.15,
- Etyki Poselskiej – godz. 9.30,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 9.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 10,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 10,
- Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 10,
- Administracji i Cyfryzacji – godz. 11,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11.30,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 12,
- Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 12,
- Ustawodawczej – godz. 12,
- Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12.30,
- Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 12.30,

- Spraw Wewnętrznych – godz. 12.30,
  - Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 13,
  - Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 14,
  - Spraw Zagranicznych – godz. 14,
  - Finansów Publicznych wspólnie z Komisją do Spraw Unii Europejskiej – godz. 15,
  - Skarbu Państwa – godz. 15,
  - Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16,
  - Obrony Narodowej – godz. 16,
  - Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,
  - Zdrowia – godz. 16,
  - Finansów Publicznych – godz. 17,
  - Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 18,
  - Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – godz. 19.
- Są jeszcze komunikaty.
- W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- Parlamentarnego Zespołu ds. Chorób Rzadkich – godz. 10,
  - Zespołu Parlamentarnego Współpracy z Republiką Białoruś – godz. 12,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. Inteligentnych Systemów Transportowych i Logistycznych – godz. 15,
  - Parlamentarnej Grupy Rowerowej – godz. 16,
  - Parlamentarnego Zespołu Polski Zachodniej – godz. 17,
  - Parlamentarnego Zespołu do spraw Kresów, Kresowian i Dziedzictwa Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej – godz. 18,
  - Parlamentarnej Grupy Kobiet – godz. 19.30.
- Dziękuję.

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej przedłożyła sprawozdanie o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uznania projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego ramy w zakresie dostępu do rynku usług portowych oraz przejrzystości finansowej portów za niezgodny z zasadą pomocniczości.



**Marszałek**

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1568.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych.**

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez ministra finansów pana Jana Vincent-Rostowskiego oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Romanaka.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

**Posel Andrzej Romanek:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mamy kreatywną księgowość ministra Rostowskiego, do tego dorzucamy kreatywną legislację. A po co to czynimy? Otóż po to, żeby pan minister Rostowski mógł bezkarnie zadłużać nasz kraj. W ciągu niespełna sześciu lat rządów pan minister Rostowski zadłużył nasz kraj na kwotę 341 mld zł. W tym roku skutkiem tej nowelizacji dorzuci 16 mld, a w przyszłym roku – 50 mld zł. Proszę państwa, ta polityka doprowadziła do tego, że przyszłe pokolenia, nasze dzieci, wnuki i prawnuki, będą żyły o chlebie i wodzie, o ile w ogóle im starczy na chleb. Na takie rozwiązania Solidarna Polska nie wyraża zgody. *(Gwar na sali)*

Ktokolwiek z państwa będzie głosował przeciwko wnioskowi Solidarnej Polski o odrzucenie tej nowelizacji, będzie głosował za tym, aby przyszłe pokolenia, nasze dzieci, wnuki, a być może i prawnuki, mówiąc wprost, nie miały co do garnka włożyć. To jest wasz wybór – wybór dotyczący przyszłości Polski i przyszłości polskiego narodu. To w swoich sumieniach musicie rozważyć, jak macie głosować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle.

Nie zauważyłam pytania.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Girzyński.

**Posel Zbigniew Girzyński:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie premierze, to pytanie jest do pana: Kiedy wreszcie pozbędzie się pan z polskiego rządu tego szkodnika? *(Poruszenie, weselość na sali, oklaski)*

**Marszałek:**

Panie pośle...

**Posel Zbigniew Girzyński:**

Pan minister Vincent-Rostowski to szkodnik. To jest, proszę państwa, Nikodem Dyżma polskich finansów publicznych XXI w. *(Oklaski)*

*(Posel Stefan Niesiołowski: Co to jest?)*

*(Posel Rafał Grupiński: Proszę uważać na język.)*

**Marszałek:**

Panie pośle...

**Posel Zbigniew Girzyński:**

Pan ma doświadczenie, jak elegancko pozbywać się takich szkodników. Dla ministra Grada stworzył pan spółkę, w której zarabia tyle, co niewielki klub parlamentarny w polskim Sejmie. I tak jest to jednak tańsze rozwiązanie niż utrzymywanie kiedyś pana Grada na stanowisku ministra skarbu. Może więc dzisiaj zamiast tej ustawy niech pan przyśle ustawę powołującą bank zbożowy *(Poruszenie na sali)* i zrobi prezesem pana ministra Vincent-Rostowskiego. To będzie drogie, ale niewspółmiernie tańsze niż szkoderstwo tego pana, który w ciągu sześciu lat pobił nie tylko rekord Gierka, ale myślę, że rekord Europy i świata, jeśli chodzi o zadłużenie naszego kraju. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ojej...)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Wincenty Elsner.

Bardzo proszę.



### **Posel Wincenty Elsner:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie było pana wczoraj na części debaty, więc zadam to samo pytanie, co wczoraj. Panie ministrze, mam nieodparte wrażenie, że tutaj, w ławach sądowych... (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Oj, ciekawe.*)

...w ławach rządowych siedzi nie minister polskich finansów, a lobbysta światowej finansjery. Przekonywał nas pan wczoraj, że bilion długu, jaki prawie już mamy, to za mało, że jeżeli przeszkadza nam reguła, to należy ją znieść, że możemy się dalej zadłużać, bo i tak znowu jesteśmy w czołówce, gdyż inni są bardziej zadłużeni.

(*Głos z sali: Byłś przeciwko regule.*)

Panie ministrze Janie Vincent-Rostowski, kim pan jest? Czyje interesy pan reprezentuje? Są to tylko interesy banków, światowej finansjery, bo co roku płacimy kilkadziesiąt miliardów tylko odsetek naszego długu. (*Poruszenie na sali*) Pan chce, aby tych odsetek było więcej. Zadłużajmy się dalej. To pan wczoraj powiedział. Znieśmy regułę wydatkową, bo nam przeszkadza. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Marszałek:**

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania...

Tak?

(*Posel Marek Balt: Proszę o głos.*)

Bardzo proszę.

### **Posel Marek Balt:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Wiem, wczoraj była bardzo ostra debata. Pytałem pana ministra, czy jego rekomendacją dla Polski jest przewalutowanie wszystkich oszczędności, tak jak on ma wszystkie swoje oszczędności w brytyjskiej walucie, w funtach brytyjskich. (*Gwar na sali*) Jest to prawie miliard, bo 1300 tys. zł. Dlaczego pan, panie ministrze, chce znieść regułę?

(*Posel Rafał Grupiński: Nie znosi, tylko zawiesz.*)

Czy regułę chce pan znieść również dla samorządów? Wprowadził pan regułę oszczędności dla samorządów, żeby można było finansować wydatki bieżące z dochodów bieżących. Stosuje pan inne zasady dla siebie, a inne zasady dla całej Polski. Czy wszyscy są równi, czy jedni są równiejsi? (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Słabo.*)

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu wiceprezesa Rady Ministrów ministra finansów pana Jana Vincent-Rostowskiego. (*Gwar na sali*)

Proszę o ciszę!

### **Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ci, którzy wczoraj byli na debacie, ja na debacie byłem, niektórzy z panów, którzy... (*Gwar na sali*) Przepraszam, wyszedłem na krótką przerwę, żeby się posilić. (*Wesołość na sali, oklaski*) Szczerze mówiąc, w kontekście...

(*Posel Andrzej Rozenek: Skromnie.*)

To już było w czasie zadawania pytań, które były mniej więcej tak samo merytoryczne i ciekawe jak te, które słyszeliśmy w tej chwili. Były one notowane i na wszystkie oczywiście odpowiemy.

Chciałbym powiedzieć, że dla tych z posłów, którzy nie byli na wczorajszej debacie – a co najmniej jednego z panów, którzy dzisiaj zadawali pytania, nie było – powtórzę kilka takich najważniejszych faktów, które przedstawiłem wczoraj.

Relacja długu publicznego do PKB w Polsce na koniec 2012 r. według naszej metodologii krajowej to 52,7%, według metodologii unijnej – 55,6%. Przeciętna relacja długu do PKB w strefie euro to 90,6%, w całej Unii Europejskiej – 86%. Relacja długu do PKB w krajach uważanych za bardzo bezpieczne: Holandia – 71,2%, Austria – 73,4%, Niemcy – 81,9%, Francja – 90,2% i Stany Zjednoczone – 108%. (*Gwar na sali*)

(*Posel Andrzej Rozenek: Podwyżki dla wszystkich!*)

Ci z państwa, którzy raczyli wczoraj uczestniczyć w debacie, powinni wiedzieć, że Polsce w żaden, ale to w żaden sposób nie zagraża katastrofa finansowa. Tak, tych, którzy nie umieją liczyć...

(*Posel Andrzej Rozenek: Kto tu się machnął o 24 mld zł?*) (*Wesołość na sali*)

...i nie umieją porównywać tak jasno, ewidentnie i klarownie przedstawionych liczb, oczywiście nie będzie to przekonywało. Co więcej, jeśli porównujemy dług Polski do długów innych krajów, powinniśmy pamiętać, że Polska dodatkowo zadłużyła się na konto przekazywania pieniędzy do II filara systemu emerytalnego...

(*Posel Jolanta Szczypińska: Aaa...*)

...czego inne kraje nie robią. Gdybyśmy odjęli tę część długu, która wynika z tego działania od 1999 r., to relacja długu do PKB w Polsce byłaby dzisiaj na poziomie 38,1%. Z krajów naszego regionu bodajże tylko Bułgaria i Estonia miałyby niższe relacje, a jeśli chodzi o całą Europę, to moglibyśmy dodać Szwecję i Luksemburg.

Polska była w tym czasie na 5. miejscu, jeśli chodzi o najniższy wzrost relacji długu publicznego do PKB. W końcu to były lata wielkiego kryzysu gospodarczego na całym świecie, był to największy kryzys gospodarczy od 80 lat. W tym czasie relacje długu publicznego do PKB w poszczególnych krajach rosły o 20, 30, a nawet czasami o 50% lub więcej, a patrząc na Polskę na tle Unii Europejskiej, to mamy nieco powyżej 10,5 punktów procentowych wzrostu relacji długu do PKB. Plasuje to nas na 5. miejscu, jeśli cho-

**Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski**

dzi o najniższy wzrost tej relacji. (*Gwar na sali*) Gdybyśmy odjęli efekt środków przekazywanych i przekazanych wcześniej do drugiego filara emerytalnego, do kapitałowego filara emerytalnego, to ten wzrost wynosiłby 5,6 punktów procentowych i byłby trzeci najniższy w całej Unii Europejskiej. Tylko Bułgaria i Szwecja byłyby gorsze, miałyby niższe poziomy.

(*Głos z sali*: I Rumunia.)

Proszę państwa, jeżeli tego rodzaju dane państwa nie przekonywują...

(*Głos z sali*: Przekonują.)

...że mamy do czynienia z wyjątkową sytuacją...

(*Głos z sali*: Zielona wyspa.)

To wszystko to są dane Unii Europejskiej, Eurostatu. Jeżeli to państwa nie przekonywuje, że mamy do czynienia z wyjątkową sytuacją, taką, która przydarza się raz na 80 lat (*Gwar na sali*), jeżeli to państwa nie przekonuje, że Polska dała sobie lepiej radę, szczególnie w kontekście wzrostu relacji długu do PKB, czyli prawdziwego ciężaru obciążającego państwo i gospodarkę długiem, to myślę, że nic was nie przekona i wobec tego nie ma sensu więcej do was mówić. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych, zawartego w druku nr 1575, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali*: Nie działa!)

Proszę przycisnąć. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Głosowało 429 posłów. Za oddało głos 201 posłów, przeciwnego zdania było 225 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jednocześnie proponuję, aby komisja przedstawiła sprawozdanie w terminie umożliwiającym jego rozpatrzenie na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o świadczeniu odszkodowawczym przysługującym w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą (druk nr 1499).**

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez sekretarza stanu w Minister-

stwie Spraw Wewnętrznych pana Piotra Stachańczyka oraz przeprowadził dyskusję. (*Gwar na sali*)

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt do Komisji Spraw Wewnętrznych.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o świadczeniu odszkodowawczym przysługującym w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą, zawartego w druku nr 1499, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za wnioskiem oddało głos 132 posłów, przeciwnego zdania było 289 posłów, 5 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt do Komisji Spraw Wewnętrznych.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 12., 13. i 14. porządku dziennego:**

**12. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2012 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2012 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium (druki nr 1414, 1457 i 1562).**

**13. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2012 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego” (druki nr 1413 i 1485).**

**14. Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2012 roku (druk nr 1411) wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych (druk nr 1484).**

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Rosatiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2012 r. oraz projektu uchwały w przedmiocie absolutorium. (*Gwar na sali*)

Jeszcze moment.

Proszę posłów, którzy zamierzają opuścić salę, żeby zrobili to w miarę sprawnie.

Bardzo proszę, panie pośle. (*Gwar na sali*)

Panowie, bardzo proszę się pospieszyć.

Ogłaszam minutę przerwy technicznej, żeby pan poseł, pan przewodniczący miał komfort wystąpienia w ciszy i spokoju.

(*Chwila przerwy*)

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Posel Sprawozdawca Dariusz Rosati:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji z wykonania budżetu państwa w 2012 r.

Wysoka Izbo! Warunki realizacji ubiegłorocznego budżetu okazały się gorsze od zakładanych w uzasadnieniu do ustawy budżetowej. W przyjętych do budżetu założeniach makroekonomicznych polski rząd przewidywał, że w 2012 r. produkt krajowy brutto w Polsce zwiększy się o 2,5%, przy czym wzrost ten będzie wynikiem wzrostu spożycia prywatnego o 2,1%, zwiększenia nakładu brutto na środki trwałe o 2,8%, wzrostu eksportu towarów i usług o 3% i importu o 1,8%.

Prognoza Komisji Europejskiej z maja 2012 r. była jeszcze bardziej optymistyczna i zakładała, że Polska osiągnie realny wzrost PKB na poziomie 2,7%, a więc nieco powyżej założeń przyjętych przez rząd. W rzeczywistości jednak w roku 2012 budżet państwa realizowany był w warunkach słabnącej z kwartału na kwartał aktywności gospodarczej. Wzrost PKB, który jeszcze w pierwszym kwartale 2012 r. wynosił 3,5%, w ostatnim kwartale spadł do 0,7%. W efekcie osiągnięte w skali całego roku tempo wzrostu PKB na poziomie 1,9% było niższe o 0,6 punktu procentowego od zakładanego przez rząd w ustawie budżetowej i zaktualizowanym w 2012 r. programie konwergencji. Odmienne też ukształtowały się składowe tego wzrostu, w szczególności spożycie prywatne rosło znacznie wolniej, a inwestycje uległy obniżce. Z punktu widzenia wpływów budżetowych szczególnie istotne negatywne znaczenie miało drastyczne pogorszenie sytuacji w zakresie popytu krajowego, który – poczynając od drugiego kwartału ubiegłego roku – spadał poniżej poziomu z 2011 r., a w czwartym kwartale nastąpiło zmniejszenie popytu aż o 1,6%, to jest największy spadek popytu prywatnego w ciągu ostatnich 23 lat.

Ten niekorzystny rozwój sytuacji był efektem nałożenia się na siebie kilku ważnych zjawisk. Najważniejsze z nich to, po pierwsze, recesja w Europie Zachodniej i związane z tym wyhamowanie wzrostu polskiego eksportu; po drugie, spadek indywidualnych wydatków konsumpcyjnych i inwestycji prywatnych w Polsce; po trzecie, program oszczędnościowy w finansach publicznych, w tym zwłaszcza ograniczenie inwestycji publicznych.

Najważniejszym czynnikiem zewnętrznym była recesja w Europie Zachodniej spowodowana rosnącymi kłopotami wysoko zadłużonych krajów południa Unii Europejskiej, których kurczące się gospodarki pociągnęły za sobą systematyczny spadek tempa wzrostu gospodarek krajów północy, zwłaszcza Niemiec. W efekcie tego przez cały 2012 r. strefa euro znajdowała się w recesji, choć gospodarka Niemiec

odnotowała spadek kwartalnego PKB dopiero w czwartym kwartale. Bezpośrednim skutkiem recesji w Europie było wyhamowanie wzrostu polskiego eksportu. Ponieważ do krajów Unii trafia niemal 80% polskiego eksportu, a do strefy euro ponad 55%, załamanie popytu w strefie euro przyczyniało się do spadku naszej produkcji, pociągając za sobą wzrost bezrobocia i spadek inwestycji przedsiębiorstw.

Z kolei do ograniczenia popytu krajowego przyczyniło się zahamowanie i spadek wydatków indywidualnych, zwłaszcza konsumpcyjnych ludności. Było to częściowo skutkiem odbudowy oszczędności prywatnych po okresie szybkiego zadłużania się gospodarstw domowych, a częściowo wynikiem wzrostu obaw o bezpieczeństwo ekonomiczne w warunkach przedłużającego się kryzysu i rosnącego bezrobocia. Drugim czynnikiem ograniczania popytu krajowego było wyhamowanie wzrostu wydatków publicznych związane z realizowanym przez rząd programem oszczędnościowym w finansach publicznych.

Trzeba przypomnieć, że pierwszą fazę globalnego kryzysu w latach 2009–2010 Polska przetrwała we względnie dobrej kondycji po części dlatego, że rząd stosował ekspansywną politykę fiskalną, utrzymując wydatki przy spadających dochodach i powiększając deficyt. Jednak dalsze utrzymywanie podwyższonego deficytu w warunkach możliwych wahań globalnych groziłoby utratą wiarygodności na rynku finansowym i ucieczką inwestorów. Rosnący dług groził też przekroczeniem ustawowych progów ostrożnościowych. Dlatego w trosce o bezpieczeństwo finansowe państwa podjęto działania konsolidujące finanse publiczne. Dodatkowo konieczność taka wynikała z procedury nadmiernego deficytu nałożonej na Polskę w 2009 r. zgodnie z zapisami traktatów europejskich. W rezultacie w minionym roku załamaniu popytu za granicą towarzyszyły budżetowe oszczędności, co przyczyniło się do dalszego spowolnienia wzrostu gospodarczego w Polsce.

Szczególnie silny wpływ na popyt krajowy miało ograniczenie inwestycji, zwłaszcza publicznych. Oszczędności budżetowe dotyczyły w pierwszej kolejności inwestycji infrastrukturalnych i finansowanych przez samorządy. Wpływ na to mógł mieć fakt, że powoli kończyły się fundusze europejskie dostępne w ramach obecnej 7-letniej perspektywy finansowej, a dostęp do kolejnych ciągle pozostawał w fazie negocjacji. Efektem spadku inwestycji publicznych i stagnacji inwestycji prywatnych było coraz silniejsze obniżanie się całości nakładów inwestycyjnych w roku 2012. Towarzyszył temu znacznie wolniejszy niż w poprzednim roku wzrost zapasów.

W drugiej połowie 2012 r. rosnący negatywny wpływ na popyt krajowy zaczęła wywierać też restrykcyjna polityka Rady Polityki Pieniężnej. Zaostrenie polityki pieniężnej w warunkach dokonywanej konsolidacji fiskalnej, spowolnienia wzrostu gospodarczego i spadających oczekiwań inflacyjnych nie



**Posel Sprawozdawca Dariusz Rosati**

tylko spowodowało, że w Polsce stopy procentowe realne były na poziomie najwyższym w całej Europie, ale także przyczyniło się do silniejszego niż prognozowano wyhamowania konsumpcji inwestycji prywatnych.

W konsekwencji pogorszenia koniunktury rynkowej i realizowanych oszczędności budżetowych nastąpił wzrost bezrobocia rejestrowanego do 13,4%, skutkujący też w warunkach wyższej inflacji realnym spadkiem płac i dochodów, co prowadziło do dalszego wyhamowania dynamiki spożycia.

W efekcie działania wymienionych czynników doszło w 2012 r. nie tylko do wolniejszego od założeń wzrostu PKB, ale także do istotnej zmiany struktury popytu na niekorzyść popytu krajowego. Wpłynęło to negatywnie na poziom dochodów podatkowych, tworząc okresowo poważne zagrożenie dla realizacji całego budżetu państwa.

Panie i Panowie Posłowie! Rok 2012 upłynął pod znakiem silnego niepokoju i wahań na rynkach finansowych. Wiązały się one z kryzysem zadłużeniowym państw południa Unii Europejskiej zwiększającym niepewność na rynku i powodującym nerwowe reakcje inwestorów, zwłaszcza w drugiej połowie roku. Skutki tych wahań były różnokierunkowe. Z jednej strony kurs złotego uległ osłabieniu, zwłaszcza w stosunku do dolara, co przyczyniło się do podniesienia kosztów obsługi zadłużenia zagranicznego i utrzymania względnie wysokiej inflacji oscylującej przez większość roku w okolicach 4%. Z drugiej jednak strony wyższa inflacja okazała się czynnikiem korzystnym z punktu widzenia realizacji budżetu w roku 2012. Mimo znacznie wolniejszego od założeń realnego tempa wzrostu dochodów i wydatków gospodarstw domowych i firm nominalne tempo wzrostu okazało się wyższe dzięki inflacji i dzięki temu bliższe założeniom budżetowym.

Warto też dodać, że skala osłabienia złotego nie była na tyle poważna, aby zagrozić przekroczeniem prognozowanych kosztów obsługi zadłużenia Skarbu Państwa. Generalnie więc należy stwierdzić, że budżet państwa realizowany był w 2012 r. w warunkach stosunkowo niekorzystnych, w których znacznemu spadkowi aktywności gospodarczej towarzyszył wzrost niepewności na rynkach finansowych. Mimo odmiennego od założeń przebiegu procesów gospodarczych, zwłaszcza w otoczeniu zewnętrznym kraju, a także mimo szybszego od oczekiwań wyhamowania dynamiki wzrostu PKB udało się jednak względnie skutecznie zrealizować budżet, o czym powiem więcej za chwilę.

Wysoki Sejmie! Należy przypomnieć, że na wykonanie budżetu państwa w 2012 r. miały też wpływ zmiany systemowe, których celem było dalsze ograniczenie wzrostu długu publicznego i deficytu sektora finansów publicznych. Po pierwsze, przy opraco-

waniu ustawy budżetowej na 2012 r. zastosowano tymczasową dyscyplinującą regułę wydatkową. Efektem wprowadzenia tego mechanizmu było ograniczenie wzrostu wydatków o charakterze uznaniowym oraz nowych wydatków prawnie zdeterminowanych. Tempo wzrostu wydatków prawnie zdeterminowanych było w 2012 r. wyższe niż tempo wzrostu ogółu wydatków, co jednak związane było z koniecznością respektowania konstytucyjnej zasady ochrony praw nabytych. Pozostałe wydatki objęte regułą wydatkową wzrosły zaledwie o 1,5%, a więc znacznie poniżej możliwości, jakie dawała reguła.

Po drugie, na wysokość wydatków budżetu państwa wpływ miało zastosowanie rozwiązań mających ograniczyć tempo przyrostu wynagrodzeń. W warunkach zamrożenia funduszu wynagrodzeń w państwowych jednostkach budżetowych wzrost średniego wynagrodzenia w tych jednostkach o 3,3% wynikał głównie ze skutków przechodzących na 2012 r. podwyżek uposażeń dla służb mundurowych. Ogółem przy średniej inflacji 3,7% mieliśmy w 2012 r. do czynienia ze spadkiem realnych wynagrodzeń.

W 2012 r. weszły także w życie przepisy, które wpłynęły na dochody publiczne. Wprowadzone tymi przepisami zmiany obejmowały m.in. podwyższenie akcyzy na olej napędowy, opodatkowanie akcyzą węgla i koks, wzrost podatku akcyzowego na wyroby tytoniowe, ustanowienie podatku od wydobycia niektórych kopalin, podwyższenie składki rentowej w części stanowiącej obciążenie pracodawcy, zmianę zasad zaokrąglania podstawy opodatkowania i podatku z niektórych źródeł podatku dochodowego od osób fizycznych i wreszcie zwiększenie do poziomu 23% stawki VAT na odzież i dodatki odzieżowe dla niemowląt oraz obuwiu dla dzieci. Zmiany te wpłynęły na wzrost dochodów budżetowych, niwelując częściowo skutki spowolnienia wzrostu gospodarczego.

Wysoki Sejmie! Oceniając wykonanie budżetu państwa, można stwierdzić, że w porównaniu z 2011 r. dochody budżetowe zwiększyły się o 3,6%, ale w stosunku do pierwotnych założeń budżetu okazały się niższe o 2,1%, tzn. o ponad 6 mld zł. W szczególności znacząco niższe od planu okazały się dochody podatkowe – o ok. 16,5 mld zł, co wynikało przede wszystkim ze znacznego przeszacowania dochodów z podatku VAT. Tutaj niedobór wyniósł 9,2%, czyli 12,2 mld zł. Tak znaczna różnica między planowanymi a wykonanymi dochodami świadczy o skłonności do nadmiernie optymistycznego planowania budżetu. Jest to błąd, który popełniono także przy konstrukcji tegorocznego budżetu. Liczymy, że w przyszłości planowanie dochodów budżetowych będzie bardziej realistyczne.

Równolegle jednak dochody niepodatkowe były w 2012 r. wyższe od zakładanych o 10 mld zł, na co wpływ miała przede wszystkim bardzo wysoka, nieujęta w planie wpłata z zysku NBP w wysokości 8,2 mld zł. W 2012 r. obniżyła się ściagalność bieżąca

**Posel Sprawozdawca Dariusz Rosati**

dochodów podatkowych oraz wzrosły zaległości z lat ubiegłych rejestrowane przez urzędy skarbowe. Mała także skłonność przedsiębiorców do wywiązywania się ze zobowiązań podatkowych. Szybciej niż w latach poprzednich rosły zaległości podatkowe. Na koniec grudnia ub.r. wyniosły one ponad 27 mld zł i w porównaniu z rokiem poprzednim były wyższe o 18%. Tempo wzrostu zaległości podatkowych było wyraźnie wyższe niż w poprzednich latach, co wynikało po części z pogarszającej się sytuacji ekonomicznej polskich przedsiębiorstw.

Jednocześnie rządowi udało się ograniczyć wydatki w stosunku do zapisów ustawy budżetowej o 3,3%, to znaczy o blisko 11 mld zł. Na szczególne podkreślenie zasługują działania rządu zmierzające do obniżenia kosztów funkcjonowania państwa. Rok 2012 był kolejnym rokiem zamrożenia funduszu wynagrodzeń w jednostkach i podmiotach prawnych sektora finansów publicznych. Zmniejszeniu uległo także zatrudnienie w administracji publicznej. Przeciętne zatrudnienie w państwowych jednostkach budżetowych, ujętych w załączniku nr 10 do ustawy budżetowej, wyniosło w 2012 r. ok. 502 tys. osób i było niższe od planowanego o 6%, a także niższe od zatrudnienia w 2011 r. o ponad 1,5%. Z kolei przeciętne zatrudnienie osób objętych mnożnikowymi systemami wynagrodzeń zmniejszyło się o ponad 2,5 tys. osób w porównaniu z 2011 r. i o ponad 5600 osób w porównaniu z rokiem 2010. Największy spadek zatrudnienia w tej grupie osób wystąpił wśród członków korpusu służby cywilnej oraz żołnierzy i funkcjonariuszy.

Dzięki obniżeniu wydatków zrealizowany deficyt budżetu państwa okazał się ostatecznie niższy o 4,6 mld zł, to znaczy o 13%, w stosunku do przyjętego w ustawie budżetowej. Uwzględniając budżet środków europejskich, łączne dochody budżetu państwa w 2012 r. były wyższe niż w 2011 r. o 8%, a wydatki były wyższe o 6,3%. Łączny deficyt budżetu państwa i budżetu środków europejskich wyniósł 34,1 mld zł wobec 37,4 mld zł rok wcześniej.

Finansowanie deficytu i pozostałych potrzeb pożyczkowych odbywało się głównie w drodze emisji skarbowych papierów wartościowych na rynku krajowym. Z tego źródła pochodziło prawie 80% ogółu środków na finansowanie potrzeb pożyczkowych budżetu państwa. Potrzeby pożyczkowe netto budżetu państwa wyniosły w ubiegłym roku 37,3 mld zł i były o ok. 20% niższe od planowanych. Na zmniejszenie tych potrzeb istotny wpływ, obok niższego deficytu, miało także pozyskanie od jednostek sektora finansów publicznych wolnych środków i wykorzystanie ich do bieżącego zarządzania płynnością.

Na uwagę zasługuje także spadek kosztów obsługi polskiego długu na rynkach finansowych. Natomiast niepokojącą tendencją jest znaczący wzrost

udziału inwestorów zagranicznych w strukturze długu Skarbu Państwa. Udział zadłużenia zagranicznego wzrósł do 31,6%, a udział inwestorów zagranicznych do 54,5% całości. Zjawisko to może zwiększyć wrażliwość polskiej gospodarki na nagły odpływ kapitału.

W ubiegłym roku po raz kolejny zwiększyło się dodatnie saldo bieżących rozliczeń Polski z Unią Europejską. Wyniosło ono 50,9 mld zł wobec 43,1 mld zł w 2011 r. i 30,3 mld zł w 2010 r. Oznacza to, że łącznie Polska otrzymała z Unii Europejskiej netto w ciągu ostatnich 3 lat ponad 120 mld zł. W 2012 r. ustawowy limit poręczeń i gwarancji w wysokości 200 mld zł wykorzystany został jedynie w kwocie ok. 13,5 mld zł. Ustalenie tego limitu na tak wysokim poziomie było jednak podyktowane dążeniem do zapewnienia możliwości udzielenia wsparcia polskiemu systemowi finansowemu, w przypadku gdyby wystąpiły problemy związane z globalnym kryzysem finansowym i gospodarczym. Takie problemy, jak wiemy, nie wystąpiły.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! W ciągu minionego roku udało się doprowadzić do wyraźnego zmniejszenia skali deficytu i odwrócić proces narastania relacji długu publicznego do PKB. Deficyt sektora finansów publicznych obniżył się w 2012 r. do poziomu 3,9% z poziomu 5,1 w roku 2011 i 7,9 w 2010 r., a deficyt samego budżetu państwa obniżył się do poziomu 1,9% PKB. Z kolei relacja państwowego długu publicznego do PKB uległa obniżeniu z niebezpiecznie wysokiego poziomu 53,4% w końcu roku 2011 do poziomu 52,7% w końcu roku 2012. Według zaś stosowanej przez Unię Europejską metodologii ESA 95 poziom zadłużenia obniżył się z 56,2% do 55,6% PKB.

Należy podkreślić, że relacje państwowego długu publicznego oraz długu sektora instytucji rządowych i samorządowych do PKB obniżyły się po raz pierwszy od 2007 r. Z kolei przyrosty długu obliczonego według metodologii krajowej i unijnej były kwotowo najniższe od 2008 r. W minionym roku przyrost państwowego długu publicznego wyniósł tylko 25 mld zł. W 2012 r. odnotowano także najniższy procentowy i wartościowy roczny wzrost zadłużenia Skarbu Państwa w ostatnich 10 latach. Dług Skarbu Państwa na koniec 2012 r. wyniósł niecałe 794 mld zł i wzrósł w ciągu roku tylko o 22,7 mld, to znaczy o 2,9%. Pod względem tempa przywracania równowagi fiskalnej Polska wyróżnia się pozytywnie na tle innych krajów Unii Europejskiej. Deficyt sektora finansów publicznych był w Polsce o 0,1 punktu procentowego niższy niż średnia dla Unii 27 państw, natomiast dług publiczny był w Polsce znacząco niższy, o prawie 30% PKB, niż średnia dla Unii 27 państw.

Ten korzystny wynik konsolidacji w finansach publicznych został osiągnięty w bardzo trudnych warunkach makroekonomicznych dzięki zaplanowanym oszczędnościom w wydatkach, zmianom systemowym oraz działaniom jednorazowym, w tym dzie-



**Posel Sprawozdawca Dariusz Rosati**

ki obniżeniu składki przekazywanej do otwartych funduszy emerytalnych. Wpływ na to miało także ograniczenie deficytu budżetów samorządowych o ponad 70% w 2011 r.

Szanowni państwo, należy podkreślić, że pomimo niesprzyjających warunków makroekonomicznych i dokonywanych oszczędności budżetowych polski rząd prowadził konsekwentnie politykę ochrony poziomu życia najuboższych warstw społeczeństwa. W 2012 r. płaca minimalna została podniesiona o 8,2% do poziomu 1500 zł. Przeciętna emerytura i renta z pozarolniczego systemu ubezpieczeń społecznych była wyższa niż w 2011 r. o 5,4%, natomiast przeciętna emerytura i renta rolników indywidualnych wypłacana z funduszu emerytalnego KRUS wzrosła w 2012 r. o prawie 7%.

Wysoka Izbo! Podsumowując, należy stwierdzić, że polityka fiskalna była w 2012 r. prowadzona przez rząd w bardzo trudnych warunkach makroekonomicznych. Jednak mimo recesji w Europie Zachodniej i silnego spowolnienia wzrostu w gospodarce polskiej udało się po raz kolejny obniżyć deficyt sektora finansów publicznych oraz powstrzymać wzrost, a nawet obniżyć poziom relacji długu publicznego do PKB. Dalszej wyraźnej poprawie uległa wiarygodność kredytowa Polski, co znalazło wyraz w znacznym obniżeniu rentowności polskich obligacji. Szczególnym wyrazem uznania dla polskiej polityki fiskalnej jest fakt, że Komisja Europejska 29 maja br., a – jak wiemy – Rada Unii Europejskiej w czerwcu, przyjęła propozycję przedłużenia terminu zejścia z deficytem sektora finansów publicznych poniżej poziomu referencyjnego o kolejne dwa lata, to znaczy do końca 2014 r., równocześnie usprawiedliwiając niezrealizowanie tego celu w 2012 r., cytując: pogarszającą się światową sytuacją gospodarczą. A zatem nie widziano przyczyn niespełnienia pierwotnego planu po stronie polskiej gospodarki. Są to niewątpliwe sukcesy polityki rządu.

Ta ogólnie pozytywna ocena nie powinna jednak przesłonić problemów, które nadal stoją przed polskimi finansami publicznymi. Należą do nich: wysoki udział wydatków sztywnych i niekorzystna struktura wydatków budżetowych oraz wciąż wysoki, mimo znacznej poprawy, stopień nierównowagi finansów publicznych. Ogranicza to silnie swobodę manewru w polityce fiskalnej, co może okazać się szczególnie dotkliwe w warunkach przedłużającego się spowolnienia gospodarczego w bieżącym roku. Ponadto utrzymująca się nierównowaga budżetowa nie zapewnia trwałego spełnienia wymogów polskiej konstytucji oraz reguł fiskalnych obowiązujących w Unii Europejskiej.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)*

Panie Marszałku! Od czterech lat w Polsce opracowywany jest budżet zadaniowy. Jego celem jest osiągnięcie większej skuteczności, efektywności i przejrzystości wydatkowania środków publicznych poprzez opracowanie budżetu w ścisłym powiązaniu z zadaniami oraz wydłużenie horyzontu programowania finansowego. Niestety wykorzystanie budżetu zadaniowego jest w Polsce nadal ograniczone. Zarówno w trakcie prac nad przygotowaniem budżetu, jak i w trakcie prac nad sprawozdaniem z wykonania budżetu tylko sporadycznie sięgamy do budżetu zadaniowego. Nadal dominuje tradycyjne podejście, oparte na podziale środków budżetowych na części, działy i pozycje budżetowe, a nie na zadania i osiągnięte rezultaty. Należy dążyć do wzmocnienia operacyjnych możliwości budżetu zadaniowego. Mam nadzieję, że w następnym cyklu budżetowym będziemy w stanie wspólnie z Ministerstwem Finansów lepiej wykorzystać ten instrument.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie prac nad sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2012 r. Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła, zgodnie z postanowieniem marszałka Sejmu, części budżetowe będące w jej kompetencjach, a także te, które były przedmiotem prac innych komisji. W odniesieniu do tzw. własnych części budżetowych Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła i pozytywnie zaopiniowała wszystkie sprawozdania z wykonania budżetu państwa, wraz z analizą Najwyższej Izby Kontroli w tym zakresie. Komisja zapoznała się też z informacją o przebiegu wykonania Wieloletniego Planu Finansowego Państwa na lata 2012–2015.

Pozostałe komisje sejmowe przedłożyły Komisji Finansów Publicznych łącznie 25 opinii, w tym cztery opinie będące efektem prac połączonych komisji. Wszystkie przedłożone opinie były pozytywne. Jedynie Komisja Obrony Narodowej, prezentując najbardziej rozbudowaną opinię, zaopiniowała, cytując: pozytywnie z zastrzeżeniami informację o realizacji budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej w 2012 r.

Komisja Finansów Publicznych rozpatrywała sprawozdanie z wykonania budżetu państwa w 2012 r. na 19 posiedzeniach, które odbyły się w dniach od 19 czerwca do 11 lipca. W trakcie tych posiedzeń Komisja Finansów Publicznych zapoznawała się z opiniami innych komisji, opiniami posłów koreferentów, stanowiskami Najwyższej Izby Kontroli oraz opiniami Biura Analiz Sejmowych. Członkowie komisji zadawali pytania, odbywała się dyskusja, składane były wyjaśnienia przez przedstawicieli resortów i innych dysponentów budżetu.

W trakcie odbytych posiedzeń wszystkie komisje branżowe przedstawiły wnioski o pozytywne oceny wykonania budżetu państwa w poszczególnych częściach, funduszach celowych i innych formach prowadzonej gospodarki, a przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli przedstawili opinie Izby dotyczące rozpatrywanych fragmentów budżetu. Były to opinie pozytywne, chociaż w wielu przypadkach zwracano uwagę na stwierdzone nieprawidłowości.

**Posel Sprawozdawca Dariusz Rosati**

Oceniając wykonanie budżetu za 2012 r., Najwyższa Izba Kontroli wystawiła 95 ocen pozytywnych, tj. o 14 więcej niż w ubiegłym roku, oraz 28 ocen pozytywnych mimo stwierdzonych nieprawidłowości. Tych ocen pozytywnych mimo stwierdzonych nieprawidłowości w ubiegłym roku było o 42 więcej. Jedna opinia Najwyższej Izby Kontroli była negatywna i dotyczyła Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców. W tym ostatnim przypadku powodem wystawienia oceny negatywnej było wypłacenie spółce Polskie Linie Lotnicze LOT SA pomocy publicznej w formie pożyczki na ratowanie w kwocie 400 mln zł przed uzyskaniem końcowej decyzji Komisji Europejskiej. Jednocześnie w odniesieniu do tego funduszu Najwyższa Izba Kontroli nie stwierdziła jednak przypadków zaniechania dochodzenia należności Skarbu Państwa, a także pobrania, ustalenia i dochodzenia należności w wysokości niższej niż wynikająca z prawidłowego ich naliczania. Nie stwierdzono także opóźnień w regulowaniu zobowiązań tego funduszu.

Najwyższa Izba Kontroli w swojej analizie stwierdziła, że sprawozdanie rządowe z wykonania budżetu państwa w 2012 r., cytując: przedstawia rzetelnie we wszystkich istotnych aspektach informacje i dane o wysokości dochodów, wydatków, należności i zobowiązań. Izba wyraziła również pozytywną opinię o rzetelności sprawozdań budżetowych i sprawozdań w zakresie operacji finansowych oraz ich zgodności z przepisami prawa.

Pragnę w tym miejscu podkreślić, że oceny Najwyższej Izby Kontroli za wykonanie budżetu za 2012 r. były ogólnie lepsze niż za wykonanie budżetu za 2011 r., mimo że warunki realizacji budżetu były trudniejsze, znacznie gorsze niż np. w 2007 r., kiedy Najwyższa Izba Kontroli za wykonanie budżetu za 2007 r. wystawiła aż cztery oceny negatywne.

Chcę także poinformować Wysoką Izbę, że na posiedzeniach komisji składane były przez posłów opozycji wnioski o negatywne zaopiniowanie wykonania budżetu. Dotyczyły one niektórych aspektów realizacji budżetu w 23 częściach budżetowych i w trzech funduszach celowych. Uzasadniając wnioski o negatywne zaopiniowanie budżetu, posłowie niejednokrotnie powoływali się na nieprawidłowości, jakie w wyniku kontroli stwierdziła Najwyższa Izba Kontroli. Jednak, jak wynikało z dyskusji przeprowadzonych na posiedzeniu komisji i odpowiedzi udzielanych posłom, część tych nieprawidłowości została usunięta w wyniku realizacji wniosków pokontrolnych, a część z nich będzie nieaktualna w przyszłości na skutek zmiany stanu prawnego. Wszystkie zgłoszone wnioski o negatywne zaopiniowanie części budżetowych i funduszy celowych, wraz z dwoma zdaniami odrębnymi zgłoszonymi przez dwóch posłów do opinii Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, zostały rozpatrzone przez Komisję Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 11 lipca. Rozpatrując przedłożone wnioski, komisja wzięła pod

uwagę fakt, że we wszystkich przypadkach opinie komisji branżowych były pozytywne. Również pozytywne, lub pozytywne mimo stwierdzonych nieprawidłowości, były opinie Najwyższej Izby Kontroli, z jednym wcześniej wspomnianym wyjątkiem. Komisja Finansów Publicznych w głosowaniu większością głosów odrzuciła wszystkie wnioski o negatywne zaopiniowanie części budżetowych i funduszy celowych i przyjęła sprawozdanie stosunkiem głosów: 24 – za, 18 – przeciw, 1 – wstrzymujący się, które w dniu dzisiejszym mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie.

W sprawozdaniu komisji zawarty jest projekt uchwały, w którym proponuje się w pkt I przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2012 r., a w pkt II udzielenie Radzie Ministrów absolutorium za ten okres. Natomiast w pkt III proponuje się, aby Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił się do dysponentów poszczególnych części budżetowych o podjęcie działań mających na celu usunięcie nieprawidłowości wskazanych przez Najwyższą Izbę Kontroli oraz przedstawionych w opiniach Sejmowi.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Biorąc pod uwagę warunki, w jakich przebiegała realizacja budżetu w ubiegłym roku, wyniki wykonania budżetu oraz opinie Najwyższej Izby Kontroli, uważam, że należy przyjąć sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za 2012 r. i udzielić Radzie Ministrów absolutorium. W związku z tym w imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę o przyjęcie przez Sejm projektu uchwały zawartego w druku sejmowym nr 1562. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi sprawozdawcy.

Proszę o zabranie głosu prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Jacka Jezierskiego w celu przedstawienia analizy wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2012 r. oraz opinii w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów.

Bardzo proszę, panie prezesie.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Jacek Jezierski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W 2012 r. budżet państwa i budżet środków europejskich były wykonywane w warunkach pogłębiającego się spowolnienia wzrostu gospodarczego w Polsce, recesji w Unii Europejskiej i pogorszenia sytuacji w gospodarce światowej. Kraje Unii Europejskiej odnotowały ujemny wzrost PKB, w tym strefa euro na poziomie minus 0,6%. Kryzys w Unii Europejskiej miał wpływ na obniżenie tempa wzrostu całej gospodarki światowej, w tym gospodarki polskiej. Dynamika



**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Jacek Jezierski**

PKB w Polsce jest silnie uzależniona od wzrostu gospodarczego w Unii Europejskiej.

Produkt krajowy brutto w Polsce zwiększył się realnie o 1,9% wobec wzrostu o 4,5% w 2011 r. i 3,9% w 2010 r. W odróżnieniu od lat poprzednich głównym czynnikiem wspierającym wzrost gospodarczy był eksport, a nie popyt krajowy. Spowolnieniu wzrostu gospodarczego towarzyszyło zahamowanie wzrostu produkcji sprzedanej przemysłu, sprzedaży detalicznej i spadek produkcji budowlano-montażowej. Skala spowolnienia wzrostu gospodarczego okazała się nieco większa, niż zakładano. Tempo wzrostu PKB było o 0,6 punktu procentowego niższe, niż przyjęto w uzasadnieniu do projektu ustawy budżetowej. Osłabienie wzrostu gospodarczego spowodowało stagnację na rynku pracy. Stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec roku wyniosła 13,4% i była o 1,1 punktu procentowego wyższa, niż zakładano. Średnioroczny wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych w 2012 r. wyniósł 3,7% i był wyższy o 0,9 punktu procentowego od przyjętego na etapie planowania. Z uwagi na pogorszenie sytuacji gospodarczej i wysoką inflację przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w ujęciu realnym nieznacznie obniżyło się w porównaniu do roku poprzedniego.

W 2012 r. wdrożono pewne zmiany systemowe, których celem było ograniczenie wzrostu długu publicznego i deficytu sektora finansów publicznych. Na poziom dochodów wpływ miały między innymi podwyższenie stawki akcyzy na olej napędowy, opodatkowanie akcyzą węgla i koksu, wprowadzenie nowego podatku od wydobycia niektórych kopalin oraz wzrost stawki VAT na odzież, dodatki odzieżowe dla niemowląt i obuwiu dla dzieci. Zmniejszenie wzrostu wydatków wynikało głównie z zastosowania przy opracowaniu ustawy budżetowej tymczasowej dyscyplinującej reguły wydatkowej oraz ograniczenia tempa przyrostu wynagrodzeń. Realizowane były także przedsięwzięcia mające poprawić sytuację finansów publicznych w perspektywie wieloletniej. Efektem tego było przede wszystkim uchwalenie w maju 2012 r. ustaw, które zawierają zarówno rozwiązania dotyczące stopniowego podwyższania i zrównania wieku przechodzenia na emeryturę kobiet i mężczyzn, jak i wprowadzają nowy system emerytur dla funkcjonariuszy i żołnierzy zawodowych. Zdaniem NIK podjęte działania mogą jednak okazać się niewystarczające, żeby w sposób trwały poprawić sytuację finansów publicznych.

Wysoki Sejmie! Najwyższa Izba Kontroli ocenia ogólnie pozytywnie wykonanie budżetu państwa i budżetu środków europejskich. Taką ocenę uzasadniają trzy fakty: wykonanie budżetu zgodnie z ustawą budżetową, w większości pozytywne oceny za wykonanie budżetu przez dysponentów części budżetowych i dysponentów państwowych funduszy celowych oraz pozytywne wyniki audytu ksiąg ra-

chunkowych i sprawozdań budżetowych. Mimo niesprzyjających okoliczności budżet państwa i budżet środków europejskich w 2012 r. zostały wykonane zgodnie z ustawą budżetową. Nie przekroczono limitu wydatków budżetu państwa i deficytu ustalonych w ustawie budżetowej. Wydatki budżetu państwa były niższe o 3,3% niż planowano, a dochody o 2,1%. W rezultacie deficyt był o 14,3% niższy od planowanego.

Lepiej niż w roku poprzednim został zrealizowany budżet środków europejskich. Dochody wykonano w 89,1%, zaś limit wydatków wykorzystano w 88,6%. Wykonanie budżetu środków europejskich zamknęło się deficytem niższym o 19,4% od planowanego. Niższe niż planowano deficyty budżetu państwa i budżetu środków europejskich przyczyniły się do ograniczenia dynamiki wzrostu długu publicznego. Skala i waga nieprawidłowości stwierdzonych w kontroli wykonania budżetu państwa i budżetu środków europejskich były mniejsze niż przed rokiem.

Kontrola została przeprowadzona w 262 jednostkach. Skontrolowaliśmy 93 dysponentów części budżetowej oraz wybranych dysponentów niższego stopnia, w tym realizujących programy finansowane z udziałem środków europejskich. Kontrolą objęliśmy także plany finansowe 27 państwowych funduszy celowych, wybranych agencji wykonawczych i państwowych osób prawnych. Skontrolowaliśmy również wybrane jednostki samorządu terytorialnego otrzymujące dotacje z budżetu państwa, a także sposób obsługi budżetu państwa i budżetu środków europejskich przez Narodowy Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego.

Szczegółowe wyniki kontroli, wraz z ocenami, zawarto w odrębnych informacjach, które zostały przekazane komisjom sejmowym. Przeważają oceny pozytywne. Przypomnę i powtórzę za przewodniczącym Komisji Finansów Publicznych, że tych ocen pozytywnych jest 96, czyli o 15 więcej w stosunku do roku poprzedniego. Ocen pozytywnych, mimo stwierdzonych nieprawidłowości, wydaliśmy 28, podczas gdy w roku 2011 było ich 43. Negatywnie oceniliśmy wykonanie w 2012 r. planu finansowego Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym teraz przedstawić kilka spraw charakterystycznych dla realizacji budżetu w 2012 r., zarówno tych o wydźwięku pozytywnym, jak i negatywnym. Po raz pierwszy od 2007 r. obniżyły się w 2012 r. relacje państwowego długu publicznego oraz długu sektora instytucji rządowych i samorządowych do PKB. Na koniec 2012 r. relacja państwowego długu publicznego do PKB wyniosła 52,7%. Relacja ta była o 0,7 punktu procentowego niższa niż w roku 2011. Wynikało to z wdrożenia zmian systemowych oddziałujących na dochody i wydatki publiczne oraz konsolidacji fiskalnej, czyli wykorzystania wolnych środków jednostek sektora finansów publicznych do zarządzania płynnością. Oszacowano, że dzięki tej konsolidacji przyrost długu był mniejszy o 26 mld zł.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Jacek Jezierski**

Trzeci rok z rzędu relacja państwowego długu publicznego do PKB przekraczała jednak 50%, czyli pierwszy próg ostrożnościowy wynikający z ustawy o finansach publicznych. Przypomnę, że istnieje realne zagrożenie przekroczenia drugiego progu ostrożnościowego ustalonego na poziomie 55%. Przekroczenie to wiązałoby się z koniecznością podjęcia znacznie bardziej restrykcyjnych działań, w tym istotnego ograniczania wydatków sektora publicznego w kolejnych latach. Mimo obniżenia relacji długu do PKB wysoki poziom długu przyczynia się nadal do pogłębiania nierównowagi budżetu państwa. W 2012 r. koszty obsługi długu wzrosły o 17,1%, podczas gdy pozostałe wydatki budżetu tylko o 3,4%. Udział wydatków na obsługę długu publicznego w wydatkach budżetu państwa wzrósł z 11,9% w roku 2011 do 13,2% w 2012 r.

Polska jako członek Unii Europejskiej zobowiązana jest do wypełniania kryteriów konwergencji w zakresie deficytu i długu sektora instytucji rządowych i samorządowych. W 2012 r. należało obniżyć deficyt do 3% PKB. Celu tego nie udało się osiągnąć. Deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych w relacji do PKB zmniejszył się z 5% w 2011 r. do 3,9% w 2012 r. i nadal przekraczał dopuszczalny poziom. Oznacza to, że w 2013 r. Polska jest objęta procedurą nadmiernego deficytu instytucji rządowych i samorządowych nałożoną przez Radę Unii Europejskiej.

Dane z ostatnich 5 lat o długu publicznym i deficycie sektora finansów publicznych wskazują, że dług i deficyt liczone metodą krajową były niższe od długu i deficytu liczonych zgodnie z metodologią stosowaną przez Unię Europejską. Różnica ta z roku na rok staje się coraz większa. Rozbieżność między deficytem obliczonym według metodologii stosowanej w Unii Europejskiej a deficytem obliczonym w oparciu o ustawę o finansach publicznych wynika przede wszystkim z szerszego zakresu podmiotowego sektora oraz metody ujmowania danych. Do sektora instytucji rządowych i samorządowych włączone są np. fundusze administrowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, czyli Krajowy Fundusz Drogowy i Fundusz Kolejowy. Różnica między deficytem liczonym na potrzeby krajowe i unijne wynika także z tego, że Ministerstwo Finansów nie eliminuje środków przekazywanych z budżetu państwa do otwartych funduszy emerytalnych przy obliczaniu dochodów publicznych, o co wносиła już Najwyższa Izba Kontroli.

Naszym zdaniem stosowanie różnych metod ustalania długu publicznego, a także deficytu sektora finansów publicznych na potrzeby krajowe i zagraniczne powoduje, że stan finansów staje się niejasny, a ostre procedury ostrożnościowe ulegają osłabieniu. Zdaniem NIK należy dążyć w dłuższej perspektywie do stosowania jednej metody ustalania tych wielkości.

Wysoki Sejmie! Dochody budżetu państwa zaplanowane w ustawie budżetowej nie zostały wykonane. Były niższe od planowanych o 6,2 mld zł. Spowodowało to przede wszystkim niskie wykonanie dochodów podatkowych. Z tego tytułu pozyskano o 16,5 mld zł mniej niż prognozowano, w tym z podatku od towarów i usług o 12,2 mld zł. Niższe wykonanie dochodów podatkowych to efekt głównie mniej korzystnej niż prognozowało Ministerstwo Finansów sytuacji makroekonomicznej, przeszacowania skutków zmian regulacji mających wpływ na wzrost dochodów podatkowych, ale także – co wykazały nasze kontrole – pogorszenia skuteczności poboru podatków. Dochody podatkowe, w tym z VAT, byłyby jeszcze niższe i to o ok. 3 mld zł, gdyby w ostatnich dniach grudnia poprzedniego roku nie został zmieniony sposób rozliczania zwrotów VAT. NIK ocenia pozytywnie samą zmianę, wskazuje jednak, że niewłaściwy był sposób jej implementacji ze względu na brak odpowiednich uzgodnień i fakt, że została wprowadzona w końcu roku, którego dotyczyła.

Przekroczony został o 36,9%, tj. o 10 mld zł, plan dochodów niepodatkowych. Zasadniczy wpływ na poziom ich wykonania miała nieplanowana wpłata z zysku NBP za 2011 r. w kwocie 8,2 mld zł. W trakcie prac nad projektem ustawy budżetowej Narodowy Bank Polski nie przewidywał wypracowania zysku w roku 2011.

Obniżyła się ściągальność bieżąca dochodów podatkowych oraz zaległości z lat ubiegłych. Szybciej niż w poprzednich latach rosły zaległości podatkowe. Na koniec 2012 r. wynosiły one 27,1 mld zł i były wyższe o 18,3% w stosunku do roku poprzedniego. Tempo wzrostu zaległości podatkowych było wyraźnie wyższe niż w latach poprzednich.

Wydatki budżetu państwa były o 10,8 mld zł niższe od limitu ustalonego w ustawie budżetowej. W porównaniu do sytuacji w 2011 r. wydatki wzrosły o 5,1%. W relacji do wydatków z 2011 r. najbardziej wzrosły wydatki na obsługę długu publicznego, bo aż o 17,1%, i na wpłaty do budżetu Unii Europejskiej – o 8,2%. Zmniejszeniu w porównaniu do poprzedniego roku uległy wydatki majątkowe i na współfinansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej. Najwyższy stopień wykonania planu wydatków odnotowano w grupach: Dotacje i subwencje, bo aż 99,1%, Środki własne Unii Europejskiej – 98,7% oraz Świadczenia na rzecz osób fizycznych – 98,6%.

Lepsze niż przed rokiem było wykonanie wydatków budżetu środków europejskich. Wskaźnik wykonania do planu ujętego w ustawie budżetowej był wyższy niż w latach 2010–2011. W budżecie tym 55,6% wydatków stanowiły wydatki majątkowe, a 43,6% dotacje na zadania bieżące.

W 2012 r. wydatki majątkowe wyniosły ponad 54 mld zł, w tym 38 mld z budżetu środków europejskich. Dane te wskazują, że wydatki majątkowe w 2012 r. finansowane były głównie z budżetu środków europejskich, a tylko 30%, tj. 16 mld zł, z budżetu krajowego. Pokazuje to rolę, jaką środki z budżetu



**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Jacek Jezierski**

Unii Europejskiej odgrywają o rozwoju infrastruktury społecznej i technicznej w Polsce.

Należy jednak podkreślić, że rok 2012 był kolejnym rokiem, w którym zmniejszyły się wydatki majątkowe na zadania finansowane w całości ze środków krajowych. Wydatki te były o 9% mniejsze niż w roku poprzednim i o 13,2% mniejsze w stosunku do planu.

Znacznymi środkami na realizację współfinansowanych z budżetu Unii Europejskiej programów dysponowały agencje pełniące funkcje agencji płatniczych, tj. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Agencja Rynku Rolnego. Środki te nie były ujęte w planach finansowych tych agencji. Naruszało to, co Najwyższa Izba Kontroli sygnalizowała już w latach poprzednich, zasadę przejrzystości finansów publicznych.

Dochody budżetu środków europejskich pozwoliły na sfinansowanie 94,7% wydatków tego budżetu. Różnica między dochodami a wydatkami budżetu środków europejskich w kwocie 3,7 mld zł nie wynikała z rzeczywistego deficytu tych środków, gdyż na koniec 2012 r. na rachunkach bankowych różnych programów prowadzonych w NBP pozostało ponad 2,5 mld euro. Zdaniem NIK postępowanie takie naruszało zasadę kasowego ujęcia wydatków. Deficyt budżetu środków europejskich nie był skutkiem rzeczywistego braku środków na wydatki, lecz był wynikiem przyjętego przez Ministerstwo Finansów sposobu dysponowania tymi środkami.

Saldo bieżących rozliczeń Polski z Unią Europejską w 2012 r. wyniosło 11,9 mld euro i wzrosło w porównaniu z poprzednim rokiem o 1,4 mld euro. Z budżetu Unii Europejskiej wpłynęły do Polski środki w wysokości 15,4 mld euro, o 7,7% więcej niż w roku poprzednim. Polska zaś wpłaciła – z tytułu składki oraz zwrotów – do budżetu Unii 3,6 mld euro, tj. o 5,3% mniej niż w roku 2011. Napływ środków z Unii był uzależniony głównie od realizacji programów operacyjnych. Na sfinansowanie wydatków związanych z programami perspektywy finansowej na lata 2007–2013 przekazano 11,1 mld euro, a na dofinansowanie wspólnej polityki rolnej 4,9 mld euro.

Wysoki Sejmie! Dochody budżetu państwa i budżetu środków europejskich wyniosły w sumie 352,3 mld zł i były wyższe o 8% od dochodów uzyskanych w 2011 r. Także zrealizowane wydatki w kwocie 386,3 mld zł były o 6,3% wyższe od wydatków poniesionych w roku poprzednim. Różnica między dochodami a wydatkami, wynosząca minus 34,1 mld zł, była o 8,8% niższa niż w roku 2011, tj. o 3,3 mld zł.

Zmniejszenie deficytów w 2012 r. wpłynęło na obniżenie potrzeb pożyczkowych budżetu państwa. Potrzeby pożyczkowe netto budżetu okazały się niższe od kwoty planowanej o ponad 8 mld zł. Rzeczywiste potrzeby pożyczkowe netto wyniosły 37,3 mld zł. Ponad 91% tej kwoty przeznaczono na finansowanie

deficytu budżetu państwa i deficytu budżetu środków europejskich. Deficyty te zostały wykonane w kwocie o 5,5 mld zł niższej od planu.

Potrzeby pożyczkowe powstały także w wyniku udzielenia przez Skarb Państwa 3 mld zł pożyczki Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych na wypłatę świadczeń gwarantowanych przez państwo oraz przekazania 4,7 mld zł na sfinansowanie ubytku składek przekazanych do OFE, które nie miały pokrycia we wpływach z prywatyzacji.

Skarb Państwa kolejny raz udzielił pożyczki Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych na wypłatę świadczeń gwarantowanych przez państwo. Z tytułu pożyczek na koniec 2012 r. zobowiązania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wobec Skarbu Państwa wyniosły 18,9 mld zł. Stały przyrost tych pożyczek wskazuje, że mają one charakter systemowego finansowania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Pożyczki te zastępują dotacje i nie są zaliczane do wydatków budżetu państwa, a tym samym zaniżony zostaje deficyt budżetu.

Minister finansów, wykorzystując dostępne instrumenty zarządzania płynnością, zapewnił pełną i terminową obsługę zobowiązań krajowych i zagranicznych Skarbu Państwa. Wolne środki były lokowane na rachunkach bankowych. W dniu 31 grudnia 2012 r. stan środków zgromadzonych na rachunkach ministra finansów wyniósł 42,1 mld zł i był wyższy niż w końcu 2011 r. o około 10 mld zł. Gromadzenie kwot przekraczających potrzeby pożyczkowe może jednak powodować szybszy wzrost zadłużenia i wzrost kosztów jego obsługi.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Większość państwowych funduszy celowych zrealizowała swoje zadania prawidłowo i zgodnie z planami finansowymi. Negatywnie oceniliśmy tylko wykonanie w 2012 r. planu finansowego Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców w związku z wypłaceniem pomocy publicznej przed uzyskaniem końcowej decyzji Komisji Europejskiej.

Na koniec 2012 r. funkcjonowało 28 państwowych funduszy celowych, których zarówno przychody, jak i wydatki wyniosły ponad 212 mld zł. Przychody Funduszu Ubezpieczeń Społecznych stanowiły 81,8% przychodów wszystkich funduszy, a wydatki 83% wydatków wszystkich funduszy. Stan funduszy na koniec 2012 r. wyniósł 3,5 mld zł i był o 10,5% wyższy od stanu na koniec roku 2011.

Najwyższy stan środków pieniężnych na koniec roku wystąpił w: Funduszu Pracy – 7,3 mld zł, Funduszu Reprywatyzacji – 5,4 mld zł oraz Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych – 4,3 mld zł. Środki gromadzone na tych funduszach są objęte konsolidacją finansów sektora rządowego i mogą być wykorzystane w zastępstwie środków zewnętrznych do sfinansowania potrzeb pożyczkowych. Nie powinno to być jednak podstawowym celem ich działania w dłuższym czasie, szczególnie w obliczu spowolnienia wzrostu gospodarczego i trudności na rynku pracy. W omawianym okresie na aktywne formy przeciwdziałania

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Jacek Jezierski**

bezrobociu przeznaczono znacznie mniej środków Funduszu Pracy niż w latach 2009–2010.

Całkowicie odmiennie kształtowała się sytuacja Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, którego kondycja finansowa się pogorszyła. Stan FUS na koniec 2012 r. był ujemny i wyniósł minus 19 mld zł. Zdaniem NIK brak działań wpływających na zmniejszenie nierównowagi między dochodami a wydatkami Funduszu Ubezpieczeń Społecznych może stanowić w najbliższych latach poważne zagrożenie dla finansów państwa.

Wysoki Sejmie! Niezależnie od opisanych powyżej różnych aspektów odnośnie do wykonania ustawy budżetowej chciałbym dodać, że w dalszym ciągu nie zostały rozwiązane problemy dotyczące wynagradzania osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Nie są także uregulowane zasady przyznawania świadczeń rzeczowych osobom zajmującym kierownicze stanowiska państwowe. Najwyższa Izba Kontroli uznała również, że brak jest wystarczających podstaw prawnych do finansowania z budżetu państwa świadczeń zdrowotnych realizowanych przez ministra zdrowia w ramach programów polityki zdrowotnej.

Uregulowane natomiast zostały zasady udzielania zaliczek na rzecz realizacji umów na dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Wprowadzone zostały odpowiednie zmiany w ustawie Prawo zamówień publicznych. W 2012 r. o ponad 30% w stosunku do roku poprzedniego zmniejszyła się kwota przedpłat udzielanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej, do czego zapewne przyczyniły się wnioski NIK.

Wysoki Sejmie! Najwyższa Izba Kontroli oceniła pozytywnie wykonanie założeń polityki pieniężnej w 2012 r., pomimo że w okresie od stycznia do września inflacja kształtowała się powyżej celu inflacyjnego i górnej granicy dopuszczalnego przydziału odchyleń od celu inflacyjnego. Średnioroczna inflacja w 2012 r. wyniosła 3,7%, lecz w grudniu obniżyła się do 2,4%, tj. poniżej celu inflacyjnego. NIK uznała, że Rada Polityki Pieniężnej podjęła właściwe działania w celu wykonania założeń polityki pieniężnej. Narodowy Bank Polski nie miał bezpośredniego wpływu na czynniki zewnętrzne powodujące podwyższenie inflacji. Decyzje o kształtowaniu wysokości stóp procentowych podejmowane były z uwzględnieniem celów i zasad określonych w założeniach, w szczególności dotyczących projekcji inflacji i danych o przewidywanym rozwoju sytuacji gospodarczej.

Wysoki Sejmie! W ramach kontroli wykonania budżetu państwa przeprowadziliśmy audyt sprawozdań budżetowych oraz sprawozdań w zakresie operacji finansowych. Opinię o rocznych sprawozdaniach budżetowych wydaliśmy na podstawie wyników kontroli wiarygodności ksiąg rachunkowych oraz poprawności zapisów księgowych. Audyt ksiąg rachunkowych przeprowadzono w 192 jednostkach. Skon-

trolowanych zostało ok. 28 tys. dowodów księgowych o łącznej wartości transakcji 6 mld zł. Chciałbym podkreślić, że dowody księgowe były badane nie tylko pod względem formalnej poprawności i sposobu ujęcia w księgach rachunkowych. Kontrolowana była przede wszystkim legalność, celowość i gospodarność operacji gospodarczych, których te dowody dotyczą. Odnotowaliśmy poprawę jakości prowadzenia ksiąg rachunkowych wyrażoną wzrostem liczby opinii pozytywnych na temat ich wiarygodności, a także poprawności formalnej zapisów i dowodów księgowych. Nie było opinii negatywnych.

Audyt przeprowadzony w ramach kontroli wykonania budżetu państwa stanowił podstawę do wydania przez NIK pozytywnej opinii o rzetelności sprawozdania Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2012 r.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kolegium Najwyższej Izby Kontroli w czerwcu tego roku podjęło uchwałę, w której wyraziło pozytywną opinię w sprawie udzielenia Radzie Ministrów absolutorium za rok 2012. Oceniając pozytywnie wykonanie budżetu państwa w 2012 r., Kolegium NIK wyraziło jednak obawę, że wprowadzone zmiany systemowe są niewystarczające do rozwiązania problemu finansów publicznych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Arndta w celu przedstawienia sprawozdania komisji o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2012 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca Paweł Arndt:**

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Tradycją już jest, że w dniu, w którym Wysoka Izba dyskutuje na temat sprawozdania z wykonania budżetu państwa za miniony rok, równocześnie rozpatruje informację o poręczeniach i gwarancjach udzielonych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne i Bank Gospodarstwa Krajowego w minionym roku. To właśnie ustawa o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne nakłada na Radę Ministrów obowiązek przedstawiania corocznie Sejmowi tej informacji. Również ustawa o finansach publicznych nakazuje podawanie do publicznej wiadomości wykazu udzielanych przez Skarb Państwa gwarancji i po-



**Posel Sprawozdawca Paweł Arndt**

ręczeń, wskazując osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, których te poręczenia i gwarancje dotyczą. Ta informacja powinna docierać do Sejmu w tym samym czasie co sprawozdanie z wykonania budżetu państwa. Tak się stało również i w tym roku. Rząd przedłożył stosowną informację, która zawarta jest w druku nr 1413.

Udzielanie poręczeń i gwarancji to podejmowanie ryzyka finansowego. Art. 216 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, że nie wolno zaciągać pożyczek oraz udzielać gwarancji i poręczeń finansowych, w następstwie których państwowy dług publiczny przekroczy 3/5 wartości rocznego PKB. A więc kontrola narastania zobowiązań z tytułu udzielonych poręczeń i gwarancji ma szczególne znaczenie.

Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 20 czerwca rozpatrzyła informację o poręczeniach i gwarancjach. Chciałbym teraz przekazać kilka najważniejszych danych ilustrujących sytuację w tej dziedzinie.

W 2013 r. udzielono gwarancji Skarbu Państwa łącznie na kwotę ponad 13 mld zł. To mniej niż w latach poprzednich, w roku 2011 było to 21 mld zł, w roku 2010 aż 29 mld zł. Co się składa na te ponad 13 mld zł? Otóż udzielono 6 gwarancji Skarbu Państwa: 5 gwarancji spłaty kredytów zagranicznych na wsparcie realizacji inwestycji – o nich za chwilę powiem jeszcze kilka zdań – i 1 gwarancję wykonania zobowiązań na kwotę ponad 6 mld zł wynikającą z wyemitowania przez Bank Gospodarstwa Krajowego obligacji o wartości nominalnej 3725 mln zł przeznaczonych na sfinansowanie inwestycji drogowych realizowanych z wykorzystaniem Krajowego Funduszu Drogowego.

Jeśli chodzi o te 6 gwarancji, to, jak powiedziałem wcześniej, 5 dotyczyło inwestycji i było związanych z kredytami zaciągniętymi w Europejskim Banku Inwestycyjnym – 3 z nich zaciągnął Bank Gospodarstwa Krajowego na realizację inwestycji drogowych, 2 dotyczyły inwestycji kolejowych. Te inwestycje drogowe to: pierwsza – odbudowa dróg zniszczonych przez powódź, druga – system elektronicznego poboru opłat, wreszcie trzecia – drogi w sieci TEN-T w Polsce wschodniej. To były te trzy inwestycje drogowe. Natomiast jeśli chodzi o inwestycje kolejowe, na które również w Europejskim Banku Inwestycyjnym kredyt zaciągnęło przedsiębiorstwo PKP Polskie Linie Kolejowe SA, dotyczyły one dwóch zadań inwestycyjnych: Modernizacja linii kolejowej E59, faza 1 oraz Modernizacja linii kolejowej E30 Kraków – Rzeszów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Potencjalne niewymagalne zobowiązania Skarbu Państwa z tytułu udzielonych poręczeń i gwarancji wynosiły na dzień 31 grudnia 2012 r. ponad 97 mld zł, co oznacza wzrost o 3,3% w stosunku do roku 2011. W roku 2011 kwota niewymagalnych zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu udzielonych poręczeń i gwarancji wyniosła po-

nad 94 mld zł. W 2012 r. Skarb Państwa poniósł wydatki na spłatę gwarantowanych i poręczonych zobowiązań w kwocie ponad 6 mln zł, co stanowiło 87,2% planu budżetowego i oznacza spadek wydatków z tego tytułu w stosunku do roku 2011 o 4,8%. Według stanu na koniec grudnia 2012 r. relacja potencjalnych zobowiązań z tytułu gwarancji i poręczeń udzielanych przez Skarb Państwa do PKB również zmniejszyła się i wyniosła 6,1% – w roku 2011 było to 6,2%.

Ustawa o poręczeniach i gwarancjach nakłada także obowiązek sprawozdawczy z prowadzonej działalności poręczeniowo-gwarancyjnej na niektóre osoby prawne uprawnione do tego rodzaju działalności na podstawie odrębnych przepisów. Udzieliły one łącznie 244 poręczeń i gwarancji na łączną kwotę ponad 6 mld zł. Tu warto zauważyć, że 84% tej wartości stanowiła gwarancja udzielona przez spółkę ENERGA SA w związku z pozyskaniem w drodze emisji przez podmiot zależny euroobligacji na europejskim rynku finansowym. Działalność poręczeniową prowadził również Bank Gospodarstwa Krajowego w ramach programów rządowych. Był to program wspierania przedsiębiorczości oraz program wsparcia prywatyzacji. Tak dla ciekawości powiem, że na przykład w 2012 r. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił 4917 poręczeń spłaty kredytów studenckich na kwotę blisko 66 mln zł.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! „Informacja o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2012 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego” nie wywołała w Komisji Finansów Publicznych większej dyskusji. Sytuacja w tej dziedzinie jest bezpieczna i stabilna. W związku z tym w imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę, aby Sejm przyjął omawianą informację. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu prezesa Narodowego Banku Polskiego pana Marka Belkę w celu przedstawienia sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w roku 2012.

Bardzo proszę, panie prezesie.

**Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozwoliłem sobie wysłać Wysokiej Izbie zarówno sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w roku 2012, jak i omówienie działalności Narodowego Banku Polskiego oraz wykonania założeń polityki pieniężnej za rok 2012. W tych dokumentach znajdziecie państwo wiele informacji, także szczegółowych informacji o podstawowych aspektach funkcjonowania Narodowego Banku Polskiego.

**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

Wzorem roku ubiegłego, ponieważ reakcja wielu z państwa była pozytywna, postanowiłem to dzisiaj wystąpienie parlamentarne poświęcić omówieniu kilku podstawowych zagadnień, unikając przemówienia, a raczej omawiając kilka kluczowych kwestii.

Te trzy kwestie, którymi się zajmę, to oczywiście kwestia polityki pieniężnej i wyjaśnienie zasad, przede wszystkim jeśli chodzi o politykę stóp procentowych, ale także dylematów, przed którymi stoi Rada Polityki Pieniężnej. Chciałbym też powiedzieć kilka słów na temat zarządzania rezerwami walutowymi, bo budzi to szereg pytań. Wreszcie trzecią kwestią jest ocena funkcjonowania systemu bankowego, ale na tym tle przede wszystkim chciałbym omówić istotną kwestię tzw. polityki makroostrożnościowej, nad którą mało dotychczas dyskutowano w Polsce. Ostatnio usłyszeliście państwo, iż rząd zainicjował prace ustawodawcze czy cały proces ustawodawczy dotyczący Rady ds. Ryzyka Systemowego, i w związku z tym chciałbym powiedzieć na ten temat kilka słów.

Powiem najpierw na temat polityki pieniężnej, co w przypadku Narodowego Banku Polskiego oznacza głównie politykę stóp procentowych. Jest tak dlatego, że Polska jest w sytuacji na tyle korzystnej, na tyle normalnej, że nie uciekamy się w polityce pieniężnej, jak większość banków centralnych w świecie, do tzw. polityki niekonwencjonalnej, która polega zarówno na utrzymywaniu stóp procentowych na ultraniskim, niekiedy nawet ujemnym poziomie, nominalnie ujemnym poziomie. Polega to na dostarczaniu po cenach zerowych nieograniczonej ilości płynności. My nie musimy tego robić, dlatego że sektor bankowy w Polsce jest płynny. Jeżeli mamy jakiegokolwiek problemy, to właśnie z nadmierną płynnością, tzw. nadpłynnością, której sterylizacja kosztuje pieniądze. Wreszcie narodowe banki, banki centralne różnych krajów stosują politykę bezpośredniej interwencji na rynkach aktywów, przede wszystkim aktywów najbardziej istotnych z tego punktu widzenia, czyli obligacji, papierów dłużnych Skarbu Państwa, ale także innych papierów wartościowych, papierów dłużnych korporacyjnych. My tego nie robimy, nie musimy tego robić, a niekiedy, wzorem Europejskiego Banku Centralnego, jest to w Polsce o ile nie zabronione, to przynajmniej utrudnione. Przejdźmy od razu do najistotniejszej kwestii, to jest poziomu stóp procentowych. Otóż w tej chwili tzw. referencyjna stopa procentowa Narodowego Banku Polskiego to 2,5%. To jest stopa, która z jednej strony jest najniższa w historii ostatnich dwudziestu kilku lat, jednak jest to stopa wyższa od stóp w zachodniej i północnej Europie i obecnie jest ona w dalszym ciągu realnie dodatnia. Warto powiedzieć, że patrzymy na poziom realny stóp procentowych jako na pewien wyznacznik normalności w polityce pieniężnej. Wyjaśnię, dlaczego. Przede wszystkim owe 2,5% stopy inflacji porównujemy nie z inflacją aktualnie odczytywaną w kolejnym miesią-

cu, bo to jest przejściowe i może się zmieniać, zmienia się z miesiąca na miesiąc, ale z tzw. inflacją oczekiwaną. Oczekiwana inflacja może być mierzona w różny sposób – my patrzymy przede wszystkim na najbardziej stabilne oczekiwania analityków rynkowych i tak wyceniana, że tak powiem, oczekiwana stopa inflacji to jest 1,7%. Ale na przykład wczoraj przeczytałem, że analitycy bankowi uznali, że stopa inflacji na koniec br. – aż nie mogłem uwierzyć własnym oczom – będzie wynosić 2,29, czyli 2,3%. Myślę, że oni się po prostu głęboko mylą, ale faktem jest, że takie oczekiwania wyrazili.

Czym się kierujemy w polityce dotyczącej stóp procentowych? Można powiedzieć, że głównym, najbardziej znanym i przemawiającym do wyobraźni, także nefachowców, kanałem oddziaływania stopy procentowej jest kanał kredytowy. Niższe stopy procentowe oznaczają niższe oprocentowanie kredytów dla przedsiębiorstw, dla gospodarstw domowych, a także, choć jest to kwestia do dyskusji, niższe stopy procentowe od skarbowych papierów wartościowych. Niższe stopy procentowe oznaczają zatem niższy koszt kredytu, a więc jest to czynnik sprzyjający poprawie koniunktury gospodarczej. Trzeba mieć jednak świadomość, że ten kanał oddziałuje z dużym opóźnieniem, kilku kwartałów, tak to się zwykle w literaturze ekonomicznej uznaje, na przykład dzisiejsze niskie stopy procentowe powinny wpływać na ożywienie koniunktury kredytowej, że tak powiem, za półtora roku. Uważam, że to jest przesadzone, że to następuje wcześniej, ale taki jest dominujący w literaturze ekonomicznej pogląd. W Polsce wpływ na koniunkturę gospodarczą jest nieco słabszy niż w krajach Europy Zachodniej. Dzieje się tak z prostego powodu, Polacy są stosunkowo mało zadłużeni i stosunkowo oszczędnie korzystają z kredytów w porównaniu z większością krajów europejskich. Z różnych powodów właściwie jedyną kategorią kredytu, która w Polsce jest popularna i w relacji do PKB jest mniej więcej na tym samym poziomie, co w Unii Europejskiej jako całości, jest kredyt konsumpcyjny, czyli tak zwany, przepraszam, że tak powiem, kredyt dla biednych ludzi. Natomiast zarówno kredyt hipoteczny, jak i kredyt dla przedsiębiorstw, ten najbardziej, są na bardzo niskim poziomie. Przedsiębiorstwa korzystają z tego, że w Polsce marże zysku są wyjątkowo wysokie na tle Europy, w związku z tym mogą swoje potrzeby rozwojowe i bieżące finansować z własnych potrzeb, nie uciekając się do kredytu bankowego. Wpływ ruchów stopy procentowej na koniunkturę w Polsce jest zatem nieco słabszy, choć oczywiście jest.

Bezpośrednio niższe stopy procentowe oddziałują na koszt obsługi kredytów już udzielonych. Jeżeli ktoś ma kredyt, czy to hipoteczny, czy kredyt dla przedsiębiorstw, a Rada Polityki Pieniężnej obniża stopy procentowe, spada także WIBOR, to koszt obsługi tego kredytu się w związku z tym obniża. Można zatem powiedzieć, że obniżka stóp referencyjnych NBP o mniej więcej 220, ponad 200 punktów bazo-



**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

wych, czyli ponad 2 punkty procentowe, spowodowała, że ludziom, którzy spłacają czy obsługują kredyty hipoteczne denominowane w złotych, trochę więcej pieniędzy zostało w kieszeniach, trochę więcej, bo są to niekiedy kwoty rzędu 200–300 zł, które mogą przeznaczyć na inne cele. Ale nie można przesadzać, bo jeżeli za pomocą stóp procentowych uda nam się, w cudzysłowie, osłabić złotego, to wtedy ci wszyscy, a jest ich mniej więcej tyle samo, co tak zwanych złotowiczów, którzy spłacają i obsługują kredyty hipoteczne we frankach szwajcarskich czy w euro, muszą płacić więcej. W związku z tym, jeżeli przesadzimy ze stopami procentowymi, to w tym zakresie jednym pomożemy, ale drugim zaszkodzimy. Efekt, jeżeli chodzi o koniunkturę gospodarczą i konsumpcję, będzie mniej więcej skompensowany.

Przechodzę w tym momencie do następującego, że tak powiem, elementu swoich rozważań. Gdybyśmy chcieli za wszelką cenę pomóc gospodarce, koniunkturze, to powinniśmy ze stopami procentowymi schodzić jak najniżej, że tak powiem, czyli do zera. Dlaczego nie, prawda? Dlaczego byłoby to bardzo szkodliwe? Otóż pierwsza rzecz już została przeze mnie wymieniona, nie wiemy, jak zachowałby się złoty. To znaczy wiemy, generalnie byśmy złotego destabilizowali, a wiadomo, że jak złoty się osłabi, co oczywiście podoba się eksporterom, to potem ma skłonność do natychmiastowego odbicia i nadmiernego wzmocnienia. Destabilizacja złotego destabilizuje gospodarkę, chcemy tego uniknąć.

Kolejna sprawa. Jeżeli zbyttnio obniżymy stopy procentowe, to nie wiemy, jak się będą zachowywać deponenci, czyli gospodarstwa domowe, które lokują depozyty w bankach komercyjnych. To znaczy wiemy, ponieważ ludzie w Polsce są bardzo wrażliwi na zmianę stóp procentowych, przeniosą, choćby to nie miało najmniejszego sensu, swoje depozyty do towarzystw i funduszy inwestycyjnych. Tam oczywiście dostaną baty, bo zrobią to prawdopodobnie w nieodpowiednim momencie, za późno, co odbije się niekorzystnie na bilansach banków komercyjnych, które po tym, jak utracą płynność w związku z wycofywaniem depozytów, będą musiały ograniczyć lub będą mogły ograniczać akcję kredytową. Oczywiście chcielibyśmy tego uniknąć. Stałe, długotrwałe utrzymywanie stóp procentowych na poziomie, który jest nieakceptowany przez deponentów, grozi wpływem depozytów z banków komercyjnych. Jeżeli nawet nie, to następuje wówczas zwiększona konkurencja o depozyty między bankami komercyjnymi, a to już jest groźne dla stabilności finansowej, dlatego że część banków, które znajdują się w trudnej sytuacji, bilanse ma nadwyrężone czy mniej pewne, zaczyna ubiegać się o depozyty, oferując stopy procentowe znacznie wyższe, niż to wynika z racjonalności ekonomicznej. Tak nawiasem mówiąc, jeśli państwo widziecie bank, który oferuje zbyt wysokie stopy procentowe,

to trzy razy się zastanówcie, czy warto tam lokować depozyty. Otóż małe banki są szczególnie narażone na taką niestabilność i zbyt niskie stopy procentowe mogą spowodować kłopoty w tych najmniejszych bankach, m.in. w bankach spółdzielczych. Chcielibyśmy także tego uniknąć.

Wreszcie ostatnia sprawa, którą chciałbym poruszyć, to jest kwestia dysparytetu stóp procentowych między tzw. światem, czyli otoczeniem zewnętrznym, i Polską. Ten dysparytet był bardzo wysoki, mniej więcej o połowę się obniżył, ale był motorem napływu kapitału portfelowego do Polski i zwiększonego popytu, co ja mówię: entuzjastycznego popytu świata na polskie skarbowe papiery wartościowe. Tylko wśród tych inwestorów portfelowych są tacy, którzy są skłonni inwestować, decydując się na dłuższy termin, i są tacy, których nazywamy spekulantami, którzy są skłonni zainwestować w jednym miesiącu, a w następnym miesiącu wycofać pieniądze. Chcielibyśmy uniknąć nadmiernego uzależnienia naszego rynku skarbowych papierów wartościowych od inwestorów zagranicznych. Nadmiernego to nie znaczy, że w ogóle chcielibyśmy ich wypłoszyć. W związku z tym uważaliśmy, że tym inwestorom powinniśmy przekazać jasny komunikat. Tym komunikatem była zapowiedź utrzymywania obecnego poziomu stóp procentowych na pewnym poziomie przez dłuższy czas, powiedzieliśmy, co najmniej do końca roku. To oznacza, że ci wszyscy, którzy by chcieli sobie pospekulować na skarbowych papierach wartościowych, w zasadzie powinni stracić zainteresowanie Polską. To było związane oczywiście z aktualną sytuacją na rynkach światowych, z zapowiedzią rezerwy federalnej, czyli amerykańskiego banku centralnego, że w jakimś tam czasie zacznie wycofywać się z polityki luzowania ilościowego, ale w związku z tym odpłynęła jakaś ilość pieniędzy, czy, powiedzmy sobie, tzw. kapitału portfelowego i rzeczywiście przejściowo spowodowało to pewien wzrost rentowności papierów, ale na rynku pierwotnym minister finansów w zasadzie już w pełni zaspokoił swoje potrzeby pożyczkowe i w gruncie rzeczy to go na krótką metę w ogóle nie interesuje.

Teraz tak: w związku z tym my, utrzymując niskie, ale na pewnym poziomie stabilne, stopy procentowe, pozwalamy rynkowi się ustabilizować, pozwalamy ustabilizować oczekiwania dotyczące tego, co na rynku polskich skarbowych papierów wartościowych będzie się działo. To jest wielka wartość. Czasami, minister Kowalczyk, któremu się z szacunkiem kłaniam, bo znakomicie zarządza długiem publicznym w Polsce, narzeka, że nie powinniśmy zatrzymywać się w tym obniżaniu stóp i pędzić dalej, nie chcę powiedzieć, na złamanie karku. Miałoby to sens, gdyby dalsze obniżanie stóp procentowych NBP wpływało na rentowność skarbowych papierów wartościowych, a tak już nie jest. Rentowność skarbowych papierów wartościowych się ustabilizowała na poziomie znacząco wyższym od stóp referencyjnych NBP i właściwie pozostaje już jakby niezależna od



**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

tę, co się dzieje u nas, co się dzieje w NBP, natomiast podmioty krajowe, banki funkcjonujące w Polsce, znów mają powód, żeby ewentualnie zwiększać zaangażowanie w polskie skarbowe papiery wartościowe, bo ich rentowność jest wyraźnie wyższa niż to, co mogą otrzymać, parkując swoją nadpłynność, czyli swoją gotówkę, swoje pieniądze, w bonach pieniężnych NBP.

Innymi słowy, podsumowując, stopy procentowe to jest mechanizm czy to jest instrument, który oddziałuje na gospodarkę w różny sposób: na koszt kredytu, na koszt obsługi kredytu, na to, czy podmioty są skłonne brać nowe kredyty, na to, jak zachowuje się kurs złotego, na to, jak zachowują się inwestorzy na rynkach międzynarodowych i czy są skłonni wchodzić do Polski czy też wręcz odwrotnie, wycofywać się. Wreszcie wpływa także na stabilność finansową państwa, na stabilność banków. Wcale nie chcemy, żeby te banki opływały, że tak powiem, w nadmierne zyski, i to jeszcze bez szczególnego wysiłku, ale też nie chcemy, aby niektóre z fragmentów tego systemu bankowego, szczególnie banki nieduże, wpadły w nadmierne problemy, bo ich rola w gospodarce jest istotna, szczególnie z punktu widzenia finansowania małych i średnich przedsiębiorstw. I tak doszliśmy do poziomu 2,5% stóp referencyjnych NBP, a nie było to łatwe, bo przecież ciało decyzyjne, Rada Polityki Pieniężnej, plus jej przewodniczący, to jest 10 osób. Wiele z tych osób ma zasadniczo odmienne poglądy na gospodarkę i w istotnych sprawach różni się od siebie. To, co osiągnęliśmy, jest wynikiem pewnego kompromisu.

Druga sprawa, którą obiecałem państwu przedstawić, to zarządzanie rezerwami walutowymi. Pytanie, które się często pojawia: Skąd się biorą te rezerwy w Polsce? Przecież cały czas mamy ujemne saldo na rachunku obrotów bieżących. Nawiasem mówiąc, od dwóch miesięcy obserwujemy, że na tym rachunku bieżącym mamy nadwyżkę. Wydaje się, że ta zmiana nie jest spowodowana wyłącznie osłabieniem koniunktury w Polsce, ale mamy do czynienia także z pewnymi zmianami strukturalnymi i możemy mieć z nimi do czynienia. Nawet gdy gospodarka zdecydowanie się, że tak powiem, ożywi, przyspieszy tempo wzrostu PKB, możemy mieć do czynienia z trwale obniżonym ujemnym saldem na rachunku obrotów bieżących.

Co to znaczy, że saldo na rachunku obrotów bieżących jest ujemne? To znaczy, że Polska jest w dalszym ciągu atrakcyjna i napływa do nas kapitał. Nie my finansujemy świat, tylko świat finansuje nas. Dobrze, ale skoro jest deficyt na rachunku obrotów bieżących, to skąd są rezerwy, które się ciągle powiększają? Są dwa powody. Po pierwsze, przypływy z Unii Europejskiej, a po drugie, między innymi, inwestycje bezpośrednie. Część pieniędzy, która wypływa z Polski jako

dochody inwestorów zagranicznych, niemalże automatycznie, tak naprawdę często w ogóle nie wypływa, tylko jest reinwestowana w Polsce. Stąd część tej ciągłej nadwyżki w przepływach finansowych łącznie.

Obecny poziom aktywów rezerwowych 83 mld euro oceniany jest jako wysoki przez instytucje międzynarodowe, a przypominam, że te rezerwy walutowe powinniśmy uzupełnić o kwotę 33,5 mld dolarów z elastycznej linii kredytowej. Gdy tylko trochę pogarsza się sytuacja na rynku, analitycy międzynarodowi znów sobie przypominają o elastycznej linii kredytowej MFW. Mają osiemdziesiąt parę miliardów dolarów rezerw walutowych, ale mogą także korzystać jeszcze w każdej chwili z tych trzydziestu paru miliardów dolarów elastycznej linii kredytowej.

Otóż, proszę państwa, gdybyśmy nic nie robili w zarządzaniu rezerwami walutowymi, to ponosilibyśmy po prostu straty, zamiast przynosić do budżetu państwa wpłaty, odnotowywalibyśmy straty bilansowe. Dlaczego? Dlatego że stopy procentowe na świecie są tak niskie, że przychodowość naszych rezerw też jest odpowiednio niska, a trzeba jasno powiedzieć, że rezerwy walutowe trzymamy nie dla zysku, tylko dla bezpieczeństwa i płynności owych rezerw. A więc musimy trzymać te rezerwy w papierach krótkoterminowych, które są bardzo nisko oprocentowane.

Z drugiej strony, jeżeli banki mają nadpłynność, a my jako Zarząd NBP chcemy realizować politykę Rady Polityki Pieniężnej, a więc utrzymywania stóp procentowych na poziomie, który ta rada wyznaczy, to musimy absorbować nadpłynność banków za pomocą emisji, zwykle tygodniowych, papierów wartościowych zwanych bonami pieniężnymi. Rentowność tych bonów wynosi teraz 2,5%, ale przecież jeszcze niedawno wynosiła 4,75%. Otóż nasze wydatki związane z tzw. sterylizacją rynku pieniężnego w Polsce byłyby wyższe niż przychody z biernego inwestowania naszych rezerw.

Ale my nie jesteśmy takimi oferantami. My, proszę państwa, korzystamy z tego, że w ciągu roku następuje zmienność kursów walutowych i w ogóle zmienność sytuacji na poszczególnych rynkach w poszczególnych krajach. Mówiąc krótko, zarządzamy tymi rezerwami aktywnie, sprzedając drogo, kupując tanio. W efekcie na koniec zeszłego roku osiągnęliśmy poziom zysku 5,5 mld zł przy wyjątkowo niesprzyjającym dysparytecie stóp procentowych, czyli u nas są znacznie wyższe niż na świecie, a także jednak stosunkowo silnym złotym. Czym silniejszy złoty, tym złotowa wartość naszych rezerw walutowych spada i w związku z tym zysk, wyrażony przecież w złotych, jest niższy.

Otóż mimo że złoty w zeszłym roku był silny, właśnie ze względu na aktywne zarządzanie rezerwami osiągnęliśmy korzystny poziom zysku. Jeżeli ktoś z państwa ma zamiar mnie zapytać, jaki przewidujemy poziom zysku w roku 2013, to odpowiem, że nie wiem i do końca, do ostatniego dnia nie będę wiedział, dlatego że w dużej mierze jest to uwarun-

**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

kowane poziomem kursu złotego na ostatni dzień, czyli na dzień bilansowy, na ostatni dzień grudnia. Dlatego też właściwą formą budżetowania zysku NBP w budżecie państwa jest nieuwzględnianie go, a od czasu do czasu mogą wystąpić pozytywne niespodzianki.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: I oby takie były.)*

Trzecia rzecz, którą obiecałem państwu omówić, to są kwestie dotyczące systemu bankowego, ale przede wszystkim dotyczące tej mało znanej w Polsce kwestii tzw. polityki makroostrożnościowej.

Otóż polski system bankowy to przykład systemu bankowego, który z pewnych punktów widzenia jest dzisiaj przedmiotem zazdrości innych krajów, bo jest to system bankowy dobrze skapitalizowany, pewny, nieduży, a więc taki, którego problemy nie destabilizują całego kraju. Przykład Irlandii: mały kraj, wielki system bankowy, problem w dwóch, trzech prywatnych bankach i, że tak powiem, jest trwały kryzys, na dziesięciolecie. No może na dziesięciolecie. Jest to więc system bankowy, który jest bezpieczny, który jest bardzo dobrze nadzorowany przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego i Komisję Nadzoru Finansowego, która jest jakby ciałem decyzyjnym, władczym wobec urzędu. Warto może to przypomnieć czasami. Jest to system bankowy także zróżnicowany. Jest to system bankowy mniej scentralizowany niż w większości krajów europejskich – jest w tym systemie miejsce zarówno na duże banki, jak i banki średnie i małe, każdy z określonymi funkcjami i z określoną społeczną użytecznością.

Tak więc jeżeli dzisiaj w sposób gorączkowy na świecie próbują przywrócić właściwie proporcje w systemie finansowym świata, to tak naprawdę im chodzi o to – to jest nie do osiągnięcia, na krótką metę przynajmniej – żeby ten system bankowy w świecie był podobny do naszego. O tym też warto pamiętać.

Ale wśród różnych lekcji, które wyciągnęliśmy z ostatniego kryzysu, jest i taka, że nawet najlepsze nadzorowanie poszczególnych przedsiębiorstw finansowych, poszczególnych banków nie wystarczy, może się bowiem zdarzyć – nie tylko może, bo zwykle się tak zdarza – że w określonych warunkach gospodarczych, kiedy jest okres prosperity, każdy bank z osobna wygląda wspaniale, wszystkie współczynniki bezpieczeństwa wyglądają znakomicie, tylko że wszystkie banki wtedy poruszają się, że tak powiem, w jednym kierunku. W ogóle zresztą ta tzw. racjonalność bankowa to jest rzecz, którą musimy wziąć w pewien cudzysłów, no bo cóż to za racjonalność, która jest silnie procykliczna? To znaczy kiedy jest dobrze, to wszystkie, prawda, banki hulają w jedną stronę, kiedy jest źle, to wszystkie się chowają jak ślimaki czy żółwie w swoje skorupy. Tak że też ten kryzys nauczył nas po prostu pewnego dystansu do pojęcia racjonalności gospodarczej.

Ale wróćmy do nadzoru. Otóż nadzór mikroostrożnościowy z natury rzeczy koncentruje się na poszczególnych bankach, w tym przypadku każdym z osobna, i jeżeli dzieje się coś złego, to wydaje się rekomendacje, także dotyczące wszystkich instytucji bankowych. Rolą nadzoru mikroostrożnościowego jest niedopuszczenie do tego, żeby bank działał zbyt ryzykownie. To jest, moglibyśmy powiedzieć, obrona banków przed cyklem koniunktury gospodarczej.

Do roku bodaj 2008 nadzór bankowy był w ramach NBP. Decyzją Sejmu został wydzielony, w związku z czym w tej chwili powstaje kwestia odpowiedniej koordynacji działań różnych instytucji, czyli w tym przypadku Komisji Nadzoru Finansowego i NBP. Ale bardzo istotną rolę tutaj odgrywa także oczywiście Ministerstwo Finansów, minister finansów i BFG, Bankowy Fundusz Gwarancyjny, którego rola w świecie, że tak powiem, rośnie niepomierne. Otóż jedna z lekcji z kryzysu jest taka, że oprócz przyglądania się każdemu bankowi z osobna, trzeba się przyglądać całemu sektorowi finansowemu jako całości, bo jeżeli wszystkie banki wyglądają świetnie, to powinno się zapalać nie zielone, tylko pomarańczowe światło i dzwonki alarmowe się powinny uruchamiać, jako że skoro jest za dobrze w gospodarce, to wiadomo, że zaraz będzie źle. W związku z tym potrzebny jest nadzór makroostrożnościowy, czyli instytucja oddzielna od nadzoru mikroostrożnościowego, która patrzy na rynek finansowy, system finansowy, żeby on sam się nie stał źródłem problemów.

I dlatego w świecie, także w Europie, także w Unii Europejskiej, powstają ciała, które się tym właśnie zajmują. W Europie to jest Europejska Rada ds. Ryzyka Systemowego, do której Polska oczywiście należy. Reprezentuję tam razem z panem przewodniczącym Jakubiakiem nasz kraj. Oprócz tego jestem tam członkiem Komitetu Sterującego, czyli jestem w takim trochę ciele wykonawczym.

W Polsce odpowiednikiem takiego właśnie ciała makroostrożnościowego jest planowana Rada ds. Ryzyka Systemowego, którą ostatnio rząd, że tak powiem, włączył w plan prac legislacyjnych. Czym ta Rada ds. Ryzyka Systemowego miałaby się zajmować i co by to zmieniło, jakby to powiedzieć, w strukturze instytucjonalnej polskiej gospodarki? Otóż zajmowałaby się wykrywaniem ryzyk dla całej gospodarki, nierównowag gospodarczych. Głównie tych, które powstają w ramach systemu finansowego, w ramach sektora finansowego. U nas, w Polsce, głównie w bankach.

Jakie miałyby instrumenty? Otóż miałyby przede wszystkim instrumenty o charakterze rekomendacji. Takie ciało nie miałoby, jakby to powiedzieć, władczej roli w tym sensie, że nakazywałoby komuś jakieś działania. Jednak rekomendacja publiczna, jak dowodzi doświadczenie wielu krajów, ma olbrzymią siłę rażenia. Jeżeli przy tym zastosuje się zasadę „comply or explain”, czyli „zrób, albo wytłumacz się, dlaczego nie robisz”, to siła takiej rekomendacji jest bardzo duża. Jakie instrumenty taka rada miałaby



**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

mieć? Otóż takie same jak nadzór mikroostrościowy, a więc np. LTV, inaczej mówiąc, loan to value, czyli przy udzielaniu kredytów hipotecznych kierowanie się zasadą, że nie można udzielić kredytu więcej niż na 90% wartości projektu inwestycyjnego, mieszkania, domu, albo na 80%. Ba, w Korei były takie momenty, że obniżono to do 40%, bo boom inwestycyjny, boom mieszkaniowy zaczął im się wymykać spod kontroli.

To jest instrument, którego może używać zarówno władza mikroostrościowa, jak i makroostrościowa, ale zupełnie z innych powodów. Jeżeli nadzór mikroostrościowy widzi, że w jakimś banku w sposób nieodpowiedzialny zaczynają rozwijać akcję kredytową na przykład w dziedzinie kredytu hipotecznego, to w stosunku do takiego banku można skierować odpowiednie rekomendacje: macie ograniczyć to, tamto itd. Jednak nadzór makroostrościowy nie patrzy na sytuację w poszczególnych bankach, tylko mówi, że sytuacja w całej gospodarce jest dramatycznie zła, na przykład dotycząca kredytów walutowych. Przecież to była gangrena, która o mało co nie zjadła Polski, ale ze względu na to, że mieliśmy trochę szczęścia i trochę rozumu, udało nam się to znacznie lepiej ominąć niż Węgrom. Otóż władza makroostrościowa, czyli owa Rada ds. Ryzyka Systemowego, będzie mogła zarekomendować dla całego systemu bankowego pewne działania, które ograniczą nadmierną, że tak powiem, na przykład akcję kredytową. Ważne jest to, że taka władza makroostrościowa może działać symetrycznie w obie strony, czyli zarówno naciskać hamulec, kiedy gospodarka zaczyna szaleć, jak i zwalniać ten hamulec czy naciskać pedał gazu, kiedy gospodarka zaczyna zwalniać albo już zwalnia. Nadzorca bankowy, nadzorca mikroostrościowy zachowuje się trochę jak dozorca nocny, jak ten cieć, prawda? Gdyby nikogo nie wpuścić do domu, to wtedy nikomu, przepraszam za wyrażenie, belka na głowę nie spadnie, ale chodzi o to, żeby jednak w tym domu pomieszkać.

Otóż władza makroostrościowa może zarówno luzować, jak i zacieśniać. Władza mikroostrościowa ma nieuchronną tendencję wyłącznie do działania w jedną stronę, żeby zacieśniać. Podam przykład. Dzisiaj sytuacja w systemie bankowym w Polsce jest taka, że ten system jako całość jest bardzo wysoko skapitalizowany, ma olbrzymią masę kapitałów. To jest ponad 15%, znacznie więcej niż jest wymagane w skali światowej. Teraz wyobraźcie sobie, że spojrzysz na to władza makroostrościowa. Czy będzie rekomendować zwiększanie tego współczynnika kapitałowego? Raczej nie, będzie raczej mówić, że polityka dywidendowa powinna być oczywiście ostrożna, ale wyłącznie w tych bankach, które znajdują się w trudnej sytuacji, powinno się, można powiedzieć, zasilać bazę kapitałową dywidendami. Natomiast w sytuacji, gdy banki mają już wystarczającą ilość kapitału, za-

chęcanie ich jeszcze do zwiększania współczynnika kapitałowego oznacza po prostu, że zachęcamy ich do zmniejszenia aktywności kredytowej. Mówiąc krótko, taką rolę ta władza makroostrościowa będzie odgrywać.

Niedługo, za jakiś czas, będzie to przedmiotem obrad Wysokiej Izby i prosiłbym wtedy o porządną dyskusję, także o włączenie nas, co zresztą jest oczywiste, do tej dyskusji. Chcę powiedzieć, że przygotowujemy się do tego. W ramach Narodowego Banku Polskiego już w styczniu 2011 r. powołaliśmy Komitet Ryzyka Systemowego, który jest taką wewnątrzbankową instytucją, która się zajmuje mniej więcej tym samym, czym zajmować się będzie Rada ds. Ryzyka Systemowego. Sporządzamy m.in. analizę służącą ocenie stanu równowagi makroekonomicznej polskiej gospodarki z uwzględnieniem kryteriów procedury nadmiernych nierównowag. Pamięacie państwo: ostatnio jesteśmy, że tak powiem, w kleszczach kolejnej analizy, którą prowadzi Komisja Europejska, w ramach tzw. procedury nadmiernych nierównowag. Musimy mieć wobec Komisji Europejskiej jednolity pogląd. Na przykład powiedzą nam, że mamy nierównowagę, jeśli chodzi o pozycję międzynarodową Polski, i w związku z tym zacząć stosować jakieś rekomendacje. A więc musimy mieć nie tylko w banku, ale we wszystkich instytucjach, które się tym zajmują, jednolity pogląd, że to jest sytuacja normalna dla kraju transformacji, i bronić się po prostu przed różnymi niewłaściwymi, jak sądzimy, interpretacjami. Ostatnio zajmowaliśmy się na przykład identyfikacją banków o znaczeniu systemowym na rynku krajowym. Zajmowaliśmy się shadow bankingiem, czyli tymi instytucjami, które nie podlegają regulacjom, analizowaliśmy krajowy rynek akcji, czy tam mogą wystąpić, czy w ogóle w ostatnich kilkunastu latach wystąpiły bąble spekulacyjne, bo one wprawdzie nie mają tak wielkiego znaczenia, jak w Stanach Zjednoczonych, ale mogą destabilizować gospodarkę itd.

Najważniejszą rzeczą co do Rady ds. Ryzyka Systemowego jest to, że to jest ciało międzyinstytucjonalne. Składa się z przedstawicieli NBP, rządu, przede wszystkim ministra finansów, Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, czyli wszystkich instytucji, które odpowiadają za bezpieczeństwo finansowe państwa.

I jeszcze ostatnia rzecz: czym to się różni od istniejącego już Komitetu Stabilności Finansowej? Otóż Komitet Stabilności Finansowej jest ciałem koordynacyjnym służącym do koordynacji działań podstawowych instytucji, takich jak Ministerstwo Finansów, KNF, NBP, BFG, w celu rozwiązywania kryzysów. Jest kryzys, sytuacja przedkryzysowa – trzeba działać. Rada ds. Ryzyka Systemowego jest ciałem bardziej analitycznym, które patrzy kilka lat w przód, choć oczywiście także patrzy na to, co się dzieje na co dzień. Jest to ciało, które będzie miało większe, jak sądzę, uprawnienia właśnie w postaci owych rekomendacji, i jest to ciało, które będzie wzmacniać spójność polityki gospodarczej.

**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

Jedną rzecz ostatnio na pewno część państwa odnotowała: koledzy z KNF wypowiedzieli się właściwie niejasno na temat owej Rady ds. Ryzyka Systemowego. Otóż chcę powiedzieć bardzo jasno: Rada ds. Ryzyka Systemowego zdejmie część odpowiedzialności z Komisji Nadzoru Finansowego. Komisja Nadzoru Finansowego bowiem wobec braku takiego ciała makroostrożnościowego pełniła funkcje makro-nadzorcze. Bardzo dobrze, że to robiła, ale to było wobec braku rzeczywistej instytucji, która się tym zajmuje. W istocie można nawet powiedzieć, chociaż pewno bym nie zaryzykował takiego stwierdzenia, że być może to jest działanie, którym KNF nie powinien się specjalnie zajmować. Nie powinien się zajmować ogólnie sytuacją w systemie finansowym, tylko poszczególnymi instytucjami finansowymi. To jest oczywiście bardzo dyskusyjne, ja z tym bym się nie zgodził. KNF odgrywał bardzo pozytywną rolę, jeśli chodzi o utrzymanie stabilności całego systemu, ale to nie jest jego rola. I w tym sensie będziemy dzisiaj mieli sytuację lepszą, w której będzie ciało, które się będzie zajmować całością, i drugie, które będzie się zajmować poszczególnymi elementami tej całości, bo to, jak pokazał ostatni kryzys, są dwie całkowicie odmienne, a czasami sprzeczne ze sobą rzeczy.

Proszę państwa, to wszystko. I tak już państwa zanudziłem, ale myślę, że właśnie te trzy problemy są dla państwa najbardziej istotne i wymagają szerszego omówienia. Wszelkiego rodzaju pytania... oczywiście nie uciekam, jestem dalej w tramwaju. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie prezesie.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Brzezinkę w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jacek Brzezinka:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 70 ustawy o Narodowym Banku Polskim Sejm otrzymał, jak co roku, obszernie i szczegółowe sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w roku 2012, z którym to sprawozdaniem Komisja Finansów Publicznych zapoznała się na posiedzeniu w dniu 20 czerwca. Komisja wysłuchiwała także informacji przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli o przeprowadzonych przez NIK kontrolach dotyczących wykonania założeń polityki pieniężnej oraz wykonywania zadań na rzecz budżetu państwa i gospodarki własnej NBP. W ocenie NIK Narodowy Bank Polski prowadził obsługę budżetu państwa właściwie, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Kontrola stanu środków na centralnym

rachunku budżetu państwa wykazała, że środki na tym rachunku były przez ministra finansów utrzymywane na właściwym poziomie i nie wystąpiły przypadki finansowania deficytu budżetowego przez Narodowy Bank Polski. Zdaniem NIK w takiej sytuacji, jaka występowała w ubiegłym roku, organy Narodowego Banku Polskiego, w tym Rada Polityki Pieniężnej, podejmowały działania zgodne z przyjętymi założeniami polityki pieniężnej i adekwatne do występującej sytuacji, chociaż inflacja przez 3 kwartały 2012 r. kształtowała się powyżej górnej granicy dopuszczalnych odchyleń od celu.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Właśnie zaczynając od kwestii inflacji, chciałbym odnieść się do sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2012 r. Po pierwsze dlatego, że ustawa o Narodowym Banku Polskim stanowi, że podstawowym celem działalności banku centralnego jest utrzymanie stabilnego poziomu cen przy jednoczesnym wspieraniu polityki gospodarczej rządu, o ile nie ogranicza to podstawowego celu NBP, a po drugie dlatego, że kwestia polityki pieniężnej, a mówiąc precyzyjniej: decyzje Rady Polityki Pieniężnej podejmowane w tym zakresie w ubiegłym roku, były najistotniejszym elementem dyskusji w trakcie obrad sejmowej Komisji Finansów Publicznych.

Przypomnę, że Narodowy Bank Polski prowadzi politykę pieniężną na podstawie strategii bezpośredniego celu inflacyjnego, który od 2004 r. wynosi 2,5%, z symetrycznym przedziałem odchyleń plus minus 1 punkt procentowy. W 2012 r. średnioroczny poziom inflacji wyniósł 3,7 punktu procentowego, co oznacza, że był niższy niż w roku 2011 o 0,6 punktu procentowego. W ciągu 2012 r. inflacja mierzona wskaźnikiem CPI obniżała się z poziomu 4,1% w styczniu do poziomu 2,4% w grudniu, osiągając ostatecznie poziom zgodny z celem inflacyjnym. W swoim sprawozdaniu Narodowy Bank Polski wskazuje, że utrzymywanie się inflacji na podwyższonym poziomie zwłaszcza w pierwszym półroczu 2012 r. wynikało ze stosunkowo wysokiej dynamiki cen żywności oraz cen administrowanych, w tym energii, a więc zależało od czynników, na które NBP bezpośrednio nie oddziałuje.

W 2012 r. polityka pieniężna prowadzona była w warunkach niekorzystnej koniunktury w gospodarce światowej oraz napięć na rynkach finansowych, w szczególności związanych z kryzysem zadłużeniowym w strefie euro. Po czterokrotnym podwyższeniu stóp procentowych w roku 2011 rada na początku 2012 r. utrzymywała stopy procentowe na niezmiennym poziomie. W maju 2012 r. Rada Polityki Pieniężnej podniosła stopy procentowe o 0,25 punktu procentowego, w tym stopę referencyjną z 4,5% do 4,75%, i dopiero w listopadzie rozpoczęła cykl obniżek, w wyniku których do końca 2012 r. stopy procentowe zostały obniżone łącznie o 0,5 punktu procentowego.

Właśnie te decyzje rady, jako mające istotne znaczenie dla polskiej gospodarki, były przedmiotem



**Posel Jacek Brzezinka**

dyskusji na posiedzeniu komisji. W ocenie członków Komisji Finansów Publicznych, uczestników tej dyskusji, Radzie Polityki Pieniężnej, można powiedzieć, zabrakło pewnej refleksji nad doświadczeniem schładzania gospodarki w latach 2000–2001, a ponadto rada w swoich decyzjach nie uwzględniła zapowiadanej i realizowanej konsolidacji fiskalnej, wskutek czego działaniom konsolidacyjnym rządu towarzyszyło zaostrzenie polityki pieniężnej, co nie pozostawało bez wpływu na naszą gospodarkę. Do takich przedstawionych ocen na posiedzeniu komisji – z uwagi na nieobecność na jej posiedzeniu członków Rady Polityki Pieniężnej – odnieśli się w ograniczony ze zrozumiałych względów sposób przedstawiciele Zarządu Narodowego Banku Polskiego, wskazując przesłanki podejmowanych przez radę decyzji. O większości z tych przesłanek mówił w swoim wystąpieniu pan prezes Marek Belka, więc nie będę już tego w swoim wystąpieniu powtarzał.

W tym miejscu chciałbym podkreślić, że w przeprowadzonej na posiedzeniu komisji dyskusji, w której uczestniczyli posłowie reprezentujący różne kluby poselskie – i koalicyjne, i opozycyjne – dominowała troska o rzeczywiste efekty czy – może właściwiej byłoby powiedzieć – skutki decyzji Rady Polityki Pieniężnej, również te wychodzące poza bezpośrednie cele polityki pieniężnej, nawet jeżeli nie wywołują one czy nie mają bezpośredniego wpływu na realną gospodarkę czy też ujawniają się w realnej gospodarce z pewnym opóźnieniem.

Kolejnymi kwestiami poruszonymi w dyskusji, którą komisja odbyła nad sprawozdaniem z działalności NBP, były działania Narodowego Banku Polskiego w obszarze zarządzania rezerwami dewizowymi i działania mające znaczenie dla stabilności systemu finansowego. Pytania dotyczyły przede wszystkim lokowania polskich rezerw w papiery dłużne innych państw, w szczególności dość konserwatywnej struktury lokowania rezerw oraz niewielkiego udziału rezerw ulokowanych w złocie, a w zakresie stabilności systemu finansowego współdziałania Ministerstwa Finansów, Narodowego Banku Polskiego i Komisji Nadzoru Finansowego. Konserwatywna struktura rezerw dewizowych wynika z faktu, że dla Polski najważniejsze są, po pierwsze, ich bezpieczeństwo, po drugie płynność, a dopiero w trzeciej kolejności rentowność. Polskie rezerwy dewizowe służą przede wszystkim utrzymywaniu wiarygodności finansowej kraju, z tego też powodu udział rezerw w złocie jest stosunkowo nieduży i, jak usłyszeliśmy na posiedzeniu komisji, Narodowy Bank Polski nie przewiduje jego wzrostu.

O działaniach w zakresie tworzenia nadzoru, przesłankach tych działań w zakresie tworzenia nadzoru makroostrożnościowego szczegółowo informował w swoim wystąpieniu pan prezes Marek Belka.

Wynik finansowy Narodowego Banku Polskiego za rok 2012 wynosi ponad 5,5 mld zł zysku i 95% tej kwoty zasililo budżet państwa.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podsumowując, Komisja Finansów Publicznych, realizując zasadę niezależności Narodowego Banku Polskiego, zapoznała się ze sprawozdaniem z działalności banku w 2012 r., przeprowadziła nad tym sprawozdaniem dyskusję i nie formułuje uwag. Chciałbym jednak podkreślić, że odbyło się to bez niepotrzebnych emocji i napięć, które często niestety w przeszłości miały miejsce. To ważne, bo choć nie da się tego zapewne zmierzyć czy zwartościować, napięcia wokół działań banku centralnego mają istotny wpływ na postrzeganie stabilności polskiego systemu finansowego, a tym samym postrzeganie wiarygodności finansowej Polski. W czasie kiedy jesteśmy świadkami ujawniania się różnych poważnych problemów w krajach europejskich o, wydawałoby się, stabilnych gospodarkach czy systemach finansowych, ma to niewątpliwie istotne znaczenie dla budowania i utrzymywania wiarygodności finansowej naszego kraju. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego podział czasu między kluby i koło, w zależności od ich wielkości, w granicach od 48 minut do 4 minut, tj. debatę krótką.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Krystyna Skowrońska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Prezesi! Zabierając głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, mam zaszczyt przedstawić opinię na temat sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o wykonaniu budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2012 r.

Przewodniczący Rosati w imieniu Komisji Finansów Publicznych przedłożył sprawozdanie z wykonania budżetu, poinformował o wszystkich wielkościach dotyczących realizacji budżetu oraz poinformował o pozytywnej opinii komisji o wykonaniu budżetu i zaopiniowaniu pozytywnie wniosku o udzielenie rządowi absolutorium. Cieszę się, że w tej debacie zabrał głos prezes Najwyższej Izby Kontroli, który w swoim wystąpieniu przedstawił opinię Najwyższej Izby Kontroli dotyczącą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej, która jest opinią pozytywną. To Najwyższa Izba Kontroli jako naczelną

**Posel Krystyna Skowrońska**

organ kontroli państwowej sporządza corocznie analizę wykonania budżetu. Analiza ta zawiera oceny wykonania m.in. budżetu państwa, budżetu środków europejskich, ocenia warunki wykonania budżetu i stan finansów publicznych. Na podstawie kontroli wykonania budżetu państwa, audytu sporządzana jest opinia o rzetelności sprawozdania Rady Ministrów z realizacji budżetu państwa i o rzetelności sprawozdań kontrolowanych jednostek. Na podstawie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli to właśnie NIK przedstawia analizę budżetu państwa i opinię w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów. Przed chwilą wysłuchaliśmy zarówno cytatu z opinii Najwyższej Izby Kontroli przytoczonego przez przewodniczącego Rosatiego, jak i samego wystąpienia pana prezesa Jęzierskiego, który przedstawił Wysokiej Izbie pozytywną opinię.

Ustawa budżetowa na rok 2012 została uchwalona 2 marca 2012 r. Uwzględniła proponowane przez rząd działania oszczędnościowe, które zmierzałyby do likwidacji nadmiernego deficytu, tak aby deficyt instytucji rządowych, samorządowych został zmniejszony do poziomu nieprzekraczającego 3%. Zatem w projekcie budżetu zaplanowano dochody na poziomie 293,7 mld zł, wydatki – 328,7 mld oraz określono, że poziom deficytu nie powinien być większy niż 34,9 mld zł, prawie 35 mld zł, zaś w budżecie środków europejskich określono wydatki na kwotę 77 mld zł, które są ujęte w częściach budżetowych i w rezerwie celowej.

Założenia w budżecie na rok 2012 zaplanowano, uwzględniając, iż najważniejsze wskaźniki makroekonomiczne kształtować się będą na następującym poziomie: wzrost PKB o 2,5%, inflacja na poziomie 2,8%, konsumpcja na poziomie 2,9%, wzrost wynagrodzeń o 1,1%, a także wzrost zatrudnienia w gospodarce narodowej o 0,8%. Pamiętając o wydatkach, zastosowano tymczasową regułę budżetową, która miała znaczenie dyscyplinujące. Wprowadzono ograniczenie wydatków o charakterze uznaniowym, czyli tych, które nie są regulowane ustawowo, i założono, że ich wzrost nie będzie wyższy niż 1%. Ważne jest, iż w roku 2012 utrzymano wielkość wynagrodzeń na poziomie roku poprzedniego. W tych trudnych warunkach zamrożenie wynagrodzeń po raz czwarty z rzędu wskazywało na bardzo oszczędny sposób wydatkowania środków publicznych.

Dochody ze środków europejskich zaplanowano w budżecie w wysokości 72,5 mld zł, w tym m.in. na realizację najważniejszych zadań, jak Narodowej Strategii Spójności na lata 2007–2013 – w wysokości blisko 60 mld zł, a także wspólnej polityki rolnej, gdzie wielkość wynosi 19,7 mld zł. Określono, iż poziom zadłużenia na koniec roku będzie się kształtował w wysokości 52,4%.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Warto przypomnieć, że budżet w 2012 r. realizowano w pogarsza-

jącej się sytuacji gospodarczej. W skali globalnej tempo wzrostu PKB gospodarki światowej – mówił o tym przewodniczący Rosati, jak i prezes Najwyższej Izby Kontroli – obniżało się, a polska gospodarka uzależniona jest w dużej mierze od sytuacji w Unii Europejskiej, w tym zwłaszcza od gospodarki niemieckiej. Kraje Unii Europejskiej odnotowały w 2012 r. ujemny wzrost produktu krajowego brutto, to było –0,3%. Najgłębszy kryzys gospodarczy wystąpił w południowych krajach Unii Europejskiej. Spadek wystąpił w Belgii, Holandii, Finlandii. Niski wzrost PKB notowały również największe gospodarki Unii: Niemcy – 0,9% wzrostu PKB, Francja – 0% wzrostu PKB, Wielka Brytania – odnotowano 0,2% wzrostu PKB.

Warto na tej sali podkreślać, że również na te informacje, jako informacje o obiektywnie trudnych warunkach w otoczeniu zewnętrznym, w jakich przychodziło realizować rządowi budżet, wskazuje w swojej analizie Najwyższa Izba Kontroli.

W Polsce wzrost PKB w 2012 r. wyniósł 1,9%, a w latach poprzednich odpowiednio: w 2010 r. – 3,9%, w 2011 r. – 4,5%. Polska była liderem wśród krajów notujących wzrost PKB w czasie kryzysu. Chcielibyśmy, zapewne tak jak wszyscy państwo posłowie, aby wzrost PKB w 2012 r. był wyższy, ale przecież nie było za granicą zapotrzebowania na nasze produkty na taką skalę, na jaką mogliśmy je wytworzyć, niższa była konsumpcja, chociaż i tak głównym czynnikiem wspierającym wzrost gospodarczy był eksport netto – spadł on w porównaniu do lat poprzednich, ale jego wskaźnik na koniec roku wyniósł 2,1%, to jest dobry poziom. Rząd, przedkładając projekt budżetu na 2012 r., założył, jak już wcześniej wspomniałam, wzrost PKB na poziomie 2,5%, w rzeczywistości osiągnięto 1,9%, co oznacza, że skala spowolnienia polskiej gospodarki była większa, niż założono.

Inflacja – średnioroczny wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych – wyniosła 3,7% i była wyższa o 0,9%. Osłabienie wzrostu gospodarczego było powodem zahamowania wzrostu zatrudnienia w gospodarce narodowej. Liczba osób pozostających bez pracy jest większa, niż zakładano. Stopa bezrobocia na koniec roku wyniosła 13,4% i była wyższa, niż zakładano, o 2,1%. Wszystkie te wskaźniki ekonomiczne miały istotny wpływ na realizację budżetu państwa.

Jak zatem ukształtowały się podstawowe wielkości budżetu państwa w 2012 r.? Zaplanowane dochody: wykonanie – 287,5 mld zł, czyli 97,9% planu, wydatki w budżecie: 318 mld zł i wykonanie w stosunku do planu na poziomie 96,7%, deficyt: 30,4 mld zł i wykonanie w blisko 87%. To pokazuje, że w trudnych warunkach bardzo oszczędnie realizowano budżet, wskazując, iż wydatki powinny być niższe niż osiągnięte dochody. Ta relacja została zachowana.

Dochody w porównaniu do ustawy budżetowej z marca 2012 r. okazały się niższe o 6,171 mld zł, czyli o 2%, i na to największy wpływ miały: realny wzrost PKB, który był niższy od zakładanego tempa spożycia – czyli konsumpcji, która była również niż-



**Posel Krystyna Skowrońska**

sza – a także przeciętne zatrudnienie w gospodarce, wzrost wynagrodzeń oraz poziom inflacji. Powyższe wskaźniki wpłynęły na wykonanie dochodów podatkowych budżetu państwa poniżej prognozy w ustawie budżetowej i było to niewiele powyżej poziomu z roku poprzedniego, bo tylko o 2,1%.

W zakresie tego, jak realizowano dochody, przedstawiono odpowiednio sprawozdania, chciałabym jednak podkreślić, że poziom dochodów nie został zrealizowany, chodzi o kwotę w wysokości 6,1 mld zł, a największy poziom niewykonania był po stronie dochodów podatkowych – ogółem o 16,5 mld zł były te dochody niższe. W tej grupie najmniejsze wykonanie czy największe odchylenie od planu to kwota 12,1 mld zł – wykonanie w zakresie wpływu podatku od towarów i usług – i ten wskaźnik generalnie rzutował na wykonanie dochodów. Odchylenia od planu były jednak również w zakresie podatku od osób prawnych – w wysokości ok. 1,5 mld zł, a także jeśli chodzi o pobór podatku akcyzowego – w wysokości 2,1 mld zł.

Wydatki w roku 2012 zrealizowano w wysokości 318 mld zł i były one niższe od zaplanowanych w budżecie o 3,3%, czyli o 10,7 mld zł, których w stosunku do planu nie wydano, tak aby utrzymać balans pomiędzy dochodami a wydatkami, wskazując na to i ostrożnie podchodząc do kolejnego zadłużania się w zakresie wysokości deficytu budżetowego. A zatem jeśli chodzi o różnicę między planem po zmianach a wykonaniem wydatków, najważniejsze było wykorzystanie środków na wydatki bieżące i z nierozdysponowanych rezerw – wydatki bieżące to kwota 3 mld zł, z czego nierozdysponowane rezerwy to kwota 1,343 mld zł. Również w zakresie wydatków chciałabym podkreślić, że w porównaniu do roku 2011 zrealizowane wydatki państwa były wyższe o 15,3 mld zł, tj. o 5,1%. Udział zrealizowanych wydatków budżetu państwa w szacowanym PKB miał wynosić według założeń 20%, rzeczywiście wykonany został w wysokości 19,9%.

Największe wydatki zrealizowano w następujących grupach: w przypadku dotacji i subwencji był to wydatek odpowiadający blisko połowie budżetu, bo była to kwota 155,3 mld zł, w przypadku świadczeń na rzecz osób fizycznych – 22,9 mld. Do dużej pozycji budżetowej należą wydatki na obsługę Skarbu Państwa wykonane w wysokości 42 mld zł oraz wydatki na środki własne Unii Europejskiej i współfinansowanie projektów z Unii Europejskiej.

Chciałabym powiedzieć, że w pozycji: dotacje i subwencje, na którą przeznaczają się jako wydatek sztywny zdeterminowany prawie połowę budżetu, mieści się również 75% wydatków zdeterminowanych, a m.in. w tej grupie są subwencje dla jednostek samorządu terytorialnego, a także dotacje zarówno dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jak i dla KRUS-u, gdzie razem z kosztami obsługi łączna kwota to 76 mld zł. Każdorazowo powtarzamy, że system emerytalno-rentowy nie jest systemem zbilansowa-

nym i do każdej wypłaty świadczenia emerytalnego 1/3 emerytury dopłaca budżet państwa. Dla zapewnienia bezpieczeństwa do świadczenia emerytalno-rentowego, które otrzymuje rolnik, dopłata z budżetu państwa każdorazowo wynosi 90% tego świadczenia. Warto powiedzieć, na co idą transfery, bo niektórzy mówią, iż te pieniądze wydatkowane są w sposób dowolny, a tych dowolnych wydatków, na które możemy wpływać i w przypadku których możemy kreować zmiany w zakresie wydatkowania pieniędzy, jest naprawdę niewiele.

Chciałabym również zatrzymać się przy wydatkach i, zanim moje koleżanki i moi koledzy będą omawiali poszczególne części, przypomnieć, że w 2012 r. – pewno dzisiaj nikt o tym nie pamięta – w ramach trudnego budżetu rząd zdecydował o wprowadzeniu podwyżki dla służb mundurowych. Jakże szybko zapominamy, pamięć nasza jest ulotna. Wprowadzono podwyżkę dla służb mundurowych w wysokości 300 zł. Otrzymały ją wojsko, Policja, straż pożarna, wszystkie służby mundurowe. A zatem w roku 2012 był to wydatek i w roku 2013 w rachunku ciągnionym jest to znacznie wyższa kwota, która skutkuje zwiększeniem wydatków w tych częściach budżetowych.

W trudnych latach starano się realizować to, o czym strategicznie Platforma mówiła podczas konstruowania programów i o czym mówił pan premier w exposé – o przeznaczeniu większych środków, większych wydatków na oświatę. Pamiętamy, i warto o tym pamiętać, że od roku 2008 do roku 2012 zwiększono wynagrodzenia nauczycieli, tak że zostały one zwiększone o 50%. Dzisiaj średnie wynagrodzenie nauczyciela dyplomowanego to kwota 5 tys. zł. Sięgnijmy pamięcią do roku 2008, roku 2007, do tego, jak wyglądało finansowanie oświaty. A zatem w latach kryzysu zrealizowano to, co obiecano. Dzisiaj prezentując budżety, jeśli chodzi o budżet na rok 2013, wskazywaliśmy, że w poprzednich latach zwiększyły się wydatki m.in. na oświatę o 10 mld zł, a liczba uczniów zmniejszyła się o 1 mln. A zatem to również jest duża pozycja wydatkowa.

Na szkolnictwo wyższe w roku 2012 wydano 12,4 mld zł, to jest 103,4%, a więc krok po kroku następuje zwiększanie wynagrodzeń również pracowników naukowych. Na naukę wydano kwotę prawie 5 mld zł – tu również jest wskaźnik wzrostu.

Dużą pozycją – myślę, że kolega będzie szczegółowo omawiał te wydatki – jest obrona narodowa. Zastosowano wskaźnik, zapis ustawowy mówiący o 1,95. Nawet w czasach kryzysu dotrzymujemy tego zobowiązania, wykonujemy to zadanie.

Na kulturę przeznaczono wydatki w wysokości prawie 3 mld zł.

Jeśli chodzi o zdrowie, poza Narodowym Funduszem Zdrowia, wykonanie wydatków to kwota w wysokości 4,1 mld zł. Największe wydatki dotyczyły programów profilaktyki zdrowotnej, finansowania świadczeń specjalistycznych i programów wieloletnich. W przypadku programów wieloletnich została założona kwota prawie 1 mld zł, wykonanie – jakies



**Posel Krystyna Skowrońska**

83%, na 7 dużych inwestycji realizowanych w ramach ochrony zdrowia.

Przejdę do prezentacji długu publicznego. Na koniec 2012 r. po raz pierwszy od początku 2007 r. nastąpił spadek relacji długu publicznego do PKB. Relacja państwowego długu publicznego do PKB wyniosła 52% wobec 53,4 na koniec roku 2011.

Poziom zadłużenia Polski w relacji do PKB jest istotnie niższy w porównaniu z wielkością tej relacji we wszystkich krajach europejskich, o czym mówił pan minister Rostowski na początku, kiedy debatowaliśmy o zmianie ustawy o finansach publicznych, czyli już dzisiaj na tej sali mówił mówiliśmy o tym, jak wygląda dług publiczny.

Warto jeszcze raz przypomnieć, że przy realizacji dochodów i wydatków deficyt budżetu państwa został zrealizowany na znacznie niższym poziomie, niż zakładano, bo w wysokości 30,4 mld zł, i był on niższy o 4,6 mld zł, tj. o 13,1%. W debacie, jak zawsze, pojawiały się informacje o tym, że w takiej sytuacji jest zdecydowanie za mało pieniędzy na pomoc dla najsłabszych, m.in. na dożywianie dzieci. Zajmowaliśmy się tym szczególnie na posiedzeniu komisji finansów i na podstawie informacji rządu nie wskazano, że środki na ten cel w pełni zostały zabezpieczone w budżecie państwa. W bieżącym roku środki na aktywne formy zwalczania bezrobocia zostały zwiększone, ale i w poprzednim roku przeznaczano środki na zwalczanie bezrobocia.

Chciałabym zapoznać państwa z jeszcze jedną informacją, bo zawsze tak krytycznie, ale i z dużą uwagą mówimy o problemie bezrobocia. Opozycja próbuje się przetrzącać z koalicją rządzącą co do tego, kto jest temu winien. Otóż w takich materiałach, dokumentach, jak strategia rozwoju kraju, która została uchwalona 29 listopada 2006 r. – jeszcze raz powtórzę datę – 29 listopada 2006 r., jednym ze wskaźników rozwoju kraju jest wskaźnik bezrobocia wśród osób w wieku od 15 do 24 lat. Został on określony w 2010 r. na poziomie... Wtedy, w 2006 r. określono go na poziomie 26%, a chcę przypomnieć, że realizacja tego wskaźnika w 2010 r. – i dobrze, z tego się cieszymy – była na poziomie 23,7% czyli znacznie niższym niż prognozował to rząd Prawa i Sprawiedliwości, Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony, który wówczas kreował i przygotowywał strategię rozwoju kraju.

A zatem to państwo wtedy sami... Dzisiaj próbujecie powiedzieć, że ten wskaźnik, mimo że jest na porównywalnym poziomie w okresie bardzo złej koniunktury gospodarczej... Wy w okresie dobrej koniunktury, w 2006 r. przewidywaliście znacznie gorszą sytuację dla Polaków, szczególnie dla młodych Polaków.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chcę oświadczyć,

że klub będzie głosował za przyjęciem sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2012 r. i za udzieleniem rządowi absolutorium. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Beata Szydło z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Beata Szydło:**

Dzień dobry. Dziękuję, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Ja chcę powiedzieć, że od roku 2006 upłynęło już 7 lat. Platforma rządzi 6 lat, to było 6 budżetów. Po roku 2006 nastąpił rok 2007 i proszę pamiętać o tym, jakie reformy zostały podjęte przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, m.in. obniżenie podatków, czym to skutkowało i jaki stopień bezrobocia był na koniec naszych rządów.

(*Posel Krystyna Skowrońska: ...za tym też głosowali.*)

Proszę państwa, myślę, że nie ma powodu, ja bym proponowała, żeby Platforma wreszcie przestała wracać do przeszłości, popatrzcie państwo trochę w przyszłość. Gdy słucham tego, co mówicie, to mam wrażenie, że żyjemy w dwóch różnych krajach, i chyba nie jestem odosobniona w tym odczuciu. Zupełnie inaczej widzą te sprawy chociażby ci Polacy, którzy bezskutecznie szukają pracy albo których dochody tak spadły, że nie są w stanie związać końca z końcem i przeżyć, zaspokajając podstawowe potrzeby. Może zatem mniej demagogii, a bardziej skupmy się na tym, co można zrobić.

O tym, że był kryzys światowy, że jest kryzys światowy, że są niekorzystne zewnętrzne warunki, słyszymy ciągle, nieustannie o tym słyszymy z waszych ust, przez cały czas waszych rządów, a warto, żebyście państwo zadali sobie pytanie, co zrobiliście w tym czasie, żeby tak nie było. To, że dzisiaj to konstatujecie, przywołując również dane, pokazując wyniki makroekonomiczne, oznacza tak naprawdę, że przyznajecie się do porażki, bo wiecie doskonale, że gdybyście prowadzili inną politykę gospodarczą, gdybyście mieli wizję rozwoju kraju, gdybyście prowadzili inną politykę finansową i budżetową, a nie koncentrowali się na kreatywnej polityce budżetowej, która po prostu w tej chwili zbankrutowała – ten rok jest dowodem tego, że to było po prostu budowanie zamków na piasku – to byłibyśmy w zupełnie innym, w zupełnie innym miejscu.

Ciągle porównywanie się, epatowanie Polaków danymi, mówienie o tym, że w tym kraju są takie wskaźniki, w tym inne, w tym są gorsze, a u nas jest tak wspaniale, kiedy przeciętny Polak widzi, że coś

## Posel Beata Szydło

tu jest nie tak, bo rzeczywistość, którą wy kreujecie, jest zupełnie inna od tej, w której on żyje...

Wydaje mi się, że byłoby wymagane choć trochę takiej elementarnej uczciwości w stosunku do wszystkich.

Prawo i Sprawiedliwość nie poprze sprawozdania z wykonania budżetu i nie będziemy głosowali za przyjęciem tego sprawozdania. Uważamy, że polityka finansowa, gospodarcza, budżetowa prowadzona przez rząd w roku 2012 była błędna i szkodliwa, a nowelizacja budżetu na rok 2013, którą będziecie państwo w tej chwili próbowali przepchnąć w tej Izbie, jest właśnie tego efektem. Przede wszystkim mówimy o błędnych założeniach makroekonomicznych. Warto sobie zadać pytanie, czy one były błędne, a jeżeli tak, to kto popełnił tę pomyłkę, czy być może te założenia były świadomie tak przyjęte. Doskonale wiedzieliście, że jesteście w stanie potem to wszystko zmienić, jeżeli nie pójdzie tak, jak sobie wykoncypowaliście. Zresztą te błędne założenia nie dziwią, bo są one już pewnym standardem w waszym wykonaniu.

Twierdzenie, że nie dało się tego przewidzieć, jest kompletnie nieuprawnione i jest kłamstwem, ponieważ już w momencie przyjmowania tych założeń do budżetu było wiadomo, że one są nierealne. Mówili o tym przedstawiciele opozycji, ale mówili o tym też ekonomiści, mówili o tym analitycy, a później, od początku roku, pojawiały się kolejne informacje dotyczące obniżania tych wskaźników i nie było żadnej reakcji, aż doszliśmy do momentu, w którym trzeba zerwać hamulec bezpieczeństwa, zmienić progi ostrożnościowe, bo dłużej nie da się tak jechać.

Bo jaki mamy dzisiaj wybór? Jaki dajecie Polakom wybór? Dajecie wybór taki: albo zwiększamy deficyt, czyli powiększacie zadłużenie, przerzucacie je na następne lata, albo tniemy emerytury, tniemy inwestycje, wydatki na naukę, co się da. Znalezienie tyłu miliardów w budżecie w tej chwili jest niemożliwe i wiecie to doskonale. Postawiliście wszystkich pod ścianą, nie ma innego wyboru. Wybieramy tak naprawdę między dżumą a cholera. To jest dzisiaj wybór Polaków i to jest wybór tej Izby: czy zwiększać deficyt i zgadzać się na to, żeby te hamulce bezpieczeństwa zostały zerwane, czy zgadzać się na to, żeby niedługo zabrakło na wypłatę emerytur dla Polaków. To jest ten wybór, który dają dzisiaj Platforma i PSL.

Stagnacja konsumpcji, ograniczenie inwestycji, wzrost bezrobocia, spadek realnych wynagrodzeń – to są efekty działań rządu w 2012 r. Dramatyczny spadek dochodów, spadek dochodów w podatku VAT – dramatyczny. Mimo to na koniec roku, kiedy dokładnie wiedzieliście, jak to wygląda, planowaliście na rok 2013 wzrost dochodów podatkowych. Na jakiej podstawie? Proszę powiedzieć, na jakiej podstawie minister finansów zaplanował takie wzrosty. Kolejna pomyłka?

Padły z tej mównicy słowa, że oczywiście były lepsze wskaźniki długu i deficytu, ale nie zapominajcie państwo, pamiętajmy – trzeba to bardzo wyraźnie

powiedzieć – że dostaliście do budżetu ogromną wpłatę z Narodowego Banku Polskiego, ponad 8 mld zł, a także dostaliście wpłaty z dywidend spółek Skarbu Państwa. Co to oznacza? To oznacza, że te spółki nie miały środków na inwestowanie, czyli również na tworzenie miejsc pracy. Tym kosztem poprawialiście sobie te wskaźniki.

2012 r. to jest rosnący fiskalizm. Do podwyżki VAT dorzuciliście podwyższenie składki rentowej dla przedsiębiorców, dorzuciliście zamrożenie progów, zabraliście ulgę dla rodzin na dzieci. Było szereg tego typu działań, które doprowadziły do tego, że Polacy dzisiaj nie mają wam specjalnie za co dziękować.

Rosną w 2012 r. należności Skarbu Państwa. Tutaj niepokojące jest przede wszystkim to, że nie ma żadnej reakcji, a o tym, że wpływy z podatku VAT maleją i że jest problem ze ściągalskością tego podatku od nieuczciwych przedsiębiorców, wiadomo już od dawna. Mimo to nie zrobiliście państwo niczego, żeby to zmienić. W tym roku pojawił się projekt ustawy, która też budzi wątpliwości, bo do jednego worka z jednej strony wrzucacie dobre rozwiązanie, które ma zapobiec wyłudzeniu VAT, ale z drugiej strony dorzucacie tam od razu solidarną odpowiedzialność podatników.

Wzrosty należności z tytułu pożyczek. W tym zakresie niepokojąca informacja dotyczy głównie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Została przekazana pożyczka.

Kolejną kwestią, o której trzeba mówić, i to głośno, jest marnowanie pieniędzy publicznych. Nie dość, że nie potraficie zabezpieczyć odpowiednich dochodów na odpowiednim poziomie, to jeszcze to, co macie, po prostu marnujecie. Przypomnę, skoro mówimy o historii i przypominamy różne rzeczy z przeszłości, że rok 2012 to miał być taki rok w historii Polski...

*(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Miał być koniec świata.)*

...który miał być skokiem cywilizacyjnym w naszym rozwoju. To był okres, w którym wszyscy żyli właściwie jednym wydarzeniem – Euro 2012. Wszystko zostało temu podporządkowane i cały czas była prowadzona przez was narracja, że te mistrzostwa to nie tylko wydarzenie sportowe, lecz przede wszystkim to wielkie wydarzenie, które pozwoli na rozruch polskiej gospodarki. I w tym roku, kiedy była kumulacja inwestycji prowadzonych za środki europejskie – też warto przypominać Polakom, że mieliście do dyspozycji w czasie waszych rządów największą ilość środków z Unii Europejskiej – w tym czasie upada najwięcej polskich firm, gwałtownie rośnie bezrobocie, spada konsumpcja. Jak to się dzieje? Jak to się dzieje, że firmy realizujące inwestycje państwowe, zlecane przez państwo, czyli mogące myśleć o tym, że to jest pewna gwarancja, okazuje się, że muszą ogłosić upadłość, bo nie otrzymują wynagrodzenia. Budujecie najdroższe stadiony. Stadion Narodowy jest symbolem waszych rządów. Miał być symbolem rozwoju Polski, miał być dumą Polaków. Najdroższy w Europie, sfuszerowany i do tego wszystkiego jesz-

**Posel Beata Szydło**

cze w bezczelny sposób próbuje się w tej chwili wszystkich przekonać, że organizacja koncertu muzyki rockowej na tym stadionie za ponad 4 mln zł była wliczona i zaplanowana jako promocja mistrzostw Europy. Nie ma żadnych konsekwencji z tego powodu. Na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych usłyszeliśmy z ust pani minister sportu odpowiedzi butne, aroganckie, pozwoliła sobie nie tylko besztać posłów, ale dostało się nawet Najwyższej Izbie Kontroli. Szkoda, że Najwyższej Izbie Kontroli zabrakło odwagi, ażeby dosadnie napisać to, o czym państwo doskonale wiecie, żeby nie tylko zwracać uwagę, ale żebyście państwo mieli odwagę napisać, tak jak było kiedyś, że po prostu w pewnych działach ten budżet był wykonywany nieprawidłowo i nie powinien być przyjmowany, natomiast w kreowaniu kreatywnej polityki budżetowej niestety te naciski, zdaje się, zaczynają dotyczyć również takich opinii.

Rok 2012 miał być tym czasem, kiedy rzeczywistość to apogeum realizacji zadań inwestycyjnych będzie niosła Polskę ku dalszemu rozwojowi. Ale, proszę państwa, albo się przeliczyliście, albo po prostu skierowaliście na te ważne odcinki do realizacji tych zadań nieudolnych ludzi, bo wam nie wyszło. Budujecie najdroższe autostrady w Europie. Marnujecie pieniądze. Prawdopodobnie zostaną wstrzymane pieniądze na rozwój linii kolejowych. A tymczasem są problemy z rozwojem gospodarczym, problemy z dochodami, problemy z bezrobociem. Kompletnie nie macie państwo żadnego pomysłu i żadnej koncepcji, ani jeżeli chodzi o finanse publiczne, ani jeżeli chodzi o strategię rozwoju gospodarczego. I możemy jeszcze przez następne lata waszych rządów wysłuchiwać takich właśnie zapewnień, informacji, porównań, opowieści o tym, co dzieje się w tej chwili w innych krajach europejskich, w gospodarce światowej, tylko co z tego, kiedy inne kraje, które nie były zielonymi wyspami według waszej retoryki, potrafiły w odpowiednim momencie zdecydować się na reformy i na takie prowadzenie polityki finansowej i gospodarczej, która pozwoliła im dzisiaj odbić się i iść do przodu. Porównujecie się również z krajami nie tylko z naszego regionu. My zostaniemy z tyłu, ale będziemy dalej trwali w tej wspańskiej retoryce i samouwielbieniu koalicji rządzącej.

Proszę państwa, Prawo i Sprawiedliwość nie będzie popierało tego sprawozdania, będziemy głosowali za jego odrzuceniem. Uważamy, że rząd doprowadził poprzez swoją politykę finansową, budżetową, gospodarczą do katastrofy finansów publicznych, do zapaści gospodarczej, do tego, że dzisiaj perspektywy rozwoju dla Polski są dużo gorsze. Przy takich możliwościach, przy takiej ilości środków z Unii Europejskiej, przy inaczej prowadzonej polityce gospodarczej dzisiaj nie musielibyśmy zastanawiać się, dlaczego, skoro według waszej opinii Polska również w 2012 r. była krajem, który wybijał się na tle innych, młodzi

Polacy, 2,5 mln młodych ludzi wyjechało z Polski do tych krajów, w których według was było gorzej, ale oni tam znaleźli pracę, a musieli opuścić kraj, w którym uważacie, że polityka gospodarcza była prowadzona lepiej.

Prawo i Sprawiedliwość uważa, że dzisiaj uczciwością koalicji rządzącej byłoby pokazanie przy okazji nowelizacji ustawy o finansach publicznych strategii wyjścia z tej sytuacji. Przede wszystkim nie podjęliście państwo żadnego wysiłku, żeby powiedzieć nam wszystkim, co zamierzacie z tym wszystkim zrobić przez następne lata. Stoimy przed datą uchwalania budżetu na rok 2014, tymczasem będziemy musieli nowelizować budżet na rok 2013. Wczoraj przepchnięta została, była dyskusja nad ustawą o zmianie ustawy o finansach publicznych. Nie usłyszeliśmy również niczego, żadnej strategii, żadnego programu wyjścia z tego kryzysu. To jest niestety problem koalicji rządzącej Platformy i PSL. To jest realizowanie polityki tu i teraz, odbijanie się od ściany, jakoś to będzie, przeżyć od wyborów do wyborów, od jednego budżetu do drugiego budżetu, może się uda, ale okazało się, że już w tej chwili się nie udało i udawać się nie będzie. Rok 2012, ten budżet to jest nic innego, jak jeden z elementów tej błędnej polityki budżetowej, którą prowadzicie od początku waszej kadencji, a która doprowadziła nas do tego, co jest dzisiaj. Musimy nowelizować budżet, w kasie państwa nie ma pieniędzy i do tego wszystkiego musimy jeszcze powiększać zadłużenie na następne lata. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Wincenty Elsner z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Wincenty Elsner:**

Najwyraźniej nie mam szczęścia, wczoraj moje wystąpienie wypadło w czasie przerwy obiadowej ministra Rostowskiego, a dzisiaj pan minister Rostowski, sądząc po godzinie, ma przerwę, jest na lunchu. (Oklaski)

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Historia lubi się powtarzać. W 2001 r. mieliśmy niknący w oczach AWS, a ministrem finansów był Jarosław Bauc. W lipcu 2001 r. ujawnił dziurę budżetową – 17 mld zł, która wówczas wydawała się gigantyczna. Kilka tygodni później nastąpiła pierwsza nowelizacja budżetu na 2001 r. W zapomnienie poszedł Jarosław Bauc, a dziura Bauca przeszła do historii. W 2013 r., 12 lat później, mamy dokładnie to samo. Jest rozpadająca się Platforma Obywatelska i minister finansów Jan Vincent-Rostowski, który w lipcu 2013 r., przyznając, że brakuje mu w budżecie 24 mld zł, za-



**Posel Wincenty Elsner**

powiada pierwszą nowelizację budżetu na 2013 r. Dzisiaj nie jest to już dziura Rostowskiego, ale prawdziwa przepaść, do której prowadziła kraj Platforma Obywatelska od początku rządów. Zbliżaliśmy się do tego nieuchronnie, dzięki kreatywnej księgowości i legislacyjnym sztuczkom ministra Rostowskiego. Najświeższa, wczorajsza sztuczka to likwidacja progu ostrożnościowego.

Wróćmy do budżetu na 2012 r. Już wówczas było jasne, że minister Rostowski prowadzi finanse naszego kraju na skraj przepaści. W tym roku zrobiliśmy tylko krok naprzód. Rok 2012 był rokiem dokręcania podatkowej śruby przedsiębiorstwom i wszystkim innym podatnikom. Aby premier Tusk nie mamił nas, że nie podnosi podatków, przypominę tylko dwie najważniejsze podwyżki: podwyżkę składki rentowej o 2% oraz działającą od 2011 r. podwyżkę stawki VAT do 23%. W sumie obie podwyżki miały zapewnić dodatkowe wpływy do budżetu i FUS w wysokości ponad 12 mld zł. Do tego trzeba by dodać niezwaloryzowaną w 2012 r. kwotę wolną od podatku PIT, skalę podatkową podatku PIT i szereg innych dodatkowych podwyżek, jak akcyzy na paliwa, papierosy, węgiel, koks, podatek od kopalni itd. Jakby to wszystko podsumować, w 2012 r. powinno wpłynąć do budżetu i FUS dodatkowo 20 mld zł. Tymczasem na koniec 2012 r. okazało się, że wpływy podatkowe nie tylko nie były wyższe od założonych, ale były niższe, i to aż o 16,5 mld zł. Nawet z podatku VAT, pomimo tej podwyższonej stawki, zebrano o 12,2 mld zł mniej, i to tylko dzięki temu, że w grudniu 2012 r. zrobiono sztuczkę polegającą na zmianie sposobu zwrotu podatku VAT, dzięki czemu w 2012 r. wpłynęło 3 mld zł więcej. W przyrodzie jednak nic nie ginie, długi również, więc tych dodatkowych 3 mld zł z podatku VAT teraz państwu, w 2013 r., brakuje. Dlaczego tak się stało? Czy tłumaczenie się pogorszeniem koniunktury to tylko wymówka? Czy nie zastanowiło pana, panie ministrze, dlaczego w 2012 r. bardzo szybko rosły zaległości podatkowe? Na koniec grudnia zaległości podatkowe przekroczyły 27 mld zł, o 18,3% więcej niż rok wcześniej. Co było tego przyczyną? Urzędy skarbowe działały gorzej? Bez żartów, pod światłym kierownictwem ministra Rostowskiego? (*Wesołość na sali, oklaski*) A może te firmy, miliony uczciwych podatników, nie mają już z czego płacić? Nie da się corocznie dokładać obciążeń podatkowych, za każdym razem licząc, że uda się jeszcze wydoić.

Czy nie zaskoczyły pana, panie ministrze, dane opublikowane w raporcie NBP? Realne dochody gospodarstw domowych spadły w 2012 r. o 0,8%, w czwartym kwartale spadły już o 2%, a stopa dobrowolnych oszczędności ludności obniżyła się do zera. Czy nie czytał pan, panie ministrze, diagnozy społecznej na 2013 r. pana prof. Czapińskiego? Zasięg ubóstwa w Polsce, a więc gospodarstw żyjących poniżej minimum socjalnego, zwiększył się w ciągu ostatnich 2

lat o 30%. Zważywszy na te szokujące dane o ubożeniu Polaków, jakie znaczenie ma to, że wy, rządzący, komisja finansów oceniacie ten budżet pozytywnie? Postawmy sobie pytanie, czy budżet państwa to przedsięwzięcie o charakterze księgowym, aby strona „winien” zgadzała się ze stroną „ma”, zresztą z tym i tak są duże kłopoty, a wydatek zaksięgowany był zgodnie z ustawą o finansach publicznych i zasadami rachunkowości. Nie, prawdziwym celem wydatków budżetowych jest stopniowe budowanie dobrobytu, rozwijanie i wzbogacanie kraju, zaspokajanie potrzeb obywateli. Tylko tak można ocenić budżet na 2012 r., tylko tak może to ocenić polityk, a nie księgowy.

Patrząc na ten budżet, trzeba powiedzieć jasno: ten budżet nie został wykonany, rozdaliście te pieniądze, panie premierze, panie ministrze, bez pomysłu na to, aby były to wydatki prorozwojowe, proinwestycyjne, aby powstawały nowe miejsca pracy. Pozwoliliście przejeść te pieniądze, to jest wasza wina. Co z tego, że w obszarach rolnych wydano w 2012 r. gigantyczne miliardy złotych, ogromne polskie i unijne pieniądze, na zakup maszyn rolniczych i ciągników, skoro wiele z tych maszyn stoi teraz nie w pełni wykorzystanych? Dlaczego te pieniądze nie zostały zainwestowane na przykład w przetwórstwo rolne? Jesteśmy wszak największym producentem owoców miękkich w Unii, trzecim producentem warzyw sprzedawanych za granicę za grosze w stanie nieprzetworzonym. Mogliśmy za te pieniądze, polskie i unijne, zmodernizować polskie przetwórstwo rolno-spożywcze i sprzedawać drożej towar przetworzony. Byłyby to zarówno dodatkowe dochody rolników, jak i dodatkowe wpływy do budżetu, nowe miejsca pracy. Co z tego, panie ministrze Rostowski, że się panu zgadzają cyferki? Zresztą to samo można powiedzieć o każdej innej sferze naszej gospodarki. Fundusze unijne, jakie otrzymuje w tej chwili Polska, można porównać jedynie z pieniędzmi, które płynęły z powojennego planu Marshalla. Wówczas, dzięki tamtym pieniądzą, odbudowano zrujnowaną gospodarkę Europy. A czy w polskim budżecie, w decyzjach gospodarczych polskiego rządu widać jakąś wizję wydatkowania tych gigantycznych pieniędzy unijnych na rozwój innowacyjnych przedsiębiorstw, na budowanie gospodarki bardziej rozwiniętej technologicznie, nie tylko jakichś montowni czegoś tam? To się nazywa polityka gospodarcza, panie premierze, prawda? A wy, wydając miliony unijne, stosujecie politykę promowania lepszego księgowego. Pieniądże z Unii dostanie ten, kto lepiej potrafi napisać wniosek o dofinansowanie. (*Wesołość na sali, oklaski*) Co z tego, że w 2012 r. wydaliśmy ponad 20 mld zł na budowę dróg, notabene najdroższych w Europie, skoro jednocześnie wiele firm je budujących upadło, a tysiące małych polskich firm do dziś ma bezustanny kłopot z uzyskaniem należności za wykonane już prace? Chwali się pan, panie ministrze, że deficyt w roku 2012 był niższy o 4,5 mld od planowanego.

**Posel Wincenty Elsner**

Dlaczego był niższy? Dzięki ogromnej wypłacie z zysku Narodowego Banku Polskiego, wynoszącej ponad 8 mld zł. I to jest skandal. W ten sposób pan, panie ministrze Rostowski, stał się pilnym uczniem byłego, też wicepremiera, Andrzeja Leppera. To on mawiał, że pieniądze są w banku, że należy zmusić bank centralny, by podzielił się z budżetem swoimi pieniędzmi. Wówczas pukano się w czoło. Dziś pan to realizuje, a to jest skandal. *(Oklaski)* To jest skandal, by zapychać dziurę budżetową dochodami z naszych rezerw walutowych, zwłaszcza że, jak mówił prezes Belka przed chwilą, źródłem tych dochodów są przede wszystkim zmiany kursowe walut. Dochody z tytułu posiadanych rezerw powinny powiększać te rezerwy, budować zasobność naszego kraju. A jeśli mamy tych rezerw za dużo, to należałoby je przeznaczyć na zabezpieczenie egzystencji przyszłych pokoleń, a nie przejadać, panie ministrze Rostowski.

Czy jest jakaś dziedzina, o której możemy powiedzieć, że w roku 2012 odniesiono w niej sukces, że wydawszy pieniądze podatników i pieniądze pożyczone, w sumie ponad 300 mld zł, odniesiono sukces? Kończąc rok 2012, zostawił pan, panie ministrze, bez mała bilionowy dług do spłaty dla przyszłych pokoleń. Zadłużenie Polski wzrosło o kolejne 25 mld zł plus te miliardy pochowane w różnych funduszach. Każdy pracujący Polak ma dziś do spłaty 60 tys. zł waszego długu. Aby go spłacić, musiałby pracować za darmo 3 lata. To jest ten wasz sukces? Ale są w budżecie też fundusze pełne pieniędzy, których się nie wydaje. Bo nie są potrzebne? Nie. To są pieniądze niezbędne. Mówię o Funduszu Pracy. Bezrobocie w grudniu przekroczyło 13%, ponad 2,1 mln osób pozostawało bez pracy. W tym samym czasie na koncie Funduszu Pracy zapisanych było ponad 7 mld zł. Powtarzam: zapisanych, bo tych pieniędzy tam dawno nie ma, zostały przejedzone. Prawda, panie ministrze? Ale co was obchodzi bezrobotni? Przecież nie płacą podatków do budżetu. Budżet to dla Rostowskiego ciąg zapisów księgowych, a nie filar polityki społecznej.

Jeszcze raz powtórzę: ten budżet nie zrealizował żadnych istotnych celów społecznych, celów gospodarczych, ambicji prorozwojowych naszego kraju. W tym sensie ten budżet nie został wykonany. Będziemy więc głosowali jako Ruch Palikota przeciwko udzieleniu absolutorium temu rządowi.

Historia lubi się powtarzać. Minister finansów Jarosław Bauc po ujawnieniu gigantycznej dziury budżetowej stracił stanowisko. Czy minister Rostowski też straci stanowisko za kilka tygodni? Jak państwo typujecie? Mówiliśmy o tym we wszystkich debatach budżetowych: nieodpowiedzialność, kreatywna księgowość i księgowe triki. To już nie jest dziura budżetowa, to przepaść.

Panie ministrze Vincent-Rostowski, dość! Z czasem zapomnimy o panu tak jak o Baucu, tylko długi, których pan narobił, zostaną na lata. Niestety. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jan Łopata z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jan Łopata:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Panowie Prezesi! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zabrać głos w sprawie wykonania budżetu państwa w roku 2012.

Wysoka Izbo! Prace nad analizą wykonania budżetu za rok 2012 przebiegały w sejmowej Komisji Finansów Publicznych oraz w komisjach merytorycznych nad poszczególnymi częściami budżetowymi zgodnie z przyjętym harmonogramem i w zasadzie standardowo. Mówię, że prace przebiegały w zasadzie standardowo, ale na tę dyskusję, tak jak to ma miejsce i w tej plenarnej debacie, nakładała się już dyskusja o elementach realizacji budżetu w roku bieżącym, w roku 2013, i konieczności jego nowelizacji. Proponowałbym jednak, byśmy w dokumentach sprawozdawczych z realizacji budżetu za rok 2012 widzieli również te elementy, które wyróżniały nas pozytywnie, nas, jako Polskę, nas, jako Polaków, nasz budżet. Za chwilę do tego wątku powrócę.

Na wstępie trzeba po raz kolejny, choć już podawano te liczby, przypomnieć, że polska gospodarka jest częścią światowego systemu ekonomicznego, a sytuacja w gospodarce w latach 2011–2012 pogarszała się w skali globalnej. Kraje Unii Europejskiej zanotowały spadek produktu krajowego brutto średnio o 0,3%. Taki spadek zanotowano. A państwa południa Europy oczywiście odnotowały spadek PKB znacznie większy. Przywoływana Grecja: aż –6,4, Portugalia: –3,2, Włochy i Cypr: –2,4, Hiszpania: –1,4. Ale weźmy również takie państwa, jak Niemcy – wzrost tylko o 0,9% – czy Francja – 0,0 – albo Wielka Brytania – 0,2, a od tych państw poprzez powiązania gospodarcze, poprzez gros eksportu Polska, polskie finanse, wreszcie polski budżet są wprost uzależnione. Musimy o tym pamiętać i to uwzględniać.

Warto chyba jeszcze jednak przypomnieć, że w 2012 r. w strukturze geograficznej obrotów towarowych udział krajów unijnych wynosił w eksporcie 75,8%, w imporcie 57%. A więc jak oceniamy to polskie 1,9% wzrostu PKB, patrzmy szerzej, chciałbym powiedzieć – patrzmy obiektywniej. Jest to wzrost oczywiście nie na miarę naszych ambicji i oczekiwań, ale jednak wzrost dający nadzieję na modernizację Polski. Myślę, że jest to fakt, który pozytywnie wyróżnia Polskę.

Warto odnotować inne wielkości, które nas pozytywnie moim zdaniem wyróżniają. Otóż mimo słab-



**Posel Jan Łopata**

nałej dynamiki światowej, ale i polskiej gospodarki Polsce udało się obniżyć deficyt sektora finansów publicznych z 5% PKB w 2011 r. do 3,9% PKB w 2012 r., powstrzymano wzrost długu publicznego, a jego relacje w stosunku do PKB nieco się obniżyły. We wczorajszej debacie nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych padało wiele poważnych zarzutów w tej kwestii, więc pozwolę sobie na bardziej szczegółową analizę tego zagadnienia. Otóż od 2008 r. tempo przyrostu państwowego długu publicznego systematycznie spadało i w 2012 r., po raz pierwszy od 2007 r., było niższe od tempa przyrostu nominalnej wartości PKB. Poziom 52,7% relacji państwowego długu publicznego do PKB na koniec 2012 r. to jest wskaźnik o 0,7% niższy niż w 2011 r. Bardziej dokładnie wartość długu publicznego prezentuje zadłużenie sektora instytucji rządowych i samorządowych, a ono na koniec 2012 r. wzrosło o 3,2% i było, co również chciałbym zauważyć, najniższe od 2008 r. – chodzi o kwotowy, a od roku 2000 procentowy wzrost wartości zadłużenia – zaś relacja długu do PKB w ciągu roku sprawozdawczego 2012 zmniejszyła się o 0,6 punktu procentowego. Te relacje zmniejszyły się po raz pierwszy od 2007 r., to warto też podkreślić i zauważyć. Bądźmy obiektywni w ocenie tych danych, tych liczb.

Winniśmy również cały czas pamiętać, że w 1999 r. zafundowano Polsce reformę emerytalną, jak to nazywano, a czy to była reforma, mam nadzieję, że w niedługim czasie przeprowadzimy debatę w tej kwestii. Niemniej jest oczywiste, że ten zabieg odprowadzania składki w wysokości 7,3% z i tak niezbilansowanego systemu ubezpieczeń społecznych spowodował zwiększenie długu publicznego w latach 1999–2012 o około 270 mld zł, co stanowi ponad 32% jego stanu na koniec 2012 r. Jak się oblicza, gdyby nie otwarte fundusze emerytalne, dług publiczny nie przekroczyłby 37% PKB.

Mówiąc o wartościach transferowych składek, użyłem określenia „około”, choć to są kwoty i liczby, pieniądze, i warto by było mówić o dokładnych wartościach. Jednak rzeczywistość jest trochę inna i trudno precyzyjnie to obliczyć. W NIK-owskiej analizie wykonania budżetu czytamy, że nie było możliwe zweryfikowanie prawidłowości wykazywanych przez ZUS zobowiązań wymagalnych Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wobec otwartych funduszy emerytalnych z tytułu nieprzekazanych składek, a powodem tego był fakt, że system informatyczny, w którym prowadzono ewidencję tych zobowiązań, uniemożliwiał potwierdzenie informacji o ich historycznych stanach. Najwyższa Izba Kontroli stwierdza, że ewidencja ta nie spełnia wymogów określonych w ustawie o rachunkowości. To moim zdaniem poważny zarzut i bardzo bym prosił, by przedstawiciele Zakładu Ubezpieczeń Społecznych odnieśli się do tej uwagi.

Wracając do najbardziej drażliwej kwestii, jaką jest od kilku dni dług publiczny, chciałbym jeszcze przytoczyć dane porównawcze. Czynię to po to, by spróbować uświadomić opinii publicznej, uświadomić Polakom, że Polska nie jest jakimś szczególnym negatywnym przykładem. Nie jest to powód do takich oskarżeń, jakie są niejednokrotnie czynione. By nie być gołosłownym: średnio w Unii Europejskiej dług publiczny w stosunku do PKB wzrósł w latach 2007–2012 z 59 do 85,3%, w Czechach z 27,9 do 45,8%, we Francji z 64,2 do 90%, w Grecji z 107,4 do 156%, w Hiszpanii z 36,3 w 2007 r. do 84,2%. I warto zauważyć...

*(Głos z sali: Jeszcze Grecję proszę podać.)*

Podałbym już przed chwilą, trzeba było słuchać.

Natomiast chciałbym, trochę nie w moim stylu, do długu Hiszpanii się odnieść, bo wczoraj koledzy z lewicy co do mojego klubu mieli uwagi, natomiast tam rządziła lewica. Wzrost długu z 36,3 do 84,2%, chciałbym zauważyć, na Węgrzech z 67% w 2007 r. do 81,4% w 2011 r. Czy przypadkiem też tam nie rządziła lewica, chciałbym też to wiedzieć...

*(Posel Ryszard Zbrzyzny: Z ludowcami.)*

I Niemcy – z 65% do 81,9%. Może jeszcze Wielka Brytania, bo to też istotny kraj, z 44,2% w 2007 r. do 90% w 2012 r. Sporo tych, zdaję sobie sprawę, danych, liczb, ale proszę o uświadomienie sobie, że nikt nie pochwała zadłużenia, jednak nie można z tego czynić tragedii narodowej. Wielu z Polaków wybiera życie i pracę w Wielkiej Brytanii czy Niemczech, dla nich kryterium nie jest dług publiczny, który, jak przed chwilą przedstawiałem, jest blisko dwukrotnie wyższy niż w Polsce, tylko perspektywy rozwoju, perspektywy wzrostu gospodarczego.

W tym kontekście i na tym tle nie chciałbym, abyśmy demonizowali również zadłużenie samorządów, a takie niewątpliwie komunikaty pojawiały się w roku ubiegłym ze strony przedstawicieli rządu. Samorządy różnych szczebli decydują o wielu dziedzinach życia i o wielu inwestycjach mających wpływ na rozwój kraju. Jednostki samorządu terytorialnego... *(Dzwonek)*

Jeszcze sekundę, pani marszałek.

...po stosunkowo wysokim deficycie w latach 2009–2011, średnio ponad 12 mld, za rok 2012 wykazały łącznie deficyt 3 mld zł. Był więc czas zaciągania zobowiązań na pokrycie tzw. wkładu własnego, teraz jest czas na przygotowanie swoich budżetów do nowej perspektywy europejskich pieniędzy.

W tym miejscu chciałbym się zwrócić z apelem do pana ministra o pilne przeanalizowanie zapisów art. 243 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, który wprowadza nowy wskaźnik zadłużenia w samorządach, który będzie ustalony indywidualnie dla każdej jednostki. Taki stan prawny powoduje, że nawet samorządy, które nie powiększały dotychczas swojego zadłużenia, a które w przeszłości chciały inwestować, nie będą mogły zaciągnąć kredytu, pomimo dobrej sytuacji finansowej nie spełnią wymagań związanych z nowym wskaźnikiem. Ten

**Posel Jan Łopata**

przepis ma obowiązywać od roku 2014, a niepewność w samorządach jest duża, więc myślę, że dobrze by było, żeby pan minister zawarł tę kwestię w odpowiedzi czy w swoim wystąpieniu na koniec naszej dyskusji.

Wysoka Izbo! Upłynął mi czas przeznaczony na wystąpienie, więc tylko sygnałnie odnośę się do dochodów, w zasadzie do problemu z ich prawidłową realizacją. Jeśli chodzi o dochody podatkowe, to ich głównym źródłem jest oczywiście podatek VAT. Co jakiś czas powstają sytuacje patologiczne wymagające interwencji ustawodawcy. Dzisiaj jest to projekt o tzw. odwróconym VAT, a już pojawia się problem – to też chcę zasygnalizować – ze wzrastającą rejestracją tzw. wyrobów medycznych. Cel to oczywiście o 15% niższa niż prawidłowo stawka VAT i oczywiście mniejsze dochody do budżetu.

Wysoka Izbo! Na zakończenie chcę poinformować, że mój klub – Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego – będzie głosował za przyjęciem sprawozdania i udzieleniem absolutorium rządowi RP, co też podpowiadam swemu następcy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Ogłaszam 3-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 41  
do godz. 12 min 44)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy wystąpienia w imieniu klubów.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Zbrzyznego z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym zaapelować, szczególnie do pana posła Łopaty: jeżeli żongluje wskaźnikami procentowymi, pokazuje wzrost PKB Niemiec i przyrównuje go do wzrostu PKB Polski, to niech powie, co się kryje za 1% PKB Niemiec w stosunku do 1% PKB Polski, bowiem 1% PKB Niemiec to jest ok. 110 mld zł, a my na 110 mld zł musielibyśmy mieć 7-procentowy wzrost PKB. Wtedy moglibyśmy równolegle wzrastać. Niestety tak nie jest, nad czym ubolewam.

Ale teraz wracam do sprawy. Budżet roku 2012 był, jak się okazuje, preludeum do tego, z czym mamy

dzisiaj do czynienia, a więc do poważnej sytuacji związanej z sytuacją finansów publicznych. Budżet został zrodzony z grzechem pierworodnym, bowiem nie konsultowano go z członkami Komisji Trójstronnej, a szczególnie z czynnikami społecznym reprezentowanym przez wszystkie centrale związków zawodowych. Rząd w tym grzechu trwa do dnia dzisiejszego. Finał jest taki, że Komisja Trójstronna nie funkcjonuje, a na wrzesień zapowiadane są masowe protesty społeczne.

Wróć jednak do samego budżetu. Mieliśmy jego cztery wersje. Najpierw była wersja wyborcza, we wrześniu roku 2011, która nigdy nie była przedmiotem obrad Wysokiej Izby. Po wyborach, jak się okazało, nad czym ubolewam, zwycięskich dla koalicji rządzącej, mieliśmy do wyboru trzy warianty. Wybrano ten środkowy, zdaniem wybierających, a więc rządzących, najlepszy, najbardziej optymalny, najbardziej oddający aktualną sytuację finansów publicznych, sytuację gospodarczą Polski. I co? Okazuje się, że nie był to optymalny wybór.

Przypomnę, że nasza ocena, w momencie kiedy debatowaliśmy nad tym projektem ustawy budżetowej, była jednoznacznie negatywna. Chodziło nie tylko o sam fakt, żeby być przeciw, ale o podkreślenie nierzetelnych wyliczeń i wirtualnych wielkości, które pojawiły się w tymże projekcie budżetu. Uznaliśmy go za powierzchowny, przyczynkarski, antyrozwojowy, bowiem w tym dokumencie nie można było przeczytać choćby o jednym elemencie rozwojowym. Przez ministra finansów przedstawiony był momentami w sposób wręcz krotchwilny, nie do końca odpowiadający powadze sprawy, a budżet państwa przecież jest najważniejszym dokumentem przyjmowanym każdego roku przez Sejm Rzeczypospolitej.

Był to pierwszy budżet w historii dwudziestolecia Rzeczypospolitej, który był wynikiem kontynuacji działalności tej samej koalicji, i ubolewam nad tym, że nadal nie mamy tu odpowiedzi na podstawowe pytanie: Jaka jest strategiczna myśl autorów tego budżetu, a więc rządzącej koalicji? Niestety kolejny budżet, budżet roku 2013, też nie odpowiedział na to pytanie.

Oczywiście w dokumentach budżetowych z ostatnich dwóch lat i wcześniejszych można doczytać, że poza rosnącym fiskalizmem, tj. rząd wielkości od 0,5 do 1 punktu procentowego, dzisiaj mamy już powyżej 18%, nic istotnego, co by pobudzało przedsiębiorczość i wzrost gospodarczy, w tych budżetach nie pojawiło się. A więc w sposób zastraszający rośnie tempo zadłużenia. W każdym roku w okresie 6 lat rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego każdemu statystycznemu Polakowi dopisano ponad 2 tys. zł zobowiązań. Oczywiście jakbyśmy to przełożyli na pracujących, to jest to wielokrotnie więcej. Wyzerowano praktycznie wzrost produktu krajowego brutto, a przecież zaczynaliście państwo przy 6- czy 7-procentowym wzroście PKB.

*(Głos z sali: Prawie 7-procentowym.)*



**Posel Ryszard Zbrzyzny**

Prawie 7-procentowym.  
(*Głos z sali:* Tak, tak.)

Wirtualne były założenia dotyczące przychodów budżetu państwa. Wykonanie oczywiście jest poniżej założeń. Jeśli chodzi o przychody z podatku VAT, wykonano minus 12,2 mld zł, chociaż zastosowano wyższe stawki podatku VAT do wielu produktów. Podobnie jest z akcyzą – około 2 mld mniej niż planowano, mimo że zastosowano wyższe stawki na różne towary akcyzowe, takie jak: węgiel, koks, paliwa itd. Razem to jest około 1% PKB mniej przychodów budżetowych, niż oczekiwano. Podobnie z CIT i PIT. W przypadku PIT mamy przychód niższy od planowanego o 0,5 mld zł.

Jest jeszcze nowy, oryginalny, nigdy do tej pory niestosowany w Polsce i w Europie, a rzadko w świecie, podatek, podatek od miedzi i srebra. Zakładano 1,8 mld, wykonano 1,5 mld. Jednak nie chodzi o wielkości, tu chodzi o niszczące działanie tego podatku na rozwój firmy. W roku 2013 ten podatek będzie stanowił 70% zysku firmy, a więc to nie jest podatek, który daje możliwości rozwojowe, to jest podatek niszczący przedsiębiorczość.

Podając argumentację dotyczącą niewykonania tych przychodów, narzeka się, że spożycie społeczne zmalało o 1,3 punktu procentowego poniżej planu. Przecież nie mogło rosnąć spożycie społeczne, skoro zastosowano oszukańczą kwotową waloryzację emerytur i rent. Zaoszczędzono przy tym 1,5 mld zł, które nie wpłynęły na rynek, nie były elementem obrotu konsumpcyjnego. Zamrożono środki w funduszach świadczeń socjalnych, które były mniejsze i nie wpłynęły na obrót towarowy.

Nastąpił spadek płac realnych o 1 punkt procentowy, a więc pracownicy mniej zarabiali niż w latach poprzednich, czyli mniej wydawali, bo mieli mniejsze możliwości. Nie waloryzowano progów podatkowych, zatem tym sposobem fiskalizm państwa w stosunku do osób fizycznych też wzrósł. A więc spożycie społeczne musiało maleć, bo Polacy pod rządami Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego po prostu ubożeją i tutaj nie należy szukać przyczyn własnych porażek.

Wpłaty z dywidend, które ratowały budżet, były maksymalnie wysokie – 8,2 mld zł, wpłata z Narodowego Banku Polskiego, która w ogóle nie była bilansowana w tym budżecie – też 8,2 mld zł. Tak właściwie to jest 1% produktu krajowego brutto. Z czym wiąże się na przykład wpłata dywidendy z KGHM na poziomie 1,8 mld zł? Otóż z tym, że KGHM musiał 4 mld dywidendy wypłacić innym akcjonariuszom, w większości zagranicznym. Czy to jest polityka w interesie Rzeczypospolitej? Uważam, że to jest szkodnictwo gospodarcze. Ta polityka prowadzona w stosunku do przedsiębiorstw, szczególnie przedsiębiorstw państwowych, powoduje, że dług publiczny

jest przenoszony na przedsiębiorstwa państwowe, na przedsiębiorstwa kontrolowane przez państwa, bo one zaciągają dług, gdyż są drenowane z pieniędzy w formie różnych dodatkowych podatków, ale także dywidend, które są nad wyraz wysokie.

Obsługa długu publicznego – wzrost rok do roku to 6 mld zł. Tak właściwie jest to pełna konsumpcja wzrostu o 1 punkt procentowy VAT, z 22% na 23%. To jest więcej o około 3 mld zł niż podatek PIT, a więc podatek dochodowy od wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. A więc my, Polacy, którzy rozliczamy się z fiskusem, nie jesteśmy w stanie obsłużyć długu publicznego, bowiem koszt tej obsługi jest większy niż nasze wpłaty do budżetu państwa. (*Dzwonek*)

Obrona narodowa – niższe o 1,25 mld zł wykonanie. Planuje się w 2013 r. zdjęcie 3,3 mld zł. Fundusz Pracy – wpłacono na fundusz 11 mld zł w roku 2012 mimo rosnącego bezrobocia, wydatkowano na aktywne formy walki z bezrobociem kwotę 3,8 mld zł. To jest połowa tego, co wydano w roku 2010. Ja rozumiem, że na tym funduszu w ogóle nie ma pieniędzy. Na tym funduszu tylko mamy zapisy księgowe, bo te pieniądze już dawno zostały wydatkowane. Pan minister Kamysz prosił o pół miliarda złotych, bo widzi potrzebę uruchomienia tych aktywnych form walki z bezrobociem, a minister Rostowski mówi: nie, bo wie, że żeby wypłacić pół miliarda, musi zwiększyć dług publiczny.

Oczywiście jest kilka innych jeszcze elementów, o których mógłbym mówić jako o argumentach na negatywną ocenę wykonania budżetu w roku 2012 i ona taką jest. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował przeciwko przyjęciu tego sprawozdania i przeciwko udzieleniu absolutorium rządowi za rok 2012.

Jeśli chodzi o sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego, pozytywnie oceniamy działalność Narodowego Banku Polskiego i Rady Polityki Pieniężnej. Uważamy, że elastyczne i rozważne były ich reakcje na zmieniającą się sytuację makroekonomiczną, może nawet zbyt elastyczne i zbyt uległe w stosunku do oczekiwań rządu, jednak jest to do zaakceptowania, bo celem było bezpieczeństwo finansów publicznych i ochrona własnej waluty, a więc najważniejsze zadania dla NBP i Rady Polityki Pieniężnej.

I na koniec. Przyjmujemy także informację o poręczeniach i gwarancjach, bowiem nie budzi ona naszych żadnych zastrzeżeń. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Romanek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Andrzej Romanek:**

Pani Marszałek! Panie, Panowie Ministrowie! Wysocka Izbo! Otóż debatujemy nad sprawozdaniem z wykonania budżetu, a więc musimy się odnosić do faktów. Do faktów, a nie do iluzji, którą proponuje pan minister Rostowski, bo ta iluzja, niestety, prowadzi nas na manowce. Ta iluzja pana ministra Rostowskiego, czyli żonglowanie liczbami, zderzyła się z rzeczywistością. Brutalnie się zderzyła z rzeczywistością, proszę państwa, i obnażyła pana ministra finansów w całości, w całej rozciągłości. Pana premiera niestety również, bo oni działają wspólnie i w porozumieniu. Nie wierzę w to, że pan premier nie wie o tych manipulacjach, z całą pewnością wie. Zerknijcie państwo na jedną i drugą stronę.

*(Wystąpienie posła Andrzeja Romanka jest ilustrowane planszami)*

To jest właśnie tych 13 zaniechań, grzechów m.in. tego rządu. Tak, bo Platforma rządzi już od 6 lat.

Jeżeli patrzymy na ten budżet, musimy popatrzeć na poprzednie budżety, ale musimy spojrzeć też w przyszłość. Gdy patrzę na rząd pana premiera Donalda Tuska, mogę go porównać tylko do jednej rzeczy – do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, powiem więcej, do spółki bez odpowiedzialności. Takie są, niestety, proszę państwa, fakty. Ale to są fakty, które potwierdza nie tylko polityka, ale i merytoryka. Proszę zobaczyć, jaka jest ocena merytoryczna Najwyższej Izby Kontroli – jedna negatywna ocena. Pozytywne oceny równoważą się ocenom pozytywnym ze zgłoszonymi czy stwierdzonymi nieprawidłowościami. Prawie 16 mld złych księgowych rozliczeń w budżecie z tego roku. Przecież za to ktoś odpowiada. Siedzi tu razem z nami, oczywiście nie przysłuchuje się pan minister, bo pan minister jest butny, arogancki i jego nie interesuje, co mówią tu inni z tejże mównicy. Tak wygląda, niestety, rzeczywistość. Panie ministrze, troszeczkę pokory, a uszy też warto byłoby przemyć.

Chcemy pokazać jako Solidarna Polska to, do czego doprowadza pan minister Rostowski, jak rozumie polskie finanse. Otóż, panie ministrze, rzuca się pan na Radę Polityki Pieniężnej, kłóci się pan z prezesem Narodowego Banku Polskiego, bo pan by chciał więcej „gołębi” w tej radzie. Bo pan uważa, że „jastrzębie” pana rozszarpia. Pan karmić by chciał „gołębie”. A tam w tej radzie są też „jastrzębie”, hamują pana zapędy, pana gigantyczne, bym powiedział, apetyty fiskalne. Ale pan też nic w tej sprawie nie robi, panie ministrze, bo pan wiedział, jaki był spadek, jeżeli chodzi o kwestię dochodu chociażby z podatku VAT na koniec roku 2012. Ja tylko zauważę, proszę państwa, o 10%. 90% wykonania z VAT, przy wzroście inflacji, założonej inflacji, proszę państwa, z 2,7–2,6 do 3,7. A więc teoretycznie wpływy powinny być większe. Gospodarka hamowała, a pan co robił? Pan ograniczał inwestycje o 10 mld. A po co? No, przecież żeby pokazać, że deficyt planowany na 35 mld spadł do 30 mld. Mamy sukces wizerunkowy? Oczywiście,

że mamy. I pan minister pod tym sukcesem wizerunkowym, i pan premier również, się podpisuje. Ale te sukcesy widzimy tu na tych dwóch tablicach. To są sukcesy, prawdziwe sukcesy pana ministra Rostowskiego i tego rządu.

Proszę państwa, idąc dalej, oceniając pana ministra Rostowskiego, musimy pokazać, jak niezwykle kreatywny jest to człowiek i do czego nas prowadzi. Otóż, mówiąc wprost, on nas prowadzi do Grecji. W lidze amerykańskiej był Wayne Gretzky, a ja uważam, że polski minister finansów powinien się nazywać Jan Gretzky-Rostowski, bo prowadzi nas prosto w kierunku katastrofy finansowej. Proszę państwa, otóż pan minister Rostowski doprowadził do gigantycznego zadłużenia. Pokażę to państwu, to się przyda. 341 mld – rozrzutność pana ministra Rostowskiego. Kto za to zapłaci? Nie tylko te pokolenia, ale też i przyszłe pokolenia za to zapłacą. W tym roku dorzuci, jak już podkreślałem dzisiaj, 16 mld, w przyszłym – 15. Kreatywna księgowość i kreatywna legislacja. No, przecież musimy być kreatywni. I pan minister Rostowski mówi: musi być kreatywna legislacja. Mamy 341 mld, będziemy mieć na 2014 r. 400 mld, czyli 130 mld dolarów. Niewiele wedle pana ministra Rostowskiego. A cóż to tam 130 mld dolarów.

Ale idźmy dalej, proszę państwa. Pan minister Rostowski uważa, że jest tak dobrze, że lepiej być już nie może. W związku z tym co robi? Ano, przepraszam, do naszego skarbu państwa. Wymowne, no do, 8 mld wydoił. W roku 2011 – 6 mld, a w roku 2012 wydoił 8 mld. Tak wynika ze sprawozdania. W związku z powyższym pan minister Rostowski nie zajmuje się poważną polityką finansową, a zachowuje się jak przeciętny albo mierny księgowy. Jakie efekty osiągnęliśmy w polityce gospodarczej? Żadne. W polityce społecznej – wzrost bezrobocia o 1 punkt procentowy. To są efekty rządów pana ministra Rostowskiego. Co zaś czyni w tym czasie pan minister Rostowski? Trzyma kasę Funduszu Pracy, bo chce ją wykorzystywać, chce, żeby mu się budżet bilansował. Takie są, niestety, fakty. Ale, proszę państwa, pan minister Rostowski jest człowiekiem, który podkreśla swoje niezwykle intelektualne możliwości, jeżeli chodzi o kwestie finansowe, a stosuje prymitywne, powiedziałabym, triki, jeżeli chodzi o kwestie obdzierania Polaków ze środków. Przykład: wzrost podatku VAT z 22% do 23%. Jakie są dochody do budżetu? 12 mld zł. Sięgnął do kieszeni polskich konsumentów, nie miał żadnych zahamowań.

Kolejna sprawa – składka rentowa, wzrost z 6% do 8%. Jakie są dochody? Proszę państwa, w 2013 r. 10 mld zł z tytułu składki rentowej. I co? Grabi polskich przedsiębiorców? Grabi. I to nazywa się finezyjna księgowość czy finezyjna polityka finansowa pana ministra Rostowskiego. Świetnie, proszę państwa. Panie ministrze, naprawdę laury należą się panu, niezwykle laury. Jest pan najlepszym z najlepszych ministrów finansów, bo stosuje pan niezwykle prymitywne metody po to, żeby grabić polskie społeczeństwo, ale nie tylko społeczeństwo, konsumentów.

**Posel Andrzej Romanek**

Pan minister Rostowski zamachnął się też na co? Ano na polskich kierowców. Proszę bardzo, pan minister Rostowski, fotoradary – 1,5 mld zł. (*Poruszenie na sali*) Państwo jest opresyjne, a musi być jeszcze bardziej opresyjne wedle pana ministra Rostowskiego. Powinniśmy zaangażować służby, żeby jeszcze bardziej obdzierały polskich kierowców. Bo co jest w budżecie? Ano jest duża dziura. A kto jest winny tej dużej dziurze budżetowej? Nie kto inny, tylko pan minister Rostowski wspólnie z panem premierem Donaldem Tuskiem.

I cóż, panie ministrze? Mówi pan, że polityka demograficzna jest niezwykle ważna – bo jest – ale w waszym wydaniu to jest grabienie Funduszu Rezerwy Demograficznej. Dotychczas ograbiliście go na 17 mld zł. Nie myślicie o przyszłych pokoleniach, nie myślicie o rencistach i emerytach. Takie są, niestety, fakty.

I ostatnia propozycja – zamach na otwarte fundusze emerytalne. Tam jest jeszcze kasa, a więc pan minister Rostowski mówi: stosujemy finezyjną metodę. Weźmiemy i co zrobimy? Ano, proszę zauważyć, znacjonalizujemy tę kasę w otwartych funduszach emerytalnych, zabierzemy emerytom i rencistom. Pan minister mówi, że to jest wyraz troski o finanse publiczne. Panie ministrze, wolałbym, żeby wyrazem troski pana byli przyszli emeryci i renciści. (*Dzwonek*) Takie jest moje zdanie. Co jednak robi w tym czasie pan minister Rostowski? Ano zatrudnia kolejnego, dziewiątego, wiceministra finansów, hołdując zasadzie taniego państwa. Oczywiście, proszę zerknąć, tak to wygląda: nie „Rodzina na swoim”, ale Platforma na swoim. Tak wygląda nasze Ministerstwo Finansów. Powiem wprost, panie ministrze: 9 wiceministrów, jak się okazuje, w sposób nieudolny pana wspiera jako wyjątkowo nieudolnego ministra finansów.

Dlatego, konkludując, proszę państwa, Solidarna Polska złożyła wniosek o odwołanie pana ministra. Wierzę, że ten wniosek znajdzie poparcie opozycji, dlatego że im szybciej odwołamy pana ministra, tym lepiej dla nas, ale też i dla przyszłych pokoleń. Podkreślam: dla przyszłych pokoleń. Jeżeli będziecie debatować i głosować nad tym wnioskiem, to miejcie w sumieniu, miejcie na uwadze to, co przyszykował pan minister Rostowski przyszłym pokoleniom. Być może nie starczy im nawet, jak podkreślam, na chleb. Woda jeszcze może będzie, ale może pojawić się obawa co do tego, żeby mieli na chleb. Będą mieli wodę, a niestety, chleba pod rządami pana ministra mogą nie mieć.

I jeszcze jedna sprawa. Solidarna Polska zgłasza poprawkę do uchwały. Poprawkę, zgodnie z którą stwierdza się wyraźnie: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej nie przyjmuje sprawozdania z wykonania budżetu za okres od 1 stycznia 2012 r. do 31 grudnia 2012 r. i nie udziela Radzie Ministrów absolutorium za okres od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 2012 r.,

dlatego że ten rząd nie zrealizował żadnego z obiecanych celów, które zakładał, jeżeli chodzi o wykonanie tego budżetu i projekt tego budżetu. Przeciwnie, cały ten budżet, mówiąc wprost, zawalił, a projektodawcą i odpowiedzialnym za ten stan rzeczy jest siedzący tutaj pan minister finansów. Jeżeli tak dalej pójdzie, to kolejne budżety będą jeszcze gorsze, niestety, a polskie kieszenie będą coraz bardziej drenowane. Pan minister prowadzi nas po prostu na finansowe manowce, zniszczy ten kraj. Odwołajmy tego człowieka, bo im szybciej to zrobimy, tym lepiej dla nas, ale też i dla przyszłych pokoleń. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jakub Szulc z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jakub Szulc:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Państwo Ministrowie! Panowie Prezesi! Wysoka Izbo! Pan poseł Jan Łopata apelował przed momentem z tej mównicy o większą obiektywność, o większy obiektywizm tej debaty i o to, żeby nadać jej wymiar bardziej rzetelny, by można było rozmawiać o tym, co faktycznie miało miejsce przy wykonywaniu budżetu państwa w roku 2012, a co nie. Ja nie będę apelował, bo nie mam takich złudzeń, te debaty zawsze, niestety, wyglądają tak samo.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: To jest debata polityczna.)

Szkoda tylko, że mają tak bardzo niewiele wspólnego z rzeczywistością. Nie dyskutujemy o liczbach. Wiem, że pan poseł Elsner nie chciałby, aby podstawowy dokument finansowy państwa, jakim jest budżet państwa, traktował o liczbach. Najlepiej, żeby był to dokument od początku do końca życzeniowy. Ale tak, panie pośle, nie da się, niestety, tego zrobić. Jakkolwiek byśmy chcieli, budżet państwa jest po to, żeby można było rozliczyć co do złotówki finanse państwa. Innego dokumentu nie będziemy przyjmować – i dzięki Bogu innego dokumentu przyjmować nie będziemy.

Natomiast podczas dyskusji zarówno nad przyjęciem budżetu, jak i nad sprawozdaniem z wykonania budżetu państwa za kolejne lata cały czas ma się nieodmienne wrażenie, że część państwa posłów funkcjonuje w zupełnie innej rzeczywistości, niestety, dlatego że z jednej strony mówicie państwo o tym, jakie cele nie zostały zrealizowane i o ile więcej wydatków na określone zadania powinniśmy ponosić, a z drugiej strony zarzekacie się, że to fatalnie, że mamy tak wysoki deficyt, fatalnie, że mamy przyro-



**Posel Jakub Szulc**

sty zadłużenia publicznego. Notabene od 3 lat one się zmniejszają w relacji do produktu krajowego brutto. O tym powinniśmy pamiętać, a o tym z tej mównicy dzisiaj w zasadzie nie mówiono, jak również cały czas wskazujecie państwo na to, że pieniędzy nam brakuje, tylko że budżet państwa ma stronę „winien” i stronę „ma”. To jest dokument księgowy i nie da się, Wysoka Izbo, funkcjonować w rzeczywistości równoległej, która polega na tym, że niezależnie od tego, ile pieniędzy wygeneruje, przeznacze, będę wydawał, to nie będę miał przyrostu po stronie długu, nie będę miał przyrostu po stronie deficytu. Tak się nie da.

(*Posel Elżbieta Rafalska: Lepsze rozwiązania, lepsze reformy.*)

Pani poseł Rafalska bardzo słusznie wskazuje, że trzeba wprowadzać lepsze rozwiązania i lepsze reformy, tylko przypominam o jednej rzeczy. W momencie, kiedy ten rząd usiłował wprowadzać czy wprowadzał jakiegokolwiek reformy, które zmierzałyby do długofalowego ustabilizowania sytuacji finansów publicznych, to państwo, pani poseł, byliście przeciwni.

(*Posel Elżbieta Rafalska: Ale wy macie większość.*)

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk: Podatek bankowy.*)

Chodzi m.in. o tzw. reformę 67, polegającą na podwyższeniu wieku emerytalnego, żeby można było w długim okresie finanse państwa ustabilizować. Państwo jesteście przeciwni. Wiem, że debata dotyczy dzisiaj wykonania budżetu za rok 2012, ale zapominacie państwo o tym, że ten rząd w trudnych latach, bo rok 2013 jest niewątpliwie rokiem trudnym, wprowadza rozwiązania, które są rewolucyjne, jeśli chodzi o politykę prorodziną. Mam na myśli wydłużenie urlopu rodzicielskiego do 1 roku. Państwo mówicie, że nic się nie dzieje. Niestety, nie da się zrobić tak, żeby przy ograniczonych środkach można było zrobić wszystko i jeszcze przy okazji wygenerować nadwyżkę budżetową. W ten sposób tego nie zrobimy. Rozumiem, że państwo macie lepsze pomysły, ale myślę, że Polakom takich pomysłów życzyć nie powinniśmy.

Przy tej debacie oczywiście nie dało się uciec od dyskusji nad tą zmianą, która była wczoraj omawiana w Wysokiej Izbie. Chodzi o nowelizację ustawy o finansach publicznych. W momencie, kiedy rząd wychodzi i z otwartą przyłbicą komunikuje, że musimy dokonać pewnych zmian, że wprowadzamy regulę wydatkową, która jest zdecydowanie lepszym rozwiązaniem niż dzisiejszy procykliczny próg 50% i daje możliwości reagowania...

(*Posel Elżbieta Rafalska: My to popieramy.*)

...to państwo momentalnie wieszczycie, że w finansach publicznych jest dramat i od przepaści dzieli nas już tylko krok. Wysoka Izbo, tak się niestety nie da. Dzisiaj można się było spodziewać tego, że będziemy o tym rozmawiać, tylko że to są naprawdę dobre rozwiązania. Z jaką kreatywną księgowością, jak państwo byście chcieli, mamy tutaj do czynienia?

Można było wygenerować przy pomocy zapisów księgowych taką sytuację, żeby uniknąć zwiększenia deficytu o 16 mld zł.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk: Za krótki dywan.*)

Jest kilka bardzo prostych sposobów, ale wychodzimy i mówimy, że przychody państwa nie będą w tym roku zrealizowane, a w związku z tym konieczna jest nowelizacja budżetu. Co w tym strasznego? Jednocześnie pokazujemy, w jaki sposób finanse państwa w długim okresie będą mogły być stabilizowane. Mówię o tym, czego ta debata dzisiaj powinna tak naprawdę dotyczyć, a czego w żaden sposób nie dotyczy. Za chwilę, jak państwo byście chcieli, do każdego sprawozdania z wykonania budżetu państwa będziemy powoływać komisję śledczą. Przecież to jest absurd. Na szczęście nie żyjemy w takiej rzeczywistości. To jest Polska, XXI w., a nie dziki kraj.

(*Posel Elżbieta Rafalska: To wasz cytat.*)

Myślę, że przy okazji liczb, które powinny dzisiaj częściej padać, a nie padały, warto jest popatrzeć na to, jak faktycznie wyglądała realizacja polityki zarówno przychodowej, jak i wydatkowej naszego państwa, a nie odnosić się tylko i wyłącznie do tego, czego państwo w żaden sposób nie chcecie zrozumieć, uważając, że budżet państwa jest mechanizmem z gumy, który da się dowolnie rozciągać: z jednej strony większe wydatki, a z drugiej mniejszy deficyt. Serdecznie gratuluję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaledwie 8 minut, więc chciałbym skoncentrować się tylko na kilku ważnych, moim zdaniem, kwestiach. Wprawdzie o niektórych z nich już tutaj mówiono, ale zwróć na nie uwagę. Przede wszystkim w roku 2012 wyraźnie już załamywał się system podatkowy. Nie było żadnej reakcji ministra finansów. Dość powiedzieć o tym załamaniu, jeżeli chodzi o wpływy z podatku VAT, ponad 12 mld zł. Gdyby nie trik z rozporządzeniem w grudniu, zabrakłoby 14 mld zł. O tyle pan minister zebrał mniej, niż zaplanował, a mówimy o roku, kiedy wzrost gospodarczy wynosił jeszcze 1,9%, a średnioroczna inflacja wynosiła 3,7%. Dość powiedzieć, że to był pierwszy rok w dwudziestolecu po 1989 r., kiedy wpływy z VAT w 2012 r. były nominalnie niższe niż wykonanie w 2011 r. Minister na to nie zareagował, tylko zamiatał pod dywan. Dał mu pretekst szef NBP, bo wpłacił do budżetu państwa

**Posel Zbigniew Kuźmiuk**

prawie 9 mld zł, więc można było udawać przed opinią publiczną, że nic się nie stało, ale już wtedy był wyraźny sygnał, że rozpada się system podatkowy. Niewyciągnięcie z tego wniosków owocuje tym, że w połowie tego roku minister musi już ogłosić, że zabraknie mu 30 mld wpływów podatkowych. Tak, panie ministrze, 30 mld, bo gdyby nie powtórna wpłata zysku NBP w kwocie 5,3 mld zł, to musiałby się pan przyznać, że brakuje panu 30 mld zł. Gwałtowny przyrost długu o 17% w stosunku do roku 2011 i w związku z tym 6-miliardowy przyrost kosztów jego obsługi. To jest konsekwencja nieodpowiedzialnej polityki w tym zakresie. W związku z tym udział wydatków na obsługę długu publicznego urósł już do 13,2% całości wydatków budżetowych. I jest bardzo niebezpieczna struktura tego długu, jeżeli chodzi o jego finansowanie. Ponad 50% jest w rękach inwestorów zagranicznych.

Pan minister bardzo często się chwali... Zresztą dzisiaj pan prezes Belka w zasadzie w wykładzie akademickim pokazał, dlaczego jest takie wielkie zainteresowanie papierami skarbowymi naszego kraju. Dlaczego? Wcale nie wynika to z polityki pana ministra Rostowskiego, tylko z zupełnie czego innego. Odsyłam do tego wykładu, który został wygłoszony z tej trybuny. To powoduje, że ponad 50% naszych papierów wartościowych jest już w rękach inwestorów zagranicznych, 1/3 tego długu jest w innej walucie niż polski złoty. Każda dewaluacja to bez dodatkowego zadłużania miliardy przyrostu długu. To są konsekwencje tej nieodpowiedzialnej polityki.

Proszę państwa, poruszę jeszcze tylko dwa wątki. Polityka dywidendowa.

Panie Ministrze! Od dłuższego czasu bierze pan po prostu garścią ze spółek Skarbu Państwa. Wiem, właściciel ma do tego prawo, ale jakie są tego skutki? Pochwalił się pan, że wpłaty z dywidendy w wysokości 7,5 mld zł są o ponad 40% wyższe niż w roku 2011. I mamy tego skutki. Wziął pan z sektora energetycznego ponad 3 mld zł, to ten sektor w rewanżu ogłosił w 2013 r., że nie będzie żadnych inwestycji w nowe bloki energetyczne. Musi pan teraz uruchamiać wehikuł inwestycyjny, który przy pomocy cudownego rozmnożenia będzie wspomagał sektor energetyczny, żeby cokolwiek budował. A to pana polityka dywidendowa powoduje, że ten sektor jest na granicy załamania, nie chce realizować inwestycji, bo zwyczajnie po prostu nie ma na to pieniędzy. To są konsekwencje.

O pewnych konsekwencjach w tym zakresie mówił także poseł reprezentujący Sojusz Lewicy Demokratycznej. Otóż wziął pan 2 mld zł z KGHM i musiał pan, to znaczy KGHM musiał, wypłacić udziałowcom zagranicznym 4 mld zł dywidendy. I środki popłynęły za granicę, a KGHM może pożyczać pieniądze na prowadzone inwestycje. To są skutki pana nieodpowiedzialnej polityki.

Drogownictwo. Mam tutaj pewne pretensje także do Najwyższej Izby Kontroli. Od dłuższego czasu to,

co dzieje się w tym obszarze, wymaga naprawdę pogłębionej refleksji.

Proszę państwa, wyjdę poza rok 2012. Od roku 2007, kiedy dysponowano ogromnymi środkami europejskimi, na drogi wydano blisko 100 mld zł. Do tej pory, przez tyle lat nie mamy żadnego pełnego ciągu drogowego ani z zachodu na wschód, ani z północy na południe. Wydano – jeszcze raz podkreślę – ponad 100 mld zł i mamy zapaść sektora budowlanego, który te drogi budował. Teraz słyszymy, że zobowiązania Skarbu Państwa, o które najprawdopodobniej firmy wykonawcze będą się procesować, a nawet bez słowa „najprawdopodobniej”, to 10 mld zł. Jednocześnie przychodzi się tutaj z ustawą pozwalającą funduszowi drogowemu na rolowanie długów. Otóż będą emitowali papiery wartościowe, żeby spłacać stare papiery wartościowe. W takim stanie mamy ten dział – drogownictwo.

W tej sytuacji aż prosi się o kontrolę NIK, co takiego się stało, że zbankrutowała połowa sektora budowlanego, w szczególności firmy, które realizowały kontrakty rządowe. Przecież to powinien być czas prosperity dla tych spółek, a większość z nich ogłosiła bankructwo, nawet takie, które były wielkimi spółkami giełdowymi.

Wreszcie na koniec może taka najdrobniejsza sprawa. Tu także pewne pytanie i pewna wątpliwość do Najwyższej Izby Kontroli. Otóż chodzi w sumie o drobne kwoty, ale problem jest poważny. Chodzi o wykonanie budżetu przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Otóż ta rada w sprawozdaniu przyznała się, że wykonała plan dochodów w 40%. O ile jeszcze w 2011 r. w sprawozdaniu kontrolnym NIK było to wykazane i rozłożenie na raty opłat koncesyjnych było pokazane jako niegospodarne, o tyle teraz NIK już dziwnie na ten temat zamilkła. Nie ma nic, żadnego śladu, mimo że plan dochodów został wykonany zaledwie w 40%. Nie ma także reakcji ministra finansów. Wiem, że nie chodzi tutaj o wielkie pieniądze, ale chodzi po prostu o zasadę. Pewnej grupie podmiotów pomogło się kosztem dochodów budżetowych. O ile jeszcze w 2011 r. NIK poważał się to pokazać, o tyle tym razem już nie.

I już zupełnie na koniec drobniotka uwaga na temat Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców. Jest to jedyny plan finansowy, który Najwyższa Izba Kontroli zakwestionowała. Co zrobiła Platforma? Otóż tę opinię, którą przejął klub Prawa i Sprawiedliwości, po prostu odrzuciła, mimo że wykonanie tej części to była jedyna część, którą Najwyższa Izba Kontroli zakwestionowała. Tak wygląda debata nad wykonaniem budżetu.

Co pan minister musiałby zrobić, żeby rządząca koalicja zrozumiała, że pcha nas w przepaść? Nie bardzo wiem, co jeszcze... Nie będę już używał tego słowa, bo byłoby niecenzuralne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Renata Zaremba z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Renata Zaremba:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Moi przedmówcy, w tym pan przewodniczący Rosati, bardzo szczegółowo odnieśli się do wykonania budżetu państwa za 2012 r., rekomendując jego przyjęcie. Ja również rekomenduję Wysokiej Izbie jego przyjęcie.

Szanowni Państwo! Oczywiście możemy zaklinać rzeczywistość i roztaczać czarną wizję finansów państwa polskiego czy naszej gospodarki. Faktycznie, odczuwamy spowolnienie, widoczne zwłaszcza po pierwszym kwartale 2013 r. Niestety, przychód do budżetu był niższy od zakładanego.

Mamy zatem tąpnięcie gospodarcze, inni nazywają to dołkiem gospodarczym. Jeżeli jednak, jak twierdzi opozycja, ten rząd myli się, minister Rostowski się myli, niektórzy nawet chcą jego odwołania, to proszę powiedzieć, dlaczego w ocenie różnych światowych, europejskich instytucji Polska ma tak dobre notowania. W ocenie Banku Światowego od kilku lat Polska jest najszybciej reformującą się gospodarką w Unii Europejskiej, a dzięki planowanym zmianom powinniśmy szybko doszłusować do najlepszych państw Unii Europejskiej. Aby jednak utrzymać ten kierunek, trzeba mieć zaufanie do tego rządu i do trudnych decyzji, które podejmuje. Te decyzje przekładają się na naszą sytuację gospodarczą, mimo kryzysu i wspomnianego tak zwanego dołka gospodarczego. Opozycja twierdzi jednak, że jest źle, strasząc wszystkich dookoła. Pytam zatem: Jeżeli jest tak źle, jak twierdzi opozycja, to dlaczego jesteście stawiani za wzór, m.in. przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy, który określił konsolidację fiskalną w Polsce jako imponującą? Polska znalazła się na pierwszym miejscu w Europie Środkowo-Wschodniej pod względem atrakcyjności inwestycyjnej. Liczba miejsc pracy w latach 2008–2012 w Polsce zwiększyła się prawie o milion. Na koniec rządów SLD bezrobocie w Polsce było najwyższe spośród wszystkich krajów Unii Europejskiej. Na koniec rządów PiS Polska miała drugie najwyższe bezrobocie spośród wszystkich krajów Unii Europejskiej. Obecnie Polska jest na 15. miejscu w rankingu, czyli awansowała o 11 pozycji w stosunku do rządów Prawa i Sprawiedliwości. Pod rządami Platformy Obywatelskiej, pierwszy raz w historii, bezrobocie w Polsce jest niższe niż średnio w Unii Europejskiej i w strefie euro.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: 2,5 mln Polaków wyjechało.)

To są fakty, panie pośle.

Pan prof. Kołodko twierdzi, to się z pewnością Prawo i Sprawiedliwości spodoba, że ten rząd w sposób cyniczny zbyt długo żerował, głosząc bzdury o zielonej wyspie. Gdyby to była zielona wyspa, to tutaj rosłyby palmy. Powiem tak: więcej wiary, panie profesorze, a nie podważania pozycji naszego kraju, więcej wiary w Polaków i w naszą gospodarkę. Zapewniam, że w Szczecinie palmy już rosną.

(Poseł Romuald Ajchler: W Warszawie też.)

Pan prof. Leszek Balcerowicz w mediach, m.in. w TVN, komentował wypowiedzi wicepremiera, pana ministra Rostowskiego, odnosząc się m.in. do planowanej na sierpień nowelizacji budżetu. Zabraknie 24 mld zł. Pan profesor stwierdził, że jest to duża kwota i robi wrażenie chyba na każdym, choć w relacji do naszego dochodu narodowego, czyli PKB, nie poraża. Lepiej oczywiście, jeśli dług publiczny maleje, a nie rośnie. Tak, panie profesorze, zgadzamy się. Szczerze mówiąc, to nic odkrywczego, ale dziękuję za te słowa, jak i za kolejne. Pan profesor stwierdza bowiem dalej, i teraz proszę słuchać, że nie przypomina sobie, by którakolwiek z opozycyjnych partii w Polsce miała lepsze propozycje dotyczące uzdrowienia polskich finansów, a w czasie debat budżetowych domagała się zmniejszenia deficytu. Ta sentencja powinna być podsumowaniem toczącej się m.in. w mediach debaty, która jest wymuszana w ramach politycznego teatryku na potrzeby różnych partii. Naprawdę trudno komentować niektóre wystąpienia polityków, jeżeli chodzi o opiniowanie budżetu na 2012 r. i proponowanych zmian do budżetu na 2013 r. Rząd przyjął słuszną zasadę, że w czasie spowolnienia nie należy dusić gospodarki nadmiernymi cięciami, dlatego rząd proponuje zwiększenie deficytu. Ważne jest, aby nie przesadzić, jak to mówią, z cięciami, kiedy rynek, gospodarka potrzebuje pieniędzy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Czasami warto się zastanowić, wciskając przycisk do głosowania, nad konsekwencjami swoich decyzji.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Święte słowa.)

Proponuję nie szkodzić, panie i panowie, naszej gospodarce i przyjąć propozycję rządu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Elżbieta Rafalska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Elżbieta Rafalska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu chciałabym się odnieść do tych



**Posel Elżbieta Rafalska**

obszarów życia społecznego, które są cenne albo bezcenne dla wszystkich Polaków. Zaczę od zdrowia.

Narodowy Fundusz Zdrowia jest największą jednostką sektora finansów publicznych, którego plan nie jest włączony do ustawy budżetowej, ale myślę, że warto poświęcić mu chwilę uwagi. Przychody Narodowego Funduszu Zdrowia były o 2,7% niższe od planowanych, na refundację przeznaczono o 16% mniejszą kwotę, niż wynikało to z planu. Były mniejsze koszty świadczeń, za to, pani poseł, Polacy dopłacają do leków najwięcej w Europie.

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Skandal.)*

Wzrost o 28% dotknął przeciętne gospodarstwo domowe, które dopłaca do zakupu leków 471 zł. Polacy wydają na ten cel ponad 22 mld zł, najwięcej w Europie, co podkreślam. Według danych GUS 13% dorosłych Polaków rezygnuje z leczenia, bo w publicznej służbie zdrowia są wielomiesięczne kolejki, a na prywatne gabinety ich po prostu nie stać. Z własnej kieszeni dodajemy do służby zdrowia czy wydajemy dodatkowo 35 mld zł, tak jest dobrze. To o 20% więcej, a przypominę, że realny wzrost wynagrodzeń wyniósł tak naprawdę chyba 0,1. W Polsce na wizytę u specjalisty czekamy: do kardiologa, np. w Gorzowie, 289 dni, do endokrynologa – 152, do hematologa – 79.

NIK negatywnie oceniła dostępność i finansowanie opieki stomatologicznej oraz brak nadzoru nad Narodowym Funduszem Zdrowia w obszarze opieki stomatologicznej. Proszę państwa, badania dotyczące dzieci 5-letnich wykazały, że zaledwie 20% z nich nie miało próchnicy, to znaczy, pani poseł, że 80% 5-letnich polskich dzieci ma próchnicę. W grupie siedmiolatków 90%, a piętnastolatków – 92% polskich dzieci ma próchnicę. To zatrważające dane, kompromitujące dla systemu, dla profilaktyki stomatologicznej.

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Dla państwa.)*

Sprywatyzowaliście usługi stomatologiczne i dla wielu Polaków jest to poza zasięgiem możliwości finansowych. Prawo i Sprawiedliwość od dawna mówiło, że istnieje potrzeba, ba, konieczność przywrócenia opieki lekarskiej i stomatologicznej w szkołach. Żaden kryzys nie usprawiedliwia takiej sytuacji. Działania ministra zdrowia w tym zakresie są zupełnie nieskuteczne i, podkreślam, NIK również oceniła to negatywnie.

A jaka jest sytuacja w polskich szpitalach? Wzrosły zobowiązania SPZOZ-ów do poziomu ponad 10 mld zł. Struktura tych zobowiązań zmienia się bardzo niekorzystnie, wzrastają zobowiązania wymagalne. Pogarsza się sytuacja finansowa szpitali, które mają coraz większe problemy z bieżącym funkcjonowaniem, z finansowaniem działalności. Z rezerwy 47, w której było 400 mln zł na przekształcenie szpitali, przeznaczono tylko 40 mln zł, bo komercjalizacja szpitali to zła oferta dla samorządu, to oferta nieakceptowana przez lokalne społeczności.

Spółki też się zadłużają i są zagrożone upadłością. Po dwóch latach funkcjonowania ustawy o działalności leczniczej gołym okiem widać, że program nie wypalił. Możemy powiedzieć: na szczęście, bo Prawo i Sprawiedliwość od początku było przeciwnikiem tej drogi. W naszej ocenie przekształcenie nie jest warunkiem ani koniecznym, ani wystarczającym do uzyskania poprawy sytuacji szpitali, a kuszenie samorządów dotacją za cenę przekształcenia jest ofertą dalece niewystarczającą. Tak naprawdę rząd prowadzi demontaż publicznej służby zdrowia. Wpycha nas w prywatyzację i zachowuje się biernie wobec rzeczywistych narastających problemów ochrony zdrowia. To ma zohydzić Polakom publiczną niewydolną służbę zdrowia, zmęczyć ich do tego stopnia, żeby zrezygnowani powiedzieli: tak, stwórzcie nam prywatną służbę zdrowia, bo z tej nie można korzystać.

Co się dzieje na rynku pracy? Co jest z pracą? Pani poseł mówiła o wyjątkowych osiągnięciach na rynku pracy, a tak złej sytuacji na rynku pracy jak w 2012 r. dawno nie było. Stopa bezrobocia na koniec roku, pani poseł, była najwyższa od 2006 r. Podczas 2-letnich rządów Prawa i Sprawiedliwości bezrobocie spadło o 6 oczek procentowych, a w ciągu 2 lat naszych rządów przybyło 1300 tys. nowych miejsc pracy. Każdemu rządowi życzyłabym, żeby na rynku pracy miał takie sukcesy, jakie miało Prawo i Sprawiedliwość.

Pani Poseł! Szanowni Państwo! 2 mln Polaków są na emigracji zarobkowej, z tego 1400 tys. to młodzi Polacy, którzy coraz rzadziej myślą o powrocie do kraju. To są straty, na które nas po prostu nie stać.

A co dzieje się ze środkami Funduszu Pracy? One są wykorzystane w zastępstwie środków zewnętrznych do sfinansowania potrzeb pożyczkowych Skarbu Państwa. Chociaż stan środków finansowych na koniec roku 2012 wynosił 7,3 mld zł, na aktywizację bezrobotnych przeznacza się mniejsze środki niż w latach 2009–2010 mimo pogarszającej się sytuacji na rynku pracy. Bezrobocie jest najpoważniejszym problemem społecznym nie dla ministra Rostowskiego i dla rządu, lecz dla polskich rodzin. Jest ono głęboko zróżnicowane, utrwalone i najbardziej dotyka właśnie młodych ludzi, którzy przestają wierzyć w sens edukacji i możliwość stabilizacji życiowej.

Rząd kisi pieniądze w Funduszu Pracy i zarabia na odsetkach. W 2012 r. zarobił na odsetkach z Funduszu Pracy 269 mln zł. Nie reformuje rynku pracy, jest pasywny. To jest jeden z głównych grzechów koalicyjnej władzy PO i PSL-u – zaniechania na rynku pracy.

Bezrobocie jest główną przyczyną ubóstwa, które ciągle się pogłębia. Ponieważ mam ograniczony czas, powiem tylko, że wstydem jest to, iż poniżej minimum socjalnego żyje 27% polskich rodzin z czworgiem dzieci, a każde kolejne dziecko powoduje, że wpadanie w sferę skrajnego ubóstwa jest coraz większe. Szumnie zapowiadane programy socjalne czy pomocowe, rodzinne nie wypaliły, chociażby program żłobkowy. Zapowiadano powstanie w ciągu 3 lat 41

**Posel Elżbieta Rafalska**

tys. nowych miejsc. Powstało, z tego, co pamiętam, kilka tysięcy, 6 czy 7 tys. miejsc, w większości w prywatnych żłobkach.

Fatalnie została wykorzystana rezerwa celowa Narodowego Funduszu Stypendialnego, która jest przeznaczona na stypendia socjalne i „Wyprawkę szkolną”. Było ponad 100 mln zł zwrotu w tej rezerwie. Wydano środki na poziomie tych wydanych w roku 2005. Aż dziw bierze, że z tym problemem nie potrafią się uporać minister edukacji, kurator i wojewodowie. Nie wykorzystano też środków przeznaczonych na naukę (*Dzwonek*) – ponad 527 mln zł w dziale 730.

Na koniec powiem, że za to starczyło na koncert Madonny i to są skandalicznie wydane środki, 5,8 mln zł na kampanię reklamową, zakup biletów, praw marketingowych do koncertów Madonny to naprawdę mistrzostwo świata w kategorii nieudolnego zarządzania.

Dofinansowanie działalności komercyjnej, konsekwentne twierdzenie, że to były pieniądze właściwie wydane, doprowadziło do gorączki nie tylko opozycyjne Prawo i Sprawiedliwość, ale większość Polaków, która nie daje zgody na taką niegospodarność, nieudolność, niecelowość w sytuacji, w której wiele innych potrzeb społecznych, i nie tylko społecznych, nie zostało zaspokojonych. Nie jest to więc tylko kwestia tego, jakie pieniądze mamy, ale w jaki sposób te pieniądze są wydawane, jaka jest hierarchia ważności w wydawaniu środków na określone cele, chociażby z przeznaczeniem na politykę prorodziną czy na inne zadania z zakresu polityki społecznej. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani posłanka Magdalena Gąsior-Marek, Platforma Obywatelska.

**Posel Magdalena Gąsior-Marek:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie i Panowie Ministrowie! Szanowni Goście! Szanowni Koledzy! Jeżeli mowa o polityce prorodzinnej, o polityce społecznej, to chciałabym się odnieść do kilku danych. Kto z nas nie życzyłby sobie, żeby te wydatki były większe? Myślę, że w 2012 r. w budżecie znalazły się wydatki naprawdę potrzebne. Mam na myśli przedszkola, żłobki, ale i przeciwdziałanie bezrobociu, te środki zostały tu zawarte.

Jeśli chodzi o Fundusz Pracy, to wykonanie wydatków zostało zrealizowane w wysokości ponad 9 mld. Zasiłki i świadczenia dla bezrobotnych to kwota ponad 5 mld, natomiast na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu zostało przekazanych 3874 mln zł. Był to wzrost o 535 mln zł i warto podkreślić, że pan minister pracy i polityki społecznej wnioskował o zwiększenie o 0,5 mld i to zostało przekazane powiatowym urządowi pracy. Jest to przykład na reagowanie rządu na potrzeby rynku pracy i podejmowanie właściwych działań.

Zgadzam się, że aktywna polityka rynku pracy odgrywa bardzo ważną rolę w łagodzeniu skutków kryzysu, skutków bezrobocia, a w szczególności zależy ona od dwóch czynników: od wielkości środków, które są przekazywane, ale także od efektywności tych środków. Tutaj chciałabym przytoczyć kilka liczb.

Zestawienie Funduszu Pracy w 2012 r. Na szkolenia było to 183 mln zł, na roboty publiczne – 164 mln zł, na stypendia w okresie odbywania stażu i nauki – 859 mln zł, dofinansowanie pracodawcom kosztów kształcenia młodocianych pracowników to 302 mln zł, refundacja kosztów do wyposażenia i doposażenia stanowiska pracy – 381 mln zł.

Gospodarkę napędza nie kto inny, jak przedsiębiorcy i dlatego właśnie w 2012 r. zwiększono pulę środków na podejmowanie działalności gospodarczej i jest to kwota 708 mln zł w 2012 r. a w 2011 r. były to 422 mln zł.

Jako matka, omawiając tę część, nie mogę się nie odnieść do przedszkoli, żłobków, do instytucji, które mają opiekować się dziećmi do lat trzech. W 2012 r. tych oddziałów żłobków było 791, a w 2011 było ich 523. Wydatki na żłobki i kluby dziecięce w 2012 r. to 508 mln zł, a w 2007 r. to było tylko 256 mln zł.

Wydatki na politykę rodzinną w budżecie 2012 r. to ok. 34 mld zł. Były to środki na żłobki, kluby dziecięce, dodatki mieszkaniowe, stypendia dla uczniów, ulgi komunikacyjne, dożywianie, zasiłki macierzyńskie, przedszkola, roczne ulgi podatkowe, świadczenia rodzinne. Należy podkreślić, że w Polsce w 2012 r. wynagrodzenie minimalne wzrosło o 8,2% i znalazło się na trzecim miejscu w Europie pod względem dynamiki wzrostu minimalnego wynagrodzenia w 2012 r.

Chciałabym jeszcze odnieść się do części infrastrukturalnej. Pomimo spowolnienia tempa dynamiki aktywności gospodarczej Polska wciąż realizuje ważne przedsięwzięcia infrastrukturalne, i tak było także w roku 2012. W części 39: Transport, o 16,4% wzrósł poziom wykonania wydatków w stosunku do 2011 r. Warto zwrócić uwagę na realizację zadań z zakresu funkcji 19: Infrastruktura transportowa w 2012 r. Dysponenci części budżetowych wydatkowali środki w wysokości ponad 28 mld zł, z tym z budżetu środków Unii Europejskich ponad 20 mld. W stosunku do 2011 r. jest to wzrost 8 mld.

W ramach realizacji tej funkcji wykonano, po pierwsze, w zakresie transportu drogowego na inwestycje w 2012 r. wydano ponad 19 mld, z budżetu



**Posel Magdalena Gąsior-Marek**

środków unijnych było to ponad 15 mld. Po drugie, w zakresie transportu kolejowego na inwestycje związane z budową, modernizacją oraz odtworzeniem linii kolejowych, a także na prace związane z przebudową dworców w 2012 r. wydatkowano ponad 5 mld zł, natomiast z budżetu środków europejskich – ok. 2 mld. Po trzecie, w zakresie zrównoważonego rozwoju transportu na przedsięwzięcia związane z rozwijaniem gałęzi transportu przyjaznych środowisku, polegających m.in. na wsparciu, modernizacji, przebudowie, rozbudowie infrastruktury portowej, modernizacji infrastruktury transportu publicznego, głównie miejskiego, wsparciu transportu intermodalnego w 2012 r. z budżetu środków europejskich wydatkowano ponad 2 mld zł.

W dziale 700: Gospodarka mieszkaniowa, wykonanie wzrosło o 8% w stosunku do 2011 r. W części 18 wydatki są wyższe w porównaniu z 2011 r. z powodu między innymi zwiększenia pomocy państwa w zakresie realizowanego ze środków Funduszu Dopłat rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Wydatki tylko w rozdziale Fundusz Dopłat wzrosły o 55,8% w porównaniu z 2011 r.

W 2012 r. wzrosła także liczba udzielanych kredytów preferencyjnych, było to ponad 45 tys. kredytów na kwotę ok. 8 mld zł w ramach programu „Rodzina na swoim”.

Wpływy do Krajowego Funduszu Drogowego to 99,9% planu na 2012 r. Wydatki zaplanowano na 24 mld i w 96,7% je zrealizowano. Z tej kwoty 77% przekazano do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na realizację zadań infrastrukturalnych dróg.

Realizacja zadań infrastrukturalnych, szeroko rozumianych lotniczych, kolejowych i drogowych, jest możliwa i była możliwa w 2012 r. dzięki dobrej i skutecznej absorpcji środków europejskich. Zmodernizowaliśmy wszystkie porty lotnicze w kraju i oddaliśmy do użytku dwa nowe, w tym moim ukochanym Lublinie. Realizujemy aktywną politykę w stosunku do polskich portów, przez które przewożona jest coraz większa ilość towarów – przy wykorzystaniu kolei możemy mówić o przewozach intermodalnych. Po zakończeniu budowy odcinków, które są teraz realizowane, zakończymy praktycznie program budowy autostrad – plan 1800 km zostanie wykonany na poziomie 1524 km. W nowej perspektywie będziemy kontynuować modernizację sieci dróg w standardzie dróg ekspresowych. Chciałabym umożliwić mojemu następcy wystąpienie, więc dziękuję już serdecznie za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Proszę następcę, czyli pana posła Marcina Kierwińskiego, Platforma Obywatelska.

**Posel Marcin Kierwiński:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo! Pani przewodnicząca Szydło na początku swojego wystąpienia apelowała o elementarną uczciwość. Szkoda, że tej uczciwości zabrakło jej przy ocenianiu dokonań tego rządu, ale przede wszystkim nie doceniła dokonań wielu milionów Polek i Polaków, którzy tak na dobrą sprawę doprowadzili dzięki swojej pracowitości, energii do tego, że wszystkie wskaźniki makroekonomiczne dotyczące wykonaniu budżetu na rok 2012 nadal są bardzo dobre. Mam mało czasu, więc zwrócę uwagę...

*(Posel Elżbieta Rafalska: Co ty opowiadasz?)*

Proszę chwileczkę posłuchać, zaraz będzie pani miała możliwość odniesienia się w pytaniach.

W przeciwieństwie do większości krajów Unii Europejskiej Polska, mimo że mniejsza, ale odnotowuje cały czas wzrost PKB – 1,9. To nie jest 4,5, tak jak zakładaliśmy, ale to nadal jest piąty najwyższy wzrost PKB w Unii Europejskiej i najwyższy spośród wszystkich z dużych krajów Unii Europejskiej. Nie zapominajmy o tym, bo cała Unia Europejska notowała średnio spadek PKB o 0,3%. Po raz pierwszy w roku 2012, na koniec roku 2012, nastąpił spadek relacji długu publicznego do PKB. Ten dług publiczny w relacji do PKB wyniósł 52,7%. Popatrzcie trochę, jaka jest średnia Unii Europejskiej w tym zakresie, popatrzcie trochę na strefę euro. To są liczby prawie dwukrotnie większe.

*(Głos z sali: Co to za bzdury?)*

Po trzecie, nasza gospodarka postrzegana jest przez agencje ratingowe, mówiła o tym moja koleżanka pani Renata Zaremba, jako bardzo bezpieczne gospodarczo miejsce. To w 2012 r. oprocentowanie naszych papierów skarbowych, tych 10-letnich, zarówno emitowanych w walucie krajowej, jak i w euro było najniższe w historii. To Polska postrzegana jest teraz jako najatrakcyjniejszy region inwestycji w Europie Środkowo-Wschodniej, jako jeden z najbardziej atrakcyjnych w Europie. Czy jakkolwiek kapitał zagraniczny będzie się inwestowało tam, gdzie jest niebezpiecznie, będzie inwestowało tam, gdzie gospodarka rozwija się źle? To jest pytanie retoryczne, ale chciałbym, żeby posłowie Prawa i Sprawiedliwości, którzy tak ochoczo krytykowali ten rząd, odpowiedzieli na to.

Wreszcie, po czwarte, ten budżet został zrealizowany, tak jak został zaplanowany. Jeżeli chodzi o dochody, został zrealizowany w blisko 98%, jeżeli chodzi o wydatki – w 97%. A to, co nie zostało zrealizowane, chyba powinno nas wszystkich najbardziej cieszyć, bo mniejszy niż planowany był deficyt budżetowy, który był mniejszy aż o 13% względem tego, co planowano.

Szanowni Państwo! Tak na sam koniec, bo kończy mi się czas. Moja koleżanka Renata Zaremba mówiła o faktach, o tym, że Polska za czasów Prawa i Sprawiedliwości, jeżeli chodzi o liczbę bezrobotnych, była



**Posel Marcin Kierwiński**

na drugim od końca miejscu w Unii Europejskiej. Zarówno z lewej strony, jak i z prawej strony...

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Za rządów PiS spadło bezrobocie.)

Ale momencik, szanowni państwo. Zarówno z lewej strony sali, jak i z prawej strony...

(*Posel Elżbieta Rafalska*: A wie pan, że spadło bezrobocie o 60%.)

Ale proszę posłuchać, już momencik, zaraz...

Podniosły się takie okrzyki: Bo wszyscy wyemigrowali! Patrzę właśnie na dane GUS, jeżeli chodzi o liczbę, w tysiącach, emigrantów z Polski. Jest tak: rok 2007 – kto wtedy rządził, pani poseł, pamięta pani – 2270 tys. (*Dzwonek*), rok 2011 i rok 2012 – 2060 tys. emigrantów. To kiedy ci ludzie wyjeżdżali? Za waszych, czy za naszych rządów? Trochę mniej demagogii, więcej obiektywizmu.

(*Głos z sali*: Właśnie, więcej prawdy.)

O to apelowała wasza koleżanka. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Mam zgłoszenia.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Informuję, że pani marszałek Sejmu ustaliła czas zadawania pytań – 1 minuta.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: 1,5 minuty.)

Pani marszałek ustaliła ten limit.

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Panie marszałku – 1,5 minuty.)

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Stanisław Ożóg, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Stanisław Ożóg:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiamy dzisiaj budżet z roku, który według waszych zaklęć, zapewnień pana ministra miał być rokiem skoku cywilizacyjnego. A co mieliśmy? Rekordowy rok, jeśli chodzi o upadek firm, spadek konsumpcji, bezrobocie, spadek wydatków majątkowych. Chodzi m.in. o zaległości podatkowe – 27,1 mld, wzrost o blisko 20%, wzrost długu publicznego i wzrost kosztów obsługi o ponad 17%, niewykonane dochody podatkowe – 16,5 mld, z tego VAT – 12,2 mld, część 27: Informatyzacja – środki unijne wykorzystane w wysokości niewiele ponad 60% planu, część 83 poz. 8: Rezerwa na finansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej – wykonano niewiele ponad 60%.

Panie ministrze, co pan chce zmienić (*Dzwonek*), ażeby poprawić sytuację, jeśli chodzi np. o ściągali-

ność podatków? Panie ministrze, mówicie, pan oraz koleżanki i koledzy z Platformy, jakie to dobre mamy wskaźniki, jak świetnie się rozwijamy dzięki wspólnemu rządowi, dzięki wspólnemu ministrowi. To dlaczego, na miły Bóg, młodzi ludzie tego nie doceniają i wyjeżdżają ciągle do tych, według pana, źle zarządzanych gospodarek, źle rozwijających się krajów? (*Oklaski*)

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski*: Słyszał pan chyba, ile osób wyjechało za waszych rządów, a ile obecnie?)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, panie posle.

Głos ma pani posłanka Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski*: Za waszych czasów wyjechało 800 tys. ludzi, a za naszych, między 2007–2011, wróciło 200 tys. Może by pan tak od czasu do czasu słuchał?)

Nie ma pani posłanki?

Przepraszam, nie widziałem.

Bardzo proszę.

**Posel Gabriela Masłowska:**

Dziękuję, panie marszałku.

Mam do pana ministra następujące pytania. Według alarmujących danych dzisiejszy deficyt budżetowy, który skłania ministra finansów do kombinowania przy ustawowych progach ostrożnościowych, wynosi ok. 24 mld zł. To tyle, panie ministrze, ile rząd Tuska przeznaczył na pomoc dla tzw. eurogrupy, która nie radzi sobie z kryzysem.

Czy wobec tego, że rząd Donalda Tuska nie radzi sobie z kryzysem, wystąpić państwo o zwrot tej pożyczki, ponieważ nie radzicie sobie w tej chwili z kryzysem i deficytem budżetowym, a pożyczki ściąga się, jeśli jest taka potrzeba? Bo to, że potrafcie państwo prowadzić kreatywną księgowość i przez lata tworzyć mit zielonej wyspy i inne bajki tego typu, jest mniej szkodliwością społeczną, aniżeli wydawanie ochotczo (*Dzwonek*) w obecnej sytuacji skromnych zasobów kraju na dorobku na pomoc dla krajów silniejszych gospodarczo.

A może pan, panie ministrze, wystąpi o pomoc w tej sprawie do grupy Bilderberg, której jest pan bywalcem, a która poza demokratycznymi procedurami podejmuje kwestie dotyczące strategicznych spraw dotyczących danego kraju?

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Pani poseł, czas minął.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Czy zwrócić się państwo o zwrot tej pożyczki? Nie trzeba byłoby nowelizować budżetu i przerzucać ciężaru na polskich podatników. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Wczoraj zadałem pytanie o kredyty preferencyjne, o dopłaty do tychże kredytów. Pytałem, dlaczego z roku na rok jest mniej środków. Oskarżyłem o to koalicjanta, który nie dba o rolnictwo, m.in. o dopłaty do kredytów preferencyjnych. Polska wieś potrzebuje tych środków, tych dopłat do kredytów, bo od 2016 r. będzie obowiązywał wolny obrót ziemią, czyli wszyscy, wszystkie państwa Unii Europejskiej, mieszkańcy państw Unii Europejskiej będą mogli kupić ziemię na terenie naszego kraju. W związku z tym mam pytanie. Panie ministrze, co zamierza pan zrobić – czy będzie więcej środków na kredyty, na dopłaty do kredytów preferencyjnych?

Druga sprawa to subwencja oświatowa. Faktem jest, że ona z każdym rokiem rośnie i w roku 2012 per saldo było jej więcej niż w roku 2011, ale to nic nie daje. Samorządy nadal się zadłużają, bo koszty utrzymania szkół, szczególnie na terenach wiejskich, z roku na rok rosną. Co zamierza pan z tym zrobić, panie ministrze? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! O kredytach i o rolnictwie było już mówione, nie będę tego powtarzał, bo w ciągu tej minuty nie da się tego zrobić. Natomiast kwestia tych kredytów i tego, o czym powiedział pan poseł Olejniczak, jest bardzo ważna. Warto byłoby się tej sprawie przyjrzeć, bowiem to napędza gospodarkę, szczególnie rolnictwo.

Chciałbym zapytać o coś innego. Panie premierze, co było przyczyną, że w 2012 r. zbankrutowało w Polsce tyle firm, myślę tu o branży budowlanej, wtedy gdy powinny się one rozwijać? Inne kraje są tego przykładem. Budowano drogi na Euro, zbudowano wiele au-

tostrad czy wiele kilometrów autostrad. Kto bankrutował? Polskie rodzime firmy.

Stąd pytanie: Ile miejsc pracy straciliśmy, jeśli chodzi o budownictwo, i kiedy jest możliwe odbudowanie tego? Drugie pytanie: Jak to jest, że mimo wprowadzenia tylu reform w służbie zdrowia rokrocznie wzrasta zadłużenie, szczególnie szpitali publicznych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Zbigniew Matuszczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam do pana trzy konkretne pytania. Chciałbym zapytać: Jak to jest, że zamierza pan pozyskać 1,5 mld zł w tym roku z mandatów, natomiast nie potraficie państwo odzyskać 27 mld zaległości podatkowych, i to w sytuacji gdy jest coraz więcej etatów w instytucjach podatkowych i jest coraz lepszy sprzęt, bo przecież już na liczydłach nikt w urzędach skarbowych nie liczy?

Chciałbym także zapytać o koszty obsługi długu z tego względu, że one w 2012 r. znacznie wzrosły w stosunku do roku 2011. O ile wzrosły one kwotowo w stosunku do roku 2011? Ile te koszty wyniosły? Ile na koniec 2012 r. wyniosło zadłużenie zagraniczne, jak również dług wewnętrzny?

Ostatnie pytanie dotyczy różnicy wynikającej z metody liczenia długu publicznego. Różnica wynikająca z liczenia metodą rządową lub metodą unijną wynosi 3%, a przekładając to *(Dzwonek)* na środki finansowe – 50 mld zł. Czy nie czas, panie ministrze, skończyć z tą finansową żonglerką, podać rzeczywistą metodę, przyjąć metodę unijną? Według mnie, i nie tylko według mnie, obecna praktyka jest szkodliwa, szczególnie dla sektora finansów publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie ostatnich dwóch dni pan minister mówił dużo o wiarygodności, więc zapytam o wiarygodność.

**Posel Ryszard Zbrzyzny**

15 kwietnia 2013 r. Cytuję: „Ministerstwo Finansów na razie nie pracuje nad nowelizacją budżetu na 2013 r., ani nie planuje ograniczenia wydatków państwa – poinformowała w poniedziałek PAP wiceminister finansów Hanna Majczyk”.

Tydzień później, 22 kwietnia. Cytuję: „Ministerstwo Finansów nie spodziewa się zdjęcia procedury nadmiernego deficytu w 2013 r.” – powiedział minister Jacek Rostowski. Dodał, że resort podejmie działania, które sprawią, że w 2013 r. deficyt sektora obniży się do 3,5% PKB.

Dalej, 10 czerwca 2013 r., a więc niedawno: „W maju wpływy były lepsze od oczekiwanych. Oficjalne dane będą wkrótce dostępne i z nich powinno wynikać, że to tapnięcie, które mieliśmy w dochodach kilka miesięcy temu, mamy już za sobą. Jest lekka poprawa” – powiedział wiceminister i dodał: „Sytuacja, jeśli chodzi o finansowanie potrzeb pożyczkowych na ten rok, jest komfortowa”.

Panie ministrze, kiedy mówił pan prawdę? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wiesław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Wiesław Janczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zadać pytania w odniesieniu do dwóch części budżetowych: części 36: Skarb Państwa i części 45 dotyczącej spraw zagranicznych.

Jeśli chodzi o Skarb Państwa, to nie mogę się na dziwić, że pomoc dla przewoźnika polskiego, dla LOT-u była udzielona bez przemyślenia, bez właściwych uzgodnień. To świadczy o tym, że występuje całkowity brak kontroli nad spółkami Skarbu Państwa, jeżeli trzeba było w trybie natychmiastowym udzielić prawie 0,5-miliardowej pomocy dla LOT-u, bez wcześniejszych uzgodnień formalnych z Komisją Europejską, z możliwością zakwestionowania tej pomocy. Kto bierze odpowiedzialność za to i za sytuację w innych spółkach Skarbu Państwa, które dodatkowo, jak wynika ze sprawozdania, są drenowane w sposób niepohamowany i rok do roku zapłaciły 4-krotnie wyższą dywidendę, podczas gdy same potrzebują środków i zadłużają się na prowadzenie niezbędnych podstawowych inwestycji? (*Dzwonek*)

Panie marszałku, jeszcze krótko.

Jest sprawa do ministra spraw zagranicznych, który po raz pierwszy bodaj w 2012 r. rozdzielał pieniądze dla Polonii i dla zagranicy. Podobno miał to robić lepiej niż Senat. Za mało pieniędzy trafia na edukację dzieci...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Wiesław Janczyk:**

...naszych emigrantów w szkołach polskich, na nauczanie języka polskiego. Takie sygnały odbieramy z zagranicy, z Wielkiej Brytanii.

Chciałbym również zapytać o to, czy są systemowe działania, które mogłyby doprowadzić do tego, że...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Wiesław Janczyk:**

...na stronach internetowych będą prowadzone dla Polaków portale, na których będzie mogła być wymieniana pełna informacja, a nie tylko jednostkowa. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Dariusz Joński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

(*Głos z sali: Nieobecny. Nie ma.*)

Nie ma.

Głos ma pani posłanka Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Maria Zuba:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rok 2012 był kolejnym bardzo złym rokiem na rynku pracy. Przybyło przeszło 154 tys. bezrobotnych. 2138 tys. bezrobotnych to efekt polityki rządu Platformy Obywatelskiej i PSL-u. Nie mówimy tutaj o niezarejestrowanych, o tych, którzy wyjechali za pracę za granicę.

Dlaczego Donald Tusk w takiej sytuacji nie wyciągnął pomocnej ręki do ludzi poszukujących pracy? Dlaczego nie wyszedł z propozycjami prawnymi stabilizującymi gospodarkę na tyle, aby polscy przedsiębiorcy zamiast trzymać na kontach 137 mld zł, inwestowali w nowe miejsca pracy? Dlaczego środki finansowe zgromadzone w Funduszu Pracy zamiast wydatkować na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, rząd lokował na kontach bankowych (*Dzwonek*), uzyskując z tego prawie 300 mln zł odsetek? Panie premierze Tusk, czy wartość 300 mln zł w budżecie państwa jest dla pana ważniejsza niż 30% polskich dzieci żyjących w biedzie? Panie premierze, dlaczego...



**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Maria Zuba:**

...traktuje pan Fundusz Pracy jako źródło środków finansowych na łatanie dziury budżetowej? Dlaczego doprowadził pan w dobie kryzysu i braku miejsc pracy do wzrostu środków finansowych na koncie Funduszu Pracy tylko w jednym roku 2012 o 28%? O 2 mld zł wzrósł stan konta...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Bardzo proszę reagować.

**Posel Maria Zuba:**

...Funduszu Pracy? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Dariusz Joński.

Znowu wyszedł?

*(Głos z sali: Tak.)*

Głos ma pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Krzysztof Lipiec:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 15,3% to stopa bezrobocia w województwie świętokrzyskim na koniec 2012 r. Ludzie mają poważny problem z odnalezieniem się na bardzo trudnym rynku pracy.

W ostatnim czasie otrzymałem odpowiedź z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, że pan premier nie angażuje swojego autorytetu w rozwiązywanie dramatycznych problemów ludzi, którzy mają rozwiązany stosunek pracy, idą po pomoc do urzędu pracy, a tam niestety nie mogą otrzymać tej pomocy, bo brakuje środków finansowych. Na dodatek działacze Platformy Obywatelskiej prowadzą ostatnimi czasy szeroko zakrojone konsultacje na temat tzw. budżetów obywatelskich. Szkoda, że nie promuje się takich działań, które miałyby na celu poprawienie losu i bytu ludzi.

Chciałbym prosić o odpowiedź na pytanie: Jak pan minister odnosi się *(Dzwonek)* do idei budżetów obywatelskich i czy ten trend wspomagania rynku pracy będzie kontynuowany przez rząd Donalda Tuska? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Część oświatowa subwencji w 2012 r. w kwocie 39 161 mln zł nie pokryła rzeczywistych potrzeb wynikających z zadań oświatowych samorządów. Ponad 90% polskich gmin musi uzupełniać subwencję oświatową. Ze sprawozdań gmin wynika, że wydatki na zadania bieżące w oświacie wyniosły średnio 124% dochodów z subwencji i dotacji. Ponad 1200 polskich gmin musiało uzupełniać dochody z subwencji i dotacji o ponad 20% z dochodów własnych, ograniczając w ten sposób finansowanie bardzo ważnych zadań własnych gminy. Największe dofinansowanie oświaty wystąpiło w miastach na prawach powiatów – średnio o 29%.

Czy rząd podejmie wreszcie kompleksową analizę rzeczywistych potrzeb finansowych samorządów w zakresie zadań bieżących w oświacie *(Dzwonek)* i wychowaniu i urealni algorytm podziału subwencji oświatowej? W tym kontekście krytycznie należy ocenić niepełne wykorzystanie rezerw celowych związanych z oświatą i wychowaniem. Rezerwę 44, związaną z dofinansowaniem zadań wynikających z obniżenia wieku...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Andrzej Szlachta:**

...szkolnego, zmniejszono po zmianach o blisko 68 mln zł i wykonano tylko na poziomie 47%. „Narodowy program stypendialny” wykonano...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Andrzej Szlachta:**

...tylko w 88%, a dofinansowanie kosztów podnoszenia jakości oświaty tylko w 79%. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzy pytania. Pierwsze dotyczy węgla. Spada konkurencyjność polskiego węgla kamiennego, rośnie import z Rosji, z Ukrainy, ze świata. Pan minister w tamtym roku polski węgiel obłożył akcyzą. Jakie są skutki budżetowe i gospodarcze tej decyzji, panie ministrze? Drugie pytanie dotyczy armii. Przedstawiciel Platformy mówił dzisiaj o tym, że w kryzysie szanuje się zapis o przeznaczeniu 1,95% PKB na armię, a w praktyce półtora miliarda nie wydano w ubiegłym roku. W tym roku pan minister już wyznaczył ministerstwu obrony do ściecia 3,3 mld zł. To są głównie wydatki na zakupy w polskim przemyśle zbrojeniowym. Przy słabnącej polskiej gospodarce jest to alogiczne, panie ministrze. Informuję też pana ministra, że w ubiegłym roku zablokowano kontrakt eksportowy Bumar-Łabędy wart 275 mln dolarów dla armii indyjskiej. To również jest osłabianie polskiej gospodarki, o którą, jak pan deklaruje, pan dba. Czy pan minister może w tej sprawie podjąć działania? *(Dzwonek)*

I ostatnie pytanie, panie marszałku. Czy pan minister Rostowski płaci podatki tylko w Polsce, czy również za granicą? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Cedzyński, Ruch Palikota.

**Posel Jan Cedzyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdyby Donald Tusk i jego rząd mieli na względzie dobro polskiej gospodarki, polskich firm i poprawę koniunktury, wzrost poziomu inwestycji, konsumpcji i płac, zrobiliby wszystko, aby maksymalnie wykorzystać środki unijne przeznaczone na finansowanie takich działań, jak „Paszport do eksportu” czy promocja polskiej gospodarki na rynkach międzynarodowych. Proszę państwa, w dobie kryzysu te działania powinny być priorytetowe, a tu nie dość że kwota nie była ogólnie duża, to rząd jeszcze wykorzystał ją tylko w 67%. Stąd moje pytanie: Czy Donald Tusk i jego rząd uważają, że pozycja polskiej gospodarki jest tak silna na arenie międzynarodowej, że nie potrzebuje większej promocji? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Łukasz Krupa, Ruch Palikota.

**Posel Łukasz Krupa:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Panie Ministrze Rostowski! O tym, że stosuje pan kreatywną księgowość, mówi już nie tylko opozycja, mówi o tym też część ekonomistów. Dzisiaj w tej debacie usłyszeliśmy chociażby w kwestii Funduszu Ubezpieczeń Społecznych od pana Jacka Jezierskiego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli, dwie rzeczy, które przykuły moją uwagę, a które pan prezes podkreślił. Jest to zastępowanie dotacji dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych pożyczkami, które mają stały charakter, jak pan prezes zauważył, wskazują na systemowe finansowanie FUS-u i nie są zaliczane do wydatków budżetu państwa, więc pozwalają zaniżyć tym samym deficyt. Zobowiązania FUS-u wobec budżetu obecnie to już 19 mld. Druga rzecz to stosowanie różnych metod ustalania długu publicznego oraz deficytu sektora finansów publicznych na potrzeby krajowe i zagraniczne, co powoduje, że stan finansów państwa staje się niejasny.

Pytanie: Czy rząd zamierza zastosować się do założeń NIK-u, przyjąć jasne i jednolite metody obliczania wyżej wymienionych wskaźników i przestać mieć opinię publiczną kreatywną księgowością? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Popiołek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Krzysztof Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na rok 2012 zaplanowano dochody budżetu państwa z podatku od towarów i usług na poziomie 132,2 mld zł, co miało stanowić blisko połowę wszystkich dochodów budżetu państwa. Wykonanie wyniosło 120 mld zł i było niższe od zaplanowanego o 12,2, nawet niższe niż w roku 2011. Zarówno pan minister finansów, jak i przewodniczący Komisji Finansów Publicznych uzasadniają niewykonanie dochodów budżetu państwa w 2012 r. recesją w strefie euro. Jeśli to, co obaj panowie mówią, było prawdą to recesja w strefie euro skutkowałaby zmniejszeniem się polskiego eksportu właśnie do tej strefy, tymczasem poziom eksportu polskich towarów wzrósł w stosunku do 2011 r. Zatem niewykonanie dochodów budżetu w 2012 r. z podatku VAT, jak i jego całości to spraw strony wewnętrznej, czyli krajowej, inaczej: winny jest rząd i minister Rostowski. Obaj wcześniej wymienieni panowie nic nie wspominają o zubożeniu społeczeństwa spowodowanym nadmiernym fiskalizmem i drenażem kieszeni Polaków przez

**Posel Krzysztof Popiolek**

ministra Rostowskiego. Przypomnę chociaż kilka (*Dzwonek*) przykładów: podniesienie podatku VAT z 22 do 23%, wzrost tego podatku z 0 % do 23 od ubrań dla dzieci, książek, zeszytów, wzrost składki rentowej o 2%. Pracodawcy zamiast podnieść płace pracownikom...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Krzysztof Popiolek:**

...co zwiększyłoby popyt wewnętrzny, przekazali środki do budżetu państwa. Te i inne posunięcia osłabiły popyt wewnętrzny. Panie ministrze Rostowski, czy to było możliwe do przewidzenia?

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, proszę kończyć.

**Posel Krzysztof Popiolek:**

Czy zna pan podstawową zależność w ekonomii, że nadmierny wzrost podatków skutkuje zmniejszeniem ich wpływu do budżetu państwa? W tej sytuacji ma pan dwa wyjścia: albo przejdzie pan przyspieszony...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Krzysztof Popiolek:**

...podstawowy kurs ekonomii, albo poda się pan do dymisji. Czy dla dobra...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, proszę reagować. Czas minął.

**Posel Krzysztof Popiolek:**

Panie marszałku...

(*Posel Krzysztof Popiolek przemawia przy wyłączonej mikrofonie*) (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pani posłanka Barbara Bubula, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Barbara Bubula:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie pokazuje, w jak tragicznym stanie jest gospodarka. Polska biegnie jakby na 3 km z przeszkodami, ale na długu tlenowym, i to się oczywiście nie może udać, bo zawodnik już za chwilę padnie. A tym długiem tlenowym był popyt wewnętrzny. Symbolem upadku produkcji i usług jest 8-procentowy spadek zużycia paliw i 1,3-procentowy spadek zużycia energii uwiódziony w niewykonaniu dochodów z akcyzy. Rząd uwierzył we własną propagandę, w to, że całe zło dla finansów publicznych to kryzys światowy. To nierozumne i antypolskie, bo oznacza brak działań dla naszej gospodarki, skoro i tak wszystko zależy od cyklu koniunkturalnego.

Pytanie pierwsze. Co rząd zrobił, aby zmniejszyć zależność polskich finansów od spekulacji i stanu gospodarki światowej? Ze sprawozdania wynika, że działania są odwrotne, o 30% wzrósł udział długu zagranicznego. Brakuje działań zwiększających konkurencyjność i nowoczesność polskich firm. Co rząd zrobił, by wzrosła produkcja przemysłowa w Polsce? Czy obniżył obciążenia (*Dzwonek*) biurokratyczne i podatkowe małych i średnich firm? Ile pieniędzy wyciekło z Polski przez sztuczki globalnych koncernów w sektorze hipermarketów, banków, ubezpieczeń, energetyki i telekomunikacji? Co rząd zrobił, by ten wyciek zatrzymać? Banki i instytucje finansowe wpłaciły tylko 4 mld podatku, o 2,4%...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Barbara Bubula:**

...mniej niż w roku 2011. Dlaczego rząd kontynuuje obłądną politykę prywatyzacji strategicznych działów gospodarki i jakie zobowiązania podjął minister finansów na spotkaniu grupy Bilderberg? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Kazimierz Gołojuch, Prawo i Sprawiedliwość.



**Posel Kazimierz Gołojuch:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W 2012 r. zbankrutowało wiele firm budowlanych budujących autostrady i drogi krajowe. Niektóre z tych firm nie otrzymały wynagrodzenia za wykonaną pracę do chwili obecnej. Pytanie: Jakie są zobowiązania państwa polskiego w stosunku do firm drogowych, które wykonywały autostrady i drogi ekspresowe?

Drugie pytanie. W 2012 r. zaprzestano prac na niektórych odcinkach autostrady A4 na Podkarpaciu. Chciałbym zapytać, czy są zabezpieczone środki finansowe na dokończenie tych prac w roku bieżącym i latach następnych. Kiedy ostatecznie ta inwestycja zostanie zakończona?

I trzecie pytanie. Czy cięcia w budżecie, które zapowiedział pan premier, będą dotyczyć środków na infrastrukturę drogową? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Dziękuję za dyscyplinę.

Głos ma pani posłanka Józefa Hryniewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani posłanki.

Głos ma pan poseł Józef Lassota.

Także go nie widzę.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Głos ma pani posłanka Joanna Fabisiak.

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Nieobecna.)*

Także nie ma.

Głos ma pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.  
*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Bravo!)*

**Posel Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas swojego wystąpienia klubowego zwracałem uwagę na 27-miliardowe zaległości podatkowe, bardzo szybko rosnące, w ostatnim roku o ponad 18%. Postawiłem tezę, że jedną z istotnych przyczyn jest słaba kondycja polskich przedsiębiorstw i generalnie polskich podatników, natomiast z ust rządzących padła sugestia, że są to przede wszystkim wyłudzenia podatkowe. W związku z tym pytanie: Z czego wynika ta gigantyczna kwota? Mówimy tu o dziurze budżetowej wynoszącej 24 mld. Jeżeli hipotetycznie ściągnęłoby się jakąś część tych podatków, tę dziurę moglibyśmy teoretycznie istotnie zmniejszyć. A więc jakich podatków dotyczą te zaległości podatkowe, czy to są podatki CIT, PIT, czy to są podatki VAT-owskie? Jeżeli to dotyczy podatników, którzy nie mogą spłacać, jakie formy pomocy stosuje *(Dzwonek)* państwo dla niemogących spłacać, a jeżeli to są wyłudzenia, ile należności z tytułu tych wyłudzeń zostało skutecznie ściągniętych, ilu

podatników ukaranych itd.? Bardzo bym prosił o generalne informacje na piśmie o tych zaległościach...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Wincenty Elsner:**

...27-miliardowych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Ewa Malik.

Bardzo proszę.

**Posel Ewa Malik:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Bardzo proszę o przedstawienie strategii wyjścia z zapaści w obszarze działań rządu związanych z PKP. Powodem dumy rządu PO-PSL przez wiele miesięcy było pozyskanie dużej puli środków z Unii Europejskiej na transport, infrastrukturę drogową, kolejową. Dziś okazuje się, że rząd kompletnie nie poradził sobie z wykorzystaniem znacznych środków z programu „Infrastruktura i środowisko”. Czy nie wstyd rządowi, że tak ogromne kwoty do wykorzystania na budowę infrastruktury kolejowej mogą przepaść w obliczu straszliwej klęski polityki budżetowej realizowanej przez ministrów tego rządu? Panie ministrze finansów odpowiedzialny za wykonanie budżetu: Jak pogodzić sięgające dziesiątków tysięcy płace prezesów spółek Grupy PKP z tak gigantyczną nieudolnością, niegospodarnością w obszarze działań rządu w PKP? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Ziobro, Solidarna Polska.

**Posel Jan Ziobro:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Koszty obsługi długu publicznego rokrocznie rosną. Było to już wielokrotnie poruszane w dniu wczorajszym i dzisiaj. Ponad 870 mld zł wynosi dług publiczny. Każdy Polak, który rodzi się dziś czy urodzi się jutro, ma ponad 23 tys. zł zadłużenia. Oczywiście są to statystyki, wielkości, które przypadają na jednego obywatela. Pytania kieruję do pana ministra i będą one dotyczyły przede wszystkim tego,

**Posel Jan Ziobro**

co było poruszane już przez jednego z przedmówców, chodzi właśnie o wzrost zaległości podatkowych. W porównaniu do roku 2011 jest to wzrost o ponad 18%, wynosi to mniej więcej 27 mld zł. Tak samo widoczne było zmniejszenie, jeśli chodzi o wykonanie dochodów podatkowych, o ponad *(Dzwonek)* 12,5 mld zł. Bardzo bym prosił pana ministra o ustosunkowanie się do tego, również do kwestii tzw. shadow bankingu, który w Polsce rozwija się właśnie od 2009 r. Czy ministerstwo prowadzi analizy, oczywiście wspólnie z Komisją Nadzoru Finansowego, dotyczące właśnie...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Jan Ziobro:**

...shadow bankingu, który się rozwija mniej więcej od 2009 r., kiedy...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, czas minął.

**Posel Jan Ziobro:**

...zostały te uwarunkowania wprowadzone. A więc bardzo bym prosił o ustosunkowanie się do tego – jeżeli nie ustnie, to pisemnie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ostatnio Eurostat podał dane dotyczące długu publicznego za I kwartał 2013 r. Według metodologii unijnej po I kwartale to jest 57,3% PKB. Zgodnie z metodą krajową to jest 54,3% PKB. Jeżeli chce pan zwiększyć deficyt o 16 mld, to wszystko wskazuje na to, że na koniec tego roku przekroczony zostanie drugi próg ostrożnościowy według metodologii krajowej. Czy to oznacza, że pod koniec tego roku przyjdzie pan z propozycją zawieszenia tego progu, czy też przeniesie pan na 2015 r. budżet zrównoważony? Mówiąc szczerze, nawet jako poseł opozycji takiej operacji sobie nie wyobrażam.

I pytanie do pana prof. Belki, który ładnie nam opowiedział tutaj o polityce stóp procentowych, o zarządzaniu rezerwami, ale skrętnie pominął dwie kwestie. *(Dzwonek)* Panie profesorze, panie prezesie, ile kosztuje linia kredytowa, którą mamy, od początku jej istnienia? Jak to jest z pożyczką na rzecz Międzynarodowego Funduszu Walutowego, na jakich warunkach ona została ostatecznie zaciągnięta i kiedy te pieniądze wrócą do rezerw NBP?

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo. Skończyłem. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Henryk Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W planach Funduszu Pracy przewidywano, że na koniec roku 2012 będzie 1590 tys. bezrobotnych, a stopa bezrobocia będzie na poziomie 10%. Wyszło tak, że jest 2137 tys. bezrobotnych, a stopa bezrobocia jest na poziomie 13,3%.

W pracach nad budżetem Prawo i Sprawiedliwość proponowało poprawkę dotyczącą zwiększenia środków na aktywne formy walki z bezrobociem o ponad 1 mld zł. Odrzuciliście ją. Tym sposobem 400 tys. osób pozbawiliście aktywizacji. Jednak już w kwietniu minister pracy wyzebrał zwiększenie tego funduszu o 500 mln zł, ale i tak zabrakło. W listopadzie trzeba było zwiększyć o kolejne 450 mln zł na wypłatą zasiłków dla bezrobotnych. I co zaoszczędzono? Praktycznie nic. W efekcie bezrobocie na koniec 2012 r. było większe o ponad 0,5 mln osób, niż zaplanowano pierwotnie w budżecie. Pieniądzy, jak widać, nie zaoszczędzono, 0,5 mln osób wpędzono w bezrobocie. *(Dzwonek)*

Mój ojciec powtarza takie przysłowie: Chytry, a głupi, to dwa razy traci. Mam takie pytanie: Czy to przysłowie pasuje akurat do ministra finansów w kontekście Funduszu Pracy, który był realizowany w 2012 r.? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Borkowski, Ruch Palikota.

**Poseł Jerzy Borkowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze Rostowski, mam do pana pytanie w sprawie Funduszu Rezerwy Demograficznej, który miał być wykorzystany po 2020 r., wtedy kiedy pobierających świadczenia emerytalne będzie więcej niż płacących składki. W 2012 r. rząd Donalda Tuska wyprowadził z tego funduszu kolejne 3 mld zł. Za rządów Platformy przez ostatnie 3 lata wyprowadzono z funduszu prawie połowę, około 17 mld. A więc pytam pana, panie ministrze Rostowski... (*Gwar na sali*)

Panie ministrze, przepraszam bardzo, bo mam pytanie do pana, a pan w ogóle mnie nie słucha, chyba że ma pan taką podzielność uwagi.

Chciałbym zapytać pana ministra: Jakie są plany rządu? Czy po prostu chcecie ogołocić ten fundusz do zera, czy go uzupełnić? Są to jakby dwa wyjścia. Jaki na chwilę obecną jest stan tego funduszu? Pani poseł Zaremba z klubu Platformy Obywatelskiej mówiła wcześniej o zaklinaniu rzeczywistości. Panie ministrze, to pasuje do pana jak ulał – niech pan nie zaklina rzeczywistości. Proszę o odpowiedź na to pytanie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi. Dziękuję za precyzję, jeśli chodzi o czas.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

**Poseł Piotr Szeliga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsze moje pytanie dotyczy tego, czy w ogóle panuje pan nad zadłużeniem funduszy celowych. Chodzi mi konkretnie o Krajowy Fundusz Drogowy i Fundusz Kolejowy. Zadłużenie w pierwszym wynosi już ponad 40 mld, w drugim – kilka miliardów. Chciałbym zapytać: Jakże konkretnie jest zadłużenie tych funduszy? Czy przez to po prostu nie będziemy mieli środków na wkład własny przy następnych inwestycjach unijnych?

Kolejna sprawa: Jakże są realne wpływy? Czy nastąpiło ich zwiększenie, czy zmniejszenie po podwyższeniu podatku VAT do 23%? Ekonomisci bowiem, wypowiadając się na ten temat, mówią, że doprowadził pan doubożenia społeczeństwa i de facto z podatków pośrednich jednak do budżetu państwa wpływają mniejsze kwoty.

Kolejna sprawa: Kiedy pan zechce w końcu łaskawie uruchomić środki, o których tu już wielokrotnie mówili posłowie, z Funduszu Pracy i czy zamierza pan powrócić do wcześniejszej składki rentowej? Wiemy, że przez pańską decyzję pogorszyła się w ogóle opłacalność prowadzenia biznesu w Polsce. Czy pan zamierza obniżyć tę składkę? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

**Poseł Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Państwo Ministrowie! Panie ministrze, używał pan wskaźnika ostrożnościowego na koniec roku w dwóch wielkościach – liczonego według metodologii polskiej i europejskiej. Pan prezes NIK, oceniając to sprawozdanie, też powiedział, że wskutek różnej metodologii stan finansów publicznych staje się niejasny. Ze swojego punktu widzenia, a spotykam się też z wyborcami, mogę powiedzieć, że taki klimat stwarza pewien rodzaj spekulacji. Dlatego myślę, że najwyższy czas, żeby przyjąć jeden wskaźnik, który jest oczywisty, czysty, jednoznaczny. Jeżeli nie, to proszę powiedzieć, z czego to wynika, bo mam wrażenie, że używa go pan wtedy, gdy panu pasuje – raz tak, raz tak. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Anna Elżbieta Sobecka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak twierdzą eksperci, jesteśmy naprawdę bardzo blisko realnego bankructwa. Twierdzą, że nie pomoże to, iż od przyszłego roku Komisja Europejska pozwoli nam wliczyć do PKB dochody szarej strefy, czyli z prostytucji, przemytu czy handlu narkotykami. To pokazuje, w jakim absurdalnym, księżycowym scenariuszu poruszamy się, jeśli chodzi o finanse publiczne. Półtora roku temu rząd Tuska wydał na pomoc w strefie euro 24 mld zł, czyli tyle, ile dziś wynosi dodatkowy deficyt Polski. Kilka miesięcy po przeznaczeniu wyżej wymienionej kwoty na ratowanie strefy euro (*Poruszenie na sali*) Donald Tusk otrzymał od Niemców nagrodę im. Walthera Rathenaua (*Dzwonek*), antypolskiego polityka Republiki Weimarskiej. (*Poruszenie na sali*) Czy to naprawdę świadczy o działaniach na rzecz polskiej racji stanu? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.



**Posel Elżbieta Rafalska:**

Panie marszałku, jestem zmartwiona. Czy na kolegów z Platformy Obywatelskiej pomór jakiś padł? (*Poruszenie na sali*) No, ale to pan minister reprezentuje rząd, rozumiem. Jesteśmy zmartwieni, czy nic się nie wydarzyło, że tu nikogo nie ma.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Zabraknie pani poseł czasu.

**Posel Elżbieta Rafalska:**

Ale już.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać o wydatki Kancelarii Prezydenta. W 2009 r., za prezydentury Lecha Kaczyńskiego, wydatki Kancelarii Prezydenta wynosiły 153 mln zł i były o 6 mln zł mniejsze niż rok wcześniej, a więc były mniejsze w stosunku do roku 2008. I co dzieje się w roku 2011? Jest już 171 mln zł. Celowo nie mówię o roku 2010, bo był rokiem specyficznym w związku z katastrofą smoleńską, więc wydatki były nieporównywalne. Natomiast w 2012 r. wykonanie budżetu wskazuje, że jest to prawie 180 mln zł. (*Dzwonek*) Tyle nas kosztuje nasz drogi w cudysłowie dosłownie prezydent. Nie jestem osobą małosłowną, ale doskonale pamiętam, jak uważnie roztrząsano każdy wydatek Kancelarii Prezydenta za prezydentury Lecha Kaczyńskiego, w związku z tym mam pytanie: Czy to żyrandole podróżowały, czy prąd w tych żyrandolach podróżał?

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Elżbieta Rafalska:**

Być może koszty osobowe tak wzrosły, chociaż jak pamiętam, wynagrodzenia zostały zamrożone. Proszę o wyjaśnienie tej kwestii. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

**Posel Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Panie ministrze, to, że pan zajmie

z całą pewnością pierwsze miejsce w niechlubnej statystyce najgorszych ministrów finansów w III RP, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Nie wyobrażam sobie, żeby ktokolwiek był w stanie pana wyprzedzić.

Odniosę się natomiast do kwestii, które były dyskutowane wczoraj. Panie ministrze, spada tempo wzrostu gospodarczego, spada inflacja, spadają dochody do budżetu państwa. Mam pytanie: Jaka jest realna groźba przekroczenia kolejnego progu – bo próg 50% zawieszacie, wy, Platforma Obywatelska – progu 55% PKB, realna, w tym roku i najprawdopodobniej w przyszłym roku, bo w przyszłym roku to jest prawie pewne przy założonym deficycie na poziomie 55 mld zł. Prawie pewne. W związku z powyższym stawiam to pytanie, żeby pan dzisiaj Polakom powiedział, czy w rzeczy samej reguła 55%, reguła sanacyjna, ostrożnościowa, nie będzie stosowana w przyszłym roku. Niech pan tu dzisiaj odpowie, niech pan ma tę odwagę.

Kolejna sprawa. Czy gdyby ten próg przekroczone, to rzeczywście VAT wzrosłoby do 24%, tak jak jest przewidziane w ustawie o VAT, czy też ta nowa reguła wydatkowa (*Dzwonek*), o której pan mówi: stabilizująca reguła wydatkowa, ta nadzwyczajna, bo to jest ponoć nowe pokolenie reguł fiskalnych, będzie tak zrealizowana, żeby tę regułę ostrożnościową 55% rzeczywście zniwelować czy zepchnąć na plan drugi, bo przecież takie legislacyjne kruczki już nieraz stosowaliście? Proszę odpowiedzieć na to pytanie. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Czartoryski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Arkadiusz Czartoryski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do pana ministra: Dlaczego pan minister ukrywa faktyczny spadek dochodów z podatku CIT w województwie mazowieckim w 2012 r.? Rata kwietniowa CIT, czyli rata wyrównująca za 2011 r., wynosiła 438 mln zł, a w 2013 r. – 180 mln zł. Najważniejsze jest to, że za rok 2011 w roku 2012 wpłynęło 350 mln zł, a w 2013 r. za rok 2012, panie ministrze, wpłynęło tylko 80 mln zł. Spadek 60-procentowy. W związku z tym niedobór województwa wyniósł 256 mln zł. To już jest nie do odrobienia. Zamiast 350 mln zł z roku 2012 w roku 2013 wpłynęło za 2012 r. tylko 80 mln zł z tytułu raty CIT. To oznacza głęboką zapaść firm na Mazowszu, którą pan faktycznie ukrywa. Mazowsze doprowadzone jest do stanu bankructwa, a nie ma równowagi między województwami. Ostatnio zbulwersowała mnie informacja, że samorząd województwa dolnośląskiego (*Dzwonek*) rozpiął przetarg i podpisał umowę na 66 mln zł dotyczącą strony in-

**Posel Arkadiusz Czartoryski**

ternetowej, podczas gdy Mazowsze wzięło już trzeci raz kredyt komercyjny na zapłacenie janosikowego – trzeci raz – w kwocie 55 mln zł. Ile jeszcze kredytów komercyjnych Mazowsze będzie brało, żeby zapłacić janosikowe? Ile? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Matuszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obserwuję pana ministra od dłuższego czasu i widzę, że jest niespokojny. Chodzi, chodzi wzdłuż ław rządowych, ale tam nie ma ministrów, tam są tylko urzędnicy. Brakło miejsc, siadają nawet w ławach poselskich, a Platformę wymiotło. *(Poruszenie na sali)* Sytuacja kryzysowa. Pan minister krzyczy: Gore! Rzeczywiście, twarz pochmurna i pomarszczona *(Wesołość na sali)*, niewyspana, ale Platforma wierzy w pana ministra. Przecież to czarodziej i pokerzysta. *(Wesołość na sali)*

Wysoka Izbo! Pan minister doprowadził do totalnego kryzysu finansów małe, drobne firmy. Pytam: Dlaczego nie opodatkował pan międzynarodowych koncernów? Czyżby, panie ministrze, szukał pan pracy po upadku? Gdzie pan będzie pracował, kiedy upadnie pana resort i cały ten rząd? Czyżby w międzynarodowym banku? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Kazimierz Moskal:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Pytanie pierwsze dotyczy ważnej inwestycji – Stadionu Narodowego...

*(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Basenu narodowego.)*

...basenu też, ale chodzi mi przede wszystkim o inwestycję. Czy ta inwestycja w 2012 r. została zakończona i rozliczona? Jaki jest jej koszt? Jaki był koszt tej inwestycji, kiedy Rada Ministrów podejmowała uchwałę nr 191/2009, a jaki jest ostatecznie? Pytanie również związane ze Stadionem Narodowym: Czy zgodnie z prawem dwóm prezesom zostały wypłacone nagrody po 1300 tys. zł? Kolejne pytanie: Czy zgodnie z prawem zostały przekazane środki z rezerwy celowej w wysokości 6 mln zł? Najwyższa

Izba Kontroli w sposób zdecydowany powiedziała, że prawo zostało naruszone. Pani minister sportu mówi, że było to uzgodnione z ministrem finansów. Proszę odpowiedzieć, czy rzeczywiście tak było. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Niedawno otrzymałem informację o zamiarach korekty bieżącego budżetu dla województwa lubelskiego, tzn. zmniejszenia tego budżetu, które ma wynosić ok. 70 mln. Dla porównania podam, że budżet porównywalnego kondycyjnie z województwem lubelskim innego województwa zamierza się zmniejszyć o ok. 14 mln zł. Docierają do nas informacje, że pani wojewoda lubelska osobiście blokuje realizację budżetu województwa, co oczywiście nie jest dla nas w żaden sposób zrozumiałe.

Panie ministrze, czy pana nie dziwi fakt zwrotu za ubiegły rok ok. 10 mln przeznaczonych na pomoc społeczną w jednym z najbardziej potrzebujących województw w Polsce? A więc tu pojawia się pytanie: Jeżeli wojewoda jest niesprawna, dlaczego ma cierpieć cała społeczność województwa?

Panie ministrze, boję się, że moje pytanie gdzieś się zawieruszy, dlatego proszę o odpowiedź na piśmie, jeśli to jest możliwe. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Cokolwiek by pan zrobił w życiu, zrobił pan już jedną dramatyczną rzecz, a mianowicie z Ministerstwa Finansów zrobił pan ministerstwo fikcji i będzie pan twarzą tego ministerstwa fikcji przez długie lata. Przykro mi o tym mówić, bo to ministerstwo zawsze kojarzyło się z porządkiem, ale wy, drodzy państwo z Platformy Obywatelskiej, dewastujecie budżet, niszczyście go, wprowadzacie dramatyczne sytuacje finansowe, po których płakać będą jeszcze następne pokolenia.

Panie ministrze, w raporcie Najwyższej Izby Kontroli napisano m.in., że nieprawidłowości w realizacji

**Posel Bogdan Rzońca**

budżetu z 2012 r. dotyczyły nierzetelnego planowania dochodów i wydatków. Chciałbym zapytać pana ministra: Czy pan wie, co to jest rzetelność? Czy pan potrafi przyznać się do tego, o czym dzisiaj mówią pana koledzy, także profesorowie, w radiu i w telewizji, że popełniliście błąd? Na czym on polegał? Czy pan potrafi powiedzieć, że ta nierzetelność to było po prostu oszustwo i łgarstwo, jeżeli chodzi o założenia przyjęte przy uchwalaniu i realizacji budżetu w 2012 r.? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan poseł przewodniczący sejmowej komisji finansów jako poseł sprawozdawca stwierdził w swoim wystąpieniu, że rząd ma skłonności do nadmiernie optymistycznych szacowań budżetów, w innym zaś miejscu wyraźnie powiedział, że obniżono wydatki administracyjne, w tym zatrudnienie pracowników. W związku z tym prosiłbym pana ministra o racjonalne wytłumaczenie i uzasadnienie wydatków w wysokości prawie 20 mln zł w pana ministerstwie – chodzi o nagrody wypłacone pracownikom za 2012 r., średnio daje to ponad 10 tys. zł na osobę. Pytam: Czy to są nagrody za zbyt optymistyczne szacowania, czy może za nietrafione wskaźniki budżetowe i źle przygotowany budżet? Prosiłbym również o uzasadnienie wydatkowania w skali całego rządu, całej administracji centralnej ponad 100 mln zł przeznaczonych na ten sam cel – na nagrody. To jest wzrost o 20% w stosunku do roku 2011. *(Dzwonek)*

I ostatnia kwestia – kwestia liczby wiceministrów, w której jesteśmy rzeczywiście europejskimi liderami. Mamy ich 91 w naszym rządzie, a porównywalni z nami Włosi mają 34. Proszę o racjonalne uzasadnienie takiego wzrostu liczby wiceministrów. Pana ministerstwo jest liderem – dziewięcioro wiceministrów. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

To będzie ostatnie pytanie.

**Posel Józefa Hrynkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przez kolejny rok w Ministerstwie Zdrowia finansowane są bez podstawy prawnej programy polityki zdrowotnej. NIK wykazuje, że jest to kwota blisko 25 mln. Kolejny program, dotyczący in vitro, również będzie finansowany bez podstawy prawnej. Co pan minister na to?

Teraz moje drugie pytanie. Jeżeli Fundusz Pracy jest w dyspozycji pana ministra, to czy nie byłoby rozsądne, aby pan przejął zadania z zakresu zatrudnienia i bezrobocia do Ministerstwa Finansów? Wtedy pan sam decydowałby o tym, na co przeznaczane są środki.

Ostatnie moje pytanie, właściwie jest to refleksja, ale też pytanie. Z jakich przyczyn nastąpiło tak gwałtowne załamanie finansów publicznych na początku 2013 r., jeżeli w sprawozdaniu, co podkreślał pan poseł Rosati, wszystko było dobrze, wszystkie wskaźniki były prawidłowe? *(Dzwonek)* Tymczasem z badań GUS wynika, że rośnie ubóstwo, spadają dochody, pogłębiają się nierówności, rośnie bezrobocie. Jak państwo to wszystko ze sobą składacie? Za chwilę idę na posiedzenie Komisji Zdrowia. Okazuje się, że nie ma żadnych zmian w budżecie...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Józefa Hrynkiewicz:**

...Narodowego Funduszu Zdrowia na rok 2014, mimo że nastąpił krach finansów publicznych, co pan sam wykazuje. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi proszę prezesa Narodowego Banku Polskiego pana prof. Marka Belkę.

**Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku, za umożliwienie odpowiedzi mi na pytania w pierwszej kolejności.

Były one tylko dwa, sformułowane przez pana posła Kuźmiuka. Jedno dotyczyło kosztów elastycznej linii kredytowej, a drugie, choć nie było dokładnie tak sformułowane, jak rozumiem, dotyczyło umowy pożyczki bilateralnej z Międzynarodowym Funduszem Walutowym.



**Prezes Narodowego Banku Polskiego  
Marek Belka**

Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię, to elastyczna linia kredytowa polega na tym, iż uzyskujemy dostęp do 33,8 mld dolarów. Jest to suma, która uzupełnia nasze rezerwy. To jest taka polisa ubezpieczeniowa. Koszt gotowości, że tak powiem, koszt opłaty za gotowość to jest w roku 2013, tak samo w roku 2014, 76 mln SDR.

(*Głos z sali:* SDR?)

Tak, SDR. To są koszty ponoszone przez budżet państwa. Gdybyśmy chcieli utrzymywać taką sumę rezerw, czyli ok. 100 mld zł, w naszym portfelu, to koszt ich utrzymywania wyniósłby ok. 2 mld zł, czyli ok. 6 razy więcej.

Jeżeli zaś chodzi o umowę o kredycie bilateralnym, to została ona zawarta, ale nie ma w tej chwili żadnego sygnału ze strony MFW co do tego, że ona jest potrzebna, w tym sensie, że ktoś zamierza ją...

(*Głos z sali:* Chyba że nie została przekazana...)

Nie, nie. Po prostu została podpisana umowa o gotowości i już. Mówiąc krótko, nie ma żadnych kosztów, nie ma żadnej zmiany w statusie naszych rezerw. Przy okazji podkreślę, że gdyby nawet te pieniądze zostały, że tak się wyrażę, pociągnięte, to one nadal byłyby częścią naszych rezerw, chociaż oczywiście mniej płynną.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk:* Kiedy wrócą?)

Nie, nie wrócą, bo one nie zostały pociągnięte, one dalej siedzą u nas. Wracają w każdym momencie, w którym my uznamy, że będzie to potrzebne, czyli są do natychmiastowego zwrotu, ale nie ma kwestii zwrotu, nie ma kwestii wracania, bo nic nie wypłynęło.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk:* Ale w każdej chwili może wypłynąć.)

Tak. Tyle że tu już kilkakrotnie z tej trybuny usłyszałem, że podobno przeznaczyliśmy 24 mld zł na ratowanie strefy euro. Jak rozumiem, to jest te 6 mld euro. Więc mówię, że nie przeznaczyliśmy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu prezesowi.

Proszę o zabranie głosu pana Jacka Jezierskiego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Jacek Jezierski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja w zasadzie chciałbym się wypowiedzieć tylko w sprawie dwóch kwestii poruszonych przez pana posła Kuźmiuka. Pierwsza z nich dotyczyła dochodów Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Chciałbym powiedzieć, że zgodnie z wynikami naszej kontroli Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w części budżetowej 09 zrealizowała dochody w kwocie 38 899 tys., tj. w wielkości 118% planowanej kwo-

ty. Jeśli zaś chodzi o kolejny paragraf, obejmujący wpływy z opłat za koncesje i licencje, zrealizowano to również na poziomie wyższym niż planowana kwota, wyższym o ponad 16% i w sumie kwota dochodów wyniosła 36 834 tys. zł. Wpływy z opłat za koncesje i licencje w roku 2012 były wyższe o ponad 43,5% w stosunku do tych wpływów w roku poprzednim.

Jeśli chodzi o kwestie rozkładania na raty, to zwróciliśmy na to uwagę w poprzedniej, zeszłorocznej kontroli budżetowej i wnosiliśmy o to, żeby Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji rozpatrywała decyzje o rozłożeniu na raty za każdym razem z punktu widzenia zarówno interesu publicznego, jak i interesu koncesjonariuszy. W tej kontroli uznaliśmy ten wniosek za wykonany w związku z tym, że krajowa rada znacząco zmniejszyła liczbę decyzji o podziale na raty i każdorazowo potrafiła wytłumaczyć taką właśnie decyzję analizą, z której wynikało, że interes publiczny lub interes koncesjonariuszy był brany pod uwagę i że miał znaczenie. To nas przekonało.

Natomiast jeśli chodzi o pewien żal czy pretensję, jaką pan poseł wyraził w stosunku do NIK, o nieprzeprowadzanie kontroli lub zbyt małą liczbę kontroli dotyczących budowy dróg i autostrad, chciałbym powiedzieć, że w ostatnim okresie, to znaczy w roku poprzednim i bieżącym, prowadzimy szereg kontroli, m.in. 5 kontroli koordynowanych dotyczących właśnie budowy dróg i autostrad. Prowadzimy kontrolę w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad dotyczącą 22 projektów drogowych związanych z autostradami i drogami krajowymi, kontrolę obwodnic Warszawy i Poznania, kontrolę systemu pobierania opłat viaTOLL, kontrolę wykonania planu finansowego Krajowego Funduszu Drogowego i Funduszu Kolejowego oraz kontrolę ekranów akustycznych na odcinku Warszawa – Łódź autostrady A2. To są kontrole tylko z ostatniego okresu i tylko te duże projekty kontrolne, nie mówię o kontrolach doraźnych. Część z nich jeszcze się nie zakończyła, większość z nich jeszcze trwa. Niektóre z nich są już na ukończeniu i w najbliższych tygodniach informacje pokontrolne trafią do Sejmu. Wydaje się, że to jest dość duża intensyfikacja kontroli, jeśli chodzi o generalną dyрекcję, bo to głównie ona jest kontrolowana. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu prezesowi.

Proszę bardzo, głos zabierze minister finansów pan premier Jan Vincent-Rostowski.

**Minister Finansów  
Jan Vincent-Rostowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Po pierwsze, chciałbym podziękować państwu za debatę, za udział w debacie i za pytania. W tej chwili chciałbym się

**Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski**

odnieść tylko do kilku kwestii. Współpracownicy będą odpowiadali na wiele konkretnych, poszczególnych pytań. Był taki fajny wierszyk wcześniej. Jeśli pan poseł zauważył, że w niektórych przypadkach pytałem się współpracowników, to było dlatego, że niektóre z pytań, i to chyba pierwszy raz od dawna, naprawdę były konkretne i czasami nawet ciekawe. Dlatego chciałem wiedzieć, jakie będą nasze odpowiedzi. Czasami były mniej ciekawe i bardziej intrygujące. Na przykład było pytanie, kiedy wrócą do nas rezerwy pożyczone na ratowanie strefy euro. Byłem przekonany i pan prezes Narodowego Banku Polskiego teraz to potwierdził, że nigdy nie zostały przekazane. Czasami były ciekawe, a nawet, powiedziałbym, kuriozalne pomysły, że 24 mld zł poszło na ratowanie strefy euro. Chciałem sprawdzić, o co mogłoby tak naprawdę chodzić. Potwierdzono mi, że czasami, podobnie jak w przeszłości, te pytania miały relatywnie mało do czynienia z rzeczywistością. W innych jednak miały, dlatego za chwilę odpowiem.

Chciałbym się odnieść do trzech rzeczy. Po pierwsze, dlaczego minister finansów ma kontrolę nad wydatkami Funduszu Pracy? Dlatego, że według wszystkich zasad krajowych i zasad Eurostatu wydatki Funduszu Pracy są częścią sektora finansów publicznych, dlatego musi mieć kontrolę nad tymi wydatkami. Jak państwo wiecie, te wydatki w tym roku są znacznie wyższe niż były w przeszłości. W żaden sposób niewydawanie pieniędzy nie stanowi drenażu, więc też było to takie trochę dziwne stwierdzenie. Chciałbym zrozumieć, o co chodzi. Wynika to po prostu z ogólnej odpowiedzialności za całość centralnego sektora finansów publicznych. Minister ma tutaj odpowiedzialność, od której w żaden sposób się nie uchyla.

Po drugie, czy przekroczymy próg 55% w tym roku? Nie przewidujemy takiego wyniku, takiego prawdopodobieństwa. Jak państwo wiecie, przewidując trudniejsze czasy w ciągu roku, bardzo dużą część potrzeb pożyczkowych sfinansowaliśmy, o tym będzie mowa, więc ten wzrost długu w pierwszej połowie roku nie będzie potem odzwierciedlony w jakikolwiek sposób podobnym wzrostem w drugiej połowie. Zresztą podobnie było w 2012 r. Chciałbym powiedzieć, że nie przewiduję przekroczenia tego limitu, tego progu, także w 2014 r., bo następuje wiele zmian w systemie finansów publicznych.

O jednej rzeczy chciałbym jasno powiedzieć. Będziemy przedłużali obowiązywanie obecnych stawek VAT na następne 3 lata, co już ogłosiliśmy, ale nie przewidujemy utrzymania tego mechanizmu, który powoduje automatyczne wzrosty stawek VAT przy przekroczeniu 55%, z bardzo prostej przyczyny: mamy dzisiaj zupełnie inną wiarygodność, niż mieliśmy w 2010 r., kiedy ten mechanizm był wprowadzany. Nie ma po prostu takiej potrzeby. Chciałbym dzisiaj jasno powiedzieć, że utrzymanie obecnych

stawek VAT przez następne 3 lata nie będzie wiązało się z mechanizmem podwyższającym VAT, gdyby kiedyś te progi miały być przekroczone.

Eurostat. Dlaczego nie używamy zasad unijnych? Padło to pytanie, tak bardzo dramatycznie zadane przez jednego z posłów chyba prawicowej opozycji, a dwa pytania później wyszła posłanka tej samej partii i zapytała: Jak to jest, że PKB będzie liczone na takiej zasadzie, że do tego PKB wliczamy różne działania, co do których na pierwszy rzut oka nie wydawałoby się, że konieczne zwiększają zamożność i szczęście Polaków?

Chciałbym powiedzieć, że decyzja właśnie o tym nowym sposobie liczenia PKB jest decyzją Eurostatu, decyzją może słuszną na zasadzie jakichś przesłanek statystycznych, ale nie taką decyzją, pod którą oświadczyć tak bardzo chętnie bym się podpisywał. Są różne decyzje, które czasami, tak jak ta, mogą być zaskakujące. Dlatego nie uważam, że nasze polskie decyzje dotyczące polityki gospodarczej powinny być uzależnione od decyzji podjętych na takich czysto statystycznych zasadach. Uważam więc, że to późniejsze pytanie w pełni adekwatnie ilustrowało problem, który mamy z wpisaniem do prawa polskiego tych kryteriów czy tych wielkości, które wynikają z Eurostatu.

W tym przypadku i tak musimy to zrobić, bo to jest sposób na liczenie PKB, ale są także innego rodzaju decyzje, dotyczące innych wartości, które niespodziewanie, bez konieczności pełnego uzasadnienia mogłyby nagle zaburzyć miarę, którą stosujemy do sytuacji finansów publicznych. Myślę, że to była całkiem dobra odpowiedź na to wcześniejsze pytanie innego posła. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu premierowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pana Macieja Jakubowskiego.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Maciej Jakubowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałbym odpowiedzieć na pytanie dotyczące finansowania edukacji samorządowej. Pan poseł stwierdził w tym pytaniu, że to finansowanie w ostatnich latach zmniejsza się, a samorządy są zmuszone do coraz większych dopłat do edukacji samorządowej.

Zaczynając moją odpowiedź, chciałbym zaznaczyć, że subwencja oświatowa nie jest jedynym źródłem finansowania edukacji samorządowej, oświaty, przedszkoli, szkół. Jest to jedno ze źródeł. Innymi są

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Jakubowski**

dotacje, a także dochody własne. Ma to znaczenie, jeżeli patrzymy na wskaźniki, o których zaraz będę mówił, pokazujące poziom kosztów ponoszonych przez jednostki samorządu terytorialnego. Poziom tych kosztów zależy także od decyzji samorządów, od tego, czy racjonalizują sieć szkolną, od tego, do jakiego poziomu dopłat do wynagrodzeń nauczycieli w danej jednostce samorządu terytorialnego chcą się zobowiązać, od ich inwestycji w infrastrukturę szkolną.

W ostatnich latach rząd podjął wysiłki, wprowadzając reformy zwiększające efektywność tych wydatków. Chociażby w tym roku proponowana jest zmiana przepisów Karty Nauczyciela, a także proponowane jest dodatkowe wsparcie jednostek samorządu terytorialnego poprzez finansowanie edukacji przedszkolnej czy też objęcie sześciolatków korzystających z edukacji szkolnej subwencją oświatową.

Myślę, że najbardziej wiarygodne są w tym zakresie liczby, które chciałbym państwu przedstawić. O tych liczbach, o wzroście subwencji oświatowej już tutaj dzisiaj mówiono, ale myślę, że warto dokładnie spojrzeć na te liczby i zastanowić się, czy rzeczywiście mamy do czynienia ze spadkiem finansowania edukacji samorządowej.

W 2006 r. poziom subwencji oświatowej wynosił ponad 26 mld zł, w 2012 r. poziom subwencji oświatowej wyniósł ponad 39 mld zł. Tak że mamy w tym zakresie wzrost o ponad 12 mld zł. W tym samym czasie liczba uczniów uczęszczających do szkół prowadzonych przez jednostki samorządowe spadła o ponad milion. W efekcie poziom finansowania na jednego ucznia wzrósł z 2900 zł w 2006 r. do 4900 zł w 2012 r.

Wskazano także na poziom dopłat przez jednostki samorządu terytorialnego ponad poziom subwencji oświatowej. Jeżeli spojrzymy na udział wydatków bieżących – z wyłączeniem edukacji przedszkolnej, dowożenia uczniów – w relacji do dochodów z tytułu subwencji oświatowej i dotacji celowych na zadania bieżące, to okaże się, że w 2006 r. ten udział wynosił 122,6%, czyli koszty bieżące samorządów były wyższe o 22,6% od poziomu subwencji oświatowej. W 2012 r. ten poziom wyniósł 121,3%, zatem mamy spadek poziomu dopłaty z 22,6% do 21,3%.

Na koniec chciałbym wskazać także na ogólny poziom wydatków oświatowych w budżetach jednostek samorządu terytorialnego. W 2006 r. w stosunku do dochodów samorządu terytorialnego ogólny poziom wydatków wyniósł 35% dochodów samorządów. W 2012 r. było to już 33,9%, zatem mamy do czynienia ze spadkiem o 1,1%. Myślę, że te liczby same pokazują, że nie możemy mówić o spadku, jeżeli chodzi o finansowanie oświaty samorządowej, a raczej o znaczącym wzroście tego finansowania przy spadku liczby uczniów w ostatnich latach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Kazimierza Plocke.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do ministra rolnictwa i rozwoju wsi zgłoszono jedno pytanie, które dotyczyło preferencyjnych kredytów inwestycyjnych w 2013 r. Otóż informuję, że w budżecie państwa zarezerwowano środki finansowe na dopłatę do preferencyjnych kredytów inwestycyjnych, które generują akcję kredytową na poziomie 3 mld zł, tj. o 100 mln zł więcej niż w 2012 r.

Dodatkowo informuję, że w budżecie państwa na 2013 r. zarezerwowano środki finansowe na dopłaty do kredytów kłeskowych, które generują akcje kredytowe na poziomie 1 mld zł. Łącznie na sektor rolny w zakresie kredytowania rolnictwa mamy 4 mld zł. To jest kwota, która z pewnością wystarczy nam na wszystkie potrzeby, które wynikają z kredytowania rolnictwa. To wszystko, panie marszałku, dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Wojciecha Kowalczyka.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałbym się odnieść do wielokrotnie podnoszonego tutaj tematu udziału inwestorów zagranicznych w finansowaniu długu Skarbu Państwa. Struktura na koniec 2012 r., jeżeli chodzi o strukturę walutową, przedstawiała się następująco: 31,6% to był nasz dług w walutach obcych, 68,4% w złotych.

Padła tu wielokrotnie liczba 54,5%, jeżeli chodzi o strukturę rezydent lub nierezydent. 54% naszego długu, chodzi o całość naszego długu, co chciałbym podkreślić, finansują nierezydenci. Jeżeli chodzi o nasz dług wyemitowany w walutach obcych, ponad 98% czy nawet 99% nabywców jest spoza Polski, z czego 80–90% to instytucje niebankowe, stabilni inwestorzy, co jest bardzo ważne. Jeżeli chodzi o dług krajowy, 35,1% naszego długu krajowego jest w rękach inwestorów zagranicznych. Ważne jest to, jak przedstawia się struktura posiadaczy naszego długu kra-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk**

jowego, nierezydentów. Według stanu na koniec 2012 r. 15,2% to są banki. W 2006 r. w rękach banków zagranicznych z tej puli 35,1% było 45,3%. Było to w rękach banków w 2006 r. Ponad 80% to są stabilne finansowe niebankowe instytucje sektora finansowego, tylko około 4% to instytucje niefinansowe. Te 80% to przede wszystkim fundusze emerytalne, tzw. cross border funds, asset management. Nasz krajowy dług posiadają również banki centralne, banki europejskie i azjatyckie. Jeżeli chodzi o nasz dług w walutach obcych, to również posiadają go banki w Ameryce Południowej. Struktura jest bardzo stabilna. Nie podzielałam obaw wyrażonych przez wiele osób na tej sali, że jesteśmy narażeni na znaczne ryzyko wyjścia inwestorów zagranicznych. Był dobry przykład zachowania inwestorów zagranicznych po zapowiedziach szefa Fed Bena Bernanki o ograniczeniu skupu aktywów, co miało nastąpić wstępnie we wrześniu, a zakończenie skupu w przyszłym roku, kiedy pozbyli się oni około 2,6%, ograniczyli o 2,6% swoje inwestycje w złotych papierach skarbowych. Wstępne dane, jeżeli chodzi o obecną sytuację, są takie, że napływ inwestorów zagranicznych w lipcu już pokrył ten ubytek, nawet z nawiązką. Zatem ze względu na stabilną strukturę inwestorów zagranicznych oraz, co jest warte podkreślenia, transparentną i przewidywalną politykę gospodarczą tego rządu, także jeżeli chodzi o sposób zarządzania długiem, ryzyko jest minimalne, choć oczywiście je widzimy.

Chciałbym również odnieść się do stosowania dwóch metodologii, pan premier Rostowski wcześniej to szczegółowo wyjaśnił. Szanowni państwo, Eurostat wydaje decyzje, zalecenia i interpretacje. Każda taka interpretacja czy też decyzja ze strony Eurostatu wymagałaby zmian ustawowych w Polsce. Za każdym razem GUS swoją arbitralną decyzją, zaliczając lub nie dany podmiot do sektora finansów publicznych, wpływałby na konieczność natychmiastowych zmian ustawowych. Te rzeczy, jeżeli chodzi o finanse publiczne, są normami ustawowymi, normami konstytucyjnymi. Tak że nie chcielibyśmy, żeby interpretacje Eurostatu wpływały bezpośrednio na zmianę naszego porządku ustawowego i naszych norm konstytucyjnych. Również nieprawdą jest, że metodologia polska jest znacznie luźniejsza, jeżeli chodzi o klasyfikację długu, niż metodologia Eurostatu. Przykład to zobowiązania wymagalne, które według naszej metodologii są zaliczane do długu, a według metodologii Eurostatu – nie. To jest ok. 4 mld zł. To pokazuje, że nie mamy tylko jednokierunkowego podejścia, że nasza metodologia, polska, jest luźniejsza niż metodologia Eurostatu.

Temat kosztów, wzrostu kosztów obsługi długu. Wielokrotnie odpowiadałem na to pytanie w czasie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych. Koszty obsługi długu wyniosły 42 100 mln zł za 2012 r. i rzeczywiście były o 17,1% wyższe, czyli o 6152 mln, niż w 2011 r. Połowa, ponad połowa z 3,5 mld zł to przede

de wszystkim efekt większych wydatków z tytułu dyskonta od wykupywanych papierów wartościowych. Była kumulacja zapadalności papierów 2-letnich, które emitujemy z dyskontem. Są to papiery zerokuponowe. Było to pokłosie emitowania długu o krótszej zapadalności po kryzysie lat 2008–2009. Większość emisji miała miejsce w 2010 r. i 2009 r. Kumulacja zapadalności w 2012 r. spowodowała, że dyskonto było tak duże. To jest główna przyczyna tak znacznego wzrostu kosztów obsługi długu. Jeżeli chodzi o pozostałe przyczyny, mamy wzrost środków, które znajdują się w zarządzaniu w ramach konsolidacji środków publicznych, wzrost z 24,5 mld do 28,4 mld, oraz oczywiście przyrost wielkości obsługiwanego zadłużenia miał efekt w postaci zwiększonych kosztów obsługi długu.

Padło pytanie o Krajowy Fundusz Drogowy. Na koniec 2012 r. zadłużenie Krajowego Funduszu Drogowego wyniosło ok. 52,8 mld zł. Według naszych szacunków po 2020 r. zadłużenie, fundusz zaczął się bilansować i w wyniku wpływów przede wszystkim z *viaTOLL* i opłaty paliwowej zadłużenie funduszu powinno się systematycznie bilansować i zmniejszać.

Kwestia Funduszu Kolejowego. Nie wiem, dlaczego pan poseł, nie pamiętam nazwiska, bodajże Szeliga, zadał pytanie, powiedział, stwierdził wręcz, że Fundusz Kolejowy ma 2 mld zadłużenia. Nie ma takiego zadłużenia w Funduszu Kolejowym.

I mój ulubiony pan poseł Kuźmiuk z zaprzyjaźnionej miasta Radomia stwierdził, że już jesteśmy na granicy i jeszcze raz będziemy nowelizować budżet. Główną przyczyną były dane Eurostatu – 57,3% po I kwartale, jeżeli chodzi o relację długu do PKB. Przede wszystkim 67% potrzeb pożyczkowych netto zostało sfinansowanych w I kwartale. Mieliliśmy kumulację emisji ze względu na zapadalności. Potrzeby pożyczkowe netto na ten rok, przypomnę, w ustawie budżetowej zapisane są na poziomie 45,7 mld zł, czyli 67% tej kwoty. Była kumulacja potrzeb w I kwartale. Trzeba również wziąć pod uwagę, że mamy do czynienia ze wzrostem PKB, który będzie zmniejszał relację długu do PKB.

Jeśli chodzi o kwestię shadow banking, parabanów, przede wszystkim parę miesięcy temu, nie pamiętam kiedy dokładnie, grupa robocza Komitetu Stabilności Finansowej wydała raport, w którym określiła konkretne rekomendacje, działania, które powinny być podjęte. W przeciągu tygodnia lub dwóch minister finansów skieruje do uzgodnień międzyresortowych projekt ustawy, która wychodzi naprzeciw tym zaleceniom i będzie regulowała kwestie dodatkowych uprawnień Komisji Nadzoru Finansowego, dostępu do bazy informacji kredytowej dla podmiotów niebankowych czy też realnej, rzeczywistej stopy oprocentowania. To wszystko z mojej strony. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Janusza Cichonia.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Po wystąpieniu kolegi, w zasadzie moich kolegów odpowiadających dzisiaj na pytania, pewnie mogę pozwolić sobie na refleksję, bo jestem także posłem. Mam wrażenie, że odbijamy się od ściany, a opozycja zdaje się być głucha na argumenty. Usprawiedliwieniem nie może być to, co dzisiaj usłyszeliśmy z ust pana posła Kuźmiuka, tradycyjnie już nieobecnego w fazie odpowiedzi na pytania...

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Jest posiedzenie komisji finansów.)

...że to jest debata polityczna, wobec tego wszystkie chwytły są dozwolone, możliwe jest przekłamywanie danych, zaklinanie rzeczywistości. W gruncie rzeczy my to znamy i pamiętamy zasadniczą wytyczną, jaką przyjęliście, że czarne nie jest czarne, nikt wam tego nie udowodni, a białe też nie jest białe.

(*Posel Józefa Hryniewicz*: Panie posle, jest posiedzenie komisji finansów.)

Jeśli fakty nie pasują wam do tezy, to oczywiście tylko źle dla faktów. Do czego to dzisiaj prowadzi? Tutaj prośba o refleksję. W gruncie rzeczy gdybyście chcieli dzisiaj kogoś obrazić, to można by powiedzieć: ty polityku. Jeśli pójdziemy tą drogą, to niebawem jeszcze gorszym albo najgorszym epitetem, jaki możemy wypowiedzieć, będzie: ty posle. Myślę, że warto to wziąć sobie do serca, a zwłaszcza wracając do dzisiejszej debaty, pytań, jeśli przypomnimy sobie personalne ataki poniżej pasa dotyczące przedstawicieli rządu, w tym wicepremiera oskarżanego o to, że nie płaci podatków albo płaci je być może w rajach podatkowych. Tutaj z całą mocą chcę podkreślić, że pan premier minister Rostowski płaci podatki zgodnie z prawem i nie toczy się wobec niego żadne postępowanie podatkowe.

Parę rzeczy chciałbym sprostować, odpowiadając na pytania, które moim zdaniem takiego sprostowania wymagają. Tradycyjnie już nie mogę nie odnieść się do kwestii bezrobocia, bo ciągle nie dociera do państwa to, że jeśli mówimy o poprawie sytuacji na rynku pracy, to generalnie powinniśmy posługiwać się raczej liczbą miejsc pracy i zatrudnieniem niż stopą bezrobocia, która tak naprawdę zmienia się ze względu na zmiany w strukturze demograficznej, także w aktywności zawodowej, i nie jest taką doskonałą, obiektywną miarą, a jeszcze jeśli weźmiemy poprawkę na to, jak funkcjonują urzędy pracy i jakie są podstawy rejestracji, to wiemy doskonale, że to źródło informacji nie jest doskonałe. Informacja na temat zatrudnienia mówi wprost, wyraźnie. Dane statystyczne sztywne mówią o tym, że w ostatnich pięciu latach w Polsce zatrudnienie wzrosło o 5,6%, że powstało w Polsce 935 tys. miejsc pracy i tylko Niemcy, kraj nieco większy od Polski, są pod tym względem w tym nominalnym wymiarze lepsi.

Jeśli chodzi o przeciwdziałanie bezrobociu, pamiętajmy o budżecie i sprawozdaniu z wykonania budżetu za 2012 r. Przypomnę, że w momencie kiedy sytuacja na rynku pracy zdecydowanie się pogarszała, a pogarszała się też sytuacja budżetu państwa, biorąc pod uwagę chociażby realizację dochodów, to mimo to zwiększyliśmy budżet, jeśli chodzi o Fundusz Pracy, uruchomiliśmy dodatkowe 500 mln zł w końcówce roku na przeciwdziałanie bezrobociu.

W podobnej formule wypowiedacie się na temat emigracji, dzisiaj mówił to jeden z posłów. Zerknąłem ponownie do tych danych i odnoszę wrażenie, że do państwa to nie trafiło. Znowu próbowaliście się odgryzać w formule nieco demagogicznej. Sztywne dane mówią oto, że w czasach rządów PiS-u wyjechało z Polski 800 tys. osób. Oczywiście dzisiaj ponad 2 mln Polaków przebywa za granicą. To jest 2060 tys., mniej więcej tyle, ale ta liczba w ostatnich czterech latach zmniejszyła się o 210 tys. Za rządów PO i PSL wróciło do kraju ponad 200 tys. Polaków. Chcielibyśmy, żeby wracali i robimy wszystko, aby Polska była krajem, który się dynamicznie rozwija. Robimy wszystko, aby wrócić na ścieżkę szybkiego wzrostu, bo to jedyny sposób na to, aby tych młodych ludzi przyciągnąć z powrotem do Polski.

W kwestiach szczegółowych formułowaliście państwo zarzuty pod naszym adresem, wskazując na pogorszenie się sytuacji w służbie zdrowia, zadłużenie szpitali. W nominalnym wymiarze zadłużenie, zobowiązania wymagalne szpitali w III kwartale 2007 r., nieprzypadkowo wybrałem tę datę, to 3,4 mld zł, 2,5 mld – na koniec IV kwartału 2012 r., nie muszę mówić, że to nie są te same złotówki w 2007 r. i 2012 r., choć pewnie powinienem. W relatywnym wymiarze, choć to do was nie trafia, na przykładzie chociażby dyskusji dotyczącej długu publicznego, w relacji do dochodów te zobowiązania wymagalne szpitali w 2007 r. wynosiły 7,8%, na koniec roku 2012 – 3,9%, czyli dwukrotnie mniej.

Ostatnia kwestia, do której chciałbym się odnieść, a którą państwo podnosili, przypomnę, mówimy o realizacji budżetu z 2012 r., to jest zadłużenie FUS-u, niedoboru FUS. Ze wskazaniem zarzucacie nam państwo, że finansujemy głównie pożyczką. Tak nie było w 2012 r., nawiasem mówiąc, zmienia się nieco w roku obecnym, ale w ubiegłym gwoły prawdy dotacja z budżetu wynosiła 39,5 mld, pożyczka z budżetu – 3 mld, ZUS dostał środki z Funduszu Rezerwy Demograficznej. Przypomnę, że na starcie w tej ustawie, która generowała, tworzyła Fundusz Rezerwy Demograficznej, zakładano, że od 2009 r. w razie niekorzystnych zmian demograficznych możliwe będzie uruchamianie środków z tego funduszu. Chcę też powiedzieć, że przyjęliśmy rozwiązania prawne. Tworzyliśmy mechanizmy, które powodują, że środki na tym funduszu, mimo że zaczynamy z niego korzystać w tej trudnej demograficznej sytuacji, jednak rosną.

W tym roku zabieramy kolejne 2,5 mld zł, ale pozyskujemy na rzecz funduszu kwotę znacznie od tych 2,5 mld zł większą. Dzisiaj, nie pamiętam dokładnie,



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Janusz Cichoń**

stan tego funduszu przekracza 17 mld, dla bezpieczeństwa powiem 17 mld, choć wydaje mi się, że będzie przekraczał 18 mld. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Hannę Majszczyk.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałabym odnieść się jeszcze do kilku pytań, które państwo posłowie zadaliście w trakcie tej debaty. Są to pytania szczegółowe, dotyczące przede wszystkim działalności Ministerstwa Finansów, ale też pewnych kwestii łączących się z realizacją budżetu państwa i wyliczaniem kwot, zwłaszcza kwot związanych z planowanymi dochodami. Dotyczy to m.in. poruszanej kwestii planowanych dochodów z fotoradarów i tego, jak one miały poprawić stan dochodów. Chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że przy uchwalaniu przez Wysoką Izbę i wprowadzaniu przepisów dotyczących fotoradarów co do skutków, które były przewidywane w związku z funkcjonowaniem tych przepisów, zakładano, że mają one przede wszystkim doprowadzić do zwiększenia bezpieczeństwa na drogach, a skutkiem dodatkowym, pośrednim, miały być dochody dla budżetu państwa, które szacowane były na kwotę 1,5 mld zł. Oczywiście dochodów takich nie ma i z tego należy się tylko cieszyć, ponieważ to oznacza, że funkcjonowanie tych przepisów, działania związane z instalacją tych fotoradarów i nakładanie mandatów na osoby, które przekraczają prędkość, zwłaszcza te, które przekraczają prędkość, odniosły pożądany skutek. Na 15 czerwca br. dochody osiągnięte z tytułu funkcjonowania przepisów w tym zakresie to niecałe 40 mln zł, 39,3 mln zł.

Jeszcze raz podkreślę, nie było celem wprowadzenia tych przepisów osiągnięcie dochodów dla budżetu państwa. To był cel pośredni, dodatkowy, będący skutkiem funkcjonowania tych przepisów, nałożenia prewencyjnych przepisów, które miały zniechęcać do popełniania czynów zagrażających bezpieczeństwu na polskich drogach.

Było kilka pytań i ocen związanych ze ściąganiem podatków, wielkością kwoty podatków nieściągniętych na koniec roku 2012. W tej kwestii, jeżeli chodzi o liczby, udzielimy szczegółowych wyjaśnień na piśmie tym z państwa posłów, którzy odnośnie tych tematów zadawali pytania. Chciałabym tylko zwrócić uwagę na fakt, że egzekucja prowadzona przez

aparatus skarbowy to egzekucja prowadzona nie tylko w zakresie ściągania podatków, ale i ściągania z szeregu innych tytułów należności, które nie są ściągane przez inne instytucje publiczne. Chciałabym zwrócić również uwagę na fakt, że obecne regulacje są tak ukształtowane, że np. trudno ściągane zobowiązania ZUS są kierowane do urzędów skarbowych, i sam ten fakt powoduje, że należności z tytułów wykonawczych kierowanych do tego aparatus są już na wstępie trudniej ściągane niż te, które ściągają np. takie instytucje, jak Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Tak jak powiedziałam, te trudno ściągane zobowiązania, takie, których już nie można ściągnąć, odsyła się do urzędu skarbowego po to, aby ten właśnie organ, ta instytucja, zajął się ich ściąganiem.

Podstawową przyczyną takiej wielkości kwot nieściągniętych podatków na koniec roku 2012 jest to, że w puli tych środków, które sięgają prawie 30 mld zł na koniec roku 2012, zdecydowana większość to de facto podatki nieściągalne, zaległości ciągnące się od wielu lat – będące efektem procedurów niekiedy związanych z nadużyciami, pojawieniem się, zwłaszcza jeżeli chodzi o podatki pośrednie, podatek od towarów i usług, tzw. słupów – których egzekucja nie jest de facto możliwa. Duża część nowych zaległości, które powstały w ostatnich dwóch latach, również w roku 2012, to są zaległości bieżące związane z obecną kondycją przedsiębiorstw, która to kondycja jest uwarunkowana spowolnieniem gospodarczym, co przekłada się bezpośrednio na możliwości finansowe, płynność finansową tych przedsiębiorstw, a w konsekwencji również na regulowanie należnych państwu zobowiązań.

Jeżeli popatrzymy jednak na statystyki, które, tak jak powiedziałam przed chwilą, prześlemy państwu posłom zadającym te pytania, zobaczymy, że kwoty ściąganych przez aparat skarbowy zaległości podatkowych są z roku na rok coraz większe, również ilość realizowanych tytułów wykonawczych jest z roku na rok coraz większa. Tak że w tym zakresie podejmowanych jest szereg działań, które zmierzają do poprawy ściągłości, a efektem tego jest to, że poprawia się również jakość i precyzjność typowania podmiotów do kontroli. Te dane zostały szczegółowo przedstawiane w opisie w części 19. skierowanej do Komisji Finansów Publicznych, więc już dzisiaj, nawet przed udzieleniem odpowiedzi na piśmie, można do nich sięgnąć. Z informacji tam przedstawionych wynika, że w stosunku do lat ubiegłych to typowanie do kontroli, trafność tego typowania, i ściągłość podatków są zdecydowanie lepsze niż w latach poprzednich.

Dla zobrazowania wielkości problemu, o którym w tej chwili mówię, podam jedną liczbę. W roku jedynie 2012 do aparatus skarbowego wpłynęło w zakresie podatków i tytułów wykonawczych, jeżeli chodzi o podatki, 1200 tys. spraw. Jest to olbrzymia ilość spraw, które ten aparat skarbowy dodatkowo w roku 2012 miał do załatwienia obok tych innych, które również musi załatwiać jako instytucja do tego powołana.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk**

W uzupełnieniu szczegółowej informacji, jaką już przedstawił pan minister Jakubowski z Ministerstwa Edukacji Narodowej w zakresie subwencji oświatowej, chciałabym tylko jedną liczbę podać odnośnie do sugestii, które tutaj państwo posłowie przedstawiliście, co do niepokrywania przez subwencję oświatową wydatków jednostek samorządu terytorialnego na te cele. Chciałabym zwrócić uwagę na jeden fakt, na to, że w roku 2012 było aż 217 jednostek samorządu terytorialnego, w których wydatki na oświatę były niższe, niż wyniosła subwencja oświatowa do nich kierowana. Subwencja oświatowa to nie dotacja, a zatem ona jest rozdzielana pomiędzy jednostki samorządu terytorialnego według określonych algorytmów, ale nie zobowiązuje jakby mocą normy prawnej do wykorzystania tychże kwot ściśle na te cele. I tylko w tym zakresie chciałabym tę odpowiedź uzupełnić.

Było również pytanie jednego z panów posłów dotyczące efektów opodatkowania węgla. Tutaj zgodnie z uzasadnieniem do ustawy, która w tym zakresie wprowadzała te regulacje, chciałabym przypomnieć, że zakładano, iż te skutki, jeżeli chodzi o dochody, wyniosą 143 mln zł. Za rok 2012 te dochody to jest kwota 82 mln zł, ale nie wynika to z faktu, że nie została ona zrealizowana w takim zakresie, w jakim była planowana, ale z faktu, że podatek ten rozliczany jest po upływie dwóch miesięcy, więc de facto są to dochody za osiem miesięcy. Odnosząc się do pytania pana posła, jakie to miało efekty, skutki gospodarcze, chciałabym tylko przypomnieć, że wprowadzenie tych regulacji wynikało ściśle z przepisów dyrektywy i że przy wprowadzaniu tych norm wykorzystano wszelkie możliwości i przepisy, które przewiduje dyrektywa w zakresie zwolnienia od podatku akcyzowego wtedy, kiedy odbiorcami węgla są instytucje publiczne czy też gospodarstwa domowe. I tutaj każda możliwość wynikająca z przepisów unijnych została w prawie polskim wykorzystana po to, aby to obciążenie nie było nakładane bezpośrednio na obywateli ani też na instytucje publiczne.

Były również pytania, które dotyczyły niskiego zrealizowania dochodów w zakresie podatku od towarów i usług. To wielokrotnie się przewijało w pytaniach państwa posłów, jak również w wypowiedziach. Oczywiście z zestawienia danych, jeżeli chodzi o dochody planowane i zrealizowane, wprost wynika ten ubytek na 12 mld zł. Dochodzi tu kwestia zmiany zasad liczenia dochodów budżetu państwa związanej ze zmianą przepisów rozporządzenia ministra finansów co do liczenia dochodów budżetowych. Jeśli chodzi o przyczyny niezrealizowania tych dochodów zgodnie z planem, zgodnie z przewidywaniami ustawy budżetowej na rok 2012, jest ich wiele, od spowolnienia gospodarczego, sytuacji podmiotów gospodarczych płacących ten podatek poczynając, ale również związane są one, może przede wszystkim, z techniką rozliczania tego podatku, która daje moż-

liwość stosowania innego sposobu jego rozliczania przez podatników. Zwłaszcza w pierwszej połowie roku 2012 widzieliśmy przesunięcie co do sposobu rozliczeń w kierunku wykazywania przez podatników bezpośrednich zwrotów podatku, co właśnie było związane z tym, że pogorszyła się ich płynność finansowa, stąd też nie rozliczali tego podatku poprzez przenoszenie go na kolejne miesiące jako pomniejszenie kwot podatku należnego, ale wykazywali ten podatek bezpośrednio do zwrotu. Oczywiście powodem zmniejszenia planowanych dochodów z tego tytułu jest również zmiana struktury spożycia, która jest ewidentnie widoczna, wynika to z danych statystycznych dotyczących tego podatku. Mamy tu przesunięcie tej struktury w kierunku tych dóbr opodatkowanych tym podatkiem, które są opodatkowane stawkami niższymi niż stawka podstawowa. Wcześniej ta relacja była inna. Ponieważ jest to podatek pośredni, to powodem mniejszych wpływów z tego tytułu jest oczywiście również spadek konsumpcji i spadek inwestycji. I to są przyczyny, dla których te dochody nie zostały zrealizowane w pełnej zaplanowanej wysokości.

Było również pytanie ze strony państwa posłów dotyczące bezpośrednio ministra finansów i tego, czy uzgadniał kwestie związane z uruchomieniem rezerw dotyczących finansowania przedsięwzięć związanych z Euro 2012. Oczywiście minister finansów, tak jak w zakresie wszystkich innych rezerw widniejących w ustawie budżetowej w roku 2012 czy w roku 2013, bezpośrednio zawsze ma styczność z tymi rezerwami i wnioskami poszczególnych dysponentów, ponieważ jest ostatecznym podmiotem, czynnikiem, który decyduje o tym, czy jeszcze środki na tych rezerwach są i czy można dokonać ich uruchomienia. Te środki z rezerwy 40. na dofinansowanie zadań związanych z Euro 2012 były uruchamiane przez ministra finansów zgodnie z przeznaczeniem tej rezerwy, o czym również świadczy to, że NIK w ramach swego protokołu wydał opinię pozytywną o całości działań ministra finansów w zakresie rezerw i sposobu oraz terminów ich uruchamiania.

Jeśli mogę, jeszcze tylko jedno zdanie. Było kilka pytań dotyczących bezpośrednio poszczególnych resortów, z których w tym momencie nie mamy informacji potrzebnych do udzielenia szczegółowych odpowiedzi. Przekażemy pytania tym resortom i te odpowiedzi zostaną udzielone państwu na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję bardzo pani minister za odpowiedzi. Dziękuję także za deklarację dostarczenia odpowiedzi na piśmie w sprawach, w których odpowiedź nie padła z trybuny.

Zamykam dyskusję\*).

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk

W związku ze zgłoszonymi poprawkami do projektu uchwały proponuję, aby Sejm skierował projekt uchwały do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia zgłoszonych poprawek.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Finansów Publicznych proponuje, aby Sejm przyjął „Informację o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2012 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego” do wiadomości.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm wniosek komisji przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się ze sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2012 roku.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2012 roku (druk nr 1462) wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (druk nr 1556).**

Proszę o zabranie głosu prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Jacka Jezierskiego w celu przedstawienia sprawozdania.

## Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Po raz ostatni w mojej sześciolletniej kadencji przychodzi mi wypełnić ten zaszczytny konstytucyjny obowiązek i zdać sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w ubiegłym roku, w roku 2012. Chciałbym jednocześnie w kilku słowach dokonać takiego bardzo ogólnego podsumowania całej tej sześciolletniej kadencji, mówiąc oczywiście w dużym skrócie o najważniejszych wydarzeniach.

Najpierw kilka słów na temat realizacji naszych zadań w 2012 r. Obszerne, bo blisko aż 500-stronicowe, sprawozdanie zostało wszystkim państwu przekazane. Bardzo zachęcam do jego lektury przynajmniej w wybranych fragmentach. Jest ono dostępne również na stronie internetowej Najwyższej Izby Kontroli. Chciałbym zwrócić uwagę państwa na najważniejsze zagadnienia związane z naszą działalnością w roku 2012.

Przede wszystkim działalność kontrolna Najwyższej Izby Kontroli w roku 2012 koncentrowała się wokół priorytetów kontrolnych uzgodnionych i przyjętych przez Kolegium Najwyższej Izby Kontroli. Pierwszy i główny priorytet dotyczył zapewnienia naszemu krajowi bieżącej i długotrwałej stabilności finansowej. W ten sposób kolegium uznało, że Najwyższa Izba Kontroli powinna poprzez kontrolę funkcjonowania różnego typu systemów dokonać oceny,

na ile państwo polskie jest przygotowane do tych trudnych czasów ekonomicznych, w jakich nasze otoczenie, nasz kraj się znalazły.

Planowane kontrole objęły w związku z tym w ramach tego priorytetu w szczególności przedsięwzięcia administracji publicznej dotyczące zapewnienia finansowej stabilności systemu ubezpieczeń społecznych, obniżenia kosztów funkcjonowania instytucji publicznych, uproszczenia zasad podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej oraz zapewnienia bezpiecznego funkcjonowania instytucji finansowych. W przypadku większości tych kontroli kontrolowane instytucje oceniliśmy pozytywnie, chociaż wskazaliśmy też na pewne mankamenty ich funkcjonowania, a tym samym zabezpieczenia kraju przed negatywnymi wpływami kryzysu, który objął niemalże całą Unię Europejską.

Mieliśmy uwagi na przykład do KRUS, jeśli chodzi o monitorowanie tego, czy rzeczywiście ubezpieczeni w KRUS wykonują prace na rzecz rolnictwa, czy rzeczywiście są uprawnieni do niższych składek emerytalno-rentowych. Nasza kontrola potwierdziła, że takiej kontroli ze strony urzędników jest bardzo niewiele i może to prowadzić do tego, że w związku z tym te środki w skali całego budżetu niejednokrotnie są pomniejszane właśnie poprzez nieuzasadnione korzystanie z ulg, jakie są przewidziane dla osób ubezpieczonych w KRUS.

W kwietniu ubiegłego roku przedstawiliśmy Wysokiemu Sejmowi z kolei informację o działaniach instytucji państwowych na rzecz bezpieczeństwa sektora finansowego. Między innymi był to Urząd Komisji Nadzoru Finansowego. Kluczowe operacje, jakich ten urząd dokonywał, oceniliśmy pozytywnie, natomiast wskazaliśmy na pewne uchybienia mające związek z wdrożeniem nowej metodyki badania i oceny nadzorczej banków oraz na czasem nieco przewlekłe odpowiedzi komisji na zapytania banków.

Z kolei wyniki innej kompleksowej koordynowanej kontroli dotyczącej wdrażania budżetu w układzie zadaniowym i oceny procesów planowania, monitorowania i sprawozdawczości wykazały daleko idące jeszcze uchybienia w procesie wdrażania. W zasadzie ciągle możemy powiedzieć, że jesteśmy jeszcze na początku tej drogi. Przy okazji również stwierdzamy, że wiele instytucji ma dość poważne problemy z prawidłowym wdrożeniem kontroli zarządczej.

Poza tym głównym priorytetem kolegium ustaliło trzy dodatkowe priorytety w działalności kontrolnej w roku 2012. Były to: poprawa skuteczności systemu edukacyjnego, zapewnienie powszechnej i niezawodnej opieki zdrowotnej oraz zachowanie dziedzictwa narodowego, zasobów naturalnych i ładu przestrzennego.

W 2012 r., jak wszyscy pamiętamy, odbyły się mistrzostwa Europy w piłce nożnej w Polsce. Dla wielu naszych obywateli było to istotne wydarzenie tego roku. Najwyższa Izba Kontroli wraz z naszym partnerem ukraińskim przez 3 kolejne lata przygotowań prowadziła corocznie kontrolę, co roku zdając sprawę



**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Jacek Jezierski**

w naszych informacjach pokontrolnych, w naszych sprawozdaniach co do stopnia przygotowania, zwracając uwagę na różne niedociągnięcia. Chcę z satysfakcją powiedzieć, że właściwie prawie wszystkie nasze wnioski były realizowane. Możemy tu przytoczyć przykład Policji – w którejś z pierwszych kontroli zwróciliśmy uwagę na brak wymaganego ustawą rejestru obcokrajowców objętych zakazami stadionowymi. Policja szybko wykorzystwała tę uwagę, ten wniosek, stworzyła taki rejestr i do mistrzostw przystąpiliśmy już przygotowani. Jestem przekonany, że sukces organizacyjny tych mistrzostw jest też w jakiejś części sukcesem Najwyższej Izby Kontroli. Opierając się na tym przykładzie, chcę też zwrócić uwagę państwa posłów na to, że około czy nawet ponad 90% wniosków kierowanych w wyniku indywidualnych kontroli w jednostkach jest przez te jednostki realizowane. To jest bardzo dobry wskaźnik, z którego niezwykle się cieszymy. W ciągu całej mojej sześciolletniej kadencji zostało zrealizowanych ok. 40 tys. wniosków przekazywanych różnym jednostkom, zarówno administracji rządowej, jak i samorządowej. To jest istotny wkład Najwyższej Izby Kontroli w poprawę funkcjonowania tych jednostek, a tym samym państwa.

Nieco inna jest sytuacja, jeśli chodzi o stopień wykorzystania wniosków, w przypadku tych wniosków, które kierujemy z propozycjami zmian, uzupełnień prawa, tzw. wniosków *de lege ferenda*. Oceniamy, że realizowanych jest ok. 25% tych wniosków, ale też widzimy pewne problemy związane z ich realizacją. Część z nich wymaga dużych nakładów finansowych, część jest realizowana w nieco późniejszym okresie, część wniosków dotyczących zmian ustaw bądź przepisów wykonawczych realizowana jest w innej formie. Ciągłe jednak bolączką państwa polskiego jest wysoki stopień nierealizowania przez ministrów obowiązków wynikających z ustaw w postaci wydawania rozporządzeń.

Jednym z ważniejszych wniosków *de lege ferenda*, wniosków dotyczących ustaw, był wniosek po kontroli związanej z organizacją lotów najważniejszych osób w państwie. Jeden z rezultatów tej kontroli był taki, że uznaliśmy za konieczne stworzenie spójnego systemu przygotowywania tych lotów, tak aby wszystkie instytucje biorące udział w przygotowaniu i w realizacji lotu były objęte pełną procedurą. Uznaliśmy, że aby pogodzić czasem rozbieżne interesy instytucji od siebie niezależnych, wymagane jest uchwalenie w tej sprawie ustawy. Taka ustawa jeszcze nie została uchwalona. Wydaje się – i to powtarzam – że aby te loty były organizowane bezpiecznie, potrzebne jest stworzenie jednego organizmu, jednego organu, który byłby odpowiedzialny za monitorowanie wszystkich przygotowań i ostateczne wydanie zgody na taki lot.

W czasie kontroli przygotowań do Euro 2012 zwracaliśmy również uwagę na problemy związane

z inwestycjami drogowymi i stadionowymi. Odnotowaliśmy znaczący wzrost inwestycji drogowych w miastach. Chcemy zwrócić uwagę na to, że w tej materii, jeśli chodzi o budowę dojazdów do stadionów, państwo bardzo sprawnie wykorzystywało również środki pochodzące z Unii Europejskiej. Już w trakcie kolejnych kontroli przed samą organizacją zwracaliśmy uwagę na to, że niezwykle potrzebne było przygotowanie biznesplanów dla stadionów również po przeprowadzeniu mistrzostw.

Jeśli chodzi o procesy inwestycyjne, związane z przygotowaniem tej imprezy, ale również szerzej, dotyczące drogownictwa, to ciągle zwracamy uwagę na problemy związane z projektowaniem i z opóźnieniem tych procesów. Wskazujemy na stosunkowo słabą jakość nadzoru budowlanego, co na niektórych odcinkach wybudowanych już dróg przekłada się na kłopoty z jakością. Brak odpowiedniej jakości ujawnia się czasem już po oddaniu drogi do użytku i firmy realizujące te kontrakty muszą wykładać dodatkowe środki.

Kontrolując wykonanie budżetu państwa przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, zwróciliśmy uwagę na to, że z rezerwy celowej przeznaczonej na zadania związane z Euro 2012 i upowszechnianie siatkówki wśród dzieci i młodzieży wydatkowano ponad 5 mln zł na koncert Madonny. Uznaliśmy, że było to niezgodne z normą prawną, zapisaną w ustawie budżetowej, która określała cel tej rezerwy. W naszym przekonaniu te pieniądze można było w ten sposób wydać po uzyskaniu zgody ministra finansów i zgody, pozytywnej opinii właściwej komisji sejmowej, czyli Komisji Finansów Publicznych.

W roku 2012 uważnie przyglądaliśmy się różnym inwestycjom autostradowym prowadzonym przez Generalną Dyрекję Dróg Krajowych i Autostrad. Oceniamy pozytywnie, choć dostrzegamy też pewne nieprawidłowości, pracę generalnej dyrekcji, efekty tej pracy. Jednocześnie zwracamy uwagę na to, że zbyt często podstawowym kryterium przy rozstrzyganiu przetargów jest kryterium najniższej ceny. Bierzemy jednak pod uwagę wyjaśnienia dyrekcji, mianowicie to, że to kryterium nie jest jedynym, że w równym stopniu dyrekcja opiera się na kryterium jakości.

O ile działania Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad postrzegamy jako pozytywne, o tyle działania związane z inwestycjami prowadzonymi przez Polskie Koleje Państwowe oceniamy negatywnie. Co prawda w ostatnim czasie wzrosła liczba przedsięwzięć realizowanych w procesach modernizacji infrastruktury kolejowej, ale niestety realizacja ponad połowy z tych przedsięwzięć jest opóźniona, w tym w niektórych przypadkach jest ona bardzo opóźniona, opóźnienia sięgają 29 miesięcy w stosunku do pierwotnie ustalonych terminów, a to przekłada się bezpośrednio na realną groźbę utraty środków europejskich przeznaczonych na tak przecież nam potrzebną modernizację kolei.



## **Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski**

Podobnie jak w inwestycjach drogowych, najczęstszymi przyczynami błędów są błędy w dokumentacji przedprojektowej, projektowej i wykonawczej, konieczność wykonywania robót dodatkowych, których nie przewidywano na etapie planowania oraz niewłaściwa koordynacja prac przez poszczególne komórki tych instytucji. Uważamy, że właśnie z tych powodów Polska nie wykorzystuje swojej szansy, jeśli chodzi o możliwości modernizacyjne infrastruktury kolejowej.

Kolejna ważna kontrola infrastruktury dotyczyła bezpieczeństwa na polskich lotniskach. Kontrolerzy ujawnili, że wbrew zasadom bezpieczeństwa w zastrzeżonych strefach mogą przebywać również osoby nieuprawnione, a także wskazali na braki w obowiązującym szkoleniu pracowników ochrony, co z kolei prowadziło do dopuszczania wykonywania obowiązków osoby, które nie miały do tego wymaganych prawem uprawnień. Natomiast w okolicy samych lotnisk występowały nieprawidłowości dotyczące utrzymania bezpiecznych korytarzy podejścia do lądowania.

Wysoka Izbo! Wiele naszych kontroli dotyczyło służby zdrowia, tak ważnego obszaru funkcjonowania państwa. Warto przypomnieć, że nasze uwagi dotyczyły szpitali psychiatrycznych, w których stwierdziliśmy łamanie procedur zabezpieczających prawa pacjentów, zarówno na etapie przyjmowania pacjentów do szpitala, jak i później w trakcie odpowiednich procedur medycznych. Pozytywnie natomiast oceniliśmy funkcjonowanie szpitalnych oddziałów ratunkowych. To jest rzeczywiście ten segment ochrony służby zdrowia, który funkcjonuje, można powiedzieć, bez problemów, a w każdym razie bez większych problemów, jest dobrze dofinansowany, dobrze wyposażony, pracują tam dobrze wyszkoleni lekarze. Jedynym mankamentem jest to, że trafia tam za dużo pacjentów, którzy tak naprawdę nie wymagają takiej natychmiastowej opieki. Ci pacjenci trafiają dlatego do tych oddziałów ratunkowych, że z kolei obsługa ich w innych segmentach ochrony służby zdrowia jest po prostu niedoskonała i trafiają tam, bo tam mają szansę na lepszą obsługę, na lepsze świadczenia, ale ta obsługa jest dużo droższa. W skali państwa jest to po prostu nieuzasadniony wydatek.

Ta kontrola zainspirowała nas do podjęcia kontroli nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, żeby ocenić, na ile właśnie niedomagania tego segmentu powodują nieuzasadnione przeciążenie oddziałów ratunkowych.

Stale przyglądamy się przestrzeganiu praw osób niepełnosprawnych. Widzimy znaczący postęp, w szczególności w instytucjach publicznych, ale ciągle też zauważamy, że wiele z nich nie dostosowało swojej funkcjonalności, technicznie również budynki nie są dostosowane do pełnej obsługi osób niepełnosprawnych.

Niewątpliwie obok służby zdrowia niezwykle istotną dla funkcjonowania państwa, dla obywateli jest oświata. W 2012 r. zbadaliśmy, jak wygląda doszkaltanie nauczycieli. Stwierdzamy, że ok. 2/3 pedagogów korzysta z różnych form podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych poprzez odbywane szkolenia, ale ok. 30% pozostaje poza tym systemem, nie korzysta z niego i z możliwości szkoleń wynikających z Karty Nauczyciela.

Również z niepokojem donosimy o środkach przeznaczanych na naukę polską, na badania naukowe. W większości środki te są bardzo rozproszone i w zasadzie służą w głównej mierze jako podnoszenie wynagrodzeń osób zatrudnionych w dziedzinie nauki. Tylko około 12% badań ukierunkowanych jest na zastosowanie ich wyników w praktyce. To jest bardzo niski wskaźnik. Polska na tle krajów europejskich, na tle innych krajów Unii Europejskiej wygląda również bardzo przeciętnie, jeśli chodzi o liczbę zgłaszanych wynalazków do Europejskiego Urzędu Patentowego. Nasi sąsiedzi, Czechi, wyprzedzają nas ponad trzykrotnie, a liderzy tego rankingu, czyli Niemcy, zgłaszają ich ponad pięćdziesiąt razy więcej.

Sporo uwagi poświęciliśmy bezpieczeństwu wewnętrznemu i zewnętrznemu. I tu jedna z kontroli dotyczyła stanu policyjnych komend i komisariatów. Była ona inspiracją do zaplanowania większych środków na inwestycje dotyczące tych obiektów, które rzeczywiście w wielu wypadkach znajdowały się w opłakanym stanie. Można powiedzieć, że tu nastąpiła w 2012 r. i nadal następuje znacząca poprawa.

Pozytywną ocenę wystawiliśmy procesowi profesjonalizacji polskiego wojska, uznając, że została ona dobrze przygotowana z punktu widzenia prawnego. W tej chwili przed naszą armią kolejne etapy, bardzo wymagające, bardzo poważne, to znaczy odpowiednie wyposażenie, uzbrojenie i odpowiednie wyszkolenie pracujących tam żołnierzy.

Wysoki Sejmie! Staramy się reagować swoimi kontrolami na problemy, które dotyczą Polaków. Jedną z takich kontroli była bezpośrednią odpowiedzią na zjawisko, które pojawiło się latem zeszłego roku, mianowicie była to cała seria upadłości dużych biur podróży. Dała ona początek właśnie takiej systemowej kontroli, w wyniku której wskazaliśmy brak podstaw prawnych do wydatkowania publicznych środków z budżetów marszałków na organizowanie powrotów. Muszę powiedzieć z satysfakcją, że zostały zmienione przepisy, że rząd skorzystał z naszych wniosków i dzisiaj dzięki zmianie przepisów mamy większe kwoty gwarancyjne, w związku z tym bezpieczeństwo Polaków korzystających z ofert biur podróży, można powiedzieć, że jest wyższe.

W ubiegłym roku kolejny raz badaliśmy, jak Polska przygotowana jest do zapobiegania skutkom powodzi. Z jednej strony cieszymy się z tego, że pewne elementy zostały wyraźnie poprawione. Możemy powiedzieć, że monitoring służb meteorologicznych działa już naprawdę skutecznie. Natomiast ciągle mamy braki, jeśli chodzi o finansowanie budowy wa-

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Jacek Jezierski**

łów przeciwpowodziowych i budowę polderów. Mając na uwadze fakt, że te inwestycje są niezwykle kosztowne, zwracamy uwagę na to, że późniejsze porządkowanie i usuwanie skutków powodzi jest jeszcze bardziej kosztowne, są to jeszcze większe wydatki.

Natomiast z satysfakcją możemy ocenić pozytywnie, że pomoc świadczona powodzianom bezpośrednio po tych zdarzeniach jest prowadzona naprawdę skutecznie, rozdzielana jest szybko i sprawnie, trafia w większości wypadków do tych, którzy najbardziej jej potrzebują. Oczywiście oczekiwania zawsze są większe, ale zapewne nigdy nie uda się w pełni sprostać tym oczekiwaniom.

Cieszymy się z tego, że kontrola dotycząca przygotowania polskich urzędników zatrudnionych w administracji rządowej daje pozytywne oceny. Oceniamy, że znowelizowana ustawa o służbie cywilnej dobrze służy budowaniu profesjonalnego i apolitycznego korpusu urzędników państwowych. Niestety nieco gorzej czy wyraźnie gorzej wygląda to w administracji samorządowej. Kontrola, która dotyczyła zatrudniania, rekrutacji na stanowiska urzędnicze w administracji samorządowej, wykazała, że zbyt często rekrutacja ta odbywa się w drodze awansu wewnętrznego ze stanowisk administracyjnych, z pominięciem całej procedury konkursowej, w tym również otwartego naboru publicznego.

W ubiegłym roku po raz kolejny z niepokojem raportowaliśmy o bardzo trudnej sytuacji finansowej telewizji publicznej. Spółka ta stała na granicy utraty płynności finansowej. Słyszymy doniesienia medialne, że spółka cieszy się zyskiem za I półrocze obecnego roku, więc chcielibyśmy móc z satysfakcją pod koniec roku ocenić, że do końca roku udało się utrzymać ten trend i że ten trend jest już stały.

Wysoka Izbo! Tak w dużym skrócie przedstawia się sprawozdanie z najważniejszych kontroli, które przeprowadziliśmy w 2012 r. W sumie w wyniku przeprowadzonych kontroli w 2856 podmiotach przygotowaliśmy informacje pokontrolne, 185 takich informacji zostało przedstawionych Sejmowi. W informacjach tych sformułowaliśmy 65 wniosków de lege ferenda, a w wyniku tych wszystkich kontroli skierowaliśmy do prokuratury 136 zawiadomień o uzasadnionym przypuszczeniu popełnienia przestępstwa oraz 182 zawiadomienia o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych.

Korzyści finansowe bezpośrednio wynikające z naszych kontroli, to znaczy takie, w wyniku których wpłynęły środki do budżetu państwa czy budżetu samorządów, wyniosły 454 mln zł, czyli niemal dwukrotnie więcej, niż wynosi roczny budżet Najwyższej Izby Kontroli. W ten sposób chcemy pokazać, że jeden z tych wskaźników, o których mówimy, wyraźnie wskazuje na to, że warto inwestować w dobrą kontrolę państwową, bo ta kontrola po prostu zarabia na sobie. Oczywiście nie jest to jedyny wskaźnik. Poka-

zujemy różnego typu nieprawidłowości, w tym również dotyczące sprawozdań finansowych i ksiąg rachunkowych. W sumie nasi kontrolerzy wykryli nieprawidłowości formalne w tej dziedzinie sięgające ponad 800 mld zł.

Dużą uwagę izba przywiązuje do prawidłowego określenia obszarów, w których występują największe zagrożenia dla funkcjonowania państwa. Niewątpliwie z tego powodu istotny, bardzo istotny dla nas jest sposób współpracy z Sejmem, z komisjami sejmowymi. Przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli uczestniczyli w 2012 r. w 589 posiedzeniach komisji sejmowych, na których zaprezentowali 93 raporty pokontrolne. Udział w pracach komisji pozwala nam też lepiej przygotować kolejne programy kontroli, lepiej je dopasować do oczekiwań pań i panów posłów. Pracujecie przecież państwo w instytucji, która jest głównym odbiorcą naszych raportów pokontrolnych.

Pomocne w formułowaniu tematów kontroli były również skargi napływające od obywateli. W 2012 r. otrzymaliśmy w sumie 5696 takich skarg. Wiele z nich włączyliśmy do kontroli, część z nich do kontroli toczących się. Na podstawie analizy części z nich przygotowaliśmy propozycje do planu rocznego kontroli, a część przekazywaliśmy, tak jak zwykle, innym organom do rozpatrzenia. Mają one poinformować zarówno wnioskodawców, jak i nas o sposobie ich rozpatrzenia. W sumie w wyniku m.in. analizy skarg przeprowadziliśmy w 2012 r. 220 kontroli doraźnych.

Dużą wagę przywiązujemy do prezentowania naszych wyników w mediach. Uznajemy, że swoboda prezentowania przez Najwyższą Izbę Kontroli wyników kontroli jest jednym z warunków niezależności najwyższego organu kontroli. To wynika wprost z międzynarodowych standardów dla najwyższych organów kontroli. Ma to bardzo duże znaczenie, również prewencyjne. Jeśli chodzi o kontrole koordynowane, średnio kontrolujemy ok. 30 jednostek.

Informując społeczeństwo o wynikach kontroli, docieramy do podobnego typu jednostek w całym kraju. Kierownicy tych jednostek mogą na przykładzie skontrolowanych partnerów przeanalizować swoje działania, funkcjonowanie i ewentualnie je skorygować, nie muszą sami być kontrolowani. To jest chyba największa prewencyjna zasługa funkcjonowania kontroli państwowej, trudna do wycenienia, ale niewątpliwie przynosząca największą korzyść państwu.

W sumie w 2012 r. ukazało się w mediach ponad 13 tys. materiałów powołujących się na kontrole prowadzone przez naszych kontrolerów. Na uwagę zasługuje 700 materiałów w telewizjach ogólnopolskich oraz blisko 850 w audycjach rozgłośni radiowych. Prasa przywoływała wyniki naszych kontroli ponad 2,8 tys. razy, natomiast portale internetowe, coraz częściej sięgające do naszej strony internetowej, powoływały się na nasze doniesienia ponad 8 tys. razy.

Wysoki Sejmie! Kończy się moja sześćioletnia kadencja na stanowisku prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Oddaję swojemu następcy Izbę nowoczesną, pełną naprawę świetnie wykształconych i przygoto-



## **Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski**

wanych specjalistów, w większości przyjętych do pracy w Najwyższej Izbie Kontroli po roku 1990. Nie zwiększamy zatrudnienia od kilkunastu lat. Mamy w sumie 1701 etatów, z czego ok. 1200 osób to kontrolerzy, a niecałe 500 pozostałych to osoby wspomagające działania kontrolne, m.in. informatycy, prawnicy, księgowi, również strażnicy czy pracownicy ośrodka szkoleniowego, odgrywającego naprawdę ważną rolę w naszej codziennej pragmatyce zawodowej, a także pracownicy kontroli wewnętrznej czy osoby odpowiedzialne za ochronę tajemnic i obsługę mediów. Na emeryturę każdego roku przechodzi średnio ok. 50 osób.

W 2012 r. w wyniku ogłoszonego naboru na 46 stanowisk kontrolerskich zgłosiło się w sumie ponad 20 kandydatów na jedno miejsce. Z ich ogromnej liczby wyselekcjonowaliśmy do drugiego etapu 435 osób. Wszystkie te osoby miały znakomite kompetencje, ukończyły studia wyższe na najlepszych polskich uczelniach, często także studia podyplomowe, miały już doświadczenie i praktykę zawodową w administracji rządowej, samorządowej. Tak wysokie zainteresowanie pracą w NIK świadczy o tym, że ciągle jesteśmy instytucją atrakcyjną i atrakcyjnym pracodawcą. Jestem przekonany, że przede wszystkim chodzi tu o instytucję cieszącą się zaufaniem społecznym i sporym prestiżem.

Niestety zarobki w Najwyższej Izbie Kontroli, chociaż nie wyglądają najgorzej na tle całej administracji, to jednak wyraźnie od kilku lat się deprecjują, przez co powoli stają się coraz mniej konkurencyjne. W kolejnych naborach mamy coraz więcej takich osób, które wygrywają konkurencję, ale nie decydują się ostatecznie na podjęcie pracy, dostają lepsze oferty na zewnątrz. Razem z nagrodami średnia pensja netto pracowników sięga w tej chwili ok. 6 tys. zł miesięcznie. Trzeba pamiętać, że nasi pracownicy to najczęściej prawnicy, ekonomiści albo wysokiej klasy specjaliści w swoich dziedzinach. Przychodząc do nas, przechodzą bardzo wymagający proces rekrutacji, przechodzą też w tej chwili rozpoczętą w zeszłym roku w NIK dwustopniową już aplikację kontrolerską. Część z nich podejmuje studia menedżerskie, duża grupa, bo blisko 100 pracowników, corocznie podejmuje lub kontynuuje studia podyplomowe lub doktoranckie. Czy w związku z tak wysokim poziomem profesjonalizacji kadry kwota ok. 6 tys. zł netto to jest dużo? Wydaje się, że nie.

Podkreślam to każdego roku i chciałbym o tym wspomnieć również dzisiaj – największym skarbem Najwyższej Izby Kontroli są jej pracownicy. Są to ludzie oddani służbie państwowej, apolityczni, wysokiej klasy specjaliści. To dzięki nim wszystkie nasze kontrole spotykają się z powszechnym uznaniem niezależnych środowisk eksperckich. Ustalenia żadnej z naszej kontroli nie zostały w ostatnich latach podważone przez niezależnych ekspertów zajmujących

się kontrolowanymi przez nas dziedzinami. Z wynikami kontroli oczywiście polemizują czasem, na szczęście nieczęsto, sami kontrolowani i oczywiście mają do tego prawo, natomiast eksperci, dziennikarze, publicyści oraz parlamentarzyści w ostatnich latach ani razu nie sformułowali wobec kontroli prowadzonych przez naszą instytucję zarzutów dotyczących naruszenia standardów bezstronności. Nawet obciążona z tego punktu widzenia największym ryzykiem kontrola organizacji lotów najważniejszych osób w państwie nie spotkała się z oskarżeniami o brak obiektywizmu. Profesjonalne i obiektywne ustalenia to największy walor kontroli prowadzonych przez Izbę, to gwarancja naszej wiarygodności, która dla Izby jest po prostu fundamentem.

Wysoki Sejmie! Podobnie wysokim uznaniem Najwyższa Izba Kontroli cieszy się na forum międzynarodowym. W wyniku trzyletniej kadencji przewodniczenia w EUROSAI – Europejskiej Organizacji Najwyższych Organów Kontroli – i docenienia jej rezultatów zostaliśmy w zeszłym roku wybrani przez tę organizację jako jeden z dwóch przedstawicieli 50 krajów członkowskich do zarządu globalnej organizacji zrzeszającej w tej chwili 190 najwyższych organów kontroli prawie wszystkich państw świata, INTOSAI. Będziemy tam przez kolejne 6 lat reprezentowali całą społeczność europejskich najwyższych organów kontroli.

Na forum międzynarodowym jesteśmy aktywni w wielu dziedzinach. Interesują nas zwłaszcza kwestie odnoszące się do standardów kontroli, w tym coraz bardziej docenianych standardów dotyczących informowania opinii publicznej o rezultatach kontroli. Mogę powiedzieć z satysfakcją, że nasza praktyka jest bardzo doceniana na forum światowym, wielokrotnie byliśmy proszeni o dzielenie się swoimi doświadczeniami w tej materii. Ale również prowadzimy jedną z podkomisji w wielkiej komisji wielkiego komitetu pracujących nad standardami międzynarodowymi dla najwyższych organów kontroli prowadzonych przez tę globalną organizację INTOSAI. Nasza działka dotyczy standardów kontroli wewnętrznej. Doceniając nasz wkład w prowadzenie tejże komisji, zarząd INTOSAI, czyli tej globalnej organizacji, wybrał mnie jako swojego przedstawiciela do rady standardów innej globalnej organizacji, organizacji zrzeszającej blisko 200 tys. audytorów wewnętrznych. Od ponad 1,5 roku reprezentuję cały INTOSAI właśnie w tej radzie do spraw standardów dla audytorów wewnętrznych.

Jedną z form docenienia naszej aktywności było powierzenie nam funkcji audytora zewnętrznego europejskiej organizacji agencji atomistyki CERN. Wygraliśmy tam trudną konkurencję z tak doświadczonymi najwyższymi organami kontroli, jak norweski, szwajcarski i hiszpański. Wszystkie one były już w latach poprzednich kontrolerami CERN. Mimo to udało się nam naszą ofertą przekonać radę CERN do tego, że możemy wykonać to zadanie, mam nadzieję, lepiej. Zaczynamy w tym roku trzyletnią kadencję



**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Jacek Jezierski**

jako audytor zewnętrzny właśnie tej organizacji i mam nadzieję, że uda się nam sprostać wszystkim wymaganiom.

Coraz intensywniej współpracujemy z Bankiem Światowym. Ta współpraca trwa już wiele lat. Początkowo dotyczyła ona kontrolowania projektów finansowanych przez Bank Światowy w Polsce. Dzisiaj w coraz szerszym stopniu nasi pracownicy służą jako eksperci Banku Światowego dla krajów, które dopiero budują swoje ustroje demokratyczne. Między innymi jesteśmy ostatnio obecni w takim projekcie Banku Światowego jako wiodący partner dla najwyższego organu kontroli Iraku.

Współpracujemy również z radą audytorów NATO, przez dwa lata jeden z radców prezesa kierował tą radą, z Eurostatem, z OBWE i z innymi instytucjami o charakterze europejskim lub globalnym.

Zgodnie z ostatnio coraz powszechniejszą praktyką, którą uznaję za jeden z największych atutów współpracy międzynarodowej, prowadzimy coraz więcej tzw. kontroli równoległych, czyli kontroli, które polegają na przeprowadzeniu badań kontrolnych według tej samej tematyki przez partnerskie najwyższe organy kontroli w różnych państwach. To daje spektakularną możliwość oceny pewnych zjawisk, które są ponadnarodowe, ponadpaństwowe. Coraz więcej takich kontroli prowadzimy przede wszystkim przy zaangażowaniu naszych partnerów z Unii Europejskiej. Jedną z ostatnich dotyczyła emisji gazów cieplarnianych. W kontroli tej brały udział poza Polską Dania, Finlandia, Litwa, Łotwa i Norwegia. Była to trudna kontrola, bo były reprezentowane kraje o bardzo różnym podejściu do tego problemu, o różnych interesach. Ale udało się nam uzgodnić wspólny komunikat pokontrolny, wskazując na pewne mankamenty tego systemu właśnie w skali globalnej.

Po raz kolejny sami poddaliśmy się przeglądowi partnerskiemu. Właśnie takie okresowe przeglądy partnerskie zostały już dzisiaj przyjęte jako jeden ze standardów funkcjonowania najwyższych organów kontroli. W zeszłym roku taki przegląd prowadzili u nas audytorzy z Austrii, Danii, Holandii i Litwy. Sprawdzili, jak generalnie nasze procedury kontrolne wypełniają międzynarodowe standardy kontroli. Zostaliśmy w wyniku tego przeglądu wysoko ocenieni. Bardzo pozytywnie odebrano sposób, w jaki komunikujemy nasze wyniki kontroli parlamentowi i społeczeństwu, ale też otrzymaliśmy pewne wskazówki m.in. dotyczące z kolei komunikowania się kontrolerów z kontrolowanymi podczas samego procesu kontroli.

Chciałbym poświęcić również kilka słów technicznej sprawie związanej z funkcjonowaniem Najwyższej Izby Kontroli, a bezpośrednio również służącej prowadzeniu kontroli. Chcę stwierdzić, że Najwyższa Izba Kontroli jest instytucją, która dba o wyposaże-

nie swoich kontrolerów i tworzenie im technicznych warunków. Dzisiaj już każdy z kontrolerów wyposażony jest nie tylko w laptop, ale w telefon komórkowy ze specjalną aplikacją umożliwiającą stały kontakt z bazami danych Najwyższej Izby Kontroli. Dzięki temu ograniczyliśmy niezwykle konieczność bezpośredniego konsultowania się, przerywania kontroli przez kontrolerów i przyjazdy do siedzib, do delegatur czy centrali w wyniku konieczności konsultacji czy po prostu dotarcia do pewnych danych znajdujących się w naszych bazach. To też pozwala na bieżący kontakt nadzorujących z kontrolowanymi i ocenę procesu samej kontroli, ewentualnie korygowanie zakresu kontroli, jeżeli pojawiają się ku temu jakieś wskazania. Zmodernizowaliśmy elektroniczny system zarządzania dokumentami, które są dzisiaj – wszystkie – dostępne w e-szafach, oczywiście dla upoważnionych pracowników.

Przygotowując kontrolę, nasi kontrolerzy z poszczególnych departamentów i delegatur z całego kraju nie muszą już dzisiaj jeździć na tzw. narady przedkontrolne, bo poprzez system wideokonferencji są w stanie dużo efektywniej komunikować się i przekazywać sobie zarówno w ramach przygotowań, jak i w trakcie kontroli bieżące informacje o danych z tej kontroli, co czasem pozwala bardzo efektywnie korygować również zakres tej kontroli.

Zakończyliśmy najbardziej gruntowne remonty, konieczne zarówno w budynku centrali, jak i w budynkach naszych delegatur. Oczywiście cały czas trwają kolejne, ale już może w mniejszym wymiarze. W najbliższych latach niezbędna będzie modernizacja elektronicznego systemu zarządzania kontrolami. Pierwsze elementy tego systemu zostały już stworzone. Chcę jednoznacznie zwrócić uwagę na to, że bez stałego inwestowania w cyfryzację procesu kontrolnego, obsługę tego procesu nie będziemy w stanie dobrze służyć parlamentowi i obywatelom.

Wysoki Sejmie! Za miesiąc przekażę swojemu następcy nie tylko urząd cieszący się społecznym uznaniem, dobrze wyposażony, zatrudniający oddanych i świetnie przygotowanych pracowników, ale przede wszystkim instytucję, która zachowała swoją konstytucyjną niezależność od władzy wykonawczej i autonomię wobec Sejmu opisaną w ustawie o Najwyższej Izbie Kontroli.

W trakcie prac nad nowelizacją ustawy pojawiły się pewne propozycje, które zagrażały tej niezależności. Chcę jednak w tym miejscu i w tym czasie podziękować wszystkim paniom i panom posłom oraz wszystkim senatorom, którzy w wyniku ostatecznych głosowań odrzucili niekorzystne, zagrażające niezależności NIK poprawki. Bardzo za to wsparcie dziękuję. Jest ono szczególnie istotne z punktu widzenia niezależności organu kontroli, o którym mówiłem. Ten problem został dostrzeżony również przez Organizację Narodów Zjednoczonych, która na swoim plenarnym posiedzeniu przyjęła w końcu 2011 r. rezolucję skierowaną do wszystkich parlamentów i wszystkich rządów państw członkowskich, czyli praktycznie pra-

## **Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski**

wie wszystkich państw świata, stwierdzającą, że niezależna kontrola państwowa jest jednym z gwarantów demokracji.

Chciałbym stwierdzić, że życzę swojemu następcy, wszystkim pracownikom Najwyższej Izby Kontroli, wszystkim państwu posłom, ale również wszystkim Polakom tego, żeby taką niezależność udało się utrzymać w latach przyszłych, żeby ta niezależność była ciągle budowana, bo jest ona gwarantem wypełniania naszej naczelnej roli, czyli kontrolowania władzy publicznej z punktu widzenia wypełniania przez nią swoich zobowiązań wobec obywateli, wykorzystywania przez nią środków publicznych, środków podatkników.

Chciałbym powiedzieć, że miałem wielki zaszczyt przez ostatnich 6 lat przewodzić instytucji, która w moim przekonaniu spełniała te standardy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Proszę o zabranie głosu posła Arkadiusza Czartoryskiego w celu przedstawienia opinii komisji.

## **Posel Arkadiusz Czartoryski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! Szanowni Państwo! Komisja do Spraw Kontroli Państwowej przyjęła opinię nr 17, w której pozytywnie – oczywiście w wyniku przeprowadzonej dyskusji – opiniuje działalność Najwyższej Izby Kontroli w 2012 r. Faktycznie, tak jak mówił pan prezes, wszystkie opinie wcześniej i w czasie, kiedy sprawował pan funkcję, były pozytywne. W większości podczas przyjmowania sprawozdań z działalności Najwyższej Izby Kontroli w latach sprawowania funkcji przez pana prezesa Jacka Jezierskiego te sprawozdania były przedstawiane w ten sposób, że było dużo pozytywnych słów.

Faktycznie bardzo wyraźnie należy potwierdzić z mównicy sejmowej, że pracownicy Najwyższej Izby Kontroli są profesjonalnie przygotowani do swojej pracy, ale zdarza się to też w innych instytucjach. Dzisiaj postępuje profesjonalizm i nie jest to nic odkrywczego. Natomiast zauważyłbym inną ważną rzecz. Mianowicie podczas posiedzeń Komisji do Spraw Kontroli Państwowej kierowanych przez różnych przewodniczących, składającej się z posłów z różnych opcji politycznych, nie było sporu co do ustaleń faktów przez Najwyższą Izbę Kontroli. I to jest właśnie profesjonalizm. Jeśli różniliśmy się zdaniami, to różniliśmy się tylko w ocenie faktów, natomiast co do profesjonalnego ustalenia faktów, jak

wygląda sytuacja podmiotu kontrolowanego, nie było sporów.

To świadczy o wielkim profesjonalizmie Najwyższej Izby Kontroli i za to pragnę serdecznie podziękować, bo tym sposobem raporty Najwyższej Izby Kontroli stały się istotnymi dokumentami – powiedziałbym więcej – niezbędnymi dokumentami w pracy parlamentu. Na ich podstawie bardzo często formułowane są dezyderaty i opinie kierowane do rządu.

Inna sprawa, jak rząd traktuje dezyderaty i opinie kierowane przez parlament, ale gdyby nie raporty Najwyższej Izby Kontroli to te dezyderaty nie miałyby tej swojej zawartości merytorycznej w dużym stopniu tak profesjonalnej i tak profesjonalnie przygotowanej. Myślę, że to jest wielka zasługa Izby i z tego powodu na tle funkcjonowania państwa Najwyższa Izba Kontroli, trzeba to powiedzieć śmiało, wyróżnia się.

Pan prezes mówił o kwestii finansów. Zapewne gdyby przeciętny Polak usłyszał kwotę 6000, to dla niego byłaby to kwota nieosiągalna. Z drugiej strony wiemy, że żeby państwo dobrze funkcjonowało, musimy ściągać najlepszych fachowców, ale w tym momencie zauważę, że w 2011 r. wynagrodzenia osobowe wynosiły 168 822 tys., a w roku 2012 – 168 611 tys., więc te wynagrodzenia osobowe były mniejsze. Było to pewnie z jakichś powodów, nie wiem, wewnętrznych przesunąć czy kwestii już technicznych, nie że były zwolnienia czy obniżki, ale Najwyższa Izba Kontroli nie pompowała w tych ostatnich latach, przecież kryzysowych, tych wynagrodzeń i to też dobrze świadczy o Najwyższej Izbie Kontroli.

Oczywiście ten wymiar międzynarodowy, o którym pan prezes mówił, jest cenny i na pewno systemem kontroli państwowej możemy się pochwalić. Tu, myślę, że pan prezes się ze mną zgodzi, że nie jest to kwestia ostatnich lat, ale pewien dorobek państwa polskiego.

Sprawozdanie z działalności w 2012 r. zawiera szereg ważnych ustaleń i tutaj jest pewna różnica w podejściu do tego sprawozdania. Mam takie poczucie, zresztą to też było na posiedzeniach Komisji do Spraw Kontroli Państwowej podkreślane, że z tych ustaleń często, zdarzyło się, że wyciągamy odrębne, inne wnioski. Oczywiście funkcjonowanie państwa, budżet i finanse to jest najważniejszy aspekt badań Najwyższej Izby Kontroli. Tutaj przeprowadzono około 100 kontroli. Przed chwilą w Sejmie też była debata w obecności prezesa Najwyższej Izby Kontroli na tematy finansowe. Należy zauważyć, że szkoda, że nikt z rządu nie jest zainteresowany sprowadzaniem z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2012 r. To jest symptomatyczne. Ale funkcjonowanie państwa jest widoczne w tym dokumencie i warto sięgać do tego sprawozdania. Na przykład na stronie 62 sprawozdania – ja chyba to mówiłem też rok temu, może 2 lata temu – nawet nie wczytując się w treść poszczególnych podrozdziałów, jeżeli zainteresujemy się stanem funkcjonowania państwa, to w obszarze dotyczącym zdrowia znajdziemy następujące podrozdzia-



**Posel Arkadiusz Czartoryski**

ły, przeczytam ich tytuły: pierwszy – Nieprzestrzeganie praw pacjentów z zaburzeniami psychicznymi, drugi – Nieprawidłowości w funkcjonowaniu systemu ratownictwa medycznego, trzeci – Zła kondycja finansowa i świadczenie usług medycznych zamiast prowadzenia badań przez instytuty badawcze, czwarty – Nierówny dostęp do świadczeń medycznych, piąty – Nieprawidłowości w kontraktowaniu usług medycznych, szósty – Zbyt rzadkie kontrole dostępności i jakości świadczeń medycznych zakontraktowanych przez oddziały NFZ, siódmy – Zadłużenie szpitali. Potem jest rozdział: Szkolnictwo.

Wszystkie podrozdziały pokazują mizериę akurat tego obszaru, jeżeli chodzi o zdrowie, ale zainteresowało mnie, pan prezes powiedział, wnioskując, jak rozumiem, w tym dokumencie, w tym sprawozdaniu, że w obszar działania państwa, jakim było wydatkowanie pieniędzy na drogi, jest oceniany przez Najwyższą Izbę Kontroli pozytywnie. I to jest przykład tego, że jakby różnimy się tutaj w ocenie ustalonych faktów, zwłaszcza że Najwyższa Izba Kontroli dosyć przekrojowo wychwyciła pewne nieprawidłowości, które mogłyby być usunięte. Ja już abstrahuję od tego, jaka jest ocena branży, pana dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, a nawet ambasadorów sześciu państw Europejskiej, ale tu akurat ocena pana prezesa jest pozytywna, natomiast sięgając do tego dokumentu, do sprawozdanie za 2012 r., na stronie 292 mamy ciekawy przykład bardzo profesjonalnego podejścia do kontroli. Najpierw Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę: Realizacja wybranych inwestycji drogowych w ramach „Programu budowy dróg krajowych na lata 2011–2015”. Jej synteza brzmi: „Wyniki dotychczasowych kontroli wskazują, że w dalszym ciągu planowanie, przygotowanie i realizacja inwestycji jest nieprawidłowa. Powyższe nieprawidłowości powodowały wydłużenie czasu ich realizacji, a także nieefektywne wykorzystanie środków publicznych. Najwyższa Izba Kontroli negatywnie ocenia przygotowanie oraz terminowość realizacji dróg ekspresowych S2, odc. Konotopa – Puławska wraz z odc. Lotnisko – Marynarska (S79) w ramach »Programu budowy dróg krajowych na lata 2011–2015«. Najwyższa Izba Kontroli krytycznie ocenia przygotowanie oraz realizację budowy zachodniej obwodnicy Poznania w ciągu drogi S11 na odcinku pñ. Złotkowo – A2 (węzła Głuchowo)”, itd., itd. Tutaj w ocenie tych faktów, jak rozumiem, różnimy się. Ale, co ciekawe, jeżeli przejrzymy ten dokument dalej, to mamy później kontrolę o troszeczkę innym tytule. Na 432 stronie NIK wraca do tego zagadnienia. Najpierw NIK ostrzegł. Planowanie, ostrzegł, prawda? Potem NIK wraca do tego zagadnienia i jest tytuł: Realizacja projektu inwestycji pn. „Budowa drogi ekspresowej S8 na odcinku węzła Konotopa do węzła Prymasa Tysiąclecia”. I co NIK ustalił? Otóż okazuje się, jak-  
by ktoś tu z szanownej dyrekcji dróg krajowych

i autostrad czytał wcześniejszy raport NIK-u, to potem może by nie było tego, co się stało i co NIK wychwycił. NIK stwierdza, że projekt inwestycyjny „Budowa trasy S8 na odcinku od węzła Konotopa do węzła Prymasa Tysiąclecia” został zrealizowany źle, przepraszam, został sfinansowany w kwocie 146 mln zł, po cenach ponad dwukrotnie wyższych niż rynkowe. Zgodnie z umową wykonawca miał wykonać 93 tys. metrów przesłony za wynagrodzeniem 219 mln. Faktycznie wykonano 201 tys. metrów, za co wykonawca otrzyma wynagrodzenie wyższe o 253 mln, tj. o 115%. Wynagrodzenie za zwiększony ponad 2-krotnie zakres robót wypłacone zostało według cen przyjętych z wykonawcą, średnio 2400 zł za metr, podczas gdy ceny rynkowe wynosiły 2,5-krotnie mniej. Wykonawca płaci swoim podwykonawcom z kolei 995 zł, czyli 1/3, tak? Zdaniem NIK przyczyną niegospodarnego wydatkowania środków było niezabezpieczenie interesów państwa na etapie ustalania warunków kontraktu z wykonawcą. Oczywiście Najwyższa Izba Kontroli skierowała to do prokuratury. Te same dokumenty w ocenie tej samej dyrekcji i mamy jakby inną ocenę.

Ostatnia rzecz: profesjonalizacja armii. Zainspirowany dzisiejszą debatą sięgnąłem do tego dokumentu, który tutaj się znajduje, jeśli chodzi o profesjonalizację armii, i wychwyciłem podobną różnicę zdań. Skrajnym przykładem takiej różnicy zdań, pamiętacie państwo, na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej był raport z kontroli pt. „Zapobieganie praniu brudnych pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu”. Było tam mnóstwo wniosków Najwyższej Izby Kontroli i stwierdzonych nieprawidłowości, a ocena była pozytywna.

Jeśli chodzi o działalność kontrolną Najwyższej Izby Kontroli, na uwagę zasługuje zmiana podejścia do planowania kontroli, polegająca na typowaniu tematów i podmiotów kontroli pod kątem wyłuskiwania tych obszarów, w których państwo nie funkcjonuje dobrze. Ta zmiana jest akurat bardzo pozytywna. To jest dobra praktyka, zwłaszcza że bierze państwo po uwagę głosy zewnętrzne, w tym z parlamentu, z zawiadomień. To celowanie właśnie w te miejsca, które są zagrożone, jest bardzo ważne. W 2012 r. NIK planował 202 kontrole, które przeprowadzono, natomiast tylko 9 kontroli doraźnych znalazło się w informacjach dla parlamentu. Brakuje mi oceny wartości tych kontroli doraźnych. Chodzi o to, czy rzeczywiście zdaniem NIK mają one wartość w kontekście sprawnego funkcjonowania państwa, czy nie.

Efekty kontroli. Wnioski pokontrolne NIK oczywiście nie mają charakteru obligatoryjnego i decyzja, co z nimi zrobić, należy do podmiotu kontrolowanego. NIK przedstawia wnioski podmiotom kontrolowanym, ale, co ważne, przedstawia też wnioski organom nadzorującym jednostki kontrolowane. Tutaj może niepokoić brak reakcji ze strony jednostek nadzorujących. Często mamy tu przykłady różnych wychwyconych nieprawidłowości, a to w samorządach, a to w jednostkach, a to w procesach prywatyzacyjnych,



## Posel Arkadiusz Czartoryski

i z roku na rok powtarza się to zjawisko, że organy nadzoru, które otrzymują przecież informacje z Najwyższej Izby Kontroli, jak te jednostki funkcjonują, nie do końca reagują prawidłowo lub w ogóle nie reagują na wnioski Najwyższej Izby Kontroli.

Wnioski de lege ferenda. Było 65 wniosków de lege ferenda, 50 rangi ustawowej. W sprawozdaniu informujecie państwo, że do 2013 r. 8 zostało zrealizowanych. To znaczy, że nie jest gorzej niż w latach poprzednich i chyba tutaj poprawia się sytuacja, jeżeli chodzi o realizację wniosków de lege ferenda.

Współpraca z Sejmem. 553 posiedzenia komisji sejmowych, czyli rzeczywiście Najwyższa Izba Kontroli jest obecna na posiedzeniach Sejmu. Na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej mamy często, powiedziałbym po pół żartem, pół serio, pewną nierównowagę. Z jednej strony silna, profesjonalna grupa z wiceprezesem, prezesem, dyrektorami i specjalistami, a posłowie, wchodząc w polemikę, nie mają jakby instrumentów, żeby podjąć równorzędną dyskusję z Najwyższą Izbą Kontroli. To oznacza, że państwo podchodzicie do tego profesjonalnie, za co bardzo serdecznie dziękuję jako poseł pracujący wiele lat w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Nie zdarzają się przypadki, że nie ma obecności Najwyższej Izby Kontroli, co się zdarza w przypadku różnych organów rządowych. Jeszcze raz wróć do tego dzisiejszego przypadku absolutnie i całkowicie pustych ław rządowych.

Struktura organizacyjna. Oczywiście dokument jest bardzo szczegółowo opisany. Nie sposób tutaj odnosić się do struktury organizacyjnej wykonania budżetu, który jest wykonany w 100%, to już wiemy z posiedzeń komisji. Każdy parlamentarzysta, i nie tylko, może sięgnąć do informacji o strukturze organizacyjnej Najwyższej Izby Kontroli. Ta dynamika zmian, jak wiemy, jest w tej chwili związana ze zmieniającą się ustawą. Zdaje się, że wchodzi te procedury dotyczące konkursów na dyrektorów, to znaczy, że Izba będzie podlegała dalszym przeobrażeniom i zmianom. Na szczęście nie wpływa to na profesjonalne przygotowywanie sprawozdań i informacji dla parlamentu.

Pan prezes mówił też o polityce informacyjnej. Rzeczywiście ta polityka informacyjna się poprawiła. Zanim zdążę wychwycić ze skrzynki poselskiej, z kilkunastu dokumentów, takich właśnie granatowo-niebieskich, jakieś informacje, już w telewizji widzę konferencję prasową Najwyższej Izby Kontroli, a nawet jeszcze wcześniej niż te dokumenty trafiają do Sejmu. To czasami trochę człowieka irytuje, bo biegnę do skrzynki, przeglądam, nie ma tej informacji, a już jest konferencja prasowa. Rozumiem to prawo Najwyższej Izby Kontroli, informacja może być przecież przekazywana na różnym etapie. Często nie przekazano jeszcze ostatecznej informacji do Sejmu, a już jest ona jakby rozpowszechniona. Nie wiem, czy to złe, czy to dobrze. Zachowam chyba neutralną opinię

wobec tej sytuacji, chociaż często dziennikarze pytają, co na to poseł z Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Pewnie państwo, którzy pracują w tej komisji, także się z tym spotkali. Ja mówię: nie wiem, bo jeszcze nie mam tego raportu, ale na konferencji Najwyższa Izba Kontroli już przedstawiła, jakie są nieprawidłowości i w jakiej jednostce czy podmiocie skontrolowanym.

NIK skierował 184 zawiadomienia do organów ścigania w związku z podejrzeniem popełnionych przestępstw. Tutaj jest niepoważne podejście prokuratury. Najwyższa Izba Kontroli posiada specjalistów, którzy pracowali w rządzie, w samorządzie, przechodzą pewne szkolenia, na przestrzeni miesięcy prowadzą kontrole w jednostce i jeżeli już decydują się na skierowanie zawiadomienia do prokuratury... Pamiętam z prac komisji kontroli, że nawet różniły się dane dotyczące tego, ile w ogóle skierowano wniosków, prokuratura nawet nie była w stanie powiedzieć, ile skierowano wniosków. Coś tutaj nie gra. Myślę, że nie ma tak ad hoc, aby tylko było więcej wniosków kierowanych do prokuratury, więc raczej powinny to być liczby zbliżone, tzn. liczba podjętych postępowań powinna mniej więcej równać się liczbie skierowań. Natomiast odmowa lub szybkie umorzenie to jest większość. Nie wiem, dlaczego tak się dzieje.

Jeżeli chodzi o wykorzystanie wyników kontroli przeprowadzonych przez inne organy na potrzeby własne Najwyższej Izby Kontroli, to myślę, że w tym zakresie jest jeszcze duży obszar, ażeby NIK korzystał z tego. Oczywiście jest w sprawozdaniu informacja na ten temat i NIK wykorzystuje w ramach takiego partnerstwa materiały pozostałych instytucji kontroli, które funkcjonują w państwie polskim, ale myślę, że można wychwycić więcej przekrojowych tematów. Gdyby NIK zestawiał np. wyniki kontroli przeprowadzanych na przestrzeni większej liczby lat, na przestrzeni kilku lat przez inne instytucje i wyniki kontroli własnych, to można by pokusić się o pewne podsumowania bardziej przestrzenne, na przestrzeni większej liczby lat. Dla parlamentu byłyby to na pewno cenne wnioski służące do tego, abyśmy mogli już w tej chwili, po dwudziestu kilku latach funkcjonowania suwerennego państwa polskiego, ocenić, czy pewne obszary państwa nie powinny być w ogóle w sposób zdecydowany zmienione.

Gdybyśmy mieli takie raporty NIK, które mówiłyby, że np. to sprawdziło ABW, to CBA, to Najwyższa Izba Kontroli, a to Państwowa Inspekcja Pracy, to łącznie dałoby to pewien przekrojowy obraz, który prowadziłby do wniosku, że np. dany obszar państwa polskiego źle funkcjonuje. Częstkowe kontrole nie przekonują posłów. Jesteście państwo obecni na posiedzeniach komisji kontroli i sami państwo wiecie, że cząstkowe raporty wzbudzają czasami zdenerwowanie, czasami ożywioną dyskusję, czasami zaciekawienie, ale nie przekonują do gruntownych zmian ustawowych. A to by się przydało.

Kończąc, chciałbym życzyć całej Najwyższej Izbie Kontroli poprawy funkcjonowania państwa w każ-

**Posel Arkadiusz Czartoryski**

dym zakresie. Funkcjonowanie oczywiście nie jest złe. Należałoby się tutaj więcej gratulacji i pochwał. Zresztą te gratulacje i pochwały padają też ze strony parlamentarzystów z innych ugrupowań. Chcę rzeczywiście zdecydowanie potwierdzić, że Najwyższa Izba Kontroli dobrze służy państwu polskiemu i jest filarem demokratycznego państwa prawa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Mam tylko jedną uwagę. Konstytucja w art. 202 ust. 2 stanowi, iż Najwyższa Izba Kontroli podlega Sejmowi. Dlatego to Sejm rozpatruje sprawozdanie. Ani w konstytucji, ani w regulaminie Sejmu nie są określone przepisy, które obligowałyby rząd do udziału w tej debacie, a nie było także takiego zwyczaju.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Informuję, że Prezydium Sejmu rozpatrzyło w trybie art. 126 ust. 4 regulaminu Sejmu sprawozdanie z rocznej działalności Najwyższej Izby Kontroli oraz opinię Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w tej sprawie.

Prezydium Sejmu nie miało uwag do sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos pani posłanka Teresa Piotrowska, Platforma Obywatelska.

Jednocześnie informuję Izbę, że przed godz. 17 będę musiał zarządzić półgodzinną przerwę.

Proszę.

**Posel Teresa Piotrowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedkładam Wysokiej Izbie naszą opinię na temat sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2012 r.

Najwyższa Izba Kontroli, wypełniając konstytucyjny i ustawowy obowiązek, przedstawia Sejmowi swoje sprawozdanie z działalności za 2012 r. Sprawozdanie to jest odzwierciedleniem dobrze udokumentowanej pracy wszystkich jednostek organizacyjnych Izby i podobnie jak w latach poprzednich stanowi bogaty materiał do debaty nad stanem państwa.

Dokument ten został wcześniej zatwierdzony przez Kolegium Najwyższej Izby Kontroli, a następnie został przedstawiony marszałkowi i Prezydium Sejmu. Omawiała to sprawozdanie również Komisja

do Spraw Kontroli Państwowej, która przedłożyła Wysokiemu Sejmowi wymagane sprawozdanie.

Najwięcej miejsca w tym sprawozdaniu zajmuje działalność kontrolna Najwyższej Izby Kontroli, poprzez którą Izba dostarcza organom państwa, a także obywatelom wiedzę na temat stanu państwa.

Każdego roku NIK bada stan finansów publicznych, w tym pozyskiwanie dochodów dla budżetu państwa i budżetów samorządów terytorialnych, a także kontroluje, analizuje i opisuje wydatki, co stanowi podstawę do corocznej debaty nad wykonaniem budżetu państwa jak ta, która przed chwilą się odbyła.

Połowa kontroli planowych to kontrole dotyczące budżetu państwa i finansów publicznych. Te kontrole wykonania budżetu mają na celu sprawdzenie wiarygodności sprawozdań budżetowych, skontrolowanie legalności i prawidłowości wykonania budżetu państwa przez ministrów, kierowników urzędów centralnych, wojewodów, a także poszczególne agencje. Zaproponowana przez Najwyższą Izbę Kontroli pozytywna ocena wykonania budżetu państwa skutkuje wnioskiem o udzielenie rządowi absolutorium.

Panie i Panowie Posłowie! Oprócz tych prawie 100 kontroli wykonania budżetu, Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła drugie tyle kontroli ujętych w rocznym planie pracy. Do tego trzeba jeszcze dodać kontrole doraźne. W 2012 r. Najwyższa Izba Kontroli skontrolowała 2856 podmiotów, w ramach kontroli planowanych i tych doraźnych. W przedstawionym sprawozdaniu publikowane są ważniejsze efekty kontroli, zarówno te finansowe, legislacyjne, jak i naprawcze, wynikające z realizacji wniosków pokontrolnych przez jednostki kontrolowane.

Osobne podrozdziały tego sprawozdania poświęcone są planowi pracy i jego realizacji, współpracy z Sejmem, a także upublicznianiu informacji o działalności NIK oraz informacjom dotyczącym załatwiania skarg i wniosków.

W sprawozdaniu w oddzielnym podrozdziale znajdują się informacje dotyczące Kolegium Najwyższej Izby Kontroli. Dokument ten zawiera także ogólne informacje o Najwyższej Izbie Kontroli, a także informacje dotyczące wykonania budżetu przez Najwyższą Izbę Kontroli w 2012 r., z opinią audytora wewnętrznego w zakresie realizacji budżetu Izby.

Generalnie nigdy nie mieliśmy większych uwag do realizacji budżetu przez Izbę, jednak w tym roku uwagę naszą zwróciły nagrody, nagrody wyjątkowo duże dla kierownictwa Izby, a niskie, a można powiedzieć: nawet bardzo niskie, dla pozostałych pracowników, co w obliczu kryzysu i nagonki na wszystkie inne instytucje, gdzie nagrody w poprzednim roku się pojawiły, wydaje się trochę niefortunne. 70 tys. dla prezesa, niewiele mniej dla wiceprezesów i kadry kierowniczej, a 1200 na jednego pracownika to, moim zdaniem i zdaniem mojego klubu, zbyt duża dysproporcja.

Nasz niepokój wzbudziło również, zresztą poruszaliśmy ten temat podczas dyskusji w komisji, gdyby

## Posel Teresa Piotrowska

pan przedstawiciel, sprawozdawca komisji zrelacjonował to, co rzeczywiście było mówione, to ten temat poruszyłby, a mianowicie niewykonanie planu inwestycji. Wiem, że pan prezes ma takie uprawnienia, że może przesuwać w ramach swojego budżetu te środki, ale kiedy jest kryzys i wszędzie szukamy oszczędności, to może niekoniecznie trzeba w taki sposób i może niekoniecznie trzeba w tym okresie wymieniać na przykład klepkę dębową na marmury.

Te uwagi nie zmieniają naszej pozytywnej oceny dotyczącej działalności Najwyższej Izby Kontroli w omawianym okresie.

Chciałam jeszcze odnieść się do tego, bo nie zrobił tego sprawozdawca komisji, że rozmawialiśmy również o wynagrodzeniach. Nie może być tak, że padają z tej trybuny kwoty, które nie są ujęte w tym sprawozdaniu. Bo nigdzie nie ma kwoty 6 tys. zł, którą pan poseł sprawozdawca był uprzejmy wymienić. W dokumencie przedstawionym przez Najwyższą Izbę Kontroli kwota, która jest podana jako średnie wynagrodzenie, wynosi 7,5 tys. zł. Natomiast z wszystkimi, że tak powiem, dodatkami, z dodatkowym wynagrodzeniem rocznym i nagrodami to średnie wynagrodzenie wynosi w Najwyższej Izbie Kontroli 9,5 tys. W porównaniu do roku 2011 to jest o 500 zł więcej, więc nie możemy mówić o realnym spadku wynagrodzeń w Najwyższej Izbie Kontroli, bo mamy takie instytucje kontrole w naszym kraju, gdzie te wynagrodzenia są dużo niższe, że nie wspomnę o 4,5 tys. w regionalnych izbach obrachunkowych.

Jak powiedziałam, te uwagi nie zmieniają naszego spojrzenia i naszej oceny działalności NIK w omawianym okresie, podobnie zresztą jak w poprzednich latach. Platforma Obywatelska na przestrzeni tych sześciu lat kierowania Najwyższą Izbą Kontroli przez pana prezesa Jezierskiego zawsze pozytywnie oceniała działalność NIK.

Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli zbiega się, jak pan prezes był uprzejmy powiedzieć, z zakończeniem jego kadencji. Cieszę się panie prezesie, że w ostatnio udzielanych wywiadach na łamach „Rzeczpospolitej” i „Gazety Prawnej” pozytywnie ocenia pan w większości kontrolowanych przez NIK obszarach sytuację. Stwierdza pan, że państwo polskie od początku lat 90. staje się coraz bardziej sprawne i nowoczesne. Zwraca pan też uwagę, że ponad 90% zaleceń pokontrolnych NIK jest realizowanych przez kontrolowanych jeszcze w czasie trwania kontroli lub tuż po jej zakończeniu. W tym samym wywiadzie uznał pan za swój największy sukces, i całego zespołu, brak telefonów od władzy, brak nacisków od władzy. Stwierdził pan, że dla wszystkich było oczywiste, że takie telefony są bezskuteczne. A może, panie prezesie, to odpowiedzialność dzisiaj rządzących i uznanie w praktyce niezależności organu kontroli państwa, jakim jest dla nas, dla Platformy Obywatelskiej, Najwyższa Izba Kontroli. My uznajemy, że każda kontrola pomaga w naprawieniu

państwa, a wskazane nieprawidłowości mobilizują do naprawiania błędów.

Panie i Panowie Posłowie! Sprawozdanie przedstawione przez Najwyższą Izbę Kontroli z działalności w 2012 r. klub Platformy Obywatelskiej przyjmuje do wiadomości. W imieniu mojego klubu składam kierownictwu Najwyższej Izby Kontroli i wszystkim pracownikom Izby serdeczne podziękowania za kolejny pełen efektów rok pracy, czego odzwierciedleniem jest omawiane dzisiaj sprawozdanie. A panu prezesowi Jackowi Jezierskiemu dziękuję za całą kadencję i życzę dalszych sukcesów w pracy zawodowej, a także w życiu osobistym. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Tadeusz Dziuba:

Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w roku ubiegłym.

Bez wątpliwości Izbie należą się słowa uznania za kolejny rok konsekwentnej pracy. W stwierdzeniu tym zawiera się nasza generalna ocena Izby i jej kadry kontrolerskiej. Życzymy pracownikom NIK, w szczególności wykonującym na co dzień czynności kontrolne, by pracowali ze świadomością, iż otoczenie zewnętrzne – czyli obywatele, dziennikarze, urzędnicy, analitycy, obserwatorzy życia społecznego, wreszcie parlamentarzyści – obficie korzystało z ich udokumentowanych ustaleń i z zasobu dostarczanych informacji, niejednokrotnie unikalnych. Doceniamy państwa wysiłek. Słowa podziękowania kierujemy właśnie do kontrolerów niezajmujących pozycji kierowniczych, kontrolerów praktykujących, jak to się mówi w Izbie nieco żartobliwie. Wasza praca jest podstawą renomy Izby i sukcesów, jakie ta instytucja może zapisać na swoim koncie. Dzięki waszej pracy z sejmowej trybuny płyną pochwały i podziękowania. Za ten wkład otrzymujecie nagrody, których wysokość nie zależy przecież od zobiektywizowanego efektu pracy, bo w Izbie nie ma systemu obiektywnej oceny waszej pracy. Być może w przyszłym roku polski Sejm zrewanżuje się za wasz trud, zapraszając przedstawicieli waszej grupy zawodowej z terenu całego kraju na taką debatę sprawozdawczą jak dzisiejsza. Tu, na galerii, jest ponad 100 miejsc. Dodajmy uwagę oczywistą. Nie można odnosić sukcesów, mając nawet najlepszy sztab i najbardziej pomysłowe dowództwo. Potrzebni są jeszcze inteligentni i chętni wykonawcy.



## Posel Tadeusz Dziuba

Na marginesie tych podziękowań warto wspomnieć o procesach, którym podlegała i podlega Izba, a których efekty nie były w punkcie wyjścia przesądzone, a w odniesieniu do procesów trwających nie są nadal przesądzone.

Pierwszy z nich, wdrażany kilkanaście lat temu, wiązał się z koniecznością usytuowania Izby w nowych warunkach ustrojowych i ustabilizowania na nowo procedury kontrolnej. Projektodawcy tej transformacji, działając z inspiracji i pod patronatem ówczesnego prezesa NIK śp. prof. Lecha Kaczyńskiego, w umiejętny sposób połączyli konieczności wynikające z potrzeby budowania demokratycznego państwa europejskiego z unikalną tradycją polskiej kontroli państwowej, co znalazło wyraz w ustawie z grudnia 1994 r. Ten proces przemiany, skojarzony z dość szczęśliwą polityką kadrową, dał podstawy renomie Izby, utrzymywanej na całe szczęście do dziś. Czas tamtej przemiany dawno minął, można powiedzieć: ziarno obumarło, ale jego pożądane owoce ciągle jeszcze zbieramy.

Kolejna faza przemiany wiązała się z przejmowaniem przez Izbę metodologii oraz procedur kontroli rekomendowanych przez międzynarodowe organizacje instytucji kontroli państwowej, do których NIK wstąpiła. Te rekomendacje są uogólnieniem tradycji zagranicznych odpowiedników NIK, których źródła są zasadniczo odmienne od źródeł polskiej tradycji kontroli państwowej. Z natury rzeczy więc przeszczepianie, zwłaszcza mechaniczne, nowej metodologii na polski grunt kulturowy było obciążone ryzykiem. Szczyt tego procesu przypadł na kadencję poprzedniego prezesa NIK (był nim Mirosław Sekuła) i został on zwieńczony nową ustawą o Najwyższej Izbie Kontroli, przekreślającą po części dorobek polskiej metodologii kontroli państwowej, będącą krokiem ku osłabieniu oddziaływania Izby na realia funkcjonowania naszego państwa. W szczególności pomniejszono uprawnienia strony kontrolowanej oraz osłabiono pozycję kontrolera przeprowadzającego czynności badawcze. To, iż odbiorcy raportów NIK nadal z pożytkiem z nich korzystają, mimo że w istocie utrudniona została praca tej instytucji (zresztą nie tylko przez zmianę ustawy), dobrze świadczy o możliwościach i potencjale Izby, a przede wszystkim kadry praktykujących kontrolerów. Trzeba jednak pamiętać, że finalne skutki tej fazy przekształcania ujawnią się dopiero z czasem i że nie jest pewne, a raczej jest niepewne, czy nasza narodowa wspólnota zorganizowana w państwo realnie zyska na opisywanej zmianie. Tym bardziej że na proces ten nakłada się inny, wieloletni, mianowicie naturalny proces wymiany pokoleń. Trzeba sobie uświadomić, iż umiejętności kontrolerskich nie można nabyć inaczej niż przez solidną kilkuletnią praktykę, do tego pod kurtelą dobrego, życzliwego i doświadczonego kontrolera. Pojęcie „sztuka kontrolerska” nie jest przypadkowe. Zbieg dwóch procesów, naszkicowanej wyżej

zmiany metodologii i procedur kontroli oraz wymiany pokoleń, zrodził niebezpieczeństwo obniżenia jakości warsztatu kontrolerskiego. Czas pokaże, czy ryzyko to się zmaterializuje czy nie.

Kwestie te i podobne winny być przedmiotem nieustannej refleksji w Izbie, przede wszystkim jej kierownictwa. Uważny czytelnik znajdzie w omawianym sprawozdaniu sygnały wskazujące na to, że jest w Izbie problem z samorefleksją, która jest przecież pierwszym strażnikiem dobrej jakości.

W krótkim wystąpieniu z konieczności będę poniżej odwoływał się do przykładów ilustrujących wybrane tezy. Jedną z nich jest teza o powtarzających się niekonsekwencjach w ocenach, co jest następstwem swoistej rutyny. Niech za przykład posłuży kontrola przemieszczania odpadów (będę obficie posługiwał się cytatami). Otóż „kontrolerzy wystawili ogólną ocenę pozytywną, ale jednocześnie stwierdzili, że przemieszczanie odpadów (...) nie podlegało dostatecznemu nadzorowi”. W rozwinięciu dowiadujemy się, że w monitorowaniu „wykonywania odzysku lub unieszkodliwiania odpadów występowały utrudnienia spowodowane brakiem informacji dotyczących międzynarodowego przemieszczania odpadów”, stwierdzono też „niespójność działań służb w zapobieganiu przewozom nielegalnym”, „nie było pełnej i szybkiej wymiany informacji między służbami”, także w odniesieniu do przewozów nielegalnych, „bazy danych (...) działały niezależnie”, „rejestr zgłoszeń i decyzji dotyczących międzynarodowego przewozu odpadów (...) był niekompletny”. Resztę cytowanej wyliczanki pomnę. W podsumowaniu wyrażnie „stwierdzono ryzyko obciążenia naturalnego środowiska kraju odpadami wwożonymi nielegalnie, w tym w postaci pojazdów nienadających się do eksploatacji”. Krótko mówiąc, administracyjna kontrola przemieszczania odpadów na terenie naszego kraju realnie nie działa albo działa czasami. Ale ocena jest pozytywna. Ta ogólna ocena pozytywna jest w istocie wyrazem akceptacji tego, że zaprojektowany system nie funkcjonuje. Mimo niewątpliwych przesłanek dla oceny negatywnej, jednostki kontrolowane mogą pochwalić się pozytywną oceną Izby.

Innym przykładem – skądinąd wstrząsającym – jest kontrola funkcjonowania ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. Lektura raportu dostarcza prawdziwych rewelacji, niestety z braku czasu nie mogę zacytować fragmentów, zainteresowanych odsyłam do raportu. Najkrócej mówiąc, ustalenia Izby ujawniają spiętrzenie faktów wskazujących bez żadnej wątpliwości na to, że nie działa system monitorowania transakcji finansowych, specjalnie tworzony dla wyszukiwania przypadków prania pieniędzy lub finansowania terroryzmu. Mimo tego Izba nie zdecydowała się na ocenę negatywną. Jak widać, wartościowe ustalenia dokonywane przez praktykujących kontrolerów są po części marnowane przez rutynowy i oderwany od realiów mechanizm formułowania ocen przez Izbę. Obniża to społeczną efektywność oddziaływania NIK.

## Posel Tadeusz Dziuba

Przypomnieć trzeba, że rutyna – w rozumieniu: schematyczność, szablonowość postępowania, przeciwnieństwo postępowania kreatywnego i twórczego – prędzej czy później przyzwyczajają pracowników do bylejakości, czyli w istocie do złej jakości. Przykładowo powołać się można na błąd w ustaleniu stanu faktycznego w kontroli dotyczącej tragicznej katastrofy w dniu 10 kwietnia 2010 r. Otóż w raporcie NIK stwierdzono, że w Ministerstwie Spraw Zagranicznych „zapewniono sprawny i bezpieczny przepływ informacji zarówno wewnątrz MSZ, jak i z innymi podmiotami zaangażowanymi w realizację wizyt”, a po czasie okazało się, iż nie mógł on wówczas funkcjonować, bo nie działał system informacyjny ministerstwa tego dnia. Informacje w tej sprawie zostały udostępnione na stronie internetowej ministerstwa. Jeśli NIK ugrzęźnie w schematach, otwarta zostanie szeroka brama do awansu wszelkiej maści pozorantów i pieczeniary.

Skoro mowa o efektywnym spożytkowywaniu dokonywanych przez Izbę ustaleń, trzeba wspomnieć o „dylemacie perspektywy”, nierozwiązanym dotąd przez Izbę. Użyte określenie ma oczywiście funkcję symboliczną. Inną perspektywę ma wędrowiec pielgrzymujący po określonym terenie, a inną pilot szybowca znajdującego się ponad nim. Wszystkie tematy kontroli NIK muszą mieć z konieczności ograniczony, nawet bardzo ograniczony zakres przedmiotowy, aby były wykonalne. Odwołując się do użytej przenośni, raporty Izby z natury rzeczy wiążą się z perspektywą wędrowca. Tymczasem często przydatna jest perspektywa szersza, perspektywa szybownika, przenośnie rzecz ujmując. Przykładowo, przeprowadzając kontrolę dotyczącą ratownictwa medycznego i szpitalnych oddziałów ratunkowych, poza jej zakresem, co zupełnie oczywiste, pozostały kwestie funkcjonowania podstawowej opieki medycznej. Tymczasem te segmenty ochrony zdrowia są w ścisłym funkcjonalnym związku, w szczególności ograniczona dostępność lekarzy rodzinnych powoduje bardzo negatywne skutki dla ratownictwa medycznego i wymienionych oddziałów szpitalnych. Krótko mówiąc, bardzo pożyteczne byłyby opracowania sektorowe podsumowujące ustalenia i oceny Izby dokonane w ramach kilku albo nawet wielu tematów kontroli. *(Dzwonek)* To nie jest pomysł nowatorski. Propozycję sporządzania tzw. megaraportów sformułował przed kilkunastu laty ówczesny prezes Izby sędzia Janusz Wojciechowski. Niestety, idea ta nie utrzymała się w praktyce NIK. Tymczasem takie opracowania byłyby bardzo przydatne parlamentarzystom i analitykom rządowym. Nie wspomnę o pożytku, jaki miałyby z nich sama Izba w procesie typowania zagrożeń dla funkcjonowania państwa i wskazywania pilnych tematów kontroli.

Panie marszałku, proszę pozwolić mi powiedzieć o jednej jeszcze rzeczy.

Pozostając w kręgu problematyki efektywności, czas najwyższy skomentować utrwalony już charakter kontroli tzw. budżetowych. W 2012 r. stanowiły one mniej więcej 50% wszystkich kontroli, tak zresztą jest od lat. Taki wolumen wysiłku winien być umiejętnie użyty. A można mieć co do tego wątpliwości ze względu na „buchalteryjną dewiację” tych kontroli. To oczywiście nazwa symboliczna. Od pewnego czasu, w następstwie pokornego przejęcia standardów wypracowanych w krajach, w których proces rozwoju instytucji kontroli państwowej przebiegał inną zupełnie niż u nas ścieżką, sprawdza się formalną wiarygodność prowadzenia ksiąg rachunkowych oraz formalną poprawność zapisów i dowodów księgowych. Nikt nie przeczy, że księgi powinny być wiarygodne, a zapisy i dowody księgowe poprawne. Jednak czy to akurat Izba powinna dostarczać władzom państwowym, w tym parlamentarzystom, informacji o „ujmowaniu dowodów księgowych w niewłaściwych okresach sprawozdawczych” czy o „błędach formalnych zapisów...

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

## Posel Tadeusz Dziuba:

...a także błędach w dekretacji?”

Już kończę.

Od tego są inne instytucje. Znacznie ważniejsze byłoby badanie, na ile osiągnięte zostały cele i wykonane zadania, które powinny realizować kontrolowane przez Izbę urzędy.

Kończąc, chcę powiedzieć, że powyższe uwagi zgłaszamy w przekonaniu, iż w szczególności właśnie Izba powinna nieustannie doskonalić się w swoim rzemiośle, i z poczuciem odpowiedzialności za jej wyjątkowość i sprawdzoną przydatność. Część tych uwag zgłaszaliśmy zresztą wcześniej, głównie w trakcie posiedzeń sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Uwagi te nie zmieniają naszej generalnej opinii wyrażonej na wstępie. Powtórzmy więc na zakończenie: Najwyższa Izba Kontroli ciągle z bardzo dobrym skutkiem służy naszemu państwu. Ale od prymusa wymaga się więcej, a szlachectwo zobowiązuje.

Panie prezesie, na zakończenie pana kadencji proszę od posłów Prawa i Sprawiedliwości przyjąć najlepsze życzenia. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Zarządzam przerwę do godz. 17.30.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 04 do godz. 17 min 42)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wznawiam obrady.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Ordynacja podatkowa.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1587.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 15. porządku dziennego.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Domarackiego.

Panie pośle, bardzo proszę.

**Posel Marek Domaracki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Ruch Palikota w sprawie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2012 r., druki nr 1462 i 1556.

18,7 mld zł to finansowa skala nieprawidłowości wykryta przez Najwyższą Izbę Kontroli w instytucjach państwowych w 2012 r., 15,8 mln zł to finansowe skutki nieprawidłowości na szkodę budżetów Wspólnot Europejskich. Nigdy wcześniej nie wykryto tak dużych strat dotyczących pieniędzy podatników i błędów w ich wydawaniu. NIK złożyła 136 zawiadomień do organów powołanych do ścigania przestępstw i wykroczeń oraz 182 zawiadomienia do rzeczników dyscypliny finansów publicznych o podejrzeniu naruszenia dyscypliny finansów publicznych przez 204 osoby. W tej sumie 18,7 mld zł 14,7 mld zł stanowią tzw. sprawozdawcze skutki nieprawidłowości, przez które NIK rozumie różnego rodzaju błędy w księgach rachunkowych. 1,7 mld zł to kwota wydana niezgodnie z prawem. Pozostałe środki zostały zmarnowane w wyniku niegospodarności, między innymi niepotrzebnych zakupów i zawyżonych cen.

Wysoka Izbo! Jedną z dziedzin najgorzej wypadających w kontrolach jest ochrona zdrowia. Co trzeci szpital nie wykorzystywał odpowiednio sprzętu zakupionego dzięki środkom z Unii Europejskiej. Nie dbałe przygotowane projekty, zamawianie sprzętu, do którego nie ma odpowiednio wykwalifikowanych pracowników, spowodowały, że zamiast oczekiwanej

poprawy doszło nawet do pogorszenia sytuacji finansowej niektórych szpitali. Dramatycznie jest również w szpitalach specjalistycznych. Brak nadzoru ze strony ministerstwa i błędy w zarządzaniu placówką doprowadziły na skraj bankructwa chociażby Centrum Zdrowia Dziecka. Narodowy Fundusz Zdrowia z kolei nie sprawdza często jakości usług medycznych, za które przecież płaci. Kontrole przeprowadzane są średnio co 12 lat. Proszę państwa, to jest skandal. Narodowy Fundusz Zdrowia łamie de facto własne regulacje, nie mówiąc już, że naraża nasze zdrowie, pacjentów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! NIK przyjrzał się również funkcjonowaniu PKP. Nieprawidłowości w spółce PKP PLK dotyczą kwoty blisko 166 mln zł. W zakresie realizacji inwestycji infrastrukturalnych zbadane przez NIK zadania wykonywane były nieterminowo, niegospodarnie, nielegalnie, o zgrozo, i nierzetelnie, jak napisano w sprawozdaniu. Kontrole wykazały również zagrożenie dla bezpieczeństwa pasażerów. Usuwanie awarii trwa nawet 2 lata, a na 60% linii pociągi jeżdżą wolniej. Jak zauważyła NIK, kolej to nie jest jedyny słaby punkt polskiej infrastruktury. W dalszym ciągu w resorcie tym rozstrzyga się przetargi głównie w oparciu o oferowaną cenę. Doprowadza to do serii upadłości firm, które oferowały cenę poniżej kosztów wykonania inwestycji. Konsekwencją tego jest wiele niedokończonych dróg, a podwykonawcy dużych firm zostali doprowadzeni do upadłości. Pamiętamy przecież skandal z firmą Covec, która po rezygnacji pozostawiła u polskich podwykonawców 117 mln zł długu, a warty wówczas 756 mln zł kontrakt oddano bez jakiegokolwiek przetargu stojącym na skraju bankructwa Dolnośląskim Surowcom Skalnym. Firma oczywiście upadła, a z naszych podatków po raz kolejny musimy zapłacić oszukanym przedsiębiorcom budującym drogi.

Wysoka Izbo! Najwyższa Izba Kontroli skontrolowała również funkcjonowanie państwa w zakresie ochrony środowiska, mieszkalnictwa, szkolnictwa, ochrony socjalnej, obronności, sprawiedliwości i bezpieczeństwa wewnętrznego. Nawet w tym ostatnim resorcie, Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, są problemy. Jak podaje NIK, policja lekką ręką wydaje miliony złotych na różne niepotrzebne z punktu widzenia zwykłego policjanta projekty. Tak jest chociażby w przypadku projektu e-Posterunek. Miał on odciążyć policjantów, poprawić i przyspieszyć obieg dokumentacji. Wydano 20 mln zł? Wydano. Działa? System do dnia dzisiejszego leży w szafie i nie funkcjonuje.

Lista raportów NIK przedstawiona w 500-stronowym sprawozdaniu jest bardzo długa. Kontrolerzy stwierdzili m.in.: niedostateczny nadzór weterynaryjny i sanitarny nad przestrzeganiem standardów przez producentów żywności, zagrożenie dla budowy szerokopasmowego Internetu w Polsce, nieprawidłowości w gospodarce ściekowej gmin, problemy z dzikimi wysypiskami śmieci, niedostateczną ochronę zwierząt w schroniskach i ogrodach zoologicznych,



## **Posel Marek Domaracki**

deficyt mieszkań komunalnych, niedostateczny i nieefektywny nadzór pedagogiczny sprawowany przez kuratorów oświaty i dyrektorów szkół publicznych, co wiąże się z obniżeniem poziomu kształcenia w szkółnictwie, nieprawidłowości w funkcjonowaniu szkół specjalnych, braki w uregulowaniach prawnych dotyczących Żandarmerii Wojskowej, nieprzygotowanie obrony cywilnej do ochrony ludności.

Rezultaty pracy Najwyższej Izby Kontroli są obszernie i rzetelnie zaprezentowane w sprawozdaniu za 2012 r., ale ich liczba nie pozwala na kompleksowe omówienie ich podczas mojego dzisiejszego wystąpienia. Postaram się jednak może o takie króciutkie podsumowanie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Najwyższa Izba Kontroli wykonała w 2012 r. kawał dobrej roboty. W wyniku swoich blisko 400 kontroli uzyskała korzyści finansowe w wysokości 454 mln zł. Skontrolowano 2856 podmiotów, wysłano 2930 wystąpień pokontrolnych. Ale to nie jedyna korzyść. Na podstawie wyników kontroli Najwyższej Izby Kontroli wiemy tak naprawdę, gdzie jesteśmy, co należy poprawić, co należy zmienić, kogo natychmiast zwolnić, a kogo nagrodzić. Szkoda, że ci ostatni są generalnie w mniejszości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! W imieniu klubu panu prezesowi i całej Izbie dziękuję za dobrą, rzetelną robotę w 2012 r. Klub Poselski Ruch Palikota zgłasza za przyjęciem sprawozdania z działalności NIK w 2012 r. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Jana Burego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

## **Posel Jan Bury:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Rzeczywiście jako Wysoka Izba raz w roku mamy taką okazję, żeby nie tylko słuchać na posiedzeniach komisji, podczas obrad plenarnych czy na posiedzeniach zespołów parlamentarnych, jakie są wyniki pracy NIK, gdzie NIK kontroluje, które ministerstwa, które resorty, jakie spółki, jakie działy administracji, ale raz w roku właśnie jest taki moment, że to Wysoka Izba ocenia efekty działalności Najwyższej Izby Kontroli. Tak jest właśnie dzisiaj – Wysoka Izba przyjmuje sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli za rok 2012.

Akurat tak się składa, że jest to ostatni rok działalności prezesa Jezierskiego jako szefa Najwyższej

Izby Kontroli. Myślę, że to dobry moment na to, żeby podsumować nie tylko jeden rok, ale sześć lat działalności Najwyższej Izby Kontroli. Jak wynika z wypowiedzi moich kolegów przedmówców, którzy tutaj zabierali głos, ogólnie ocena wszystkich klubów, i koalicji, i opozycji, jest dobra.

Najwyższa Izba Kontroli bowiem to instytucja, która już od kilkudziesięciu lat ma wypracowane dobre standardy pracy, to instytucja, która potrafiła w ostatnich dwudziestu kilku latach nowej Polski wypracować sobie dobrą pozycję nie tylko w Polsce, ale także w Europie. Jeśli popatrzymy na efekty pracy innych organów kontrolnych w innych państwach, to Najwyższa Izba Kontroli na tym tle wychodzi bardzo dobrze. Nawet informacja, że nie tak dawno Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła swoją ofertę na audyt dla CERN-u na trzy najbliższe lata, że polska instytucja kontrolna wygrała z innymi, oznacza, iż to też jest efekt dobrej pracy, jakości tej pracy oraz dobrej oferty inspektorów, kontrolerów i pracowników Najwyższej Izby Kontroli.

Jest faktem, że w ubiegłym roku miała miejsce rzeczywiście rekordowa liczba, bo ponad 400, planowych kontroli doraźnych praktycznie we wszystkich obszarach aktywności państwa. To duży wysiłek ludzki, logistyczny, a także merytoryczny. Jak wynika z raportu, było 182 planowych kontroli, w tym 95 z zakresu wykonania budżetu państwa i 87 innych planowych; 225 tematów kontroli doraźnych – też bardzo ważnych, bo często są to kontrole z inicjatywy Wysokiej Izby, komisji, a czasem nawet posłów – 10 kontroli prowadzonych wspólnie z najwyższymi organami kontroli innych państw. To też jest bardzo ważne, bo świadczy o tym, że Izba ma dobre relacje międzynarodowe i doświadczenie we współpracy międzynarodowej, czego mamy efekt właśnie w postaci tych 10 kontroli przeprowadzonych z instytucjami kontrolnymi innych państw. Skontrolowano łącznie 2856 podmiotów i wysłano 2930 wystąpień pokontrolnych.

Bardzo ciekawą informację i opinię na temat rezultatów finansowych tych kontroli przedstawił pan prezes. Muszę powiedzieć, że nawet to już pokazuje, iż NIK jako instytucja państwowa, publiczna działa bardzo rynkowo i ekonomicznie, bo za rok 2012 korzyści finansowe uzyskane w wyniku kontroli NIK wynosiły 454 mln zł, to znaczy, jest to właściwe porównanie, jest to dwa razy więcej niż wynosi budżet NIK. A więc można powiedzieć, że NIK zarobił na sobie jak dobre przedsiębiorstwo. To jest bardzo ciekawe porównanie i myślę, że to też świadczy o efektach pracy Najwyższej Izby Kontroli – że potrafi na siebie, nawet na te pobory, o których dzisiaj tu była mowa, zapracować.

Nawiasem mówiąc, gdy pan prezes będzie zabierał jeszcze głos na końcu, to miałbym prośbę, żeby pan prezes wreszcie nam powiedział, bo padają różne liczby, jakie jest średnie wynagrodzenie w NIK. Padła cyfra 6 tys., mam informację, że na 1701 etatów średnie wynagrodzenie wynosiło 8260 zł. Dobrze by było, jakbyśmy wiedzieli, jaka jest wysokość średnie-

**Posel Jan Bury**

go wynagrodzenia. W moim przekonaniu bowiem Najwyższa Izba Kontroli jest instytucją dobrze wynagradzaną, ale nie mówię tego z zazdrością. Nie mówię tego dlatego, że posłowie czy administracja publiczna już od wielu lat mają zamrożone pensje, że w rządzie od kilku lat nie ma żadnych premii i nagród, tylko mówię o tym dlatego, że uważam, iż dobrych kontrolerów, dobrych pracowników, dobre instytucje należy dobrze wynagradzać, właśnie między innymi po to, żeby ta firma była stabilna, żeby nie było podkupywania. Tak dzieje się na przykład w wielu zawodach prawniczych – dobre kancelarie prawne wyciągają, podkupują najlepszych prawników, gdyż często są w stanie zaoferować lepsze pieniądze niż administracja publiczna, czy to rządowa, czy nawet parlamentarna, bo przecież my tutaj też pracujemy nad dobrym prawem, wciąż opierając się o pracę Biura Legislacyjnego Sejmu czy Senatu.

Droży państwo, ciekawa jest także następna informacja, mianowicie finansowe lub sprawozdawcze skutki nieprawidłowości, jakie wykrył NIK. To jest przeszło 18 mld zł, prawie 19 mld zł. To są te liczby, które muszą budzić respekt i szacunek Wysokiej Izby i taki, panie prezesie, budzą. W imieniu mojego Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego za takie podejście, rzetelne, merytoryczne, chciałbym bardzo podziękować.

Są też następne informacje zawarte w raporcie NIK-u, mianowicie te dotyczące 136 zawiadomień NIK-u do organów powołanych do ścigania przestępstw i wykroczeń. Znany jest finał 49 z nich. Niestety mam wrażenie, że zgłoszenia NIK-u albo niekoniecznie są dobrze przygotowane, albo mają za słabe uzasadnienie, bo często właśnie brakuje finału, jakim jest akt oskarżenia czy nawet, w ostateczności, wyrok sądowy na sali sądowej. Mam wrażenie, że NIK, choć ma dobrych kontrolerów, niekoniecznie ma u siebie dobrych pracowników, którzy na przykład mogliby być prokuratorami w stanie spoczynku i umieliby dobrze przygotować materiał dowodowy przed sądem Rzeczypospolitej. Być może trzeba trochę zmienić filozofię, kierować mniej spraw do prokuratury, ale lepiej przygotowanych, skutecznie przygotowanych, tak aby prokuratura nie miała co do tych materiałów, dowodów ewentualnych zarzutów, bo to jest także istotna część działalności NIK-u. Jeśli NIK wykryje naruszenie przepisów prawa czy wręcz przestępstwo, to ważne jest, aby instytucja, jaką jest NIK, dobrze przygotowała materiał dowodowy i aby prokuratura skutecznie mogła wnieść sprawę do sądu.

Jest także ważna informacja, jeśli chodzi o rzecznika dyscypliny finansów publicznych – 182 zawiadomienia. To jest instytucja, która rzeczywiście się sprawdza, to jest duży bat, jeśli chodzi o administrację rządową, ale i samorządową.

Droży państwo, informacja o wynikach, także w tym przygotowanym dokumencie, jest bardzo rozległa, jeśli chodzi o różne opinie i wnioski, które wynikają z pracy inspektorów NIK-u, z pracy Najwyższej Izby Kontroli. Mianowicie w administracji samorządowej panuje opinia, iż niedostatecznie przeprowadzono windykację zaległości podatkowych i niejasne były kryteria przyznawania ulg przez urzędy. Myślę, że to jest bardzo słuszna uwaga. Dzisiaj, kiedy budżet państwa boryka się z kłopotami, kiedy maleją przychody podatkowe z VAT-u, CIT-u, PIT-u, akcyzy, uważam, że ta uwaga jest bardzo słuszna, i myślę, że na tym polu Ministerstwo Finansów, urzędy skarbowe, instytucje podatkowe, które ściągają daninę publiczną, mają jeszcze wiele do nadrobienia.

Jest także opinia, która wynika z kontrolnych działań Najwyższej Izby Kontroli, związana z pozyskiwaniem środków unijnych: niestety małe jednostki samorządu terytorialnego mało korzystają z tych środków. Jest to bardzo słuszny wniosek. Bardzo wiele małych samorządów, lokalnych, które mają niskie budżety, ze względu na swoje niskie budżety lub zadłużenie rzeczywiście często nie jest w stanie sięgnąć po niektóre programy unijne. To jest problem, bo z jednej strony wyrównujemy szanse, a z drugiej strony tak naprawdę duże środowiska, wielkie aglomeracje, silne samorządy odjeżdżają daleko, bo mogą sięgnąć po te pieniądze, a małe gminy, środowiska lokalne nie dość, że są zapuszczone, czasem zapomniane, czasem mają więcej problemów, bardziej potrzebują pomocy, to jeszcze nie mogą złożyć sensownego wniosku. Mówię to na przykładzie chociażby gmin bieszczadzkich, województwa podkarpackiego, bo często to są właśnie te gminy, które chciałyby, a niestety nie mogą sięgnąć po wielkie dotacje, jakie niesie dzisiaj nowa perspektywa unijna czy stara, która się kończy.

Następna sprawa to niedostateczny nadzór nad spółkami komunalnymi. Myślę, że jest to bardzo ważna uwaga, opinia. Spółki komunalne to jest obszar, który jest trochę schowany poza państwem. Dzisiaj jednak nie Skarb Państwa sprawuje nadzór nad wielkimi spółkami Skarbu Państwa, bo większość jest jednak po różnych prywatyzacjach, giełdowych czy kapitałowych. Dzisiaj pojawia się nowy obszar, czyli spółki komunalne, i wciąż nadzór nad nimi, zarządzanie nimi, jakość funkcjonowania tych spółek pozostawia wiele do życzenia.

Jeśli chodzi o obszar, jakim jest gospodarka państwa, tutaj myślę bardziej o Ministerstwie Gospodarki, jest także słuszna opinia Najwyższej Izby Kontroli związana z niedostatecznym wykorzystywaniem odnawialnych źródeł energii. Wprawdzie jest zapowiedź pana premiera, pana ministra Piechocińskiego, że będzie w tej sprawie sensowna regulacja w najbliższym czasie, ale rzeczywiście od kilku lat Polska w tej sprawie niewiele zrobiła. Unia Europejska oczekuje od Polski bardzo sprawnych działań, jeśli chodzi o odnawialną energetykę, i myślę, że czekając na to, że zmieniają się regulacje unijne, trochę jak gdyby tra-



## **Posel Jan Bury**

cimy czas. (*Dzwonek*) Inne kraje uciekają, robią to we właściwy sposób. Nasi sąsiedzi w Niemczech, w Czechach, Hiszpanie, Francuzi, Skandynawowie potrafią mądrze pracować nad źródłami odnawialnymi w postaci źródeł wodnych, wiatrowych, słonecznych czy odnawialnych biogazowni. W Polsce niestety inwestorzy, w tym samorządy lokalne, mówią wprost: niech będą gorsze przepisy, ale niech będą jakiegokolwiek, bo ludzie chcą wiedzieć, czego oczekiwać i jaka jest przyszłość, jeśli chodzi o przepisy, odnawialne źródła energii. Myślę, że jest to bardzo sensowna uwaga i że rząd rzeczywiście ją przyjmie i zajmie się tym w najbliższych miesiącach.

Moi koledzy mówili na temat autostrad, dróg, kolei. W związku z tym nie będę powtarzał tych ocen. Niestety trudno mówić tutaj o dobrych ocenach, bo nie musimy mieć raportu NIK-u, żeby wiedzieć z mediów, z prasy, od dziennikarzy, ale także z własnej działalności poselskiej, bo przecież też mamy oczy i to widzimy, że w niektórych obszarach drogowych, autostradowych, kolejowych nie ma rewelacji. Stąd krytyczna ocena dotycząca dyirekcji generalnej dróg i autostrad. Myślę, że to też się zmienia, bo państwa opinie w końcu trafiają do urzędników państwowych. Dyirekcja generalna także wyciąga wnioski, zmienia procedury po to, żeby nie dochodziło do tego rodzaju nadużyć i marnotrawstwa publicznego grosza. To nie jest tak, że firma upada czy rezygnuje z autostrady. Potem często jest tak, że państwo ponosi jeszcze większe koszty z tego tytułu.

I ostatnia istotna sprawa, mianowicie służba zdrowia. Bardzo ciekawa i mądra uwaga, panie prezesie, dotycząca ilości sprzętu zakupionego do szpitali ze środków Unii Europejskiej. Z jednej strony mówimy, że służba zdrowia jest niedoinwestowana, ma duże potrzeby, a z drugiej strony wszyscy mamy świadomość tego, że ogromne pieniądze zostały wydane na zakup bardzo drogich, świetnych, nowoczesnych sprzętów do obsługi pacjentów do szpitali, przychodni, ale często ten sprzęt, te nowoczesne rozwiązania technologiczne w szpitalach, przychodniach wykorzystuje się przez kilka godzin dziennie. Prywatnie nikt by sobie nie pozwolił na coś takiego. Marnotrawstwo w tym obszarze jest nieprawdopodobne. Brakuje współpracy pomiędzy szpitalami, a szczególnie szpitalami samorządowymi, bo te jednak na terenie województwa stanowią jakąś jedność i mogłyby mądrze zarządzać zakupami sprzętu, który często w jednym szpitalu jest taki sam jak w drugim oddalonym od niego o parędziesiąt kilometrów. To jest bardzo sensowna uwaga. Pieniądze publiczne też muszą racjonalnie i efektywnie pracować.

Na zakończenie odniosę się jeszcze do uwag, które pan dzisiaj wygłosił z trybuny. Chodzi o państwa opinie związaną z upadłością biur podróży, bardzo sensowną, słuszną. Wnioski zostały wyciągnięte, a to znaczy, że Najwyższa Izba Kontroli działa także profilaktycznie, czyli pokazuje błędy. Dobrze jest,

kiedy urzędy państwowe biorą te błędy pod uwagę i próbują zmienić przepisy tak, żeby w przyszłości nie było tego typu problemów, bo przecież najbardziej cierpi na tym podatnik, czyli polski obywatel.

Panie prezesie, bardzo ciekawa informacja dotycząca urzędów patentowych. Rzeczywiście na tym polu mamy do wykonania gigantyczną robotę. Jeśli porównamy liczbę patentów w Polsce z liczbą patentów u naszych sąsiadów, czyli w Niemczech, to wynik jest nieprawdopodobny, to się po prostu nie mieści w głowie. To bardzo słusznna uwaga.

Jeśli chodzi o opinie na temat telewizji publicznej, to państwa raport za poprzedni rok mówi m.in. o złej kondycji finansowej telewizji. Być może ten raport był potrzebny, żeby efekty w tym półroczu były inne. Telewizja rzeczywiście zanotowała zysk za to półrocze, to jest bardzo dobra informacja.

Na zakończenie pozwolicie, drodzy państwo, panie prezesie i współpracownicy, że w imieniu klubu parlamentarnego podziękuję panu prezesowi Jackowi Jezierskiemu za tę sześćioletnią kadencję. Rzeczywiście za miesiąc kadencja upływa, ale to było sześć lat dobrej pracy dla Rzeczypospolitej, dobrej pracy dla Polski. W imieniu klubu parlamentarnego dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie pośle.

## **Posel Artur Ostrowski:**

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoki Sejmie! W 2012 r. Najwyższa Izba Kontroli ujawniła finansowe lub sprawozdawcze skutki nieprawidłowości w łącznej wysokości ponad 18 mld zł, a korzyści finansowe uzyskane w wyniku kontroli w 2012 r. wynosiły łącznie ponad 454 mln zł. To są wielkości, to są kwoty, które powinny być ostrym sygnałem dla Sejmu, jak i dla rządu. Chodzi o 18 mld zł. Najwyższa Izba Kontroli w 2012 r. skierowała ponad 100 zawiadomień o przestępstwach, z tym że ze strony Najwyższej Izby Kontroli kierowane są zawiadomienia do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa albo wykroczenia, a potem mamy odmowę podjęcia ścigania albo umorzenie lub uniewinnienie. Tutaj potrzebna byłaby informacja ze strony pana prezesa, co jest przyczyną tych odmów, umorzeń. Czy ten problem leży po stronie prokuratury, czy wynika ze słabości wniosków składanych przez Najwyższą Izbę Kontroli?

W 2012 r. Izba sformułowała w 24 informacjach o wynikach kontroli 65 wniosków *de lege ferenda*. Natomiast według stanu na 8 lutego 2013 r. 8 z tych wniosków zostało zrealizowanych w całości. To nie



**Posel Artur Ostrowski**

jest problem Najwyższej Izby Kontroli związany z funkcjonowaniem Izby. Powinniśmy zastanowić się nad tym, jak spożytkować i jak realizować te wnioski de lege ferenda. To jest problem, który stoi przed Wysoką Izbą, bo ten wskaźnik, mimo że się poprawia, nie jest najlepszy.

Jeśli chodzi o wyniki kontroli, o których mowa w informacji Najwyższej Izby Kontroli, to Izba ocenia negatywnie z punktu widzenia kryterium celowości zastosowane przez ministra finansów zasady i metody realizacji procesu wdrażania koncepcji budżetu zadaniowego. To jest sygnał dla pana ministra Rostowskiego dotyczący jego polityki, a cel jest taki, aby zrealizować plan rozwoju i konsolidacji finansów publicznych na lata 2010–2011 i kwestie związane z przygotowaniem i realizacją zadaniowego budżetu państwa.

NIK negatywnie ocenia przebieg komercjalizacji i restrukturyzacji Poczty Polskiej. Izba negatywnie oceniła pod względem celowości, gospodarności i rzetelności wykonywanie zadań przez organy Poczty Polskiej w zakresie przeprowadzania restrukturyzacji organizacyjnej, finansowej oraz zatrudnieniowej. Komercjalizacja, która miała na celu eliminację szeregu ograniczeń związanych z funkcjonowaniem Poczty Polskiej w dotychczasowej formie prawnej, nie doprowadziła do zmiany wizerunku firmy kojarzonej z niedostateczną jakością świadczonych usług.

Nie są również optymistyczne wnioski z kontroli wykorzystania środków publicznych na naukę, o czym mówił pan prezes. Pomimo wzrostu ilości środków publicznych na naukę oraz liczby osób i jednostek zajmujących się nauką, efekty działalności naukowej i wdrożeniowej nie są zadowalające. Wyniki tej kontroli wskazują, iż skontrolowane jednostki naukowe osiągnęły założone cele badawcze w ramach realizacji projektów, ale w większości nie uzyskały znaczących efektów naukowych, które przekładałyby się na publikacje w czasopiśmie naukowych, patenty czy też wynalazki, o czym mówił pan prezes.

Wyniki kontroli wykazały również niski poziom uzyskiwania przez małe samorządy terytorialne środków unijnych. Główne powody, które wskazuje Izba, to brak środków własnych na prefinansowanie i finansowanie wkładu własnego, zbyt skomplikowane procedury aplikowania o środki unijne, w tym konieczność składania wniosków o dofinansowanie oraz dużej liczby załączników sporządzonych często odpłatnie przez te samorządy.

W ocenie Najwyższej Izby Kontroli uzyskanie w latach 2011–2012 zadanego udziału energii elektrycznej wytworzonej w OZE w całkowitym zużyciu energii elektrycznej w Polsce może okazać się trudne do realizacji lub wręcz niemożliwe, co wynika z tego raportu. Możemy nie osiągnąć celu, który jest zawarty w „Polityce energetycznej Polski do roku 2030”.

Najwyższa Izba Kontroli kontrolowała również proces budowy dróg i autostrad oraz Generalną Dy-

rekcję Dróg Krajowych i Autostrad. Sztandarowym przykładem niegospodarności czy też, powiedzmy sobie, złego finansowania inwestycji jest budowa drogi ekspresowej S8 na odcinku od węzła Konotopa do węzła Prymasa Tysiąclecia. Najwyższa Izba Kontroli powiadomiła w tej sprawie prokuraturę i wnioskuje o śledztwo w związku z tym, że jest podejrzenie popełnienia przestępstwa przez funkcjonariusza publicznego, który nie dopełnił obowiązków.

NIK negatywnie oceniła również nadzór prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego nad ochroną lotnictwa cywilnego, negatywnie oceniła działania PKP Polskie Linie Kolejowe SA w zakresie realizacji inwestycji infrastrukturalnych, negatywnie oceniła organizacyjno-instytucjonalne przygotowanie PLK SA do sprawnego wykorzystania pomocowych środków unijnych.

NIK przeprowadziła kontrolę działań organów administracji publicznej podejmowanych w celu zapewnienia dostępu do sieci i usług telekomunikacyjnych. Z raportu i z informacji NIK po kontroli wynika, że Polska ma wielkie problemy z budową infrastruktury Internetu szerokopasmowego. Jeśli chodzi o te działania, o te prace, to w Unii Europejskiej jesteśmy na końcu listy.

Najwyższa Izba Kontroli również negatywnie oceniła realizację zadań przez Narodowy Fundusz Zdrowia, chodzi przede wszystkim o równy dostęp do świadczeń dla osób ubezpieczonych. NIK ustaliła znaczne różnice w dostępie do niektórych świadczeń w poszczególnych oddziałach wojewódzkich.

Najwyższa Izba Kontroli zajmowała się też edukacją. Kontrola wykazała, że nadzór pedagogiczny sprawowany przez kuratorów oświaty i dyrektorów szkół publicznych nie był dostatecznie sprawny i efektywny, a wdrożone w 2009 r. nowe zasady nadzoru pedagogicznego nie zostały właściwie przygotowane. W badanym okresie w niewystarczającym stopniu wykorzystywane były poszczególne formy nadzoru, a uzyskane efekty kształcenia w części szkół, według Najwyższej Izby Kontroli, po prostu się obniżyły.

Najwyższa Izba Kontroli badała, kontrolowała również powiatowe urzędy pracy. Okazuje się – dotyczy to województwa świętokrzyskiego – że dyrektorzy tych urzędów kierowali na szkolenia zagraniczne pracowników, których zakres wykonywania obowiązków był niezgodny z tematyką szkoleń, udzielali zamówień publicznych na usługi szkoleniowe niezgodnie z wewnętrznymi procedurami, co wobec skali bezrobocia jest sygnałem, że badane urzędy, nie wszystkie, ale badane urzędy pracy nie pracują należycie i nie wykorzystują należycie środków, którymi gospodarują.

Pan prezes Jezierski w swoim wystąpieniu mówił o funkcjonowaniu Najwyższej Izby Kontroli, o pracownikach izby, o ich wysokich kwalifikacjach, o przygotowaniu, o wykształceniu pracowników, kontrolatorów Najwyższej Izby Kontroli, określił ich jako największy skarb izby, powiedział, że największym

## **Posel Artur Ostrowski**

skarbem izby są właśnie pracownicy Najwyższej Izby Kontroli. My oczywiście się z tym zgadzamy, bo Najwyższa Izba Kontroli jest przykładem do naśladowania dla innych instytucji w państwie. Wysokie kwalifikacje i wykształcenie pracowników sprawiają, że jest to przykład do naśladowania.

Chciałbym zapytać pana prezesa właśnie o sprawy pracownicze. W ostatnim okresie pojawiły się publikacje, informacje prasowe, które dotyczą spraw pracowniczych wewnątrz Najwyższej Izby Kontroli. Okazuje się, że izba, która kontroluje inne instytucje, jest kontrolowana przez Państwową Inspekcję Pracy. W związku z tym chciałbym zapytać pana prezesa, ile jest spraw związanych z mobbingiem, inwigilacją, dyskryminacją czy też szykanowaniem pracowników Najwyższej Izby Kontroli przez przełożonych. Ile jest kontroli Państwowej Inspekcji Pracy prowadzonych w tej sprawie? Ile wniosków trafiło do pana prezesa w sprawie mobbingu czy szykanowania? (*Dzwonek*) Jaka jest skala tego problemu? Dobrze byłoby, aby Najwyższa Izba Kontroli rzeczywiście, w 100% była przykładem dla innych instytucji państwowych i sama przepisów prawa, a przede wszystkim prawa pracy, przestrzegała. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie pana posła Artura Ostrowskiego kończy wystąpienia klubowe.

Do zadania pytań zapisało się 17 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy posłów pytających?

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę.

Jako pierwszy zada pytania pan poseł Szymon Giżyński.

Czas na zadawanie pytań ustalam na 1,5 minuty. Proszę bardzo, panie pośle.

## **Posel Szymon Giżyński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! Jak pan prezes ocenia po roku funkcjonowania wprowadzone 1 czerwca 2012 r. przepisy dotyczące procedury kontrolnej?

Czy zastąpienie dwóch odrębnych dokumentów z kontroli NIK – protokołu kontroli, który dotyczył ustalenia stanu faktycznego, i wystąpienia pokontrolnego z ocenami i wnioskami – jednym dokumentem, nazwanym wystąpieniem pokontrolnym, nie osłabia pozycji kontrolera NIK wobec kontrolowanej jednostki, a tym samym nie ogranicza kontrolerskiej mocy i sprawności NIK jako instytucji? Wcześniej kontroler, podpisując protokół kontroli, poświadczał

coś, co było w praktyce nie do podważenia, a dzisiaj jest przecież tak, że pierwszy i jedyny dokument z kontroli NIK, czyli wystąpienie pokontrolne, od razu, natychmiast uruchamia proces odwoławczy, odnoszący się z natury rzeczy do całości dorobku kontrolerskiego NIK w konkretnej sprawie, bez zaplecza nienaruszalnych ustaleń, jakie wcześniej stanowił protokół kontroli.

Czy przyzna pan prezes, że po 1 czerwca 2012 r. czas przygotowania i uzgadniania wystąpienia pokontrolnego wskutek stosowania nowego trybu uległ wydłużeniu? Czy przyzna pan prezes, że informacje o wynikach kontroli, tak ważne dla decydentów, polityków, dziennikarzy, innych środowisk opiniotwórczych i całej opinii publicznej, są (*Dzwonek*) dzisiaj publikowane z opóźnieniem i to znacznym w stosunku do praktyki sprzed czerwca 2012 r.? Czy wskutek tak istotnych mankamentów prawno-proceduralnych, jakie daje się zauważyć po 1 czerwca 2012 r., osłabiających siłę NIK oraz powagę i siłę państwa Najwyższa Izba Kontroli będzie wnioskować i nalegać na jak najszybszą nowelizację ustawy o NIK? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jacek Falfus, Prawo i Sprawiedliwość, będzie zadawał pytania przez 1,5 minuty.

Proszę bardzo.

## **Posel Jacek Falfus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Ze sprawozdań z działalności NIK w roku 2012 i w latach poprzednich wynika, że organy kontrolne często stwierdzają występowanie w tych samych jednostkach organizacyjnych takich samych nieprawidłowości, na przykład w zakresie zamówień publicznych czy ściągania podatków. W związku z tym zapytuję: Co czyni NIK, aby zapobiec powtarzaniu się tych samych nieprawidłowości w tych samych jednostkach organizacyjnych? Czy NIK przeprowadza kontrole sprawdzające, których celem jest stwierdzenie przyczyn zaistnienia stale powtarzających się nieprawidłowości, oraz czy wskazuje osoby odpowiedzialne za taki stan rzeczy?

Drugie pytanie. Jaki jest średni czasokres upływający od chwili rozpoczęcia kontroli w danej jednostce organizacyjnej do chwili wyjścia kontrolerów z tej jednostki oraz jaki jest średni czasokres od wyjścia kontrolerów z danej jednostki, czyli od zakończenia kontroli bezpośredniej, do chwili doręczenia kontrolowanej jednostce informacji o wynikach kontroli?

Ponadto proszę o informację, jak kształtowały się te czasokresy w ostatnich latach – czy ulegały skró-

**Posel Jacek Falfus**

ceniu, czy też wydłużeniu. *(Dzwonek)* Myślę, że to jest dobry element porównawczy, jeśli chodzi o skuteczne działanie NIK-u. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

**Posel Zbigniew Matuszczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Mam do pana dwa konkretne pytania, gdyż nie zauważyłem, by problem ten był poruszony w przedłożonych informacjach. Może to przeoczyłem.

Chciałbym zapytać, czy w ostatnim okresie przedmiotem zainteresowania Najwyższej Izby Kontroli były sprawy wypłat rekompensat za tzw. mienie załużańskie. Te sprawy budzą wiele kontrowersji. Chodzi o rażące opóźnienia w postępowaniach administracyjnych o ustalenie prawa do rekompensaty oraz błędy w interpretacji prawa, które najczęściej wynikają z takiej psychologii pomiędzy urzędami wojewódzkimi a ministerstwem. Jest to szczególnie odczuwalne dla tych wnioskodawców, którzy są w podeszłym wieku.

Chciałbym zapytać: Czy w roku 2012 sprawy szybkości i prawidłowości rozpatrywania wniosków o ustalenie prawa, o którym wspomniałem, były przedmiotem zainteresowania NIK? Jeżeli tak, to jak w pana ocenie przedstawia się prawidłowość przebiegu postępowań dotyczących rozpatrywania tych wniosków i jego zgodność z obowiązującym prawem? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania będzie zadawał pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Prezesie! Jednym z podstawowych zadań Najwyższej Izby Kontroli jest dbałość o wydatkowanie środków publicznych. Najwyższa Izba Kontroli cyklicznie

kontroluje wydatkowanie środków budżetu państwa, tych, które są w gestii zarówno instytucji rządowych, jak również tych wydatkowanych przez samorządy jako środki budżetu państwa.

W ostatnim czasie była przeprowadzana kontrola w Ministerstwie Sportu i Turystyki dotycząca wydatkowania środków z rezerwy celowej, która miała być przeznaczona na przedsięwzięcia związane z Euro oraz na upowszechnianie siatkówki wśród dzieci i młodzieży. Z przedstawionej na posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej i Sportu przez pana wiceprezesa prof. Misiągę informacji wynikało, że zdaniem NIK-u ta rezerwa została wydatkowana niezgodnie z obowiązującym prawem. Jak postępuje Najwyższa Izba Kontroli w takich sytuacjach, kiedy część ministrów, część ministrów uważa, że ma prawo do dowolnej interpretacji wydatków budżetowych, mimo że profesjonalna kontrola Najwyższej Izby Kontroli uznaje co innego? Jak w takiej sytuacji należałoby postąpić? Jaki organ, zdaniem pana prezesa, ma rozstrzygnąć, czy wydatkowanie tych środków było właściwe, czy nie? Bo jeśli będzie tak, że będziemy przegłosowywać prawdę *(Dzwonek)* na posiedzeniach komisji sejmowych, to oczywiście do niczego nie dojdziemy i w dalszym ciągu niektóre osoby dysponujące środkami publicznymi będą postępować według własnego uznania. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawała będzie pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie dotyczy budżetu zadaniowego. Otóż mam tu taką przykładową informację o wynikach kontroli wykonania budżetu państwa za 2012 r. i muszę przyznać, że brakuje mi odniesienia się do budżetu zadaniowego, którego wszyscy się uczą, ale który miał jakby wskazać nam, że środki publiczne są wydawane bardziej efektywnie. Uważam, że kontrola powinna odnosić się również do budżetu zadaniowego.

Drugie pytanie odnosi się do kontroli, które prowadzi Najwyższa Izba Kontroli w odniesieniu do ochrony zdrowia, a właściwie do procesu przekształcania publicznych szpitali w spółki prawa handlowego. Muszę powiedzieć, że z konkluzji tych wyników kontroli jednoznacznie wynika, że samo przekształcenie nie jest receptą na rozwiązanie narastających problemów finansowych szpitali i Najwyższa Izba Kontroli sprawdza dalej, kontroluje spółki, które po przekształceniu również wpadają w spiralę długu. Mogę polecić Najwyższej Izbie Kontroli proces prze-



### **Posel Elżbieta Rafalska**

kształceniowy, który aktualnie się toczy i do którego jest przygotowywany największy do tej pory w Polsce szpital, który ma być przekształcony – wojewódzki szpital w Gorzowie, mający dług w wysokości 280 mln zł, wielokrotnie już też sprawdzany. Spółka jednak na starcie ma być obciążona ponad stumilionowym długiem, mieć wniesione w aportcie 130 mln – chodzi o ruchomości i nieruchomości – i ma być też obciążona zobowiązaniami wymagalnymi, co od początku stawia ją w bardzo trudnej sytuacji i może stanowić o zagrożeniu upadłością. W związku z tym proszę o to, żeby Najwyższa Izba Kontroli objęła kontrolą również tę placówkę. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

To była prośba, a nie pytanie.

(Posel Elżbieta Rafalska: Ale zadałam pytanie o budżet zadaniowy.)

Tak, tak, pani poseł.

Proszę o zadanie pytania pana posła Tadeusza Dziubę, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Tadeusz Dziuba:**

Panie Prezesie! Moje pytania będą dotyczyły nagród przyznanych w 2012 r. w Najwyższej Izbie Kontroli. Ze względu na szczegółowość tych pytań, bardzo proszę o odpowiedź na piśmie, a nie tutaj na sali sejmowej. Nie byłoby to pewnie możliwe.

Jakie pule nagród trafiły do poszczególnych jednostek organizacyjnych NIK? Mówiąc „jednostki organizacyjne NIK”, mam na myśli jednostki tzw. kontrolne, których tu nie wymienię. Chodzi o te, które są zapisane na 204. stronie sprawozdania.

Druga rzecz. Jaka część tej puli w poszczególnych jednostkach Najwyższej Izby Kontroli trafiła do dyrektorów, jaka zaś do pozostałych pracowników kontroli?

Trzecia kwestia. Prosiłbym o podanie nazwisk 20 osób, które otrzymały w 2012 r. per saldo największe kwoty nagród, oczywiście z podaniem wysokości i usytuowania w Najwyższej Izbie Kontroli. Z tej grupy osób proszę oczywiście wyłączyć prezesa i wiceprezesów, bo nie ich dotyczy moje zainteresowanie.

Wreszcie będę wdzięczny, jeżeli do tej puli danych dołączy pan dokument, w którym zapisane są efekty kontroli przeprowadzonych przez Najwyższą Izbę Kontroli. Powiem szczerze, że nie wiem, czy obecnie tak jest, ale na ogół co roku Izba wydawała do wewnętrznego użytku biuletyn, w którym różne efekty kontroli – i finansowe, i pozafinansowe – były ujawnianie, uwidaczniane.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jarosław Pięta, Platforma Obywatelska.

Proszę, panie pośle.

### **Posel Jarosław Pięta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! W trakcie styczniowego posiedzenia Komisji do Spraw Kontroli Państwowej grupa posłów wniosła o przeprowadzenie kontroli w Agencji Nieruchomości Rolnych, w Oddziałach Terenowych w Szczecinie i w Warszawie. Sprawa dotyczy wykupu ziemi przez cudzoziemców. W trakcie tego posiedzenia komisji dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wojciech Jadecki argumentował za tym, że kontrola ta jest niecelowa. W dyskusji, w której również brałem udział, także wnosilem o nieprzeprowadzenie tej kontroli, uznałem, że nie przyniesie ona efektów.

Chciałbym w związku z powyższym zapytać: Ile kosztuje taka jednostkowa kontrola przeprowadzona przez kontrolerów Najwyższej Izby Kontroli? Ile takich kontroli, które nie przyniosą efektów – a z góry wiadomo, że nie przyniosą – jest w skali roku? Czy ta kontrola została zakończona i czy są jej efekty?

Na koniec chciałbym podziękować wszystkim pracownikom Najwyższej Izby Kontroli za profesjonalizm i wykorzystywanie swojej wiedzy, jak również, panie prezesie, składam na pana ręce podziękowanie za te sześć lat. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Jerzy Borkowski, Ruch Palikota.

### **Posel Jerzy Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do pana prezesa – przewijał się już w czasie dzisiejszej dyskusji temat kar, które powinni ponieść ludzie odpowiedzialni za niedociągnięcia. Jak wiemy, kwota 18 mld, którą państwo, że tak powiem, znaleźliście podczas tej kontroli, jest bardzo duża. Według raportu skierowaliście państwo 136 wniosków o ściganie sprawców, tak to nazwijmy, a z tego, co wyczytałem w raporcie, wynika, że jest jeden wyrok i trzy wnioski do prokuratury. Czy ma pan prezes wiedzę na temat tego, co dalej dzieje się z tymi wszystkimi skierowanymi przez państwa wnioskami? Czy one po prostu są umarzane? Jaka jest ich liczba, jaka jest tego skala? Czy po prostu ulegnie to zapomnieniu? To jest bardzo ważna rzecz. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Anna Zalewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Anna Zalewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Dziękuję za sześć lat i współpracę. Obawiam się, że państwa niezależność się kończy i na czele Najwyższej Izby Kontroli stanie polityk. Chciałabym jednak pana prezesa prosić, aby przekazał pan urzędnikom, że jest pilna ogólnopolska sprawa, która nazywa się, krótko mówiąc, wiatraki. Przy okazji lokalizacji farm wiatrowych łamie się wszystkie możliwe przepisy ustaw. Chodzi o umowy podpisywane przez sołtysów i radnych, którzy oprowadzają po wsiach i podpisują kolejne umowy – zresztą nieważne, orzekł to Sąd Najwyższy, i bardzo jednostronne, bo firma może zerwać umowę, a rolnik tej umowy zerwać nie może – o budżety gmin, które konstruowane są na mocy deklaracji jakichś firm z kapitałem założycielskim w wysokości 5 tys., oferujących miliony, a niepokazujących, skąd te miliony wezmą, o fundowanie koszulek, pilek, wycieczek, o poważne kwoty na rzecz gminy, o łamanie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, sytuacje, gdy właściciele firm nie tylko płacą za plan zagospodarowania przestrzennego, ale wręcz prowadzą sesje rad miejskich. Chodzi o brak udziału społeczeństwa – społeczeństwo dowiadyuje się o tym właściwie przed wydaniem pozwolenia na budowę – o lokalizację co najmniej połowy elektrowni wiatrowych i farm wiatrowych w Polsce na mocy ustawy o inwestycjach celu publicznego, co jest niezgodne z przepisami i przez co (*Dzwonek*) w żaden sposób nie możemy tych farm zdemontować, o brak instrumentów monitorowania zlokalizowania tych farm wiatrowych. Raporty środowiskowe tworzone są metodą: wytnij – wklej. Zdarzają się wręcz błędy w nazwach miejscowości i nikt nie ma żadnego instrumentu, żeby zweryfikować owe raporty oddziaływania, mimo że inwestorzy mówią, jak wielkie pieniądze wydali na owe badania środowiskowe, a kiedy przechodzi do rozpraw sądowych, okazuje się, że nie są w stanie pokazać ani jednej faktury.

Problemów jest tak dużo, że nie można ich zawrzeć w 1,5 minuty, ale jest ogromna prośba. W tej chwili z największą agresją firmy weszły na Mazowsze i do województwa łódzkiego. Zrzucały już właściwie zachodniopomorskie, Podkarpacie, rujną Warmię i Mazury, gdzie ma stanąć 600 elektrowni wiatrowych zdemontowanych, żeby było jasne, w krajach starej piętnastki. Jako tako broni się Dolny Śląsk. Nie ma żadnych zasad, żadnych reguł, a te, które są i które chroniłyby obywateli, są bezwzględnie łamane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Prosimy.

**Poseł Kazimierz Moskal:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie wraz z Pracownikami! Na wstępie pragnę podziękować wam wszystkim, drodzy pracownicy Najwyższej Izby Kontroli, za waszą pracę. Trudno sobie wyobrazić demokratyczne państwo prawne bez tego naczelnego organu kontrolnego.

I dwa pytania. Pierwsze pytanie. Panie prezesie, dzisiaj pan prezes chyba słyszał wypowiedź pani wiceminister finansów, która odnosiła się do tego, co już jeden z moim poprzedników poruszył, mianowicie że Najwyższa Izba Kontroli zaakceptowała to, co stało się z tą rezerwą związaną z Madonną. Czy pan prezes potrafi wyjaśnić, na jakiej podstawie Ministerstwo Finansów w sposób jednoznaczny twierdzi, że wszystko jest okej, powołując się przy tym – jeszcze raz podkreślę – na to, że Najwyższa Izba Kontroli uznała to wszystko za prawidłowe działanie?

Kolejna sprawa. W tamtym roku poruszałem pewien problem, zwłaszcza problem delegatur. Panie prezesie, ilu pracowników Najwyższej Izby Kontroli pracuje czy pełni funkcje w jednostkach samorządu terytorialnego? Od nowych wyborów nie będą mogli, ale teraz pełnią. Niech pan prezes powie, jak to wygląda w poszczególnych województwach. Ilu pracowników pracuje też (*Dzwonek*) w innych instytucjach publicznych? Jeżeli bowiem mówimy o niezależności, o pewnej przejrzystości, a są takie związki, to tutaj trudno mówić o rzetelności. Na pewno większość pracowników pracuje rzetelnie i sumiennie, natomiast mam pewne wątpliwości, które przedstawiałem panu prezesowi w tamtym roku, ale nie doczekałem się odpowiedzi. Myślę, że teraz pan prezes poinformuje mnie nieco szerzej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Barbara Bubula, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

**Poseł Barbara Bubula:**

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! W sprawozdaniu Najwyższa Izba Kontroli informuje, że skierowała w roku ubiegłym 136 zawiadomień do

## **Posel Barbara Bubula**

organów powołanych do ścigania przestępstw i wykroczeń. Interesuje mnie, jakie były losy tych zawiadomień. Ile z nich spowodowało wszczęcie postępowania przez prokuraturę, ile z nich spowodowało sformułowanie aktu oskarżenia, a ile skończyło się prawomocnymi wyrokami sądowymi?

Jak Najwyższa Izba Kontroli ocenia działania organów ścigania i sądownictwa w tym kontekście? Czy i jak wyniki kontroli stały się elementem skutecznej egzekucji przepisów prawa i zwiększenia gospodarności w zarządzaniu mieniem Skarbu Państwa oraz finansami publicznymi? Pytanie to dotyczy także skutków wniosków o ściganie przestępstw przekazanych organom ścigania w latach poprzednich.

Podobnie rzecz ma się z wnioskami *de lege ferenda*, których w roku poprzednim było ponad 60. Czy NIK obserwuje i odnotowuje, ile wniosków tego typu do parlamentu zostało zrealizowanych w ciągu ostatnich lat, a jaki odsetek albo pozostaje w sejmowej zamrażarce, albo w ogóle nie zmaterializował się w projektach ustaw?

Bardzo cieszę mnie także, że NIK tak dobitnie stwierdza, że król jest nagi. Chodzi o tzw. budżet zadaniowy. NIK oceniła negatywnie z punktu widzenia celowości realizację przez ministra finansów wdrażania budżetu zadaniowego. Proces ten nie prowadzi do osiągnięcia celu, czyli zwiększenia efektywności zarządzania i wydatkowania środków publicznych, ani nie zwiększa wiarygodności, przejrzystości (*Dzwonek*) i przewidywalności polityki fiskalnej poprzez powiązanie wydatków z priorytetami rządu.

Budżet zadaniowy miał służyć do zapewnienia oceny stopnia osiągania tych celów. Tak się nie stało. Budżet zadaniowy zdaniem NIK nie zapewnia sprawozdawczości opartej na mierzeniu efektów działalności instytucji publicznej ani skuteczności polityk. Budżet zadaniowy miał także wzmocnić przejrzystość polityk państwa. Również ten cel nie został osiągnięty.

Pytanie: Co dalej? Czy Najwyższa Izba Kontroli będzie nadal ujawniała absurdy budżetu zadaniowego i konsekwentnie doprowadzi do ich usunięcia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę, panie pośle.

## **Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o kwestie dotyczące notorycznego, powiem, że

wręcz powszechnego, omijania przepisów ustawy kominowej w spółkach kontrolowanych przez Skarb Państwa, ale także w spółkach komunalnych. Dzisiaj trudno byłoby znaleźć tego typu spółki, w których prezesi zarządów tych spółek byliby zatrudnieni według norm zapisanych w ustawie kominowej, a więc norm, zgodnie z którymi prezes nie może zarobić więcej niż 6-krotność średniego wynagrodzenia za pracę – w naszych dzisiejszych warunkach to jest dwadzieścia kilka tysięcy na miesiąc – bo okazuje się, że dwadzieścia kilka tysięcy na miesiąc to przecież jest za mało dla takiego wielkiego menedżera.

Ustawa kominowa, która miała przecież eliminować te patologie, jest zatem omijana w sposób prze-myślany i rozmyślny. Przecież ta ustawa została stworzona w sytuacji, kiedy płacono krocie zarządom w spółkach, które generowały straty. Dzisiaj mamy podobny przykład. Jest wiele spółek, które generują straty, ewidentne straty, a prezesi zarabiają po 100 tys. zł i więcej miesięcznie, a nie rocznie. Co z kwestią nieuzasadnionych i rozbudowanych do ekstremalnych rozmiarów rad nadzorczych tychże spółek, którym coraz więcej się płaci, coraz większa jest liczba tych, którzy w te rady są wpisywani? Co z ekspertami, bzdurnymi opiniami, tzw. półkownikami, które niczemu i nikomu w tych spółkach nie służą, ale są podstawą do wypłacania sowitych wynagrodzeń zaprzyjaźnionym spółkom, które robią te opracowania? Przecież z tego powodu pomniejszana jest baza podatkowa, nie ma wpływu do budżetu, bo to składa się na ciężar kosztów działalności firmy. (*Dzwonek*)

Na koniec chciałbym zapytać pana prezesa, jeżeli chodzi o sprawę, o której mają wiedzę media, ale chciałbym potwierdzenia. W samorządzie Lubina była przeprowadzona kontrola NIK – nie znam wyników, prosiłbym ewentualnie o raport, umożliwienie zapoznania się z raportem – w związku z którą opisano patologie dotyczące samorządu lokalnego. Te patologie polegały na tym, że prominentni działacze samorządowi w tym samorządzie byli zatrudnieni w kilku zarządach spółek komunalnych i kilku radach nadzorczych. Przychody roczne sięgały astronomicznych kwot – 400 tys. zł. Rozumiem, że w tej chwili pan prezes może nie być w stanie odpowiedzieć na ten temat, zatem prosiłbym o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zadawała będzie pani poseł Elżbieta Witek, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Proszę bardzo.



**Posel Piotr Szeliga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Na początku chciałbym panu podziękować i pogratulować, bo bez wątpienia przez te sześć lat wykonał pan kawał dobrej roboty, można tak powiedzieć. Chciałbym zadać pytanie związane z wynikiem finansowym kontroli NIK w zeszłym roku, jak w stosunku do lat poprzednich się przedstawiał, czy jest wzrost, że tak powiem, czy też nie, jak to wygląda. Chciałbym także zapytać, jakie przekazałyby pan wnioski, wskazówki na przyszłość, co można by było zmienić na lepsze, jeżeli chodzi o współpracę NIK z prokuraturą i innymi organami, bo często spotykamy się z opiniami, że NIK kontroluje, NIK wydaje pewne opinie, ale później nie są wyciągane konsekwencje bądź sprawy są umarzane. Z czego to wynika? Jakie miałyby pan wskazówki, co można by było nawet ustawowo zmienić, żeby państwa skuteczność była większa? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Ostatni pytania zadawał będzie pan poseł Romuald Ajchler.

**Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! NIK prowadzi kontrole także na zlecenie komisji sejmowych. W przypadku, o którym chcę powiedzieć, chodzi o zlecenie sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W ubiegłym roku przeprowadzona została kompleksowa kontrola hodowli zwierząt futerkowych w Polsce. W wyniku tej kontroli stwierdzono szereg nieprawidłowości. NIK oczywiście wydała zalecenia pokontrolne. W związku z powyższym chciałbym się dowiedzieć, czy wyegzekwowano, jeżeli tak, to w jaki sposób, zalecenia, które zostały ustalone w wyniku tej kontroli. Czy w jakiś sposób NIK bada ich wykonanie? To nie była kontrola systemowa, ale doraźna. Przypuszczam, że następna, być może, odbędzie się za kilka lat, a jeśli nie będzie takiej potrzeby, to z pewnością takiego zlecenia z sejmowej komisji nie będzie. W związku z tym chciałbym się dowiedzieć, jak to działa, jeżeli chodzi o państwa system. Czy poza tym, że jest kontrola, są zalecenia, odpisuje badane przedsiębiorstwo, że te zalecenia zostały wykonane, jest jeszcze dalszy nadzór, czy na tym sprawa się kończy? Rozumiem, że w tej konkretnej sprawie może pan nie mieć danych, panie prezesie, w związku z powyższym prosiłbym o odpowiedź na to pytanie na piśmie. Bardzo mnie to interesuje. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Jacka Jezierskiego w celu udzielenia odpowiedzi na zadawane pytania.

Panie prezesie, bardzo proszę.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Jacek Jezierski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Będę próbował kolejno odpowiadać na pytania i zagadnienia poruszone przez państwa posłów, w związku z tym zacznę od stanowiska Komisji do Spraw Kontroli Państwowej przedstawionego przez pana posła Czartoryskiego. Pan poseł zwrócił uwagę na pewne różnice w ocenach zjawisk opisywanych przez Najwyższą Izbę Kontroli. W podobnym duchu wypowiadał się również pan poseł Dziuba, zatem spróbuję odpowiedzieć jednocześnie na te dwa zagadnienia.

Tak czasem bywa, że w przypadku kontroli koordynowanych, kiedy kontrolujemy wiele jednostek, oceny nieco się różnią, w szczególności w stosunku do oceny ogólnej. To jest problem, który jest przedmiotem zainteresowania Izby od wielu lat. Chodzi o to, żeby zapewnić maksymalną spójność ocen, cały czas nad tym pracujemy. Jednym z problemów pojawiających się w wyniku nowelizacji ustawy, również w rozważanym kontekście, jest kwestia związana z rozstrzygnięciem przez trzyosobowe składy komisji orzekających, co czasem potrafi wywrócić całą filozofię kontroli. W dodatku czasem jedno składy robią to w jednym kierunku, a drugie, których rozstrzygnięcie dotyczy zastrzeżeń w podobnym zakresie, ale składanych przez innych kontrolowanych, rozstrzygają to inaczej. W związku z tym problem niewątpliwie narasta, aczkolwiek przykład dotyczący oceny instytucji związanych z wykonywaniem, z budową dróg, który podał chyba pan przewodniczący Czartoryski, odnosił się jednak do dwóch różnych kontroli i stąd różna ocena. W ramach jednej ocenialiśmy bardzo wycinkowo kilka inwestycji, głównie warszawskich, i rzeczywiście te inwestycje zostały ocenione negatywnie. W ramach innej, dużo bardziej kompleksowej kontroli dotyczącej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, zresztą w poprzednim przypadku ona też była kontrolowana, ocenialiśmy na przykładzie wybranych fragmentów dróg w zasadzie jej całą aktywność w tym zakresie w danym okresie i tam ocena była pozytywna, chociaż też mimo zauważonych nieprawidłowości. A więc stąd różnica ocen, wydawałoby się, podobnych procesów, ale jednak ocenianych w zupełnie innych zakresach. *(Głos z sali: To samo – Konotopa.)*

## Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski

Nie, nie, bo w jednym przypadku dotyczyło to małych inwestycji, głównie warszawskich, a w drugim mówiliśmy o całej polityce inwestycyjnej, nadzorczej i inwestorskiej generalnej dyrekcji. Ale przyjmuję tę uwagę jak najbardziej ze zrozumieniem i zresztą jestem też świadom pewnych zjawisk, które nie są nowe w NIK, i to jest zawsze przedmiotem naszej troski, żeby zachowywać maksymalną spójność ocen. To jest czasem dość trudne w przypadku dużej, rozbudowanej kontroli koordynowanej.

Jeśli chodzi o profesjonalizm armii, ocenialiśmy pozytywnie przygotowanie tego całego procesu z punktu widzenia unormowań prawnych. Oceniliśmy, że to przygotowanie zostało wykonane dobrze, że przygotowano właściwie armię do tego procesu, ale powiedziałem jednoznacznie w swojej wypowiedzi, że teraz przed armią dwa kolejne wielkie procesy związane z dokończeniem tej wielkiej rekonstrukcji, a mianowicie dotyczące uzbrojenia i wyszkolenia. Chodzi właśnie o to, o czym mówił pan poseł – wyszkolenie. A więc to jest niewątpliwie kolejny etap, ale przeprowadzenie tego pierwszego etapu zostało naszym zdaniem dobrze przygotowane.

Jeśli chodzi o wartość kontroli doraźnych, ona oczywiście jest bardzo różna. To, że tylko 9 informacji z kontroli trafiło do Sejmu, to nie jest negatywne zjawisko, dlatego że w zasadzie z założenia rzadko powstają informacje tej rangi, w ogóle rzadko powstają informacje, które trafiają do Sejmu. A więc akurat te 9 było na tyle istotnych, że uznałem, czy uznaliśmy razem na posiedzeniu kierownictwa, że warto nimi zawracać głowę Wysokiej Izbie. Natomiast oczywiście wyniki wszystkich kontroli znajdują się na naszej stronie internetowej, tak że żadne z nich nie są ukrywane, a ich wartość jest niewątpliwie duża z punktu widzenia kontrolowanych jednostek. Oczywiście, tak jak powiedziałem, jest różna. Czasem dotyczy ona spraw ważniejszych, czasem mniej istotnych, tak jak to bywa z kontrolami skargowymi, z kontrolami doraźnymi, ale jednak bilansując całe zaangażowanie Izby, uważam, że to jest istotne, że prowadzimy te kontrole doraźne i jednostkowe. One bardzo często naprawdę dużo wnoszą, może mniej systemowo, w przeciwieństwie do kontroli planowych, których głównym zadaniem jest właśnie ocena funkcjonowania pewnych systemów i ewentualnie wyciągnięcie wniosków systemowych.

Oczywiście bardzo ciekawe są propozycje dotyczące raportów przekrojowych o funkcjonowaniu państwa w danych dziedzinach. Staramy się już od kilku lat w naszych sprawozdaniach pokazywać właśnie państwo i jego funkcjonowanie na tle naszych kontroli w pewnych obszarach. Z tym wiąże się również kwestia tych raportów, kontroli, tych informacji zbierających dane z kilku poprzednich, mowa o tzw. megainformacjach. Podzielam pogląd, że Izba mogłaby i powinna robić więcej tego typu opracowań. W tej

chwili właśnie trwają prace nad kilkoma kolejnymi tego typu megainformacjami. To jest niewątpliwie trudne zadanie, czasem wręcz bardzo trudne, jak trzeba porównywać już mało porównywalne stany, bo często zmienia się stan prawny i to, co kiedyś ocenialiśmy negatywnie, dzisiaj już jest nieporównywalne z obecną rzeczywistością. Poza tym bardzo często ocena sprzed wielu lat jest już dzisiaj nieaktualna. Na szczęście te jednostki na tyle poprawiły swoją działalność, że trzeba by to znowu aktualizować. Ale, tak jak mówię, generalnie myślę, że stać nas na to, żeby pokusić się o większą liczbę takich megainformacji, bo one rzeczywiście pokazują bardzo ciekawy obraz przekrojowy funkcjonowania danego obszaru sprzed wielu lat. Pamiętam takie kontrole dotyczące restrukturyzacji, jeśli chodzi o węgiel kamienny, czy budownictwa drogowego – ta ostatnia trafiła nawet na wniosek kolegium pod obrady plenarne Wysokiego Sejmu – i to niewątpliwie były bardzo ciekawe kontrole pokazujące cały szereg problemów i to, jak je rozwiązywano na przestrzeni lat.

Pani poseł Piotrowska zaczęła od nagród. Porównała pani poseł z jednej strony nagrody roczne kierownictwa, i to jeszcze w ujęciu brutto, z miesięcznymi nagrodami, w dodatku w ujęciu netto, poszczególnych kontrolerów i stąd taka kolosalna różnica. Ale wielu z państwa pytało również o wynagrodzenia. A więc średnie wynagrodzenie łączne ze wszystkimi nagrodami, ze wszystkimi odprawami emerytalnymi, z trzynastkami wynosi ok. 9,5 tys. brutto, czyli ok. 6 tys. netto. To są dwie wielkości, którymi się posługujemy.

Jeśli chodzi o uwagę pani poseł Piotrowskiej dotyczącą niewykonania planu inwestycji, nie bardzo zrozumiałem, bo potem pani mówiła o wręcz nadmiernych, w pani przekonaniu, inwestycjach związanych z wymianą klepek. Wymiana ta jest spowodowana tym, że otrzymaliśmy opinię sanepidu, który jednoznacznie stwierdził, że ponieważ parkiet jest położony na niedopuszczonym do stosowania w budownictwie materiale, jakim jest subit, zagrażającym zdrowiu pracowników, powinien być wymieniony. Stąd ta decyzja o wymianie parkietu – w trosce o zdrowie pracowników – na nieporównywalnie twardszy materiał, mający służyć przez kolejnych kilkadziesiąt lat.

Pan poseł Dziuba zaczął swoją wypowiedź od braku obiektywnej oceny dokonań poszczególnych kontrolerów. Taka metoda oceny jest wprowadzana od dwóch lat, ewolucyjnie. Rzeczywiście kiedyś było tak, że nagrody nie były związane z ocenami, natomiast były naliczane na podstawie funduszu płac. To się zmieniło. W tej chwili jesteśmy w okresie przejściowym, w coraz większym stopniu część nagród, tzw. nagród kontrolerskich, za wykonane kontrole jest bezpośrednio uzależniona od oceny materiału kontrolnego, oceny całego projektu, jakim jest kontrola koordynowana, i od oceny wkładu poszczególnych pracowników w ten duży projekt. Wydaje mi się, że to jest bardzo ciekawy, chociaż niełatwy w zastoso-

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Jacek Jezierski**

waniu, sposób podejścia i jestem przekonany, że warto byłoby kontynuować go i dopracowywać.

Jeśli chodzi o kontrolę budżetową, celem naszej kontroli budżetowej jest ocena wykonania ustawy budżetowej oraz wydanie opinii o prawidłowości rozliczenia finansowego budżetu państwa. Kontrola ta ma charakter kompleksowy, dotyczy zarówno oceny formalnej zgodności sprawozdawczości, poszczególnych elementów tej sprawozdawczości, jak i oceny z punktu widzenia wszystkich czterech naszych kryteriów zasadności wydatków, które są tą sprawozdawczością opisywane.

Rzeczywiście ma pan poseł rację, że poniekąd jest to sugestia czy przykład wzięty z praktyki innych organów kontroli europejskiej, zasugerowany nam wręcz w ramach poprzedniego przeglądu partnerskiego, zalecony do wzięcia pod uwagę. Mam wrażenie, że zrobiliśmy to w takim wymiarze, jaki jest w jak największym stopniu uzasadniony. Dyskusja na ten temat toczyła się parę lat temu i wówczas wicepremier, minister finansów jednoznacznie sugerował, żeby albo powstał nowy urząd, który miałby zająć się kontrolą takiej sprawozdawczości, albo – co wydaje się niewątpliwie dużo bardziej celowe – żeby Najwyższa Izba Kontroli poszerzyła swoją kontrolę budżetową o te elementy sprawozdawczości finansowej. Zrobiliśmy to. W moim przekonaniu dopełnia to obrazu, jaki ta kontrola przedstawia, i daje podstawę do ewentualnych dalszych badań, bardziej ukierunkowanych na ocenę wykonania zadań na podstawie analizy ewentualnych nieprawidłowości w tej sprawozdawczości.

Natomiast cały potencjał NIK zaangażowany w kontrolę budżetową zmniejsza się z roku na rok. Staramy się robić to coraz bardziej ekonomicznie, staranniej dobierać próby. Kiedyś stanowiło to ok. 50%, dzisiaj generalnie szacujemy, że to jest ok. 20%. Jeżeli wziąć pod uwagę liczbę kontrolowanych jednostek, to jest to nawet znacząco mniej, bo jednostek kontrolujemy ogółem prawie 3 tys., a w kontroli budżetowej to są 262 jednostki. Staramy się natomiast, żeby to zmniejszenie zaangażowania potencjału kontrolnego nie odbiło się w żadnym wypadku na jakości kontroli, właśnie poprzez lepszy dobór próby i wszechstronniejsze objęcie tą kontrolą zagadnień, m.in. tych zagadnień, o których mówił pan poseł Dziuba.

Pan poseł Matuszczak zapytał, czy kontrolowaliśmy ostatnio wypłacanie rekompensat za mienie zabużańskie. Rzeczywiście były prowadzone takie kontrole, jedna co prawda nie ostatnio, bo na przełomie roku 2003 i roku 2004, wykazała ona wtedy szereg nieprawidłowości, druga kontrola doraźna prowadzona była w 2012 r. i objęła m.in. urzędy wojewódzkie w Kielcach, Lublinie, Małopolsce oraz w Krakowie. Ta kontrola z kolei obejmowała realizację przez wojewodów niektórych obowiązków określonych w ustawie o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu po-

zostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami RP. Kontrola ta nie wykazała nieprawidłowości w zakresie oświadczeń o miejscu zamieszkania stosowanych przez repatriantów, przez osoby, które wróciły do Polski.

Pan poseł Tomaszewski zapytał o rezerwę celową – zresztą wielu z państwa poruszało ten problem – o naszą ocenę wydatkowania ponad 5 mln zł przez Ministerstwo Sportu i Turystyki w ramach wykorzystania rezerwy celowej. Chcę jeszcze raz jednoznacznie powiedzieć, że Najwyższa Izba Kontroli stwierdza, iż ta kwota z formalnego punktu widzenia została wydatkowana nieprawidłowo, że zgodnie z ustawą budżetową celem tej rezerwy celowej były wydatki poniesione na realizację mistrzostw oraz na promocję siatkówki dzieci i młodzieży. Tytuł tej rezerwy jednocześnie ogranicza zakres przedmiotowy związany z możliwością wydatkowania tychże pieniędzy. Nie wypowiadamy się na temat celowości wydatkowania tych środków, natomiast żeby móc je zakwalifikować jako wydatkowane prawidłowo, minister sportu musiał uzyskać zgodę ministra finansów i pozytywną opinię Komisji Finansów Publicznych.

*(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Bez wniosków o zmianę.)*

Pani minister Majszczyk, mówiąc o tej kwestii, powiedziała, że Ministerstwo Finansów uruchamiało środki z tej rezerwy zgodnie z jej przeznaczeniem, czyli należy to, w moim przekonaniu, odczytywać tak, że zgodnie z tytułem rezerwy zapisanej w ustawie budżetowej. To jest w zasadzie cały mój komentarz do tej sprawy.

Pani poseł Rafalska pytała o budżet zadaniowy. Mówiłem o tym chyba w sprawozdaniu, już nie pamiętam, czy w sprawozdaniu, czy w analizie wykonania budżetu państwa. Objęliśmy osobną kontrolą wdrażanie budżetu zadaniowego i w zasadzie oceniliśmy negatywnie proces wdrażania, pokazując mankamenty i niski stopień wdrażania tego budżetu. To jest dla nas bardzo istotna kwestia. Uczestniczymy w pracach wielu zespołów, z Ministerstwem Finansów, chcąc doprowadzić do pełnego wdrożenia tego budżetu, uznając, że to naprawdę da dużo lepsze możliwości rozliczania środków z punktu widzenia efektywności wykonywania zadań przez administrację publiczną. Na razie to wdrożenie jest niestety niezadowalające. W tej kontroli budżetowej nie byliśmy w stanie tego opisać, ponieważ sprawozdanie z realizacji budżetu zadaniowego wpłynęło dopiero w ostatnich dniach maja, kiedy kontrola była już praktycznie zakończona.

Jeśli chodzi o drugą kwestię poruszaną przez panią poseł, czyli przekształcanie ZOZ-ów, były w zeszłym roku publikowane wyniki dużej kontroli na temat oceny procesu komercjalizacji ZOZ-ów. Jednocześnie oceniliśmy, że proces komercjalizacji nieoprowadzony restrukturyzacją nie przynosi efektów. To, o czym mówiła pani poseł w odniesieniu do tego dużego szpitala, dokładnie potwierdza tezę, że jeżeli przedtem nie zrestrukturyzuje się takiej instytucji,



## **Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski**

to samo przekształcenie jej nie jest żadną metodą naprawczą. To jest tylko przeniesienie problemów na nowy byt prawny i nadal musi się on z nimi borykać.

Panu posłowi Dziubie oczywiście na piśmie prześlemy te wszystkie dane dotyczące nagród, o które prosił.

Natomiast nie bardzo zrozumiałem ostatnią kwestię, jeśli chodzi o efekty kontroli. My o tych wszystkich efektach piszemy w sprawozdaniu, jeżeli dobrze rozumiem, zarówno o efektach finansowych, jak i o tych najróżniejszych zawiadomieniach i wszystkich innych, które zawsze podajemy.

Przy okazji wielu z państwa pytało o efektywność naszych zawiadomień kierowanych do prokuratury o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa. To jest bardzo trudne do statystycznego wyliczenia, ile naszych zawiadomień dało jaki końcowy efekt, dlatego że te procesy przede wszystkim trwają długo. Od wielu lat składamy rocznie ok. 100–140 zawiadomień. Natomiast informację otrzymujemy, po pierwsze, bardzo niepełną. Ta niezgodność danych dotyczących wniosków kierowanych do prokuratur, o których mówił ktoś z państwa posłów, wynika stąd, że w NIK prowadzimy centralny rejestr i wiemy dokładnie, z dokładnością do jednego, ile zawiadomień zostało wysłanych do wszystkich prokuratur, podczas gdy prokuratury nie prowadzą takiego centralnego rejestru. Część prokuratur przysyła nam informacje, część nam w ogóle nie przysyła. Stąd też bardzo cenna inicjatywa pana posła Pięty, już nieobecnego, zdaje się, z którego inicjatywy został zmieniony Kodeks postępowania karnego i dano nam uprawnienie do składania zażaleń. Ta inicjatywa jest tym bardziej zrozumiała, że takie uprawnienie posiada już Państwowa Inspekcja Pracy. Zupełnie nie wiadomo, czemu byliśmy go pozbawieni. To daje nadzieję na dużo większą efektywność, przede wszystkim dzięki możliwości składania zażaleń na postanowienia prokuratur.

Przy okazji chcę powiedzieć, mówiłem już o tym w zeszłym roku, że w naszym systemie konstytucyjnym Najwyższa Izba Kontroli nie ma mieć uprawnień władczych. To się odnosi w pełnym sensie również do naszych efektów liczonych z punktu widzenia efektywności zawiadomień kierowanych do prokuratur czy do rzeczników finansów publicznych. Naszym obowiązkiem jest złożenie takiego zawiadomienia w każdym przypadku, kiedy istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Chcę przede wszystkim podkreślić wyraz: podejrzenie. Dla mnie jest oczywiste i zrozumiałe, że część z tych podejrzeń nie sprawdzi się, zostanie wykluczonych przez prokuraturę podczas postępowania prokuratorskiego. Trzeba wziąć pod uwagę, że przecież mamy zupełnie inne instrumenty niż prokuratura i to, co możemy podejrzewać, że jest przestępstwem, może się nie sprawdzić, nie być nim. Z drugiej strony mamy obo-

wiązek składania zawiadomień w każdym przypadku uzasadnionego podejrzenia. Staramy się więc bardzo rozważnie analizować wszystkie wnioski w departamencie prawnym, który opiniuje wszystkie wychodzące na zewnątrz wnioski kierowane do prokuratur. Pracują również byli prokuratorzy, pracują sędziowie, a więc ludzie z dużym doświadczeniem. To, że ciągle – również w naszym przekonaniu – stosunkowo niewielki stopień wniosków kierowanych do prokuratur kończy się ostatecznymi aktami składanymi przez prokuratury do sądów, jest czynnikiem, tzn. sumą wielu różnych czynników bardziej lub mniej obiektywnych, w tym również na ogół dość skomplikowanych spraw związanych z naszymi zawiadomieniami i – trzeba to też jednak wyraźnie powiedzieć – jeszcze niewystarczającego przygotowania niektórych prokuratur do rozpatrywania tych spraw.

Natomiast jest to przedmiotem ciągłej troski zarówno naszej strony, jak i Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, która od wielu lat organizowała spotkania, raz do roku, zapraszając na nie prokuratora generalnego i prezesa Najwyższej Izby Kontroli, podczas których próbujemy omawiać i usuwać wszystkie mankamenty związane z tą współpracą. W moim przekonaniu ta współpraca poprawia się, tzn. następuje większe obustronne zrozumienie, natomiast daleko jest jeszcze do satysfakcji.

Przyjmuję też jako pewną uwagę pod naszym adresem to, żebyśmy, z jednej strony, skrupulatniej oceniali wnioski przed ich wysłaniem, a z drugiej strony, próbowali je precyzyjniej uzasadniać, podając wszystkie stany dowodowe, które potem ułatwiłyby pracę prokuraturze. Warto też dodać, że gros tych spraw jest umarzanych nie dlatego, że prokuratura nie doszukuje się znamion czynu przestępczego, ale z powodu uznania tych czynów za niosące ze sobą znikomą szkodliwość, a więc potwierdza się zasadność, a z drugiej strony, są one oceniane jako mające niewielką szkodliwość.

Jeśli chodzi o kontrolę, o którą pytał pan poseł Pięta, kontrolę nabywania ziemi przez cudzoziemców, to odpowiemy na to pytanie na piśmie. Natomiast na tym tle pan poseł sformułował kolejne dwa pytania o koszty jednostkowych kontroli i o liczbę kontroli, które w ogóle są bezefektywne. Oczywiście zdarzają się kontrole, które nie przynoszą jakichś spektakularnych efektów, ale wydaje mi się, że w zasadzie trudno byłoby znaleźć taką, która nie przynosi żadnych efektów. Czasem nie przynosi ona efektów spodziewanych przez wnioskodawcę. Oczywiście zdarza się, że skarżący składający wniosek czy skargę ma jasny pogląd i chce tylko, żeby Najwyższa Izba Kontroli potwierdziła ten jego pogląd. Okazuje się, że czasem jest zupełnie odwrotnie, więc rozumiem tu pewne rozgoryczenie, ale wynika ono po prostu z mylnej oceny stanu.

Mam wrażenie, że nie ma takich bezefektywnych kontroli, a takich, które przynoszą naprawdę niewielkie efekty, jest z kolei niewiele. Przedmiotem troski kierownictwa jest to, żeby eliminować takie kontrole.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Jacek Jezierski**

Stąd też duża zmiana, jeśli chodzi o akceptowanie wniosków o kontrole doraźne. Takie wnioski składają dyrektorzy jednostek kontrolnych. Przedtem zatwierdzał je jednoosobowo wiceprezes, dzisiaj zatwierdza je wiceprezes, ale po analizie dokonanej przez specjalny zespół powołany niedawno w Departamencie Strategii, którego zadaniem jest dokonanie analizy właśnie z wielu punktów widzenia, na ile sensowne jest przeprowadzenie takiej kontroli. Dzisiaj te decyzje są więc podejmowane dużo bardziej świadomie niż jeszcze parę lat temu.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie z tych dwóch ostatnich, to koszty kontroli jest oczywiście bardzo trudno wyliczyć. Można z wielkim uproszczeniem po prostu podzielić cały budżet NIK-u na liczbę kontroli i w ten sposób próbować oceniać koszty poszczególnych kontroli, ale będzie to bardzo nieprecyzyjne i tylko tak bardzo ogólnie dające jakieś rozeznanie, bo kontrole są oczywiście tak różne, jak różne są problemy, na które one natrafiają.

Pan poseł Borkowski też w zasadzie pytał głównie o efekty zawiadomień do prokuratur. Powiedziałem o tym przy okazji zawiadomień kierowanych do rzecznika dyscypliny finansów publicznych. Może warto tu jeszcze wrócić do kontroli dofinansowania koncertu Madonny. Uznaliśmy, że dla nas jedynym efektem tej kontroli, tzn. rozwiązaniem, jest skierowanie zawiadomienia do rzecznika dyscypliny finansów publicznych, dlatego że, tak jak powiedziałem, w naszym przekonaniu nastąpiło tu złamanie dyscypliny właśnie poprzez wykroczenie poza zasięg merytoryczny rezerwy celowej. Teraz będziemy czekali na orzeczenie rzecznika dyscypliny finansów publicznych.

Pani poseł Zalewska zwróciła uwagę na problem wiatraków. Rzeczywiście do Najwyższej Izby Kontroli w ostatnim okresie wpłynęło bardzo dużo skarg. Niewątpliwie jest to problem intrygujący wielu naszych obywateli. Na III, IV kwartał tego roku zaplanowaliśmy rozpoczęcie dużej kontroli. W tej chwili trwają dwie czy trzy kontrole jednostkowe, które będą miały charakter kontroli rozpoznawczych, na podstawie których będziemy chcieli ostatecznie precyzyjnie dopracować program tej kontroli. Tak że problem jest nam znany i kontrola będzie realizowana już w tym roku.

Pan poseł Moskal pytał, ilu pracowników pełni funkcje w samorządach. Odpowiedziałem w zeszłym roku, że taki stan jeszcze się utrzymuje po raz ostatni, bo nowelizacja ustawy o NIK już wykluczyła na przyszłość takie możliwości, że w moim przekonaniu nie jest to dobre połączenie i że jedyne, co mogłem zrobić, to apelować do naszych pracowników, żeby nie startowali w tych wyborach. Wiem, że kilku pracowników wystartowało mimo tego apelu i te wybory jakoś wygrali, i pracują w jednostkach samorządów.

Nie przypuszczam, żeby pełnili funkcje wykonawcze, ale nie potrafię w tej chwili powiedzieć, jaka to jest liczba. Z całą pewnością nie jest to duża liczba, jest to kilku pracowników. W moim przekonaniu to może, niekoniecznie musi, ale może sprawiać kłopot, jeśli chodzi o obiektywność kontroli, o pewien konflikt interesów, o dotyczące konfliktu interesów sytuacje, w których oni mogą się znaleźć. Jestem przekonany, że nie znajdują się, że dyrektorzy dbają o to, żeby oni nie prowadzili kontroli w tych jednostkach samorządów, ale tak jak mówię, również nie oceniam tego pozytywnie, tym niemniej z punktu widzenia praw obywatelskich nie można było tego w inny sposób niż tylko apelem zdyskontować, że tak powiem.

Pan poseł Bury pytał o wynagrodzenie, to już powiedziałem. Zawiadomienia do prokuratury też już omówiłem. Pan poseł Ostrowski pytał też o wnioski do prokuratury.

Wnioski de lege ferenda. Mówiłem o tym przy omawianiu sprawozdania. Jest ich około 25% w ostatnim okresie. To się też polepsza. Jak porównać to z poprzednimi latami, to widać nieznaczną, ale jednak poprawę, jeśli chodzi o stopień wykorzystania naszych wniosków de lege ferenda. Mamy od niedawna specjalny mechanizm. Dostrzega również ten problem Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, stąd też ten mechanizm w szczególnych przypadkach – na wniosek prezesa kierowany do marszałka, premier jest obligowany do zajęcia stanowiska. Jeśli chodzi o jakiejś szczególnej rangi wnioski de lege ferenda, to mam nadzieję, że ten trend zwiększający wykorzystanie tych wniosków będzie się utrzymywał.

Jeżeli chodzi o sprawy pracownicze i związane z mobbingiem, to mieliśmy taki przypadek w jednej z delegatur, kiedy rzeczywiście pojawiły się takie oskarżenia. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła kontrolę, nie doszukała się jednoznacznie uchybień, tym niemniej zwróciła prezesowi, czyli mnie, uwagę na pewne zjawiska, które mogą nosić znamiona różnych zachowań, które mogłyby wskazywać nie na mobbing bezpośredni, ale na pewne niedobre zjawiska. W związku z tym przeprowadziliśmy całe postępowanie wewnętrzne. Po pierwsze, okazało się, że wbrew temu, co pozornie początkowo wydawało się, że dotyczy relacji między dyrektorem a pracownikami, w ogromnej większości przypadków, jeżeli w ogóle stwierdzono jakieś sytuacje, które niektórzy uznawali za nieprawidłowe, dotyczyło relacji między pracownikami, między różnymi pracownikami. Po drugie, zakończone postępowanie wykazało, że nie było tam postępowania mobbingowego. Natomiast było jeszcze jedno postępowanie, więc w czasie mojej kadencji dwa takie postępowania Państwowej Inspekcji Pracy. Wtedy również nie sformułowano żadnych jednoznacznych wniosków, ale z kolei po przeprowadzonej kontroli wewnętrznej nastąpiła zmiana, to już było parę lat temu, na stanowisku dyrektora. Na szczęście takich spraw jest niewiele. Zwiększyła się liczba skarg anonimowych w końcówce kadencji, ale



## **Prezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Jezierski**

przede wszystkim wiąże to również z tą nową instytucją, jaką są konkursy na stanowiska dyrektorskie, więc rzeczywiście ostatnio pojawiło się nieco więcej takich skarg, ale one są prawie wszystkie anonimowe, mimo to jeżeli są jakiegokolwiek podawane w nich przynajmniej noszące znamiona dowodów postępowania, to jest przeprowadzone postępowanie wyjaśniające. Do tej pory nigdzie nie stwierdziliśmy potwierdzenia takich zarzutów. Czasem oczywiście pracownicy wyrażają swoje niezadowolenie z poziomem wynagradzania, najczęściej zresztą tego dotyczą te skargi, ale to jest ogólny problem, nie tylko Izby, o którym była już dzisiaj mowa, ale całej polskiej administracji.

Pan poseł Giżyński pytał o ocenę zmian procedury wprowadzonej nową ustawą. Jestem przekonany, że dzisiaj jeszcze jest za wcześnie na taką całościową ocenę. Państwo oczywiście na pewno pamiętacie moje kilkakrotne wystąpienia w trakcie trwania procedury zmiany ustawy na różnych etapach, po pierwszym czytaniu tutaj na plenarnym posiedzeniu, po drugim, po trzecim, kiedy ja niektóre z tych rozwiązań krytykowałem. Na szczęście większa część z nich nie weszła w życie. One dotyczyły wszelkiego rodzaju zmian. Niewątpliwie dwa problemy się dzisiaj pojawiają. To jest ten, na który zwrócił pan bardzo słusznie uwagę, że w tej nowej procedurze brakuje podpisu kontrolowanego pod opisem stanu faktycznego dokonany przez kontrolera. W poprzednim systemie prawnym dawało nam to bardzo mocną pozycję wyjściową do formułowania ocen i wniosków, bo wiedzieliśmy, że stan faktyczny jest już dwustronnie uzgodniony. Dzisiaj bez tego podpisu czasem dokonujemy ocen, które potem są podważane również z punktu widzenia zasadności zapisu stanu faktycznego, czyli właściwie stan faktyczny jest kwestionowany. No więc to jest pewien problem. Na razie tych kontroli jeszcze nie ma na tyle dużo, żebyśmy byli w stanie całościowo podsumować tę zmianę. Natomiast jeśli chodzi o długotrwałość procesów, to z całą pewnością mogę powiedzieć, że zmniejsza się ich długość, że krócej trwają kontrole, ale jest to wynik nie tyle ostatniej zmiany, ile bardzo intensywnego zwracania uwagi w ostatnich kilku latach na efektywność naszej pracy, przede wszystkim na konieczność szybszego przekazywania końcowych efektów po to, żeby Najwyższa Izba Kontroli była w stanie wypełnić swoją rolę, po to, żeby efekty jej pracy mogły być wykorzystywane przez parlamentarzystów w ramach prac legislacyjnych. Także długość poszczególnych etapów procesu kontrolnego zmniejsza się od kilku lat systematycznie, w tym również czas prowadzenia kontroli w poszczególnych jednostkach i okres od rozpoczęcia kontroli do wysłania informacji pokontrolnej znacząco się zmniejszyl.

Jaki jest wpływ tej nowelizacji na długość tego okresu, nie jestem w stanie powiedzieć, bo dopiero pierwsze raporty z prac rozpoczętych po wdrożeniu tej procedury się pojawiły i jeszcze jest za wcześnie, żeby to całościowo podsumować. Tak więc pierwszy problem to jest brak podpisu i w związku z tym oceniając faktów na podstawie jednostronnego tylko opisu dotyczącego stanu faktycznego. A drugi problem to, o czym już wspomniałem, problem komisji rozstrzygającej jednoetapowo. Jednak brak drugiej instancji, wydaje się, przynajmniej w niektórych wypadkach, wyraźnie zakłóca stosowanie zasady szeroko pojmowanej kolegalności, kolegalności w procesie rozumianym w ten sposób, że w dochodzeniu do ostatecznych ocen powinno brać zawsze udział wiele szczebli opiniodawczych i że nigdy jednoosobowo czy jednoorganowo, jak w tym wypadku, nie powinno dokonywać się oceny. To tak w największym skrócie.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Falfusa o to, co czyni NIK, żeby zapobiec powstawaniu czy powtarzaniu się nieprawidłowości, to informuję, że między innymi prowadzi to, o czym pan poseł mówił, czyli kontrole sprawdzające, w których ocenia się, na ile zadeklarowane wykonanie wniosków znalazło potwierdzenie w rzeczywistości. Myślę, że to też jest jeden z elementów, nad którym Najwyższa Izba powinna popracować. Chodzi o to, jak zwiększyć skuteczność kontroli poprzez monitorowanie wprowadzania ustaleń z wniosków w życie. Mamy tu dobre przykłady z innych najwyższych organów kontroli krajów europejskich. One to robią czasem bardziej systemowo, proceduralnie, my to robimy wybiórczo, właśnie na podstawie kontroli sprawdzających, na podstawie informacji, do których składania zobowiązani są kontrolowani, o wykonywaniu wniosków, i oceny tych informacji. Myślę, że to jest nadal obszar, w którym jeszcze możemy zwiększyć naszą skuteczność.

To już prawie wszystko. Jeszcze jest kilka pytań, np. o budżet zadaniowy. Pani poseł Bubula poruszyła sprawy, o których już mówiłem. Pan poseł Zbrzyzny pytał o pomijanie ustawy kominowej. W bardzo niewielu wypadkach żeśmy te sprawy bezpośrednio kontrolowali. Jedną to była głośna kontrola Elewaru, kiedy wyraźnie na ten proceder zwracaliśmy uwagę. Rzeczywiście ta ustawa jest notorycznie pomijana poprzez powoływanie członków zarządu w spółkach córkach czy wnuczkach czy w radach nadzorczych innych podmiotów.

Jeśli chodzi zaś o wyprowadzanie pieniędzy poprzez zamawianie ekspertyz, to jest to bardzo niewielki zakres. Kilka lat temu prowadziliśmy kontrolę kilku wielkich spółek Skarbu Państwa, jeśli chodzi o wydatki związane chyba z reklamą. Tam jakiejś wielkiej nieprawidłowości nie stwierdziliśmy. Aczkolwiek sprawa bardzo drogich ekspertyz niewątpliwie też się pojawiała w kilku naszych kontrolach pokazujących, że kwoty, jakie wypłacane były za te ekspertyzy, zasadniczo przekraczały ceny rynkowe.

(Głos z sali: Zdroworozsądkowe.)



**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Jacek Jezierski**

Zdroworozsądkowe. Bardzo słusznie mi pan poseł podpowiada.

Jeśli chodzi o opisane patologie u samorządowców w Lubinie, to na piśmie odpowiemy na to pytanie. Na pytanie pana posła Ajchlera częściowo odpowiedziałem, a częściowo, jeśli chodzi o tę konkretną kontrolę, o którą pan pytał, odpowiemy na piśmie.

To w moim przekonaniu wyczerpujące odpowiedzi na zadane pytania. Gdyby było inne przekonanie państwa posłów, to oczywiście jestem gotów do udzielenia dalszych odpowiedzi. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Teraz uprzejmie proszę sprawozdawcę komisji pana posła Czartoryskiego.

*(Poseł Tadeusz Dziuba: Panie marszałku...)*

W jakim trybie?

Bardzo proszę, w trybie sprostowania.

**Poseł Tadeusz Dziuba:**

Pan prezes z właściwą sobie elegancją nie powiedział, że się pomyliłem, tylko zasugerował, że się pomyliłem. Tak więc spieszę wyjaśnić, że opierałem się wyłącznie na danych podanych w sprawozdaniu, z których m.in. wynika, że kontroli planowanych było 182, w tym kontroli wykonania budżetu 95, co daje 52%. A jeżeli wziąć za podstawę wszystkie kontrole – było ich, o ile pamiętam, 202 – to jest to 48%. Tak więc jesteśmy na poziomie około połowy kontroli.

Co do efektów pracy Izby, to wydawało mi się, że w kontekście mojej wypowiedzi rzecz była oczywista. Jeśli nie, to dopowiadam, że chodzi o te efekty, które można przypisać poszczególnym jednostkom kontrolnym, nie globalnie NIK, że chodzi o to, ile tych globalnych efektów dał każdy z departamentów, każda z delegatur. Chodzi mi o wszystkie parametry, które dzisiaj NIK stosuje dla pomiaru efektów pracy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Dziubie.

I teraz już proszę pana posła Czartoryskiego.

Bardzo proszę.

**Poseł Arkadiusz Czartoryski:**

Dziękuję, panie marszałku.

Bardzo ciekawa dyskusja, odpowiedzi pana prezesa, również pytania, które są dowodem na to, jak bogatym źródłem wiedzy dla parlamentu są raporty i prace Najwyższej Izby Kontroli. Dziękuję za te wszystkie odpowiedzi, w przytłaczającej większości oczywiście satysfakcjonujące, w części będą to odpowiedzi na piśmie. Przy tym na szczęście jest tak, że raporty z kontroli Najwyższej Izby Kontroli są na tyle szczegółowe, dokładne, że pozwalają nam nawet pozostać przy naszych zdaniach. Zacytuję tutaj zdanie, które utwierdza mnie w przekonaniu o potrzebie pozostania przy swojej opinii. Jeżeli chodzi o profesjonalizację armii, którą oceniam negatywnie, Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła: W ocenie NIK terminowe opracowanie i wdrożenie w ciągu 2 lat niezbędnych uregulowań prawnych, a także realizacja inwestycji związanych z uzawodowieniem wojska okazały się nierealne. Okazuje się, że te dyskusje w parlamencie, te opinie na temat poszczególnych działań rządu są merytoryczne także dlatego, że możemy czerpać właśnie z państwa raportów, za co serdecznie dziękuję. Na zakończenie dzisiejszej debaty nad sprawozdaniem z działalności Najwyższej Izby Kontroli chciałbym również życzyć wszystkiego dobrego – pan prezes kończy swoją misję – i podziękować jeszcze raz za współpracę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę, panie prezesie.

Pan prezes Jacek Jezierski.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Jacek Jezierski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym z tego miejsca podziękować wszystkim zabierającym głos państwu posłom za te wszystkie oceny. Bardzo serdecznie dziękuję. To dla nas jest naprawdę powód do olbrzymiej satysfakcji, że Sejm co roku tak wysoko ocenia naszą pracę.

Jednocześnie chciałbym w obliczu tak znakomitego grona, jakim jest Sejm, podziękować wszystkim pracownikom Najwyższej Izby Kontroli za cały ten rok intensywniej pracy, która spotkała się z tak wysoką oceną Najwyższej Izby, i podziękować wszystkim państwu za te 6 lat. Chcę jeszcze raz podkreślić, że to był dla mnie wielki zaszczyt współpracować z taką kadrą, jaką dzisiaj mamy w NIK-u, i ze wszystkimi z państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie prezesie.

Dziękuję państwu\*).

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej wyraża pozytywną opinię o działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2012 roku.

W związku z tym Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przyjął sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2012 roku.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Raz jeszcze gratuluję.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Ordynacja podatkowa (druk nr 1515 i 1587).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marcina Świąćickiego.

Panie pośle, uprzejmie proszę.

## Posel Sprawozdawca Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Finansów Publicznych nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Ordynacja podatkowa (druk nr 1515).

Najpierw może przypomnę, że ustawa rządowa stawiała sobie dwa cele: po pierwsze, poprawę ściągальności podatku od towarów i usług, po drugie, eliminację nieuczciwej konkurencji, kiedy to ci, którzy podatku nie płacą, zabierają rynek tym, którzy wywiązują się ze swoich obowiązków podatkowych. Projekt rządowy zmierzał do osiągnięcia tych celów za pomocą trzech środków: po pierwsze, przez rozszerzenie stosowania tzw. mechanizmu odwrotnego obciążenia podatkiem od produktów i usług, który polega na tym, że nie zbieramy tego podatku na poszczególnych etapach produkcji, jak to jest powszechnie stosowane, ale w odniesieniu do pewnej wąskiej grupy towarów obciążamy tylko ostatecznego odbiorcę na podstawie ewidencji całego procesu produkcji, po drugie, przez skrócenie terminu sprawozdawczości podatkowej i obowiązku płacenia podatku z trzech miesięcy do jednego miesiąca, też w odniesieniu do wybranej grupy towarów, po trzecie, przez wprowadzenie mechanizmu solidarnej odpowiedzialności dostawcy i odbiorcy, też w odniesieniu do pewnej bardzo wąskiej grupy produktów.

Chciałbym powiedzieć, że na początku komisja zajęła się kwestią tego, czy prowadzić dalej tę ustawę,

czy zawiesić prace do czasu uzyskania dalszych ekspertyz i opinii, co spowodowane było wnioskiem grupy posłów sformulowanym w konsekwencji listu, który otrzymaliśmy w komisji od prof. Witolda Modzelewskiego, który kwestionował taki sposób rozwiązania problemu ubytków podatkowych i nadużyć podatkowych i sugerował raczej zwiększenie kontroli na poszczególnych etapach zbierania tego podatku, na poszczególnych etapach produkcji i obrotu. Profesor jest, jak się wydaje, przeciwnikiem rozszerzania stosowania metody odwrotnego obciążenia. W tej sprawie odbyła się pewna dyskusja, jednakże większość członków komisji przychyliła się do tego, żeby kontynuować obrady z przynajmniej, jak mi się wydaje, trzech powodów wymienionych podczas dyskusji.

Po pierwsze, okazało się, że metoda odwróconego obciążenia – kiedy kontrola musi skupić się tylko na ostatecznym odbiorcy produktu, który już nie może dalej tego podatku przenosić – jest skuteczna, bo ona jest już stosowana w Polsce w przypadku złomu i wyrobów stalowych. Po drugie, dlatego że Unia Europejska stosuje i metodę odwrotnego obciążenia, i metodę solidarnej odpowiedzialności w odniesieniu do wybranych produktów. Po trzecie, wysłuchaliśmy w tej sprawie głosów szeregu izb gospodarczych: Izby Gospodarczej Przemysłu Metali Nieżelaznych i Recyklingu, stowarzyszenia producentów i dystrybutorów stali, izby producentów i dystrybutorów nafty oraz kilku jeszcze organizacji gospodarczych, które absolutnie jednoznacznie powiedziały, że w tej chwili w ich dziedzinach, właśnie w zakresie wybranych produktów, jest wiele firm słupów, które wyłudniają podatek bądź nie odprowadzają podatku, chociaż go pobrały, i raptem po miesiącu znikają, a proponują towary o cenie 20% czy nawet 23% niższej niż firmy solidnie wywiązujące się ze swoich obowiązków. W związku z tym powstają zagrożenia dla całych branż gospodarki, w szczególności dla przemysłu hutniczego. Zamiast obecności na rynku towarów, od których ten podatek płaci się w pełni, buszują firmy, które najczęściej korzystają z towarów sprowadzanych z zagranicy, działają miesiąc czy dwa i zanim się je skontroluje, inkasują zapłatę, ale należnego podatku nie odprowadzają bądź wyłudniają podatek fikcyjnym eksportem.

Głos tych izb chyba przeważał i komisja przystąpiła do dalszych prac, w trakcie których rozpatrzono w sumie 7 poprawek zgłoszonych do propozycji rządowej. Większość tych poprawek przyjęto. Po pierwsze, listę produktów, co do których stosuje się procedurę odwrotnego obciążenia, rozszerzono o 4 pozycje dotyczące produktów miedziowych. Dyskutowano również propozycję rozszerzenia tej listy o niektóre produkty aluminiowe, ale ostatecznie komisja nie rozszerzyła jej o te produkty, kierując się opiniami, że w tej sprawie izby skarbowe przeprowadzające kontrole skarbowe nie mają sygnałów o naruszeniach, jak i kierując się statystyką z poprzednich lat, która nie wykazuje, żeby w ostatnim okresie nastą-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Sprawozdawca Marcin Świącicki**

piły tu jakieś anomalie, czyli natężenie rozbieżności w statystykach między towarami zużywanymi a tymi opodatkowanymi.

Po drugie, przyjęto poprawkę dotyczącą skróconego okresu sprawozdawczości dla firm handlujących niektórymi towarami, mianowicie uznano, że nie ma sensu zmuszać do tego te firmy, w których obrót tymi towarami stanowi jakiś margines produkcji. Projekt rządowy przewidywał, że są to tylko firmy mające obrót powyżej 50 tys. zł. Dodano tutaj kolejny warunek – że także te firmy, w których obrót tymi towarami nie przekracza 1% ich sprzedaży.

Następnie komisja przyjęła kilka innych poprawek. Chodzi o zwolnienie od podatku produktów i usług firm handlowych przekazujących towary spożywcze na potrzeby działalności charytatywnej na krótko przed upływem okresu ważności tych towarów. Dotychczas do tego byli upoważnieni tylko producenci. Tu również wprowadzono parę poprawek. Otóż konsekwencje w przypadku wykorzystania przez organizacje pożytku publicznego tych towarów do innego niż przeznaczony celu, a więc niezgodnie z tym celem charytatywnym, będą ponosić te organizacje charytatywne.

Przyjęto również kilka poprawek dotyczących już istniejących ustaw i rozwiązań podatkowych co do opodatkowania samochodów osobowych. Mówię tu o nowych artykułach wprowadzonych do propozycji rządowej, art. 3 i art. 4, które mają na celu uporządkowanie przepisów i usunięcie wątpliwości interpretacyjnych związanych z ustalaniem właściwego stanu prawnego po dniu 1 stycznia 2014 r. Chodzi o to, że mieliśmy do czynienia z pewnymi krzyżującymi się terminami ustaw, jak również konsekwencjami wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. A więc te propozycje jedynie usuwają wątpliwości interpretacyjne i inne, ale merytorycznie w tych rozwiązaniach, które już istnieją, nie zmieniają niczego.

Kolejna przyjęta poprawka dotyczy uporządkowania terminu powstania obowiązku podatkowego w sektorach dostarczających usługi ciągłe, takie jak energia elektryczna, ciepła, dystrybucja gazu przewodowego itp. Chodzi o to, że nie zawsze w tych wypadkach wystawia się fakturę, tylko są wyznaczone pewne terminy płatności czy też rozlicza się z odbiorcami w inny sposób. Chodziło o to, żeby tutaj uporządkować terminy powstawania obowiązku podatkowego zarówno u producentów, jak i u dystrybutorów w tej dziedzinie.

Wreszcie, proszę państwa, nie przyjęto propozycji dotyczącej mechanizmu istniejącego w rozwiązaniach podatkowych zaproponowanych przez rząd, mianowicie że przy odpowiedzialności solidarnej odbiorca towaru może obawiać się, iż będzie obciążony również tym podatkiem, którego jego dostawca nie opłacił. Jednak jeśli chciałby uniknąć takiego niebezpieczeństwa, a podkreślam jeszcze raz, że dotyczy to bardzo wąskiej grupy towarów i może być stosowane

tylko w sytuacjach, kiedy rzeczywiście byłyby podstawy, żeby sądzić, że towar jest sprzedawany bez należnego podatku, ale gdyby nawet wtedy chciał uniknąć takiego niebezpieczeństwa, to po prostu może sprawdzić, czy dany dostawca figuruje na liście dostawców, którzy wpłacili odpowiednią kaucję zabezpieczającą interesy Skarbu Państwa, i tylko z takim dostawcą zawierać umowy. Otóż, była propozycja, żeby rozszerzyć to nie tylko o kaucję, ale również o mechanizm stosowania rachunku powierniczego, ale z uwagi na to, że nie był on dostatecznie jasno przygotowany ani prawniczo, ani merytorycznie, komisja nie zdecydowała się na przyjęcie tej poprawki.

Chciałbym też dodać, że przyjęto 24 poprawki, jak zawsze, niezawodnie działającego Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu, które wprowadziły pewne uporządkowanie terminologiczne, słownikowe do projektu ustawy rozpatrywanego przez komisję, a także do poprawek zgłaszanych przez posłów.

Komisja zarekomendowała przyjęcie tych poprawek, o których tu już mówiłem, z wyjątkiem dwóch, o których też wspomniałem, i przyjęcie w całości projektu rządowego wraz z poprawkami. Jednocześnie poprosiliśmy Ministerstwo Spraw Zagranicznych o wydanie opinii w sprawie zgodności tych poprawek z prawem Unii Europejskiej. Proszę państwa, ta opinia dzisiaj wpłynęła i, jak sądzę, komisja w czasie rozpatrywania kolejnych poprawek w drugim czytaniu zajmie się również tą opinią. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Zbigniew Konwiński.

Bardzo proszę.

**Posel Zbigniew Konwiński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawię stanowisko klubu odnośnie do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Dwa tygodnie temu na posiedzeniu Sejmu ta ustawa była dokładnie omawiana w wersji z przedłożenia rządowego, minister finansów i przedstawiciele klubów szczegółowo się do tej ustawy odnosili. Co do fundamentów ona się nie zmieniła, więc nie będę powtarzał informacji o zmianach, które ona wprowadza, przedstawił je przed chwilą sprawozdawca Komisji Finansów Publicznych. Przypomnę tylko, że ustawa proponowała ograniczenie możliwości skła-



**Posel Zbigniew Konwiński**

dania deklaracji za okresy kwartalne podatnikom dokonującym dostaw towarów tzw. wrażliwych, jeżeli ich łączna wartość sprzedaży netto przekraczała w danym miesiącu kwotę 50 tys. zł. Tak jak powiedział sprawozdawca, w toku prac w komisji wprowadzono poprawkę, która mówiła o tym, że jeżeli obrót tymi wrażliwymi towarami nie przekracza 1%, to podatnik, podmiot również mógłby korzystać z kwartalnych rozliczeń.

Do tego w imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej zgłaszam dziś poprawkę, która uszczegółowi to, że będą musiały zaistnieć dwie przesłanki, żeby podatnik nie mógł korzystać z tego przywileju, a więc przekroczenie 1% i również przekroczenie wartości 50 tys. zł, bo zupełnie teoretycznie mogłoby się zdarzyć tak, że ten 1% to byłoby np. 30–35 tys. Dlatego zgłaszam poprawkę, która to doprecyzowuje. Co do fundamentów, tak jak powiedziałem, ustawa w sprawozdaniu komisji się nie zmieniła, więc Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska ją popiera.

Jeszcze przypomnę, że wprowadzono również zmiany mówiące o tych, którzy przekazują żywność na rzecz organizacji pożytku publicznego. My w 2009 r. wprowadziliśmy zmiany, które dały możliwość zwolnienia z podatku VAT producentów tych artykułów żywnościowych. Teraz to ograniczenie zostanie zniesione. Z tego odliczenia będą mogli korzystać również wszyscy inni, którzy przekazują żywność na rzecz organizacji pożytku publicznego, na cele charytatywne. To tyle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska popieram przedłożenie w wersji komisyjnej po zmianach, które zostały wprowadzone w komisji, i jednocześnie składam do tego przedłożenia poprawkę, o której wspomniałem. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz składa pan tę poprawkę. Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Pawła Szałamachę, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Paweł Szałamacha:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Podczas dyskusji w łonie Komisji Finansów Publicznych zaistniała fundamentalna różnica zdań, o której wspomniał pan poseł sprawozdawca, poseł Święicki. Otóż, logika podatku VAT polega na tym, że każdy kolejny uczestnik obrotu opłaca podatek od wartości dodanej wytworzonej na swoim etapie, czy to jest produkcja, czy to jest handel. W przypadku handlu wartość dodana polega na udostępnieniu kontaktów handlowych, skojarzeniu klientów, a wartość podatku wyraża się w marży. Dyskusja wyniknęła ze

względu na to, że do komisji wpłynął list, który został całkowicie zlekceważony, został on zlekceważony, można powiedzieć, w wymiarze formalnym. Autor tego listu, prof. Modzelewski, nie został zaproszony na obrady komisji. To jest jednak pewna postać w świecie akademickim i podatkowym. To stanowisko zostało zlekceważone także w wymiarze intelektualnym.

My zgłosiliśmy wniosek o to, żeby zasięgnąć kontropinii, poddać weryfikacji tezy zawarte w liście prof. Modzelewskiego, który twierdził, że odwrócone obciążenie fundamentalnie niszczy tę logikę VAT, czyli żaden z kolejnych uczestników obrotu nie jest obciążony poza finalnym, i to tylko w przypadku, kiedy nie jest podatnikiem podatku VAT. Teraz mamy albo – albo, jest to zasadnicza różnica co do stanu wiedzy podatkowej dotyczącej skarbowości. Nasz wniosek został odrzucony przez większość parlamentarną. W związku z tym, że argumentacja, którą posługiwała się większość, nas całkowicie nie przekonała, nasz klub parlamentarny wstrzyma się od głosu w głosowaniu nad tym projektem ustawy. Dlaczego? Otóż albo to rozwiązanie, czyli odwrócony VAT, niszczy fundament, a więc zmienia, że tak powiem, paradygmat podatku VAT-owskiego jako takiego, w związku z tym deklarowany cel Ministerstwa Finansów, czyli uszczelnianie systemu, likwidowanie luk aksjologicznych, całego tego zjawiska, patologii, nie zostanie spełniony, albo jest to sensowne, logiczne, zdroworozsądkowe rozwiązanie, w związku z tym dlaczego nie rozszerzyć go na inne grupy towarów bądź zgoła dokonać takiej zmiany systemowej po prostu w Vacie? Skoro on doskonale eliminuje sferę patologii, to być może należy objąć nim wszystkie grupy towarowe.

Na nasze pytania – to do pana ministra Grabowskiego – uzyskaliśmy odpowiedź, że tak powiem, od autorytetu Unii Europejskiej, a więc że Unia Europejska idzie w tym kierunku. Tutaj była cytowana regulacja, nad którą prace są niejako w toku, bo dyrektywa została przyjęta w pierwszej połowie lipca, ale ona jeszcze nie została wdrożona do krajowego systemu prawa. Przyjmujemy ten argument, ale zawsze mamy wątpliwości, bo wiemy, że nie zawsze wszystko, co wychodzi z Brukseli, jest zdroworozsądkowe i sensowne.

Drugi argument to są pozytywne doświadczenia ze Świętokrzyskiej z odwróconym VAT-em, który już funkcjonuje w mniejszym zakresie, czyli w przypadku złomu. Kiedy jednak dopytywaliśmy o pozytywne skutki w wymiarze liczbowym, finansowym, odpowiedź nie padła. Rozumiemy, że ministerstwo, pan minister Grabowski odpowiada w oparciu o swój najlepszy stan wiedzy, ale jednak chcielibyśmy więcej komfortu, bo to jest burzenie systematyki podatku VAT-owskiego. A tezy, które były formułowane przez prof. Modzelewskiego, niepoddane kontropinii, niepoddane weryfikacji, były bardzo jednoznaczne i bardzo mocne w wymowie. W związku z tym nasz klub parlamentarny, tak jak stwierdziłem, wstrzyma się

**Posel Paweł Szalamacha**

od głosu, ważąc ryzyko proponowanych rozwiązań. Co do istoty rzeczy konsekwentnie zawsze będziemy opowiadać się za uszczelnianiem systemu podatkowego, za poprawą ściągальności podatków i pracy służb skarbowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jerzy Borkowski, Ruch Palikota.  
Proszę.

**Posel Jerzy Borkowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Ruch Palikota podtrzymuje w całej rozciągłości swój sprzeciw wobec wprowadzenia zaproponowanego w projekcie ustawy, która mówi o nabywcach niektórych rodzajów towarów, tzw. towarów wrażliwych, mechanizmu solidarnej odpowiedzialności.

Każdy przedsiębiorca działa w celu maksymalizowania własnego zysku, istotą zaś projektu jest obciążenie przedsiębiorców obowiązkiem ustalania, czy cena, za którą nabywają towary, nie jest czasami za niska, i czy cena, jeśli chodzi o transakcję, nie wskazuje na to, że należny podatek VAT nie zostanie przez sprzedawcę uregulowany. Przedsiębiorcy, zamiast dbać o opłacalność prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, mają zgodnie z proponowanymi zmianami dbać też, aby kupowane przez nich towary nie były zbyt tanie.

Wydaje się, że przy opracowywaniu projektu ktoś zapomniał o tym, jaka jest rola przedsiębiorców, a jaka jest rola administracji skarbowej. W końcu po to utrzymujemy liczny i kosztowny aparat skarbowy, aby czuwał nad prawidłowością rozliczeń podatkowych. Po co istnieją urzędy skarbowe, urzędy kontroli skarbowej, wywiad skarbowy, który może podsłuchiwać podatnika, przyłożyć mu pałkę służbową, zakuć w kajdanki? Typowe polskie narzędzie kontroli.

Przedsiębiorcy nie mają żadnych instrumentów, by sprawdzić ewentualnego sprzedawcę. Jak mają odróżnić zakup po korzystnej cenie od próby wyłudzenia podatku VAT? Czy mają zatrudniać wywiady gospodarcze, swoje wywiadownie?

W ocenie Klubu Poselskiego Ruch Palikota najistotniejszą przyczyną wprowadzenia zmian jest nie tylko walka z patologiami w rozliczeniach podatku VAT od sprzedaży niektórych towarów, ale motyw fiskalny. W przypadku gdy sprzedawca nie odprowadzi podatku należnego, aparat skarbowy będzie miał poręczny instrument obciążania na podstawie niejasnych przesłanek odpowiedzialnością za jego zapłatę kontrahentów sprzedawcy. Nie może być tak, że uczciwi przedsiębiorcy będą mieli udowadniać swoją

niewinność i ponosić odpowiedzialność za arbitralne, wydane wedle urzędniczego widzimisię, decyzje, za które żaden z urzędników nigdy nie poniesie odpowiedzialności. Wprawdzie w Polsce jest ustawa regulująca odpowiedzialność funkcjonariuszy publicznych za wydane przez nich decyzje, ale jeszcze nikt nie został za to ukarany. Ilu urzędników zostało na tej podstawie ukaranych? Tak jak wspomniałem, żaden. A ile firm zostało zniszczonych na podstawie bezprawnych decyzji? Setki. Ten projekt ustawy to kolejny młot na przedsiębiorców, kolejne zwiększenie niczym niekontrolowanej władzy urzędników. Wprowadzenie rozwiązań zaproponowanych w projekcie ustawy i umożliwienie urzędnikom orzekania o solidarnej odpowiedzialności nabywców za VAT należny od sprzedawców jest równoznaczne z przysłowiem, powiedzeniem: dać małpie brzytwę, to wiadomo, jaki będzie tego efekt.

Klub Poselski Ruch Palikota podtrzymuje swoje negatywne stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Ordynacja podatkowa. Biorąc pod uwagę arytmetykę sejmową, Klub Poselski Ruch Palikota zgłasza poprawki wykreślające z projektu przepisy wprowadzające mechanizm solidarnej odpowiedzialności nabywcy z tytułu nieregulowania przez sprzedawcę należności podatkowej, co niniejszym czynię. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

**Posel Genowefa Tokarska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić opinię do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Ordynacja podatkowa, druki nr 1515 i 1587.

Przedkładany projekt ustawy dotyczy regulacji mających na celu zwiększenie skuteczności walki z oszustami i przeciwdziałanie nadużyciom w podatku VAT w obrocie tzw. towarami wrażliwymi. Projekt ustawy, mając na celu ograniczenie nadużyć, wprowadził regulacje dotyczące trzech obszarów, które były już wymieniane, a więc rozszerzył katalog towarów objętych odwróconym obciążeniem, ujednolicił terminy rozliczeń, wyłączając w niektórych przypadkach możliwość rozliczeń kwartalnych, i wprowadził odpowiedzialność solidarną za rozliczanie podatku VAT.

**Posel Genowefa Tokarska**

W toku prac w Komisji Finansów Publicznych wprowadzono dodatkowe uregulowania mające na celu zwiększenie skuteczności działania przeciwko nadużyciom w tym podatku. Rozszerzony zakres działania ustawy powoduje, że Komisja Finansów Publicznych proponuje zmianę tytułu ustawy na „ustawa o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw”. Projekt dotyczy więc nie tylko ustawy Ordynacja podatkowa, ale również ustawy z 15 kwietnia 2011 r. o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Finansów Publicznych na swoim posiedzeniu w dniu 23 lipca br. przyjęła większość poprawek zgłoszonych do projektu i tym samym rozszerzyła zakres oddziaływania ustawy. W art. 1 komisja wprowadza zwolnienie z podatku za przekazaną żywność, czyli produkty spożywcze z wyjątkiem napojów alkoholowych, na rzecz organizacji pożytku publicznego, oczywiście z przeznaczeniem na cele działalności charytatywnej prowadzonej przez te organizacje.

Komisja uwzględniła również poprawkę dotyczącą rozszerzenia listy towarów wrażliwych o miedź, proszki i płatki miedzi i jej stopów, a także niektóre wyroby, powodując, że będą one podlegały mechanizmom odwróconego obciążenia podatkiem VAT.

Jedną z wprowadzonych zmian jest również wyłączenie zakazu kwartalnego rozliczania VAT dla podatników, u których obrót towarami wrażliwymi ma charakter marginalny. Dookreślono zapis, że dotyczy on podatników, którzy dokonali dostawy towarów o wartości nieprzekraczającej kwoty 50 tys. zł lub 1% ich łącznego obrotu.

Kolejną zmianą w projekcie ustawy został dookreślony moment powstania obowiązku podatkowego i jego tzw. termin graniczny dla firm dostarczających media, a więc energię elektryczną, ciepłą, gaz, a także świadczących usługi telekomunikacyjne i inne.

Modyfikacji uległ również art. 7 projektu ustawy, który pozwala na szybsze zastosowanie mechanizmu odwrotnego obciążenia. Za tym przyspieszeniem przemawia skala nadużyć i ich szkodliwość dla uczciwych przedsiębiorców, gospodarki i budżetu państwa.

Wiele poprawek o charakterze doprecyzującym, legislacyjnym i porządkowym, zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu, również ma odzwierciedlenie w projekcie przedkładanym przez Komisję Finansów Publicznych.

Reasumując, chcę oświadczyć w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, że popieramy wszystkie uwzględnione poprawki i będziemy głosować za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podczas pierwszego czytania, prezentując stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, wydaliśmy pozytywną opinię o części ustawy polegającej na rozszerzeniu załącznika nr 11 o produkty, przy obrocie którymi ma zastosowanie tzw. odwrócony VAT. Uważaliśmy nawet – i prezentowałem takie stanowisko – że tę listę należałoby jeszcze rozwinąć. Niemniej jednak nie było naszej zgody i akceptacji, jeśli chodzi o wprowadzenie do prawa podatkowego nowej instytucji, a mianowicie solidarnej odpowiedzialności nabywcy za rozliczenia VAT wynikające z niewpłaconego podatku VAT, powstałe w związku z dokonaniem dostawy towarów wymienionych w dodawanym do ustawy załączniku nr 13. Co prawda ten załącznik nie jest obszerny, bowiem dotyczy wyrobów stalowych, paliwa i złota, co razem daje 12 pozycji, niemniej jednak wprowadza pewien precedens, pewne niebezpieczeństwo, o którym bardzo obszernie powiedział pan poseł Borkowski. Zgadza się z tą argumentacją w całości. Zresztą podobnego typu argumentację prezentowałem podczas pierwszego czytania. Gdyby pan poseł przemawiający w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota nie zgłosił poprawki polegającej na wyeliminowaniu z tej ustawy tej instytucji, to taką poprawkę zgłosiłbym w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Natomiast teraz oświadczam, że będziemy głosowali za wszystkimi poprawkami, które będą eliminować z tej ustawy tę regulację. Jeżeli nie będzie to skuteczne, to poważnie zastanowimy się nad poparciem całej ustawy, aczkolwiek jest ona bardzo potrzebna, bowiem podatek VAT jest jednym – na pewno nie jedynym, lecz największym tytułem, z którego wpływy do budżetu państwa stanowią około 40% wszystkich wpływów, to jest rząd około 130 mld zł. To po pierwsze.

Po drugie, wiemy, że odwrócony VAT funkcjonuje od roku 2011, sprawdził się, nikt nie zgłosił w tym zakresie większych zastrzeżeń. Zauważyliśmy jednak taki oto trend, że ci, którzy oszukiwali w zakresie, w stosunku do którego zastosowano odwrócony VAT, przeszli na handel innym towarem. Dzisiaj wiadać wyraźnie, że w ostatnich 2 latach nastąpił ponad 13-krotny wzrost wyłudzeń podatku VAT na towarach z metali nieżelaznych. A więc oszuści szukają dzisiaj innego miejsca, które nie jest jeszcze mocno obwarowane przepisami. W pierwszym kwartale 2013 r. nastąpił wzrost aż o 55% w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego. I dobrze się stało, że na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych rozszerzono załącznik nr 11 o kolejnych 5 pozycji, które obejmują miedź i wyroby z miedzi. Natomiast niedobrze się stało, że nie wprowadzono – i to jest dla mnie niezrozumiałe – jeszcze kilku innych wyrobów, choćby wyrobów z metalu nieżelaznego, jakim jest niewątpliwie, co do tego chyba nikt nie ma żadnych



**Posel Ryszard Zbrzyzny**

wątpliwości, aluminium i jakim są wyroby z aluminium, bo być może jeszcze, jeśli chodzi o ten metal, nie widać skoku na kasę ze strony oszustów, ale jeżeli zablokujemy miedź, to za chwilę będziemy mieli to samo w odniesieniu do aluminium.

Dlatego też w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej zwrócę się do Wysokiej Izby o przyjęcie poprawek dotyczących tego produktu, a więc aluminium. Uważamy, że rozszerzenie załącznika nr 11 o kolejnych 5 pozycji jest ze wszech miar słuszne, ale też nie uważamy za stosowne, żeby czekać, co będzie się działo z innymi metalami nieżelaznymi. Tu nie ma żadnej formalnej przeszkody, jeżeli bowiem posługujemy się załącznikiem nr 6 do dyrektywy 2006/112/WE, to w brzmieniu tej ustawy – zacytuję – jest takie przyzwoleństwo. Mam tu na myśli mianowicie wykaz dostaw towarów i świadczenia usług, o którym mowa w art. 199 ust. 1 lit. d, po pierwsze, dostawy odpadów żelaznych i nieżelaznych, złomu oraz zużytych materiałów, w tym półproduktów, będących wynikiem przetwarzania, wytwarzania oraz stapiania metali żelaznych i nieżelaznych oraz ich stopów. A więc w tej definicji także w sposób łatwy, bez żadnych przeszkód, można umiejscowić aluminium i wszystkie produkty związane z aluminium.

Reasumując, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej zgłasza poprawki, o których przed chwilą powiedziałem, a jednocześnie uzależnia swoje stanowisko od tego, jakie będzie stanowisko Wysokiej Izby wobec poprawek dotyczących eliminowania z ustawy rozwiązań odnoszących się do tej solidarnej odpowiedzialności. *(Dzwonek)* Wyłączenie restrykcyjnym systemem podatkowym służb kontroli skarbowej i urzędów skarbowych w zakresie ich roli i zadań jest niedopuszczalne, to po pierwsze, a po drugie, przyjęcie naszych poprawek będzie komplementarnym rozwiązaniem dotyczącym zabezpieczenia handlu i obrotu metalami nieżelaznymi. W zależności od tego, jakie będzie stanowisko Wysokiej Izby, klub poselski odpowiednio zgłasza. Dziękuję. *(Oklaski)*

Proszę bardzo, panie marszałku, przekazuję poprawki.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Zbrzyznemu. Przystępujemy do pytań.  
Minuta na zadanie pytania.  
Pan poseł Jerzy Borkowski, Ruch Palikota.

**Posel Jerzy Borkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytałem już kilka razy – pana akurat nie pytałem – dlaczego rząd nie lubi polskich przedsiębiorców. To jest kolejna ustawa, która, zamiast pomagać, zmusza

przedsiębiorców do roli, którą ma urząd skarbowy, jak wspominałem w swoim wystąpieniu. Ruch Palikota miał ustawę, która mówiła o wcześniejszym zwrocie nadpłaconego podatku VAT, o skróceniu terminu z 60 do 30 dni. Została przez Platformę Obywatelską i PSL, koalicję, odrzucona w pierwszym czytaniu, nawet nie dano szansy procedowania nad nią w komisjach. Dlatego pytam pana ministra i proszę, niech pan stanie tu i powie polskim przedsiębiorcom, czy rząd robi to celowo, żeby polscy przedsiębiorcy nie mogli rozwijać swoich firm, żeby nie było rozwoju gospodarczego. Dla mnie to jest naprawdę dziwne. Kolejna ustawa, która szkodzi polskim przedsiębiorcom. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozumiem, że chcemy – i to jest nasza wspólna sprawa, to jest nasz wspólny interes – eliminować z obrotu gospodarczego nieuczciwych uczestników tego obrotu, a więc tych, którzy stwarzają pewne patologie, które negatywnie odbijają się na przychodach budżetu państwa i w ogóle na całym systemie gospodarczym w Polsce. Z drugiej strony jednak jednej patologii nie możemy zastępować drugą, która się pojawia w kontekście kontaktów instytucji skarbowych z uczciwymi przedsiębiorcami. Podkreślam: z uczciwymi przedsiębiorcami. Chodzi o zwrot nadpłaconego podatku VAT. No, to już jest patologia, coraz trudniej uzyskać uczciwym przedsiębiorcom zwrot nadpłaconego podatku. Urzędy, izby skarbowe do końca wykorzystują wszystkie możliwe furtki, ograniczają terminowy zwrot podatku. Sprawy kończą się w sądach. W sądach są pozytywne rozstrzygnięcia, urząd skarbowy idzie dalej czy instytucje skarbowe idą dalej, apelują. Znam przypadki, kiedy spory trwały półtora roku i więcej lat. *(Dzwonek)* Firmy, przedsiębiorcy, tracą rynki, tracą płynność finansową i zamykają działalność. Kiedy odzyskają należne im zwroty, to nie ma już ich na rynku. Czy o taką politykę fiskalną państwa chodzi? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Jasiński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Wojciech Jasiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzenie tych ustaw było tłumaczone, uzasadniane także zwiększeniem szarej strefy patologii. Taka przykra konstatacja, że mieliśmy całą masę patologii, jak rządził niesławnej pamięci Kongres Liberalno-Demokratyczny, dzisiaj rządzi jego spadkobiercy i znów zaczynają występować patologie. To jest jednak rozwalanie systemu.

W odwróconym VAT widzę jedną tendencję: kontrolowany będzie, panie ministrze, ostatni członek, czyli mały, w zasadzie detalista będzie musiał płacić, czyli będziecie kontrolować. Tak to jest, że polskie służby skarbowe najczęściej biorą się za małych, nie za dużych, bo hurtownicy będą sprzedawać i nie będą płacić. *(Dzwonek)* Podlegać temu będą ci ostatni. Czy to coś da? Szczególnie biorąc pod uwagę to, że jak to mówił pan poseł Szalamacha, na posiedzeniach komisji nie był pan w stanie powiedzieć, jakie płynęły z tego korzyści w przypadku złomu, że w istocie ministerstwo nie wie, ile z tego zostanie. Chodzi o to, co pan poseł Zbrzyzny mówił, że to, iż przerzuciliście to do innych branż, o czymś by świadczyło, ale w rezultacie nie wiadomo, co z tego mamy. U nas jednak, państwo pozwolą, niektóre prawa, niektóre zasady działają trochę inaczej niż w całym świecie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi Jasińskiemu.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zabierałem głos także w pierwszym czytaniu tej ustawy i muszę panu powiedzieć, że po wyjściu z komisji jeszcze bardziej się jej boję. A boję się jej dlatego, że płacenie, ta solidarna odpowiedzialność ma być teraz przełożona na tego, który jest uczciwym przedsiębiorcą, który solidnie płaci, bo urzędy skarbowe, instytucje państwa, izby skarbowe, specpolicje – można tu wymienić – nie mogą sobie poradzić z ustaleniem, kto jest w Polsce hochsztaplerem. Hochsztapler skasuje, zwinie manatki i wyprowadzi się, a ten, który solidnie zapłaci podatek, ma ponownie zapłacić za tego, który nakradł. Jeżeli teraz państwo wprowadzacie ten element ostatniego, czyli przedsiębiorcy, który ma ponosić podwójną odpowiedzialność, to po co te służby funkcjonują w Polsce, jeśli nie potrafią poradzić sobie z oszustami? *(Dzwonek)*

Boję się tej ustawy, panie ministrze, nie dlatego że ona ma walczyć z oszustami, bo ona tak naprawdę

będzie walczyła tylko i wyłącznie o jedną rzecz – o to, żeby za wszelką cenę ściągnąć podatek do budżetu państwa, nieważne, kto zapłaci. A na końcu zapłaci ten uczciwy.

Dlatego też nie będę głosował za tą ustawą, chyba że poprawki Sojuszu Lewicy Demokratycznej, które popieramy, zostaną przyjęte przez Sejm. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

**Posel Józef Lassota:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mowa tu jest o odwróconym VAT, ale przecież to nie jest żaden odwrócony VAT, bo gdyby rzeczywiście było to wprowadzenie zasady odwróconego VAT, to sprawa byłaby prosta, nie trzeba byłoby robić żadnych kombinacji. Natomiast tu jest po prostu rzeczywiście obciążenie tego, który nawet nie wie, że będzie obciążony tym, co ten nieuczciwy dostawca robi, czyli nie odprowadzi VAT. Tym bardziej że w ustawie jest zapis mówiący o tym, kto ma ponosić tę odpowiedzialność: w momencie dokonania dostawy towarów, o których mowa w załączniku, podatnik wiedział lub miał uzasadnione podstawy do tego, aby przypuszczać, że cała kwota podatku przypadająca na dokonaną na jego rzecz dostawę itd. nie zostanie wpłaconą na rachunek urzędu skarbowego. Kto ma rozstrzygać? Kiedy on się dowie? To jest po prostu rzecz, która jest chyba trudna do przyjęcia.

I druga sprawa. Pan poseł sprawozdawca mówił *(Dzwonek)* o rezygnacji z VAT w przypadku przekazywania towarów spożywczych na rzecz organizacji charytatywnych, z tym że pan poseł powiedział o firmach handlowych. Czy dotyczy to również tych, którzy produkują żywność do konsumpcji, chociażby restauracji? W ustawie rzeczywiście nie jest to ograniczone do firm handlowych, ale pan poseł tak powiedział, dlatego pytam. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Matuszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie ulega wątpliwości, że z wszelkimi mafiami trzeba walczyć, bo trzeba dbać o budżet państwa. To nie ulega żadnej wątpliwości, ale ten projekt ustawy, panie ministrze, doprowadzi do tego, że wiele uczciwych

**Posel Marek Matuszewski**

firm zbankrutuje. Czy pan nie pamięta? To pan doprowadził do tego, że zbankrutowało wielu uczciwych sprzedawców oleju opałowego. To wy tutaj siedzący...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski*: Ja? Naprawdę ja?)

Trzeba było zmienić ustawę. Wiedział pan, że to jest niesprawiedliwa ustawa. I teraz ma pan braki w budżecie.

Ale szybkoitko, żebym jeszcze zdążył... Pan tu wprowadził...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Przepraszam, panie pośle.

Zgodnie z regulaminem jesteśmy przy punkcie dotyczącym pytań. Nie ma takiego punktu w regulaminie: oskarżenia. Tak że proszę trzymać się tych pytań, dobrze?

**Posel Marek Matuszewski:**

Dobrze.

Panie marszałku, prosiłbym o doliczenie, bo... (*Dzwonek*)

(*Głos z sali*: Nie, nie.)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę bardzo, doliczę panu, jeśli będzie pan pytać.

**Posel Marek Matuszewski:**

Teraz najważniejsza rzecz. Zobaczymy, czy pan, panie ministrze, odpowie mi na to pytanie. Odpowiedzialność podatkowa nabywcy w szczególnych przypadkach. Art. 105a w ust. 3 mówi: Podatnik miał uzasadnione podstawy do tego, aby przypuszczać, że cała kwota podatku przypadająca na dokonaną na jego rzecz dostawę towarów itd. Miał uzasadnione podstawy przypuszczać – przecież to jest, Wysoka Izbo, możliwość pływania przez tych, którzy będą kontrolować tego podatnika.

Ostatnie pytanie dotyczy stwierdzenia: w szczególności jeżeli cena za dostarczone podatnikowi towary była bez uzasadnienia ekonomicznego niższa od ich wartości rynkowej. Co znaczy pojęcie: wartość rynkowa? Czy jeśli chodzi na przykład o paliwo, o jego dzisiejszą wartość rynkową, to jest to cena litra paliwa w hurcie w Orlenie? Może o to chodzi? Może chodzi o to, żeby detaliści kupowali tylko w Orlenie i Lotosie? Działacie tylko w ich interesie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Teraz już pan przypuszcza, panie pośle.

**Posel Marek Matuszewski:**

Przepraszam, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, uzyskał pan ode mnie ponad 100% życzliwości, więcej niż przewidywał regulamin. Pan przypuszczał, pan oskarżał, ale na pytania poświęcił pan niewiele czasu.

(*Posel Marek Matuszewski*: Dbam o interes naszego podatnika i chciałbym, żeby pieniążki u niego zostały.)

A ja dbam o to, by wszystko to, co panu w duszy gra, było wyrażone zgodnie z regulaminem Sejmu, czyli nie jesteśmy tak daleko od siebie. Gdybyśmy uzyskali jakąś wspólnotę myślenia, nie byłoby najgorzej.

(*Posel Marek Matuszewski*: Myślę, że panu marszałkowi też zależy.)

Uprzejmie proszę, pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

**Posel Piotr Szeliga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Właśnie nieprecyzyjność tych przepisów, przypuszczenia i uzasadnione podstawy, powoduje to, znając polskie realia, że będą przeróżne interpretacje. Państwo z jednej strony dacie urzędnikom narzędzie, które może być różnie wykorzystywane, a z drugiej strony, jak wielu przedmówców tutaj powiedziało, de facto polscy podatnicy, polskie firmy, przede wszystkim te uczciwe, poniosą konsekwencje działań oszustów, można powiedzieć. Dlaczego uważa pan, panie ministrze, że tak powinno być? Czy państwo w ogóle zdajecie sobie sprawę z tego, mówiło o tym wiele osób, że to może się przyczynić do upadku wielu firm? Z jakich wzorców w ogóle państwo czerpicie, jeżeli nie dajecie sobie rady z przeróżnymi słupami i znikającymi firmami? Czy zapoznawaliście się państwo z rozwiązaniami istniejącymi w innych krajach, jak one tam funkcjonują, czy są skuteczne? Czy również w innych krajach podatnik płaci za oszustwa drugiego podatnika, gdy istnieje uzasadnione przypuszczenie, że coś mógł wiedzieć?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Macieja Grabowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.



## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni państwo, pozwólcie, że będę odpowiadał według kolejności zadawanych pytań.

Pytanie pierwsze pana posła Borkowskiego brzmiało: Dlaczego rząd nie lubi przedsiębiorców? Odpowiadam: rząd nie lubi oszustów, rząd lubi przedsiębiorców.

*(Głos z sali: Ale nie można wszystkich.)*

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Zbrzyznego, które dotyczyło kwestii zwrotu VAT, czyli tego, jak rozumiem, dlaczego nie zwracamy podatku VAT w terminie, nie mam w tej chwili pełnej statystyki. W terminie 60 lub 25 dni zwracamy rocznie mniej więcej 70 mld podatku VAT podatnikom, jeżeli są to podatnicy wiarygodni i sprawdzeni, którzy regulują swoje zobowiązania. Zdarzają się z pewnością sytuacje, kiedy podatnik nie otrzymuje zwrotu w terminie. Myślę, że są to sytuacje sporadyczne, natomiast jeżeli ten zwrot nie jest dokonywany w terminie, to podatnikowi nalicza się wyższy zwrot, bo jest oczywiście oprocentowany.

*(Głos z sali: Czasami się nalicza.)*

Muszę powiedzieć, że w ostatnich latach sporów pokontrolnych, które są związane w ogóle z kwestiami merytorycznymi, mamy znacznie mniej niż poprzednio. Po prostu podatnicy korzystają głównie z instytucji interpretacji indywidualnych i instytucji korekt pokontrolnych. Nie mam teraz pewnych informacji, ale myślę, że tych sporów z podatnikami mamy o 30% mniej niż to miało miejsce w latach 2005–2008.

Jeśli chodzi jeszcze o pytanie postawione w kontekście tej ustawy, wracam tu do pytania pana posła Borkowskiego, to ustawa była szeroko konsultowana głównie z zainteresowanymi branżami. Chcę przypomnieć, że dotyczy ona wyłącznie tzw. towarów wrażliwych, czyli paliw, prętów stalowych, złota granulowanego. Ustawa nie dotyczy całej gamy towarów, tylko wybranych towarów wrażliwych. Przedsiębiorcy, którzy operują w branżach, gdzie produkuje się towary wrażliwe, a więc w branży hutniczej, w branżach paliwowych, w dystrybucji wyrobów hutniczych i paliw, w firmach związanych z obrotem metalami, a także związkowcy z tych branż, którzy byli na posiedzeniu komisji trójstronnej, popierają te rozwiązania. Nie jest tak, że to nie wpływa na potrzeb zainteresowanych branż, ponieważ właśnie ci przedsiębiorcy, którzy operują w tych branżach, którzy na co dzień muszą borykać się z nieuczciwą konkurencją ze strony oszustów, popierają te rozwiązania.

Pan poseł Jasiński pytał o narastające jakoby w tej chwili patologie, które są związane z wyłudzeniami, jeżeli chodzi o podatki. Panie pośle, zgodziłbym się z panem, gdyby pan postawił tezę, że zmieniają się mechanizmy związane z patologiami, jeżeli chodzi o wyłudzenia czy oszustwa podatkowe. Rze-

czywiście, kilka lat temu, sześć, osiem czy dziesięć, mieliśmy do czynienia z oszustwami związanymi z wprowadzaniem towarów, na przykład paliw, poza kontrolą akcyzową. W tej chwili tych przestępstw mamy znacznie mniej, mamy natomiast przestępstwa związane z wyłudzeniami podatku VAT, których nie było wcześniej. Co to znaczy? To znaczy, że były poczynione pewne działania, które doprowadziły do uszczelnienia kontroli akcyzowej, i niestety świat przestępczy przerzucił się na stosowanie innych mechanizmów, innych form działania. Jestem przekonany, że to, co zastosowaliśmy dwa lata temu przez zmianę ustawy vatowskiej w kwietniu 2011 r., mianowicie wprowadzenie odwróconego obciążenia VAT w złomie, sprawdziło się. Nie byłem w stanie powiedzieć na wczorajszym posiedzeniu komisji, jakie to były korzyści. Dlaczego? Ponieważ po prostu mamy sygnały pochodzące z branży, z kontroli i z innych źródeł informacji, że tam nie ma wyłudzeń...

*(Głos z sali: Nadużyć.)*

...i nie ma po prostu nadużyć. Tak, a więc tam jest po prostu normalna gra rynkowa przedsiębiorstw, które działają według tych samych zasad i nie muszą konkurować z oszustami, z którymi musiałyby konkurować wcześniej. A więc te korzyści są w związku z tym, że nie ma wyłudzeń, że normalnie funkcjonują przedsiębiorstwa, a nie dlatego, że są dodatkowe wpływy do budżetu związane z tym, że te przedsiębiorstwa dodatkowo wpłacają do budżetu więcej podatków.

Jeśli chodzi natomiast o pytania i wątpliwości pana posła Ajchlera, to powtórzę, że ta ustawa dotyczy wyłącznie kilku grup towarowych. Po drugie, uczciwy przedsiębiorca może w łatwy sposób zabezpieczyć się przed ryzykiem, o którym pan poseł powiedział, jeżeli sprawdzi wykaz podmiotów i jeżeli firma jest na wykazie, który będzie uruchomiony przez ministra finansów, i jeżeli będzie zawierał kontrakty z firmami z wykazu, to wówczas odpowiedzialność podatkowa nie będzie stosowana. To jest proste rozwiązanie. Oczywiście są również inne wyłączenia. Jeżeli będzie nalewał do baku swojego samochodu czy swoich samochodów, również takiej odpowiedzialności nie będzie itd. Wprowadziliśmy kilka, w moim przekonaniu, istotnych wyłączeń. Jeżeli będzie zawierał transakcje poniżej pewnego progu obrotu, chodzi po prostu o ten próg 50 tys., również nie będzie obejmowała go odpowiedzialność podatkowa.

Polska jest w tej chwili jednym z nielicznych krajów w Europie, który nie ma podobnych rozwiązań, jeśli chodzi o zabezpieczenia w zakresie nadużyć dotyczących VAT – mówię o odpowiedzialności podatkowej. Podobne rozwiązania są w 19 innych krajach Unii Europejskiej. One są i różnią się w detalach. Natomiast w moim przekonaniu to rozwiązanie, które proponujemy, daje stosunkowo duże zabezpieczenia. Przyjrzelismy się, jak funkcjonują te przepisy w innych krajach. W Wielkiej Brytanii jest bardzo prosto, nie ma żadnych ograniczeń, nie ma wykazu,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski**

nie ma innych możliwości ochrony się nabywcy przed zobowiązaniami podatkowymi, po prostu jest goły przepis, który mówi, że nabywca odpowiada za zobowiązania sprzedawcy. Próbowaliśmy, wydaje mi się, że dosyć skutecznie, obudować tę instytucję w ten sposób. Chodzi m.in. o wykaz, o którym powiedziałem wcześniej, który to ryzyko podatkowe znacznie ogranicza, jeśli chodzi o uczciwych przedsiębiorców.

Polska w moim przekonaniu nie może być taką wyspą w Unii Europejskiej, która nie ma takich zabezpieczeń, bo staje się wówczas magnesem dla tych oszustów, którzy dokonują wyłudzeń w zakresie VAT. Trzeba pamiętać, że te wyłudzenia mają często charakter transgraniczny.

Teraz, jeśli chodzi o pytanie pana posła Matyszewskiego związane z akcyzą i olejem opałowym. Oczywiście mieliśmy problemy z olejem opałowym. Tak jak powiedziałem poprzednio, wydaje mi się, że to nadzór akcyzowy w znacznym stopniu ograniczył nadużycia w obrocie olejem opałowym. Również zmiany, które w tej chwili wprowadzamy w sensie dokumentacji itd. związane z uciążliwością tego obrotu olejem opałowym, wydaje mi się, idą w dobrym kierunku, czyli tak, żeby zabezpieczyć interesy fiskusa, ale również żeby te przepisy były jednoznaczne, żeby nie narażały przedsiębiorców na ryzyko.

Jeśli chodzi natomiast o problem dotyczący tego, co to jest wartość rynkowa, to odsyłam, panie pośle, do ustawy vatowskiej, gdzie w słowniczku ta wartość rynkowa jest określona i od wielu lat się nie zmienia, i nie zmieniamy tego w tej ustawie również – ona funkcjonuje od wielu lat.

Pytanie pana posła Szeligi dotyczące doświadczeń innych krajów itd., jeśli chodzi o narzędzia związane z zabezpieczaniem się przed nadużyciami w zakresie VAT. Tak jak powiedziałem, rozwiązania związane z odwróconym obciążeniem VAT są stosowane w wielu krajach, ponieważ w odniesieniu do niektórych grup towarowych zezwala na to dyrektywa. Niektóre kraje występują o derogację, żeby mogły stosować odwrócony VAT na inne towary. Jeśli chodzi o odpowiedzialność podatkową, tak jak powiedziałem, to rozwiązanie jest dopuszczane również przez dyrektywę i jest stosowane w 19 krajach Unii Europejskiej. Oczywiście te doświadczenia również sprawdzaliśmy, patrzyliśmy, co działa, co nie działa i dlatego te kraje poszły właśnie tą drogą. Tak że nie mogę się zgodzić z tezą, że te propozycje, o których mówimy dzisiaj, mają doprowadzić do upadku wielu uczciwych firm. Wręcz przeciwnie, one umożliwią normalny rozwój uczciwym firmom, które w tej chwili zwracają się do nas, ponieważ nie mogą konkurować z oszustami, którzy po prostu mogą oferować towary po niższej cenie. To jest narzędzie, które ma doprowadzić do zdrowego rynku

i do tego, żeby przywrócić uczciwą konkurencję, a przez to do rozwoju tych firm, a nie do ich upadku. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Czy pan poseł sprawozdawca chciałby jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Świąćicki.

Panie pośle – zwracam się do pana posła Świąćickiego...

Sprostowanie? Ale co pan chce sprostować?

*(Poseł Romuald Ajchler: Chęć sprostować źle zrozumiane przez pana ministra...)*

Panie ministrze, czy pan źle zrozumiał wypowiedź pana posła Ajchlera?

*(Poseł Romuald Ajchler: Źle zrozumiał.)*

Panie pośle...

*(Poseł Romuald Ajchler: Już zaraz. Odpowiadał pan, wywołując mnie...)*

Dobrze, panie pośle, tylko bez rozwodzenia się. Panu ministrowi wystarczy powiedzieć krótko.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie ministrze, pan źle zrozumiał. Mnie chodzi o to, że stoję po stronie uczciwych przedsiębiorców. A jaką przedsiębiorca ma możliwość sprawdzenia firmy, od której kupuje? Ma możliwość wejść w KRS...

*(Głos z sali: Tak jest.)*

...i tam jest, tam powinno być sprawozdanie finansowe, które daje obraz, czy to jest hołsztapler, czy to jest firma, która funkcjonuje na rynku. A co się dzieje? Minister sprawiedliwości nie ma możliwości albo nie chce wyegzekwować tego, żeby firma składała sprawozdanie finansowe do KRS. Niedawno pytałem o to na tej sali ministra sprawiedliwości. Odpowiedział mi: No tak, ale jest kara 5 tys. Przepraszam bardzo, co to jest za kara dla złodziei – 5 tys. zł? Inną już kwestią jest to, do czego pan się nie odniósł – samo określenie przez urzędników, jaka jest odpowiedzialność tego, który kupił na końcu.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Sprostował pan poseł Ajchler, tak jak chciał.

A teraz kończyć już będzie tę debatę sprawozdawca komisji pan poseł Marcin Świąćicki.

Bardzo proszę.

**Poseł Marcin Świąćicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym odnieść się do niektórych aspektów tej debaty. Oczywiście

**Posel Marcin Świącicki**

ście tutaj nie ma rozwiązań jednoznacznych, bez żadnego ryzyka, bez wad i sprawy na pewno są, powiedziałbym, nie zawsze do końca jednoznaczne. Niemniej jednak chodzi tu o pewną określoną sytuację. Spotkałem się z przedstawicielami jednej z izb metalowych i oni opowiedzieli mi, na czym polega ten cały proceder. Otóż w Internecie pojawiają się ogłoszenia, np. o prętach zbrojeniowych w cenie o 20% niższej, niż każdemu to wynika z normalnego rachunku. Dotyczy to firm, które dostarczają pręty importowane z zagranicy i istnieją tylko przez miesiąc od dokonania kilku transakcji – sprzedają, zgarniają pieniądze razem z jakby naliczonym VAT-em, tylko bardzo niskim, bo w sumie cena jest o 20% niższa, ale tego VAT-u nie odprowadzają i znikają, nie ma ich. Sytuacja jest tak dramatyczna, że rozmaite nasze huty liczą się wręcz z bankructwem, zaprzestaniem produkcji, zwolnieniem ludzi...

*(Głos z sali: Nasze huty?)*

Nasze huty, bo one nie oszukują, tylko chcą uczciwego VAT-u. Chodzi o to, że nasze huty inkasują VAT, odprowadzają go, a tamci producenci niby inkasują VAT, bo taka jest faktura, ale go nie odprowadzają i po miesiącu znikają. Jeśli chodzi o importowane pręty zbrojeniowe, opowiadano mi dokładnie, jak to działa. Pręty zbrojeniowe są importowane z jednego z pobliskich krajów, już nie chcę mówić, który to kraj, ale należy do Unii Europejskiej, przez Internet lecą ogłoszenia z cenami i specyfikacją, o jakie pręty chodzi. Oczywiście zamawiający je zamawia, bo jak ma cenę o 20% czy o 15% niższą, to warto je kupić. Zamawia więc olbrzymie ilości tych prętów, dokonuje transakcji, dokonuje płatności, tylko potem ten, który dostał zapłatę razem z naliczonym VAT-em, tego VAT-u nie odprowadza i po miesiącu go w ogóle nie ma. Pojawia się znowu w Internecie z innym numerkiem, z innym rachunkiem, gdzie indziej, znów oferuje te same pręty i tak kraj jest zalewany tymi prętami, a nasi nie mogą swoich prętów sprzedać. W przypadku niektórych asortymentów, jak podają te huty, doszło już do tego, że połowa zaopatrzenia odbywa się w ten sposób. A więc rzeczywiście można powiedzieć tak, jak poseł Szalamacha mówił za prof. Modzelewskim, wybitnym jednak teoretykiem: wprowadzajmy dokładną kontrolę, łapmy te miesięczne firmy słupy, które przez Internet wprowadzają nam na rynek takie ilości rozmaitych produktów, stalowych, żelaznych czy jakichś innych – można to robić, trzeba je zwalczać, ale okazuje się, że tego się tak szybko, łatwo i prosto nie da zrobić.

A więc w związku z tym mechanizmem odwróconego VAT-u chodzi o to, żeby nasze huty też mogły zaproponować to bez VAT-u, tylko na innej fakturze, z VAT-em uwidocznionym tylko formalnie. Potem odbiorca tego VAT-u nie zapłaci naszej hucie – ona weźmie bez VAT-u – choć ostatecznie będzie musiał go w całości zapłacić. On tu nie zapłaci nic ekstra,

tak czy owak VAT wpływa na ostatecznego odbiorcę, czy to jest mała, czy duża firma, ostatecznie płaci VAT. A więc on tutaj nie zapłaci nic więcej, niż musi, tylko zapłaci Skarbowi Państwa, a nie nieuczciwej firmie, która zniknie z rynku – zapłaci Skarbowi Państwa, a nie, jak powiadam, firmie, która to weźmie, a VAT-u nie odprowadzi. W jakimś stopniu, wprowadzając te mechanizmy, staramy się zapobiec pewnemu typowi oszustw, z którymi inne metody walki są po prostu niezwykle trudne i okazują się nieskuteczne.

Jesteśmy już w trudnej sytuacji. Wczoraj panowie posłowie, którzy tutaj zabierali głos, nie byli obecni. Dramatyczne były wystąpienia przedstawicieli izb handlowych. Oni chcieli w ogóle szerzej te listy zastosować, więcej chcieli na te listy wprowadzić firmy i stowarzyszenia, które tam występowały – Izba Gospodarcza Metali Nieżelaznych i Recyklingu, Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego, Izba Przemysłowo-Handlowa Gospodarki Żłomem i jeszcze jakieś, nie mam tych wszystkich nazw zanotowanych. Wszystkie jednym głosem, jednoznacznie domagały się wprowadzenia tego jak najszybciej, i jeszcze z rozszerzonym zakresem towarów.

Jeśli chodzi o ten drugi mechanizm, odpowiedzialności solidarnej, który państwo kwestionujecie, to już minister wyjaśniał, że jest stosowany w 19 krajach Unii Europejskiej. Stosowany jest dość szeroko. My go wprowadzamy, proszę państwa, na 12 kategorii produktów, nie wiem, w 5-cyfrowej klasyfikacji naszych wyrobów. Wśród tych 12 są takie: rury przewodowe w rodzaju stosowanych do rurociągów ropy naftowej lub gazu bez szwu ze stali, rury okładzinowe, przewodowe rury i rury płuczkowe, więc to są naprawdę wybrane poszczególne produkty, gdzie zauważono, że taki handel kwitnie z zaniżonym VAT-em czy z wyłudżonym VAT-em. Ta lista jest naprawdę bardzo ograniczona. Plus są te wszystkie ograniczenia, że można się po prostu zabezpieczyć, patrząc, czy taka firma złożyła odpowiednią kaucję, a więc mówi fiskusowi: jestem wypłacalny, jestem bezpieczny, i wtedy nabywca może spokojnie u niego kupować i nie bać się, że będzie obciążony solidarną odpowiedzialnością. Ten mechanizm jest wprowadzany u nas z niezwykłą ostrożnością, z dodatkowymi zabezpieczeniami, na bardzo niewielkiej grupie towarów, naprawdę bardzo niewielkiej. Te rury lecą, potem leżą łączniki rur, potem pozostałe konstrukcje, płyty, pręty, kątowniki, benzyny paliwowe, oleje napędowe, gazy przeznaczone do napędu silników spalinowych w rozumieniu przepisów o podatku akcyzowym, oleje opałowe oraz oleje smarowe w rozumieniu przepisów o podatku akcyzowym i złoto nieobrobione plastycznie. Naprawdę bardzo mała jest grupa towarów, do których wprowadza się tą rzeczywiście ryzykowną, trochę kontrowersyjną... Trochę niepewnie się tutaj czujemy, ale skoro 19 krajów to stosuje, skoro wprowadzamy dodatkowe zabezpieczenia, skoro lista jest taka skromna, to może zróbmy to, zobaczymy, jak



**Posel Marcin Świąćicki**

to będzie działać. Nie bójmy się od samego początku tego rozwiązania.

Podzielim te wszystkie państwa wątpliwości, także dotyczące ryzyka.

Posłowi Lassocie należy się odpowiedź, czy restauracje, które bezpłatnie dostarczają te produkty, będą tym objęte czy nie.

*(Głos z sali: Są już objęte.)*

Już są objęte, aha.

Chodzi o to, żebyśmy mimo tych wszystkich wątpliwości i ryzyka jednak poparli ten projekt wraz z poprawkami, które zostały wprowadzone przez komisję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Świąćickiemu. Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2012 r.” (druk nr 1412) wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki (druk nr 1480).**

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana Andrzeja Dychę w celu przedstawienia informacji.

Panie ministrze, uprzejmie proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Andrzej Dycha:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie w Polsce funkcjonuje 14 specjalnych stref ekonomicznych. Ich łączny obszar na koniec grudnia ubiegłego roku wynosił blisko 16 tys. ha. Strefy zlokalizowane były na terenie 146 miast i 210 gmin. W stosunku do roku 2011 łączna powierzchnia stref wzrosła o prawie 800 ha. Granice stref były zmieniane siedmiokrotnie.

Na dzień 31 grudnia ub.r. przedsiębiorcy posiadali 1545 zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej w strefach. Najwięcej przypadło na strefę katowicką (227) oraz wałbrzyską (186 zezwoleń). W 2012 r. udzielonych zostało 167 zezwoleń, czyli o 21 zezwoleń mniej niż to miało miejsce w roku 2011.

Do końca 2012 r. przedsiębiorcy działający w strefach zainwestowali blisko 86 mld zł i zapewnili prawie 250 tys. miejsc pracy, z czego ponad 186 tys., to jest przeszło 75%, stanowiły nowe miejsca pracy, to jest stworzone przez inwestorów po uzyskaniu zezwolenia na działalność w strefie i wynikające bezpośrednio z realizacji nowych inwestycji. W stosunku do roku 2011 skumulowana łączna wartość inwestycji wzrosła o 6,2 mld zł, zaś liczba miejsc pracy – o 6,7 tys., w tym nowych – o 4,2 tys.

Tak jak w przypadku zezwoleń, największy udział w łącznej kwocie inwestycji oraz wielość zatrudnienia miały strefy katowicka oraz wałbrzyska. Na strefę katowicką przypadło blisko 23% wartości zrealizowanych inwestycji oraz ponad 20% zatrudnienia ogółem na terenie stref. Z kolei udział strefy wałbrzyskiej w całkowitej wartości inwestycji na koniec 2012 r. stanowił 17%, zaś udział w zatrudnieniu przekroczył 13%.

Najwyższą dynamikę inwestycji w 2012 r. odnotowano w strefie legnickiej, w której nakłady na inwestycje wzrosły w stosunku do poprzedniego roku o ponad 12%. Z kolei największy przyrost zatrudnienia ogółem miał miejsce w strefie mieleckiej i wyniósł blisko 14%. W dwóch strefach, tj. w strefie suwalskiej oraz warmińsko-mazurskiej, nastąpił spadek skumulowanej wartości inwestycji, odpowiednio o 0,9% i o 6,8%. Był on przede wszystkim wynikiem wygaszeń i cofnięć zezwoleń udzielonych firmom realizującym relatywnie duże projekty inwestycyjne. Z kolei spadek zatrudnienia miał miejsce w przypadku trzech stref, tj. pomorskiej – o ponad 17%, suwalskiej – o 3%, a także starachowickiej – o 2,3%. Był on spowodowany głównie kryzysem, który silnie dotknął branże dominujące we wspomnianych strefach – myślę tutaj o branży elektronicznej czy motoryzacyjnej – a także wygaszeniami zezwoleń.

Według danych na koniec 2012 r. zainwestowany w strefach kapitał pochodzi w ponad 74% z sześciu krajów, tj. z Polski – w wielkości prawie 19%, Niemiec – 15,2%, ze Stanów Zjednoczonych i Holandii – po 12%, z Włoch – 8,7%, a także Japonii – 8,3%. W poprzednim roku udział ww. państw w całkowitej wartości inwestycji był zbliżony i wyniósł blisko 75%.

W strukturze branżowej inwestycji, tak jak w latach poprzednich, dominował sektor motoryzacyjny z udziałem stanowiącym ok. 26% łącznych nakładów inwestycyjnych. Kolejne miejsca zajęli producenci wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych oraz producenci wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych z udziałem w inwestycjach oscylującym wokół 10%.

Do końca 2011 r. łączna wielkość pomocy publicznej udzielonej przedsiębiorcom działającym w strefach była równa 10,5 mld zł, tj. niewiele ponad 13% nakładów inwestycyjnych poniesionych przez przedsiębiorców do końca 2011 r.

W roku 2012 wydano ponad 369 mln zł na budowę infrastruktury na obszarze stref, z czego nakłady spółek zarządzających strefami stanowiły ok. 31%.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Dycha**

Pozostała część wydatków na ten cel była finansowana przez gminy, dostawców mediów czy Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Do końca 2012 r. spółki zarządzające strefami otrzymały wsparcie w postaci zwolnień podatkowych w wysokości blisko 190 mln zł. W tym samym okresie na promocję stref, a więc również na promocję polskiej gospodarki oraz budowę niezbędnej infrastruktury przeznaczyły one kwotę ponad sześciokrotnie przekraczającą wielkość uzyskanych zwolnień podatkowych, tj. 1,15 mld zł. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Mirosławę Nykiel w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Bardzo proszę.

## **Poseł Mirosława Nykiel:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Gospodarki mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z prac komisji nad dokumentem prezesa Rady Ministrów: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2012 r.”, zawartym w druku nr 1412.

Komisja Gospodarki na 61. posiedzeniu w dniu 20 czerwca debatowała nad informacją przedstawioną przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki panią Ilonę Antoniszyn-Klik i po ożywionej dyskusji nad przedstawionym tematem jednogłośnie przyjęła sprawozdanie.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatę na posiedzeniu komisji, która towarzyszyła omawianemu dokumentowi, byłaby, jak co roku, standardowa, wynikająca z przyjętych przepisów, gdyby nie tocząca się od przynajmniej roku ożywiona debata dotycząca tego, co dalej ze strefami ekonomicznymi.

Pozwolę sobie przypomnieć, że w świetle obowiązującej ustawy o działalności stref ekonomicznych, której miałam zaszczyt być sprawozdawcą, pozwala się na działanie stref na terytorium Polski do 2020 r., czyli jeszcze jakieś 6,5 roku. Z punktu widzenia inwestorów to czas o wiele za krótki na zainwestowanie niejednokrotnie kilkudziesięciu milionów i zdyskontowanie tych kwot w następnych latach.

Pozwolę sobie przypomnieć – pan minister już o tym powiedział, więc ja tylko bardzo skrótowo to tutaj przedstawię – że od początku działania stref zainwestowano w Polsce ponad 85 mld zł, prawie 86 mld zł, jak powiedział pan minister, i powstało ponad 245 tys. miejsc pracy. Trudno sobie dzisiaj wy-

obrazić krajobraz gospodarczy bez działalności stref ekonomicznych. 14 tych stref jest zlokalizowanych w 146 miastach, 210 gminach. W stosunku do roku 2011 łączna powierzchnia stref wzrosła o 784 ha. W ciągu roku obejmującego sprawozdanie, czyli roku 2012, granice stref były zmieniane siedmiokrotnie.

W związku z toczącą się debatą dotyczącą przedłużenia czasu działania stref po roku 2020 minister poinformowała komisję, że przygotowywane są właśnie nowe kryteria, które będą omawiane na posiedzeniu komitetu stałego, które będą obowiązywały przy włączeniu stref, jeśli przedłużymy działanie stref do 2026 r., a z mediów wiemy, że wczoraj zapadły decyzje. Minister poinformowała także o tabeli rozbieżności pomiędzy ministrem finansów a ministrem gospodarki. W nowym podejściu do przedłużenia działalności stref ważnym aspektem będzie walka z bezrobociem na terenie danego powiatu oraz mocniejsze działanie na terenach kryzysowych, czyli tam, gdzie wycofuje się z działalności duży podmiot przemysłowy i zachodzi potrzeba interwencji państwa.

W nowym podejściu do stref ekonomicznych ważną będzie kwestia innowacyjności. Ze strony ministra finansów zgłoszono wiele propozycji kontrolnych, precyzyjnych mechanizmów wykorzystywania pomocy państwa, co jest szczególnie zrozumiałe w trudnej sytuacji finansowej budżetu. Ministerstwo Gospodarki zwraca uwagę na drugą stronę medalu, czyli troskę o nienakładanie zbyt dużych ograniczeń na przedsiębiorców, tak aby zachęcić, a nie zniechęcać do inwestowania.

Na posiedzeniach Komisji Gospodarki pani minister nie mogła jeszcze odpowiedzieć na najczęściej zadawane przez posłów pytania o to, czy, jak i kiedy decyzje w sprawie przedłużenia działalności stref ekonomicznych będą podjęte. Jak już powiedziałam, wczoraj decyzja zapadła, a na wszystkie inne pytania w najbliższym czasie, myślę, Ministerstwo Gospodarki nam odpowie.

Ponieważ pan minister przedstawił bardzo szczegółowe liczby, statystyki, pozwolę sobie je pominąć w swoim sprawozdaniu. Podsumowując te skrótowe informacje, które przedstawiłam, chciałabym podkreślić kwestię stabilności w rozwoju specjalnych stref ekonomicznych. Choć w ostatnich dwóch latach są widoczne skutki kryzysu gospodarczego, to bez działalności specjalnych stref ekonomicznych te skutki byłyby większe, zwłaszcza w zakresie zatrudnienia. Przeprowadzone analizy wykazały, że na koniec 2012 r. stopa bezrobocia w Polsce byłaby większa co najmniej o 1,3% punktu. I jeszcze w mojej ocenie jest jedna ważna informacja. Na badanych 181 powiatów aż w 40 przypadkach wzrosło bezrobocie od 3 do 9 punktów procentowych, zaś w 10 pozostałych od 10 do 20%. A przykładem niech będą strefy w powiecie wałbrzyskim i mieleckim, w których, gdyby nie było stref, bezrobocie wynosiłoby chyba ponad 30%. A zatem, podsumowując, bilans zysków i strat dla gospodarki polskiej w wypadku działalności specjalnych stref ekonomicznych jest pozytywny, a dyskusja na

**Poseł Mirosława Nykiel**

posiedzeniu Komisji Gospodarki koncentrowała się głównie na pilnej potrzebie przedłużenia działalności stref, na właściwym nadzorze tych stref. I nie było żadnego głosu wskazującego na potrzebę likwidacji działalności stref. Komisja jednogłośnie przyjęła przedstawione sprawozdanie za rok 2012. Mam zaszczyt Wysokiej Izbie w imieniu Komisji Gospodarki rekomendować przyjęcie przedstawionego sprawozdania. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo pani poseł Mirosławie Nykiel. Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Przypominam, że Sejm ustalił w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego to mianowicie, że wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Tomasz Nowak.

Bardzo proszę.

**Poseł Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Padało tutaj mnóstwo liczb, przedstawiano fakty, które potwierdzają, że strefy ekonomiczne są potrzebne polskiej gospodarce, że przyczyniają się do powstawania miejsc pracy i że są dobrym instrumentem, że w czasie nawet spowolnienia gospodarczego są one szansą, są szansą, której wypatrują samorządy, największą bowiem teraz potrzebą, jaką mają wszystkie samorządy i o której spełnienie zabiegają, jest lokalizacja inwestycji na ich terenie po to, ażeby walczyć o miejsca pracy. Cóż nam ze stref miejskich, coż nam z mieszkań, skoro nie będziemy mieli pracy? Praca jest podstawowym wyzwaniem i niewątpliwie strefy przyczyniają się do tego, ażeby zdynamizować przyrost ilości miejsc pracy w Polsce. Ale przyczyniają się one również do czegoś więcej, pojawiający się bowiem kapitał i pojawiające się know-how, i pojawiające się inwestycje doprowadzają do tego, że oto w strefach ekonomicznych mamy nowe technologie, że możemy mówić o klastrach, że możemy mówić o czymś, co powoduje, że stajemy się gospodarką innowacyjną, gospodarką zmiany, gospodarką nastawioną na wartość dodaną.

Dużo było dyskusji, wiele wątpliwości, czy zwolnienia podatkowe, które towarzyszą inwestycjom w strefach ekonomicznych, przyczyniają się rzeczywiście do poprawy sytuacji na rynku i czy przynoszą budżetowi korzyści. Niewątpliwie tak, pojawia się bowiem i podatek od firm, CIT, i inne podatki, po-

średnie, dzięki temu, że te inwestycje są podejmowane na terenie Polski.

To, o czym się dowiedzieliśmy wczoraj, że jest decyzja o przedłużeniu istnienia stref ekonomicznych do 2026 r., to jest jedna z informacji o tych czynnikach, które będą przyczyniały się do walki z kryzysem, do tego, że znak zapytania, pod jakim stały być może inwestycje, teraz zostanie zastąpiony wykrzyknikiem. I samorządy, i tereny inwestycyjne w ramach stref inwestycyjnych jeszcze czekają. Strefy inwestycyjne zostaną więc powiększone, bo do tej pory mamy w nich 60-procentowe obłożenie, a wydaje się, że wszystko będzie zmierzało do tego, ażeby zwiększyła się ich ilość w Polsce.

Tak więc, panie marszałku, panie ministrze, Wysoka Izbo, klub Platformy Obywatelskiej z zadowoleniem przyjmuje decyzję, która jest decyzją wychodzącą naprzeciw oczekiwaniom, korzystną dla polskiej przedsiębiorczości i inwestycji w samorządach na terenach inwestycyjnych, a zarazem wnosi o przyjęcie przedłożonej informacji z druku nr 1412, ta informacja bowiem potwierdza, że strefy ekonomiczne są wartością dodaną i dobrze wpisują się w krajobraz polskiej gospodarki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Nowakowi.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu pana ministra Wojciecha Jasińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Wojciech Jasiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu mojego klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawić oświadczenie dotyczące informacji prezesa Rady Ministrów w sprawie stref ekonomicznych.

Strefy ekonomiczne, jak tu było powiedziane, to blisko 250 tys. miejsc pracy. Ponieważ w przemyśle jest zatrudnionych około 2900 tys. ludzi, dawałoby to jakieś 8,5%, ale zważywszy, że w strefach jeszcze są przedsięwzięcia z zakresu usług, można powiedzieć, że strefy ekonomiczne to około 6–6,5% zatrudnienia w gospodarce, tak to chyba zgrubnie można liczyć. To jest bardzo dużo, ale to przykra konstatacja, bo świadczy o tym, w jak wysokim stopniu nasz kraj jest zdeindustrializowany. Strefa z natury rzeczy jest czymś ekstraordinaryjnym, strefa powinna służyć jakimś celom, powinny tam być rozwijane te gałęzie gospodarki, które są motorem, które ciągną gospodarkę, które są nowoczesne, innowacyjne, które wpływają korzystnie na rozwój całego regionu w tym troszkę szerszym słowa tego znaczeniu, bo w zasadzie prowadzenie polityki gospodarczej nastawionej na wzrost zatrudnienia jest w ogóle psim obowiąz-



## Posel Wojciech Jasiński

kiem rządu. Taka polityka powinna być prowadzona bez względu na wszystko.

Tak jak powiedziałem, z natury rzeczy strefy są ekstraordynaryjnym czynnikiem i można, powinniśmy oczekiwać, że tak będzie. Czy tak jest, jeśli się spojrzy na to, co jest w sprawozdaniu? Jest tam przemysł drzewny, niewykluczone, że nowoczesny, ale bym powiedział, że innowacyjność tego jest, delikatnie mówiąc, względna. Generalnie polskie drewno, wyroby z drewna, urządzenia, papier, wyroby z papieru – bardzo wątpię, czy tego typu wymogi spełnia. Będę o tym za chwilę mówił.

Musimy mieć świadomość, że w strefie bardziej opłaca się założyć biznes niż poza strefą, choćby dlatego, że pewnych kosztów się nie ponosi, jest taniej. Czy wobec tego państwo, odpowiednie organy, musimy zadać to pytanie, należyście o to dbają? Nie do końca, bo mimo wszystko kandydatów do lokowania nowoczesnego przemysłu w strefach jest niewielu. W związku z tym przyjmuje się, co się da. Do przedsiębiorców oczywiście nie można mieć o to pretensji, bo zawsze pójdą tam, gdzie będzie taniej, gdzie taniej można zainwestować, gdzie przy mniejszych nakładach jest duży efekt. Ale prawda jest też taka, że świadomej polityki gospodarczej w tym względzie nie ma.

Nie wiem też, wbrew temu, co stoi na str. 25 sprawozdania, czy strefy „stanowią przyjazne środowisko dla powstawania klastrów”. Otóż podstawowym czynnikiem oceny tego, czy klaster w istocie funkcjonuje, czy nie, są efekty. Powinno się to oceniać według efektów, zwłaszcza według tego, czy skupienie tych szczególnych zasobów na danym terenie pozwala osiągnąć przedsiębiorstwu trwałą przewagę konkurencyjną. To dopiero wtedy jest klaster – jeśli to, co tam funkcjonuje, doprowadza do tego, że w danym rejonie produkt jest lepszy, jest nowoczesny, i sprawia, że przedsiębiorstwa w tym sensie mają przyszłość. Polskie strefy ekonomiczne w żadnym wypadku tych warunków nie spełniają. Zagraniczni inwestorzy wprowadzając tam produkcję nowoczesnych towarów, ale nie oszukujemy się. Po pierwsze, nie są one najnowocześniejsze, a po drugie lokują to z tego względu, że w Polsce jest tania, relatywnie dobrze wykwalifikowana siła robocza, która pozwala czerpać z tego większe korzyści. Natomiast taki klaster nie kreuje tej nowoczesności sam z siebie, z natury rzeczy nie może. (*Dzwonek*)

Czy w związku z tym jesteśmy za tym, żeby zlikwidować strefy? Oczywiście nie, one powinny funkcjonować, bo w tej polskiej mizerii każda możliwość ulokowania czy zwiększenia produkcji jest na tyle istotna, że trzeba bardzo mocno o to dbać, trzeba bardzo o to zabiegać, trzeba sprzyjać funkcjonowaniu stref w polskiej rzeczywistości jak najdłużej, ale też można mieć oczekiwania co do tego, że wreszcie polityka gospodarcza w Polsce będzie prowadzona na tej zasadzie, że specjalne strefy ekonomiczne rzeczywiście będą oazą nowoczesności, będzie tam się ro-

dził nowy przemysł, oby także polski przemysł, którego z Polski nie będzie łatwo wyprowadzić, który będzie związany z Polską, który będzie tutaj w dłuższym okresie dostarczał zysków, ale także pieniędzy do ZUS i pieniędzy podatkowych. Tego trzeba sobie życzyć.

Ponieważ mimo 6 lat prowadzenia polityki przez ten rząd żadnej poprawy w tym kierunku nie widzimy, natomiast pewne relacje się pogarszają, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wstrzyma się w głosowaniu nad przyjęciem informacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi Jasińskiemu.  
Pan poseł Jerzy Borkowski, Ruch Palikota.

## Posel Jerzy Borkowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota w sprawie złożonej przez prezesa Rady Ministrów informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych.

Raport ten, zresztą jak co roku, zawiera szereg szczegółowych informacji dotyczących funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych i wiele z nich napawa optymizmem. Wciąż jednak jest szereg informacji, które z roku na rok coraz bardziej niepokoją, co wywołuje uzasadnione obawy o to, czy na koniec istnienia specjalnych stref ekonomicznych, przewidziany na 2020 r., będzie można powiedzieć, że spełniły one swoje główne zadanie, czyli spowodowały przyspieszenie rozwoju regionu poprzez między innymi przyciąganie nowych inwestycji, rozwój eksportu i tworzenie nowych miejsc pracy. Najgorzej było w specjalnych strefach ekonomicznych w 2011 r. z nowymi miejscami pracy, gdyż wzrost zatrudnienia ogółem we wszystkich strefach wyniósł 2,8%, co w porównaniu z poprzednimi latami jest słabym wynikiem. Poza tym kilka stref zanotowało spadek zatrudnienia, który na przykład w strefie w pomorskiej wyniósł aż 17,4%.

Kolejnym niepokojącym faktem, tak samo jak przed rokiem, jest znów niezadowolająca powierzchnia, jaką zajmują specjalne strefy ekonomiczne. Obecnie jest to 16 tys. ha, docelowo ma ich być 20 tys., co prawdopodobnie jest nierealnym zapisem ustawowym. Niestety wiele stref nie powiększa się od lat, na przykład strefa suwalska czy starachowicka. Niepokoi też fakt, że zagospodarowanie terenów specjalnych stref ekonomicznych wynosi jedynie około 60% w skali ogółu, a w najmniej zagospodarowanej części, w strefie ślupskiej, tylko nieco ponad 27%. Najwięcej

**Posel Jerzy Borkowski**

w pomorskiej – ponad 76%. Oby za rok taki odsetek był w każdej.

Specjalne strefy ekonomiczne mają służyć i służą, jak uważam, rozwojowi lokalnemu i gospodarce, choć nie wszystkie w zadowalającym stopniu. Specjalne strefy ekonomiczne przede wszystkim powinny służyć budowaniu przemysłu z wdrażaniem nowoczesnych, innowacyjnych technologii. Nie mogą służyć firmom, które przenoszą swoje biznesy do stref, aby uniknąć płacenia podatków. Dlatego specjalne strefy ekonomiczne powinny być skontrolowane pod tym kątem, czy proceder ten właśnie nie jest stosowany. Ruch Palikota ma rozwiązanie. Jest nim podatek wyjścia – 3% podatku od jednorocznego średniego obrotu, który zapłaci firma ulokowana w specjalnej strefie ekonomicznej przy wyjściu z tej strefy, na pewno skutecznie zniechęci do kombinacji i wyjścia z tej strefy bez konsekwencji.

Na uwagę zasługuje również Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, która wiezie prym głównie w przemyśle motoryzacyjnym. Aż 4 z 15 wiodących inwestorów w specjalnej strefie inwestuje właśnie tam. W strefie katowickiej jest najwięcej miejsc pracy, jest tam największa wartość inwestycji w ostatnim roku.

Jednak niestety nie wszystkie strefy notują tak dobre wyniki jak choćby wspomniana już strefa katowicka. Na przykład strefa słupska, która ma najniższe zagospodarowanie, prawie najmniej wydanych zezwoleń, tylko sześć, a nakłady inwestycyjne są tam niewielkie. W 2012 r. utworzono tam najmniej miejsc pracy i nie inwestuje tam żaden z 15 wiodących inwestorów. Uważam zatem, że trzeba kłaść nacisk na rozwój tych stref, które nie rozwijają się, na przykład słupskiej czy starachowickiej, bo są one umiejscowione głównie tam, gdzie w Polsce żyje się najgorzej, najbiedniej, gdzie bezrobocie jest największe.

Niestety znów muszę przypomnieć, że rady nadzorcze i zarządy spółek, które zarządzają specjalnymi strefami ekonomicznymi, są w Polsce wciąż miejscami obsadzania stołków ludźmi partii. Nie będę wyliczał, wystarczy spojrzeć w stenogram z 19. posiedzenia, nadmienię tylko, że od ubiegłego roku niewiele się w tej kwestii zmieniło, co pokazuje, że nawet otwarcie wytkniętego partyjniactwa nikt nie próbuje już w tym kraju ukrywać czy maskować.

Pozytywnym aspektem, który można zaobserwować w raporcie, jest fakt, że polski kapitał stanowi wciąż większość w specjalnej strefie ekonomicznej, choć wynosi niecałe 19% i żaden z 15 wiodących inwestorów specjalnej strefy ekonomicznej nie ma kapitału polskiego. Istotny jest także fakt, że nadal najwięcej, bo aż 25% łącznego nakładu finansowego, nawet z niewielkim wzrostem, przypadło na branżę samochodową mimo zawirowań na rynku samochodowym w 2012 r. na świecie, który w Polsce skutkował masowymi zwolnieniami z fabryki w Tychach. Jednak dopiero za rok, w statystykach za rok bieżący

zobaczymy, czy będzie zmiana, jeżeli chodzi o specjalne strefy ekonomiczne.

Specjalne strefy ekonomiczne w Polsce są obecnie praktycznie jedynym liczącym się instrumentem wsparcia nowych inwestycji. Konieczne jest zatem utrzymanie ich atrakcyjności, by stanowiły realną zachętę do lokalizowania w Polsce dużych inwestycji, szczególnie w sektorach produkcyjnych. *(Dzwonek)* Dlatego też Ruch Palikota, biorąc pod uwagę dobro rozwoju przedsiębiorczości, a zarazem gospodarki, wstrzyma się od głosu przy przyjęciu tego raportu, ponieważ jest wiele do poprawy i modernizacji w specjalnych strefach ekonomicznych. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Jakkolwiek by patrzeć, pan minister Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe, za chwilę wejdzie na trybunę i udzieli mu głosu.

Bardzo proszę.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jest właśnie tak, jak pan poseł powiedział – jesteśmy za i przeciw. A więc dzisiaj strefy są praktycznie jedynym realnym instrumentem, który może mieć wpływ na przyciąganie inwestorów do danego środowiska. Rzeczywiście to jest prawda, bo dzisiaj inwestor zagraniczny, jeżeli przychodzi, to pyta: W czym państwo mi pomoże? Takie rozmowy i takie negocjacje są prowadzone. Wtedy minister mówi: Możesz pan zainwestować w takiej albo w takiej strefie. A co ja z tego będę miał? To i to.

Dzięki temu powstało 250 tys. pracy. Czy te miejsca pracy by nie powstały? Część z nich by powstała, ale na zadane przedsiębiorcom pytanie, czy zainwestowaliby w tym miejscu, gdyby nie strefa ekonomiczna, 60% odpowiedziało, że nie – 60% odpowiedziało, że nie zainwestowałoby tutaj.

*(Głos z sali: Gdzieś indziej.)*

Może gdzieś indziej by zainwestowali. Jednak to, że kapitał zagraniczny udaje się sprowadzać do Polski, to jest między innymi zaletą stref ekonomicznych, bo w ostatnim roku tylko w 20% był zainwestowany kapitał polski, natomiast pozostały kapitał to jest kapitał zagraniczny, czyli to, na czym nam zależy. Mnie niepokoi jedno. Panie ministrze, tu obok pana powinien siedzieć ktoś z Ministerstwa Finansów, bo od 2 lat toczy się dyskusja na temat wydłużenia okresu obowiązywania, istnienia stref ekonomicznych poza rok 2020. Dzisiaj jest euforia, są emocje, bo nareszcie się udało. A jaka była przeszkoda? Jaka przez 2 lata była przeszkoda, że nie wydłużono

## **Posel Mieczysław Kasprzak**

okresu obowiązywania stref ekonomicznych? Niechby mi ktoś odpowiedział.

Rodzi się pytanie, ilu mniej inwestorów przez to przyszło do Polski. Ja bym oczekiwał od pana ministra odpowiedzi na to pytanie, jeżeli nie dzisiaj, to na piśmie, bo ministerstwo ma takie rozeznanie. Wielu inwestorów sobie to kalkulowało: dzisiaj się zgłoszę, dostanę pozwolenie, okres inwestycji to 2 lata, zatem 3 lata zostają mi na działalność, tymczasem aby uzyskać w strefie efekt ekonomiczny, to trzeba minimum 7–8 lat. Zatem wielu, wielu z nich zrezygnowało z prowadzenia działalności gospodarczej. Rodzi się też pytanie, o ile mniejsze mielibyśmy dziś bezrobocie, o 0,5%, o 1%, a w niektórych miejscach może o jeszcze większy odsetek.

To, co jest również istotne w przypadku stref, to jest to, że strefy zagospodarowują te regiony, bo to jest nie tylko 14 stref, to są też podstrefy. Ja wiem o tym na swoim przykładzie, na przykładzie Jarosławia. I to nie jest tak, że to musi być działalność inwestycyjna, to jest często ratowanie sytuacji w danym regionie. Upada zakład dziewiarski, duży, potężny zakład dziewiarski, zatrudniający 2 tys. osób z okolicznych miejscowości. Teren biedny, rolniczy. I co? Tragedia. Tymczasem dzięki zaangażowaniu samorządów, strefy mieleckiej udało się uruchomić w Jarosławiu podstrefę, ściągnąć inwestora, który szyje siedzenia do samochodów. Czy to jest taka innowacja? Nie powiedziałbym, bo szyć to można dzisiaj w każdym zakładzie, ale 2 tys. osób znajduje tam zatrudnienie i ratuje się sytuację. Tak należy na to patrzeć. Innowacyjność też jest ważna, ale trzeba patrzeć na to, czy my potrafimy zapewnić ludziom miejsca pracy, dać zarobić te 1,5 tys. czy 2 tys., bo na początku tyle ci ludzie zarabiali, a teraz te zarobki są znacznie większe. Uznaliśmy, że to był sukces, sukcesem było to, że udało się tam sprowadzić inwestora dzięki temu, że powstała podstrefa jednej z 14 stref.

Zatem to, że nastąpi wydłużenie okresu obowiązywania tych zasad, uważam za sukces, tylko jeszcze raz zadam pytanie, dlaczego tak późno, skoro w tym czasie nic się nie zmieniło. Nic się nie zmieniło, a myśmy przez 2 lata upierali się, że strefy to jest coś zbędnego, nam jest to niepotrzebne. (*Dzwonek*)

Jeszcze jedno pytanie. Czy jest rachunek ekonomiczny strat i korzyści? Straty mamy po stronie zwolnień podatkowych, zaś korzyści to ten cały rachunek ciągniony, bo wpływają podatki, są miejsca pracy. To jest ogromna szansa dla określonych regionów.

Jeszcze sekundkę, dwie sekundy, panie marszałku.

Lokalizacja podstrefy. To też jest istotne, aby nie kierować siłą, nie wspierać maksymalnie stref w tych miejscach, gdzie rzeczywiście – jak mówili niektórzy dyskutanci – łatwiej jest znaleźć inwestora, ale wziąć pod uwagę całą stronę wschodnią Polski, gdzie jest to naprawdę bardzo trudne, gdzie są tereny typowo rolnicze, gdzie wiele zakładów upadło, jak chociażby

wymieniany tu Mielec, Tarnobrzeg czy inne miejsca, aż po Przemyśl, Bieszczady. Właśnie tam są takie potrzeby, wiele podstref już powstało, ale z uwagi na to, że przez te 2 lata była blokada, trudno było w tych miejscach znaleźć inwestora. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ale mnie pan chytrze uśpił. Mówił pan, że będą dwie sekundy, a to była 1 minuta i 20 sekund, wpadł pan w taki debet czasowy. Niech tak będzie.

(*Posel Mieczysław Kasprzak:* Innym razem sobie odbiję.)

Teraz pan poseł Matuszczak. Jeśli mu przerwę, to będzie się na to powoływał i mówił, że panu bardziej sprzyjam.

## **Posel Zbigniew Matuszczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy po raz kolejny informację z realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych z 1994 r., przedstawioną przez rząd zgodnie z art. 26 przywołanej ustawy.

Informacje i wynikające z niej dane potwierdzają zasadność powołania i celowość dalszego funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych, aczkolwiek wskazują na to, że zjawiska kryzysowe nie ominęły i tej instytucji gospodarczej.

Należy jednak docenić znaczenie inicjatywy tworzenia stref ekonomicznych, gdyż były one jedną z odpowiedzi na potrzebę chwili i jednym ze środków aktywizacji gospodarczej regionów dotkniętych strukturalnym bezrobociem. Przypomnijmy, że poziom bezrobocia w tamtym okresie w wielu regionach dochodził do 30%, co uzasadniało konieczność opracowania i uchwalenia ustawy, która by promowała tworzenie nowych miejsc pracy i nadawała określone przywileje inwestorom. Można zatem stwierdzić, że ustawa o specjalnych strefach ekonomicznych była i pozostała dowodem długofalowego poszukiwania trafnych rozwiązań ekonomicznych, zapewniających wpływ pożądaných inwestycji zagranicznych oraz ożywienie koniunktury gospodarczej i efektywne zwalczanie bezrobocia.

Obecnie, według stanu na koniec grudnia 2012 r., specjalne strefy ekonomiczne obejmują tereny o powierzchni 15 829 ha. Powierzchnia tych stref wzrosła w 2012 r. o 784 ha. Generalnie największy stopień zagospodarowania osiągnęły strefy: pomorska, warmińsko-mazurska i katowicka. Na koniec 2012 r. przedsiębiorcy posiadali 1545 ważnych zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie stref. W samym 2012 r. wydano ich 167. Skumulowana wartość inwestycji osiągnęła 85 800 mln zł i była wyższa o blisko 6200 mln w stosunku do roku 2011. W 2012 r. liczba miejsc pracy zwiększyła się w strefach o 6700. Na koniec 2012 r. inwestorzy prowadzą-



**Posel Zbigniew Matuszczak**

cy działalność w strefach zatrudniali łącznie blisko 247,5 tys. pracowników.

Największy udział w skumulowanej wartości inwestycji w strefach miały firmy z branży motoryzacyjnej, następnie – producenci wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych oraz przedsiębiorcy produkujący wyroby z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych.

W 2012 r. wydano 369 300 tys. zł na budowę infrastruktury w obszarze stref, w tym nakłady spółek zarządzających strefami stanowiły blisko 31%. Pozostała część wydatków finansowana była przez gminy, gestorów mediów oraz Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad.

Liczba udzielonych zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej w specjalnych strefach ekonomicznych systematycznie wzrasta, podobnie jak nakłady inwestycyjne. Zatrudnienie w specjalnych strefach ekonomicznych jest istotnym obecnie czynnikiem zwalczania bezrobocia.

Struktura branżowa także potwierdza, że specjalne strefy ekonomiczne są przyjaznym środowiskiem dla powstawania nowoczesnych parków przemysłowych i technologicznych. Tworzy to potencjalną szansę na osiągnięcie konkurencyjności polskiego przemysłu, zwłaszcza w takich branżach jak motoryzacja, sektor lotniczy, produkcja nowoczesnych materiałów budowlanych, produkcja artykułów AGD i RTV, a także świadczenie wysoko wyspecjalizowanych usług.

Większość znaczących stref ekonomicznych jest skupiona w województwach Polski zachodniej i centralnej, na terenach wysoko uprzemysłowionych. W niewielkim stopniu są one reprezentowane natomiast na terenach regionów Polski wschodniej, co nie sprzyja wyrównywaniu ukształtowanych historycznie dysproporcji w zakresie poziomu ekonomicznego poszczególnych regionów. I to jest ich mankament.

Jednakże Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, pomimo pewnych zastrzeżeń, szczególnie dotyczących ostatniego okresu, 2 ostatnich lat, pozytywnie ocenia przedłożoną informację o funkcjonowaniu specjalnych stref ekonomicznych w 2012 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Matuszczakowi.

Żeby sprawa była jasna: kiedy mówiłem, że pan poseł Kasprzak mnie uspił, mówiłem o czujności, że uspił moją czujność, bo jego wystąpienie było porywające, żeby nie powiedzieć, że nawet ekscytujące. Ale do rzeczy.

Pan poseł Tomasz Górski.

Czy jest pan poseł Tomasz Górski?

Jeśli nie ma pana posła Górskiego, to przechodzę do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby wpisać się na listę pytających?

Nie widzę, nie słyszę chętnych, więc zamykam listę.

Jako pierwszy, o czym już wie, pytać będzie oczywiście pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

*(Poseł Zbigniew Dolata:* Jakim czasem dysponujemy?)

Dobrze, że pan poseł przypomniał mi o czasie.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

*(Poseł Wojciech Jasiński:* Mało, czemu pan taki surowy?)

Panie ministrze, zaraz pan zobaczy, czy ta surowość będzie tak duża, czy nie. Dobrze, nie przedłużajmy.

Pan poseł Szymon Giżyński.

Bardzo proszę.

**Posel Szymon Giżyński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jednym z głównych założeń, a z perspektywy kilkunastu lat nie ma co do tego żadnych wątpliwości, tzw. reformy administracyjnej kraju z 1998 r. była trwała deprecjacja cywilizacyjnej pozycji i roli Częstochowy w skali Polski i Europy. Częstochowa, 13. miasto w Polsce, wskutek tzw. reformy z 1998 r. spośród wszystkich byłych miast wojewódzkich mocą żelaznej logiki zaplanowanej krzywdy ucierpiała i straciła najwięcej: mieszkańców, miejsc pracy, instytucji administracyjnych i finansowych, przedsiębiorstw państwowych i prywatnych. Degradacja cywilizacyjna Częstochowy trwa nadal i jest powodowana także brakiem instytucjonalnych możliwości zapobieżenia dramatycznym skutkom takich wydarzeń jak wszczęty już proces zwalniania z pracy 1500 pracowników ISD Huty Częstochowa, czyli redukcji zatrudnienia w tej rosyjsko-ukraińskiej firmie o 50%.

W tym kontekście, ale także w odniesieniu do fatalnych wskaźników sytuujących Częstochowę i inne powiaty byłego województwa częstochowskiego wśród obszarów obecnego województwa śląskiego *(Dzwonek)* o największej stopie bezrobocia, pragnę zapytać pana ministra: Kiedy rząd wyrazi zgodę na postulat zawarty w pilnie sformułowanym wniosku Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej – objęcia jej granicami nowych terenów na obszarze Częstochowy? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jerzy Borkowski, Ruch Palikota.

**Posel Jerzy Borkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O tym, że rząd planuje wydłużenie działalności spe-

### **Posel Jerzy Borkowski**

cialnych stref ekonomicznych o 6 lat, już dzisiaj słyszeliśmy, ale ja jak zwykle w trosce o polskich przedsiębiorców, bo sam mam przedsiębiorstwo, więc wiem, co to znaczy prowadzić dzisiaj działalność gospodarczą czy przedsiębiorstwo w Polsce, zapytam: Czy rząd, pan minister mają jakiś plan restrukturyzacji działania w tych strefach, tak aby te strefy były przyjazne dla polskich przedsiębiorców, rozwoju biznesu, likwidacji bezrobocia? Sama obietnica, że wydłużycie państwo czas funkcjonowania stref, nic nie zmienia. Miałem dzisiaj także wiele wątpliwości co do tego raportu, dlatego jeszcze raz zapytam pana ministra: Czy jest szczegółowy plan mający na celu restrukturyzację specjalnych stref ekonomicznych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Zbigniew Dolata:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dowiedzieliśmy się niedawno, że nastąpi wydłużenie działania stref ekonomicznych do 2026 r., że rząd zmienił rozporządzenie. Słyszeliśmy natomiast od kilkunastu miesięcy o tym, że są przygotowywane założenia do nowelizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, które były tworzone w Ministerstwie Gospodarki. Chciałbym zapytać, czy plany nowelizacji ustawy zostały przez ministerstwo zarzucone, czy uznano, że wystarczy tylko to przedłużenie. Zresztą nie wiadomo, czy to jest wystarczające przedłużenie, bo Ministerstwo Gospodarki zapowiadało, że jest możliwe wydłużenie bezterminowe działania stref ekonomicznych. Wydaje się, że to byłoby chyba najlepsze rozwiązanie, oczekiwane przez samorządy i przez przedsiębiorców. *(Dzwonek)* Chciałbym zatem uzyskać tę informację od pana ministra i powiedzieć, że wiele samorządów, które starają się o utworzenie inwestycji pod strefy, przyjęłoby bezterminowe działanie stref jako gwarancję tego, że warto zabiegać o to rozwiązanie i że dzięki temu pozyskają inwestorów i będą mogły skutecznie zwalczać plagę bezrobocia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja też dziękuję.

Pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

### **Posel Józef Lassota:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Co do potrzeby czy też efektów specjalnych stref ekonomicznych myślę, że nikt nie ma wątpliwości, również pan minister. Natomiast faktycznie obserwujemy – niektórzy z państwa już o tym mówili – że przyjęcie tych rozwiązań czy rozszerzenie stref, czy chociażby nowelizacja ustawy idą jak po grudzie. Czy pan minister byłby w stanie ujawnić tajemnicze siły, które powodują, że ze strony rządu generalnie na zewnątrz nie widzi się działania popierającego, które byłoby za. Przecież to jest ważna sprawa, wszyscy na to czekają. Rozszerzenie strefy nie rozwiązuje problemu. Czy spodziewa się pan minister, że w dalszej kolejności mogą pojawić się takie same problemy? Jeśli tak, to jak można je rozwiązywać? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Lassocie.

Pan poseł Artur Gierada, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Artur Gierada:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie chciałbym przede wszystkim podziękować za wczorajszą decyzję rządu i pogratulować jej. Niewątpliwie przedłużenie stref do 2026 r. było oczekiwane i przez przedsiębiorców, i przez samorządowców, a przede wszystkim przez ludzi na terenach, gdzie te strefy funkcjonują, albo gdzie ludzie chcą, żeby funkcjonowały. W czasie debaty o strefach ekonomicznych, których sam nie jestem zwolennikiem, zostały też pokazane słabsze strony stref ekonomicznych i o nich chciałbym porozmawiać i zapytać o to pana ministra. Dzisiaj wiele osób ma wrażenie, że trochę odchodzimy od idei stref ekonomicznych. Przypomnę, że strefy ekonomiczne poza tym, że mają przyciągać inwestorów, miały być czynnikiem wyrównującym szanse poszczególnych samorządów. W niektórych jest większe bezrobocie, w innych – mniejsze. Wynika to z różnych przyczyn, między innymi wiąże się to z infrastrukturą lub już zainwestowanym kapitałem. A dzisiaj, niestety, co wynika także z dzisiejszego sprawozdania, najwięcej inwestycji jest w tych okolicach i w tych samorządach, gdzie i tak funkcjonują inwestycje *(Dzwonek)* i gdzie często bezrobocie jest jednocyfrowe, a nie tam, gdzie jest wielocyfrowe czy nawet kilkudziesięciocyfrowe bezrobocie.

I kolejne pytanie, bardzo krótkie. Chodzi konkretnie o wniosek, który wpłynął w zeszłym roku, o rozszerzenie strefy ekonomicznej starachowickiej o miasto Końskie. Burmistrz przygotował tam za pieniądze unijne i uzbroił 75 ha gruntów. Panie ministrze, wiem, że dzisiaj nie odpowie mi pan na to pytanie,

**Posel Artur Gierada**

ale prosiłbym o odpowiedź na piśmie, bo rzeczywiście czekają tam inwestorzy zagraniczni, którzy mogą przenieść swoją fabrykę akurat z Włoch, a dla koneckiego i dla całego województwa świętokrzyskiego jest to bardzo ważna decyzja ze względu na duże bezrobocie, jakie tam panuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chcę kontynuować dyskusję, na którą brakło mi czasu, choć jest na to tylko 1 minuta, a już 15 sekund mi uciekło. Panie ministrze, mam pytanie. Do niedawna utrzymywała się kolejka chętnych do inwestowania w strefach ekonomicznych, ale ze względu na to, że nie było decyzji, niektórzy rezygnowali. Czy jest taka wiedza, ile firm, przedsiębiorstw zrezygnowało? Ile to byłoby dodatkowych miejsc pracy? Jak wygląda sytuacja na dzień dzisiejszy? Czy po sygnałach, które poszły z polskiej strony, że strefy będą funkcjonowały do 2026 r., przewidujecie państwo jakieś ożywienie w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Jadwiga Wiśniewska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jadwiga Wiśniewska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że wreszcie zapadła decyzja o przedłużeniu działalności stref ekonomicznych. Chciałabym też ponowić pytanie, dlaczego tak późno. A pytanie moje wynika z troski o sytuację w okręgu wyborczym, z którego jestem posłem, okręgu częstochowskiego. Otóż miasto Częstochowa, jak również miasto Myszków złożyły niezbędne dokumenty o rozszerzenie katowickiej strefy ekonomicznej o tereny częstochowskie i myszkowskie. Chcę powiedzieć, że powiat myszkowski ma bezrobocie na bardzo wysokim poziomie, ponad 20-procentowe, miasto Częstochowa – ponad 13%, powiat częstochowski – 20%, powiat kłobucki, przylegający do Częstochowy – 14,5%. Dziś w Często-

chowie sytuacja jest taka, że w Hucie Częstochowa zwalnianych ma być około 1500 pracowników. Każdy z nas wie, że jedno miejsce w hutnictwie generuje od 6 do 8 miejsc w przemyśle okołohutniczym, w związku z czym bezrobocie radykalnie wzrośnie. Swoją troską pragnę ogarnąć tych wszystkich, którzy tracą pracę. Głód pracy w naszym okręgu wyborczym jest naprawdę bardzo boleśnie odczuwalny, toteż proszę uprzejmie o odpowiedź, czy samorządy będą w związku z tą wczorajszą decyzją musiały składać ponownie wnioski, czy państwo wróćcie do ich rozpatrywania. Kiedy możemy usłyszeć, że jest zielone światło dla Myszkowa, dla Częstochowy, dla miejsc pracy? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Jasińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Wojciech Jasiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Strefy ekonomiczne jawią nam się jako element walki z bezrobociem, ale to powinien być jeden z elementów, w polskiej biedzie niewątpliwie ważny, ale jeden. Czy widzi pan jakieś możliwości, żeby strefy były tą instytucją, która gospodarkę ciągnie pod względem technologicznym? Co tu dużo mówić, jeśli ja będę produkował w strefie wiadra, a pan komputery, to pańska wydajność będzie ileś razy większa, tyle, ile więcej warty jest komputer. To wszystko jest bardzo ważne. Ważne jest też dla nas, dla naszego kraju, żebyśmy się w ten sposób mogli rozwijać. Czy jakieś tego typu działania są w ministerstwie rozważane, bo moim zdaniem to jest ważne?

Drugie pytanie. Spotkałem się z sytuacjami, że do strefy przenosi się przedsiębiorstwo już funkcjonujące, czyli netto. Są takie przykłady i mogą służyć w razie potrzeby. Gdyby w jakiś sposób dało się tego uniknąć, to dałoby się uniknąć różnego rodzaju zastrzeżeń Ministerstwa Finansów. Rozumiem, że jeśli dotychczas ministerstwo dostawało z czegoś pieniądze i nagle przestaje, to jest dla nich problem.

Jeszcze jedna formalna sprawa. Będzie prośba o to, żeby się zgodzić na przyjęcie sprzeciwu już dzisiaj. Panie marszałku, zdaje się, że pan spyta, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia teraz tej informacji, więc jest sprzeciw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Jest sprzeciw, dobrze.

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.



### **Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż nie podlega najmniejszej dyskusji, że działalność specjalnych stref ekonomicznych to przede wszystkim walka z bezrobociem. Podam przykład ze swojego terenu. Gdyby nie rozszerzono kaliskiej strefy ekonomicznej, we Wronkach nie byłoby prawie zerowego bezrobocia. Nie wyobrażam sobie, co by było, gdyby takiej decyzji rząd nie podjął. Warto to podkreślać. Byłoby to bezrobocie rzędu 12–13%, bo duża fabryka, jaką jest Samsung, rozwinęła produkcję i zainwestowała na tym terenie przede wszystkim właśnie w wyniku poszerzenia tej strefy. To nie podlega najmniejszej dyskusji.

Obawiam się natomiast o jedną zasadniczą sprawę. Ta niepewność, która towarzyszy inwestorom, którzy chcieliby zainwestować, to właśnie niepewność czasowa. Zgadzam się z tym, że należałoby podjąć decyzję, aby jednak nie ograniczać czasowo funkcjonowania tych stref, ale boję się o inną kwestię. Co by nie powiedzieć, jest to pomoc publiczna. Co na pewnym etapie dyskusji powie Komisja Europejska? To jest moja obawa, panie ministrze. Jak do tych specjalnych stref funkcjonujących w Polsce i nie tylko podchodzi Komisja Europejska? Co ona w tej sprawie może mieć do powiedzenia po 2020 r., nawet jeśli wydłużymy funkcjonowanie tych stref? To mnie bardzo niepokoi. Czy musi być tutaj uzgodnienie i notyfikacja tych decyzji polskich właśnie w sprawie wydłużenia funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Wróćę jeszcze do zapowiedzi sprzeciwu ogłoszonej przez pana posła Wojciecha Jasińskiego. Regulamin nie mówi wprost, że trzeba ten sprzeciw zgłosić w odpowiednim momencie, ale jest przyjęta pewna formuła.

*(Poseł Wojciech Jasiński: Będzie w odpowiednim momencie.)*

Dobrze, będzie zgłoszony w odpowiednim momencie. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania.

Proszę, głos ma pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Piotr Pyzik:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym poprosić o wskazanie, czy ktoś, a jeśli tak, to kto i kiedy, dokonał kompleksowych badań dotyczących efektów funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych w Polsce. Interesowałyby mnie zwłaszcza takie składniki kosztów funkcjonowania tych

stref, jak np. wpływ na środowisko, na degradację środowiska.

Następna sprawa to jest kwestia właściwie trzech problemów. Po pierwsze, jaka jest skala zjawiska polegającego na tym, że inwestor strefowy może wykorzystywać swoje widełki cenowe po prostu w celu eliminacji konkurencji?

Po drugie, jaka jest skala zjawiska polegającego na tym, że rozpoczyna się działalność w specjalnej strefie ekonomicznej, a potem się ją ogranicza lub kończy? Konsekwencje są takie, że inwestycja jest zła, negatywna.

Po trzecie, był już tu wcześniej poruszony problem, który określa się jako efekt biegu jałowego. Polega to na tym, że prowadzi się w strefie działalność, która może być prowadzona poza strefą. Chciałbym się dowiedzieć, czy były jakieś badania, jaka jest skala tych problemów, bo podejrzewam, że to jest wierzchołek góry lodowej i jest tu więcej problemów składających się na koszty funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych. Przy wszystkich plusach tych stref ekonomicznych chciałbym wiedzieć, czy ktoś, a jeżeli tak, to kto, prowadzi kompleksowe badania całych stref. Dziękuję, to właściwie wszystko.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

### **Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Strefy ekonomiczne to niewątpliwie swego rodzaju czynnik zdejmujący pewną populację bezrobotnych z rynku. Przedłużenie ich funkcjonowania do 2026 r. to z pewnością kluczowa decyzja nawet wobec zdarzających się złych komentarzy ze strony chociażby opozycji, która twierdzi m.in., iż to lokowanie np. starych technologii.

W celu wykazania znaczenia specjalnych stref ekonomicznych dla rynku pracy na pewno wykonano wiele symulacji. Czy resort posiada dane np. na temat symulowanego spadku bezrobocia w obrębie docelowych stref do 2026 r.? Ponadto jaka jest symulacja możliwego wzrostu bezrobocia w powiatach, w których funkcjonują przedsiębiorcy w sytuacji braku tego instrumentu?

I tak na koniec: część przedsiębiorców utraciła zezwolenia, a nadal prowadzi działalność na terenie stref. Czy istnieje jakaś symulacja wielkości tego zjawiska do 2026 r.? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik, Ruch Palikota.

**Posel Henryk Kmiciek:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Chodzi mi o Kamiennogórską Specjalną Strefę Ekonomiczną Małej Przedsiębiorczości. Moje pytanie jest takie: Kiedy zostanie przecięty ten wrzód, jakim jest zarząd tej strefy? To już jest przejawem pewnego układu politycznego, że broni się pani prezes, pomimo że prokuratury zajmują się jej sprawą, CBA zajmuje się jej sprawą. Jej powołany teraz wiceprezes, kłamiąc, twierdził w gazecie, że w Kamiennej Górze – gdzie bezrobocie doszło do blisko 25% od 12%, które było, gdy nastąpiła pani Krawczyk – nie ma terenów do inwestycji. Tu jest to napisane. Porozmawiałem z burmistrzami, z wójtami – tereny są. Dlaczego nie wymieniamy się ich, nie da się kogoś, kto zajmie się pracą?

Przed powołaniem pani prezes był taki człowiek, miał już prawie nominację, ale partyjniactwo Platformy zdecydowało, że nie powoła się człowieka kompetentnego, ale powoła się panią od wf., tylko dlatego że jest przewodniczącą Platformy w powiecie kamiennogórskim. Kiedy ta zmiana zostanie dokonana? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że wystąpili wszyscy posłowie zapisać do głosu.

W tej chwili proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana Andrzeja Dychę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Andrzej Dycha:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym podziękować za duże zainteresowanie sprawami funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych, również za wszystkie pytania, które państwo zgłosiliście w tej części dyskusji. Postaram się może tak bardziej sumarycznie odnieść się do tych kwestii, które państwo podnosiliście, a one pojawiały się wielokrotnie w kolejnych wystąpieniach i w kolejnych pytaniach.

Szanowni Państwo! Rzeczywiście prawdą jest, że specjalne strefy ekonomiczne są ważnym, a może najważniejszym elementem w negocjacjach, które są prowadzone przez samorządy, przez burmistrzów, przez wójtów, przez prezydentów, również przez administrację rządową, przez wyspecjalizowane agencje z inwestorami, którzy chcieliby przyjąć ze swoimi pieniędzmi i szukać u nas w Polsce swojej przyszłości biznesowej, jednocześnie dając naszym obywatelom pracę, płacąc tutaj podatki, tworząc popyt na rynku

wewnętrznym, dając nową krew do krwioobiegu gospodarczego.

Osobiście bardzo się cieszę z wczorajszej decyzji Rady Ministrów, która zdecydowała, tak jak państwo kilkakrotnie mówiliście już o tym z tego miejsca, o przedłużeniu funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych o 6 lat, do końca 2026 r. Myślę, że to jest pierwsza, może najważniejsza, ale pierwsza z decyzji odnośnie do całego pakietu funkcjonowania i pewnego pomysłu na specjalne strefy ekonomiczne. Obecnie są dyskutowane nowe kryteria włączania gruntów do stref.

Tak jak państwo doskonale wiecie, nie jest to tajemnicą, ta dyskusja, również wewnątrz Rady Ministrów – ona ma swoje odzwierciedlenie w środkach masowego przekazu, ma swój wymiar publiczny – toczy się. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie, może nawet w tym tygodniu, ona się zakończy. Dopiero na tej podstawie, na podstawie nowych kryteriów zostaną podjęte decyzje o rozszerzaniu poszczególnych stref o nowe tereny.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszane pytania miały różnoraki charakter. Pan minister Kasprzak pytał m.in. o wartość inwestycji, w jaki sposób byłaby zwiększona wartość inwestycji, gdyby decyzja o rozszerzeniu strefy została podjęta 2 lata temu. To jest trudne pytanie, również z tego względu, że trudno jest rozstrzygnąć, czy decyzja o wycofaniu się z realizacji zapowiedzianej inwestycji miała wyłącznie związek z brakiem pewności co do długości funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych, czy nie zaistniały jednocześnie inne czynniki gospodarcze związane z rynkiem, związane z sektorem, w którym dany przedsiębiorca funkcjonuje. Jednak spróbujemy, panie ministrze, zmierzyć się z tym pana pytaniem i w formie pisemnej postaramy się na nie odpowiedzieć.

Jeżeli chodzi o nowe tereny, jak powiedziałem, w pierwszej kolejności zostaną ustalone kryteria, dopiero później zostaną podjęte decyzje odnośnie do rozszerzania stref ekonomicznych o nowe tereny.

Pytali państwo kilkakrotnie o analizy i pogłębione badania – czy rząd czy ktokolwiek w administracji tego typu badania prowadzi, czy nimi dysponujemy. W pewnym zakresie ta informacja, która została państwu przedłożona, jest próbą analizy i pokazania, w jaki sposób funkcjonują specjalne strefy ekonomiczne w Polsce. Tam jest szereg elementów, szereg takich instrumentów, które pokazują, w jaki sposób strefy funkcjonowały przez ostatni rok. To jest poziom zatrudnienia, to jest poziom inwestycji, to również charakter tych inwestycji, to są sektory, które były przedmiotem inwestycji w roku ubiegłym. Oczywiście możemy spróbować rozszerzać tę analizę o nowe elementy. Tutaj pojawił się pomysł, aby również kwestie środowiskowe były poddane badaniu. Myślę, że jeżeli chodzi o najważniejsze parametry, które są badane, to te badania już są i państwo tymi informacjami dysponujecie.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Dycha**

Rzeczywiście obecnie prowadzone są takie pogłębione analizy w Ministerstwie Gospodarki, mające pokazać zyski dla budżetu państwa, dla finansów publicznych z funkcjonowania stref. Mam nadzieję, że ten raport, to badanie będzie gotowe, rezultaty i wnioski z niego płynące będą gotowe w najbliższych miesiącach. Niezwłocznie, gdy ten dokument powstanie i te wnioski zostaną sformułowane tymi rezultatami, podzielimy się z państwem.

Jeden z posłów pytał o tajemnicze siły, jak wygląda ta dyskusja, z czego biorą się te opóźnienia? Dlaczego ten proces decyzyjny trwał tak długo?

Szanowni państwo, jestem zwolennikiem dyskusji. Uważam, że to dobrze, cieszę się, że ten temat wywołał tak duże zainteresowanie państwa i że możemy porozmawiać na temat stref. Temat stref budzi emocje. W związku z tym, że w grę wchodzi niemałe pieniądze, pewne przewagi i koncesje płynące z tego instrumentu dla wielu samorządów, wiele stron i wielu aktorów w tym procesie jest zainteresowanych rezultatem tej dyskusji, tej decyzji, gdyż wiąże się to ze skutkami dla funkcjonowania przedsiębiorstw i dla życia gospodarczego w wielu gminach w Polsce. Tych głosów było dużo, zdania były podzielone i w związku z tym ten proces trwał tak długo. Bardzo się cieszę, że w końcu udało nam się podjąć tę decyzję. Myślę, że ta decyzja nie została podjęta za późno. To jest decyzja, która w okresie pokryzysowym, czyli w najbliższych latach, będzie odgrywała istotną rolę przy podejmowaniu decyzji przez potencjalnych inwestorów w Polsce.

Szanowni państwo, na te pytania, które państwo zgłosiliście, a na które nie uzyskaliście państwo odpowiedzi, postaram się przekazać informacje i odpowiedzi w formie pisemnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu ministrowi.

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę komisji panią poseł Mirosławę Nykiel.

*(Poseł Mirosława Nykiel: Dziękuję.)*

Pani poseł nie będzie zabierała głosu.

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że komisja wnosi o przyjęcie przedstawionego przez Radę Ministrów dokumentu: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2012 r.”, zawartego w druku nr 1412.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

*(Poseł Piotr Pyzik: Zgłaszam sprzeciw.)*

Jest zapowiedziany sprzeciw. Pan poseł Piotr Pyzik oficjalnie zgłosił sprzeciw.

W związku z tym do głosowania na tym wnioskiem, a właściwie nad tym sprzeciwem, przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 24 lipca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Polak...

Przepraszam, pan poseł Marek Polak oczywiście.

## **Poseł Marek Polak:**

O właśnie, chciałem sprostować.

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Zbliża się okres urlopowy, stąd panie i panów posłów, którzy jeszcze nie zaplanowali letniego wypoczynku, chciałbym zachęcić do odwiedzenia jednego z najciekawszych zakątków naszej ojczyzny. A mam na myśli niezwykle bogaty w różnorodne atrakcje i walory turystyczne powiat wadowicki, z którego właśnie pochodzę.

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Wadowicki.

## **Poseł Marek Polak:**

Należą do nich m.in. jego urokliwe położenie u stóp Beskidu Małego i niepowtarzalna atmosfera miasta Wadowic, gdzie urodził się i dorastał błogosławiony Jan Paweł II, papież. Można tu zobaczyć zarówno przedmioty, jak i miejsca upamiętniające jego życie oraz te, odwiedzane w czasie trwania pontyfikatu. Z punktu widzenia kultu religijnego znaczącym miejscem w powiecie jest też powstałe w XVII w. Sanktuarium Pasyjno-Maryjne w pobliskiej Kalwarii Zebrzydowskiej, wpisane na listę światowego dziedzictwa kultury UNESCO. To jedno z najczęściej odwiedzanych miejsc pielgrzymkowych w Polsce, z charakterystycznymi słynnymi drózkami kalwaryjskimi, wzbogaconymi o niepowtarzalne zabytkowe budowle sakralne. Godna uwagi jest też sąsiednia Lanckorońska, której skarbem jest rynek z doskonale zachowaną drewnianą zabudową z XIX w. Trzecim i największym ośrodkiem miejsko-gminnym w powiecie wadowickim jest pobliski Andrychów, obfitujący w znakomitą bazę sportowo-rekreacyjną. Letnią rekreację zapewnia tu m.in. kompleks nowoczesnych odkrytych basenów z własnym obiektem gastronomiczno-hotelowym.

To gmina o niecodziennych walorach krajobrazowych, pozwalająca na uprawianie pieszej turystyki górskiej, rowerowej, a także konnej i sportów zimowych. Całoroczne atrakcje turystyczne gwarantuje tu położony w urokliwej podgórskiej miejscowości



**Posel Marek Polak**

Rzyki ośrodek Czarny Groń. Oferuje on swoim gościom bazę noclegową, doskonałą kuchnię, park linowy nad rwącym potokiem, basen kąpielowy, SPA, korty tenisowe, a wszystko to w pobliżu licznych szlaków turystycznych, m.in. na Groń Jana Pawła II, gdzie na wysokości około 900 m n.p.m. znajduje się górskie sanktuarium.

Kolejnym godnym uwagi miejscem w gminie Andrychów jest usytuowany na Przełęczy Kocierskiej nowoczesny ośrodek konferencyjno-wypoczynkowy Kocierz. Wiedzie do niego wygodna, asfaltowa, kręta górská droga, z której rozciąga się niezapomniany, panoramiczny widok. Gwarantuje on swoim gościom bazę noclegową o wysokim standardzie, restaurację, stylową regionalną karczmę, basen, SPA oraz inne walory, jakie powinny towarzyszyć tego rodzaju ośrodkom.

Niepowtarzalną i cenną atrakcją andrychowskiej gminy jest usytuowany w sąsiednim Inwałdzie park miniatur architektonicznych z całego świata wykonanych w skali 1:25. Można tam podziwiać m.in. świątynię Akropolu, Koloseum, Statuę Wolności, Krzywą Wieżę w Pizie, Wielki Mur Chiński, wieżę Eiffla, Łuk Triumfalny, Biały Dom itp. Tuż obok mieści się średniowieczna warownia i park rozrywki Dinolandia prezentujący kolekcję ponad 50 oryginalnej wielkości dinozaurów. Można tu również wypocząć w luksusowym hotelu i posmakować doskonałych wyrobów kulinarnych, a wszystko to wśród zmyślnej architektury ogrodowej i przepięknej kompozycji roślinnej.

Powiat wadowicki to też miejsce potężnej inwestycji finansowanej z budżetu państwa o nazwie „Budowa zbiornika wodnego w Świnnej Porębie”. Obecnie trwają tam prace nad przebudową linii kolejowej i z daleka widoczna budowa okazałych mostów oraz infrastruktury drogowej i sprzątanie dna zbiornika, który wkrótce zniknie bezpowrotnie pod taflą lustra wody.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Na zakończenie pragnę zapewnić, że obecność w powiecie wadowickim i powiatach ościennych to gwarancja zdrowego, aktywnego i atrakcyjnego wypoczynku, do czego wszystkich bardzo serdecznie zapraszam. Dziękuję państwu za uwagę.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękujemy panu posłowi.

Teraz głos ma pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Elektrowni Opole mają powstać dwa nowe bloki energetyczne spalające węgiel kamienny. Kompania Węglowa i PGE

Polska Grupa Energetyczna SA podpisały 27 czerwca list intencyjny. Zobowiązały się do przeanalizowania ekonomicznych i prawnych możliwości zawarcia umowy długoterminowej na dostawę węgla kamiennego z Kompanii Węglowej do Elektrowni Opole. Założenie jest jasne i proste. Ma być wypracowany model zapewniający wybudowanie dwóch bloków energetycznych o mocy 900 MW każdy oraz zapewniony Kompanii Węglowej zbyt węgla kamiennego. List intencyjny został podpisany w obecności pana premiera Donalda Tuska. Premier przyjechał do Opola, aby rozwiązać wszelkie wątpliwości. Przypomnę tylko, że przez wiele tygodni budowa nowych bloków węglowych stała pod wielkim znakiem zapytania, bo energetycy uznali, że ta inwestycja im się nie opłaca. To oznaczało, że spora część kopalń węgla kamiennego znalazłaby się w trudnej sytuacji, bo znacznie zmalałby krajowy rynek zbytu. Byłby to także sygnał, że Polska odwraca się od węgla. Nie odwraca się. Premier Donald Tusk tak podsumował to wydarzenie: „Powracamy do węgla jako nośnika energii. To inwestycja za 11 mld zł. Nie muszę chyba nikomu tłumaczyć, jakie jest jej znaczenie nie tylko w skali makroregionalnej. Od tego zależy przyszłość naszego kraju. Ta rozbudowa odpowiada na pytanie, czy wielkie inwestycje jak ta będą silnikiem napędowym państwa. Moja wizyta zamyka temat rozbudowy. Liczę, że prace ruszą jeszcze latem. Jestem pewien, że elektrownia jest przygotowana do tej inwestycji. Ta decyzja to wyraźny znak nadziei zarówno dla Kompanii Węglowej, jak i dla całego Śląska, to krok ku stabilizacji zatrudnienia i w kierunku bezpieczeństwa energetycznego kraju opartego na węglu”. Bloki energetyczne w Opolu będą nowoczesne i o najwyższej sprawności. Emisja dwutlenku węgla będzie znacznie mniejsza niż w dotychczas pracujących blokach. To dowód na to, że węgiel może być paliwem przyjaznym dla środowiska oraz że nasz rząd bardzo poważnie traktuje zarówno bezpieczeństwo energetyczne kraju, jak i przyszłość polskiego górnictwa węgla kamiennego. Polska nie odwraca się od węgla. To dobra informacja dla śląskich kopalń, to dobra informacja również dla Raciborza, to dobra informacja również dla Opola. Dlaczego? Bo planowanie tej inwestycji przez obecny rząd to kolejny przykład na symbiotyczne pojmowanie lokowania inwestycji energetycznych. To dobra, wyważona decyzja. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik, Ruch Pali-kota.

**Posel Henryk Kmiecik:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzymska paremia: „Pacta sunt servanda” obowiązuje już

**Posel Henryk Kmiecik**

chyba tylko na studiach prawniczych, a i tam podlega studenckiemu reżimowi „3 razy Z”. Przykro o tym mówić, ale na tej sali wielokrotnie przez lata proceder niedotrzymywania zawartych ze społeczeństwem umów, łgania w imię dobra Polski i robienia mniejszych lub większych świństw, a wszystko to w celu naprawy Rzeczypospolitej, kwitł i kwitnie w najlepsze.

Zostawiając na razie z boku niebezpieczne zabawy naszego rządu z progami bezpieczeństwa, przypatrzmy się na chwilę progom, dziurom i innym elementom, które towarzyszą drogom w naszym kraju. W roku 1997 za kadencji premiera Buzka został zniesiony podatek drogowy. Podatek ten miał za zadanie wspierać samorządy w budowaniu, a przede wszystkim w remontowaniu dróg. Na gruzach tej konstrukcji wzniesiono instytucję podatku akcyzowego zawartego w cenie paliwa, dołożono do tego opłatę paliwową i podatek VAT. Okazało się, że w chwili obecnej cena paliwa to w 80% podatki, a tylko w 20% cena surowca i marża rafinerii. Tego rodzaju konstrukcja ceny paliwa była dumą kolejnych ministrów finansów. Na początku przyjmowano, że 36,6% akcyzy będzie przeznaczane na utrzymanie i budowę dróg. Kolejni nasi geniusze od finansów pomału zapominali o tym solennym przyrzeczeniu i zaczęto przekazywać coraz większe kwoty pochodzące z tego źródła do tzw. Funduszu Kolejowego. I tutaj także kolejni ministrowie zdecydowali, że 4/5 będzie szło na Krajowy Fundusz Drogowy, a 1/5 zawędruje na kolej. Dziś już nikt w te wyliczanki się nie bawi, tylko, nie wdając się w żadne wymyślne gry pozorów, pakuje tę całą kasę do jednego, dziurawego zresztą, budżetowego worka.

Mimo że szukamy w Sejmie 24 mld zł, warto sobie uzmysłowić, że tylko w roku 2010 kierowcy zasilili budżet państwa kwotą 50 mld zł. Mamy więc prawdziwą cudowną kurę, która znosi złote jajka. Co robią nasi rządowi animatorzy dobrobytu, szczęśliwości i powszechnej miłości? Zamiast o nią dbać, chuchać na nią i karmić najlepszym ziarnem, jest ona dosłownie spychana na szutrową drogę i systematycznie straszona kolejnymi podwyżkami cen, podatków i akcyzy. Minister Nowak od czasu do czasu mydli oczy nam i naszym rodakom, mówiąc, że gros środków naszego państwa idzie na remonty i budowę dróg. Jest to półprawda, jeśli nie perfidne kłamstwo. W roku 2010 na drogi wydano co prawda 20 mld zł, ale aż 12 mld pochodziło z dotacji unijnych, czyli z 50 mld zł wpłaconych do budżetu państwa przez kierowców w postaci podatków tylko 16% zostało przeznaczone na drogi. Ktoś zada pytanie, gdzie się podziła reszta tych pieniędzy. Sądzę, że nawet nasz angielski minister tego nie wie.

Stan obecny dróg miejskich, gminnych, powiatowych czy też wojewódzkich jest już tak zły, że w najbliższych latach organizatorzy rajdu Dakar będą mogli osiągnąć daleko idące oszczędności, organizując rajd po rozpadlinach i wertepach na terenie naszego kra-

ju. Pewien szok połączony z odruchem niedowierzania wzbudza obliczenie dokonane przez jednego z dziennikarzy. Otóż gdyby w ciągu minionych 10 lat na budowę dróg w całości przeznaczono pieniądze pochodzące z samej akcyzy od paliw, to w Polsce powstałoby w tym czasie 7 tys. km autostrad i dróg ekspresowych. Obecnie mamy w Polsce ok. 1388 km autostrad i 1107 km dróg ekspresowych. Ta dysproporcja mówi sama za siebie.

Rząd naszego kraju wyraźnie nie dość, że doprowadza do coraz wyraźniejszej polaryzacji społeczeństwa, to na dobrą sprawę doprowadził także do tego, że mamy Polskę o dwóch drogowych obliczach. Jest ta unijna zaopatrzona w autostrady i drogi ekspresowe, jest także, a może przede wszystkim, ta druga – droga samorządowa. To ona jest w większości dziurawa, zniszczona i niebezpieczna. Na szczęście, a może na nieszczęście, nasi ojcowie narodu po takich drogach nie jeżdżą. Żaden tuskobus nie spróbuje przebić się trasą Kamienna Góra – Chełmsko Śląskie. Mimo że jest to droga powiatowa, można by na niej z powodzeniem zorganizować dakarowski odcinek specjalny.

Ktoś spyta, jaki morał płynie z tego wystąpienia. Oprócz tego, że Ministerstwo Finansów skwapliwie liczy zagrabione kierowcom pieniądze (*Dzwonek*) i śmieje się w kufak z tych, co łamią samochodowe zawieszki na dziurach, to chyba żaden. Ale rodzi się nadzieja. Otóż jeśli minister spraw zagranicznych wespół z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego wpłyną na naszego angielskiego ministra, to jest szansa, że już niedługo będzie on czytał bajki małemu brytyjskiemu księciu, a nie nam. Ale czy można w ten sposób doświadczać przyszłego króla Anglii?! Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Jak zrozumiałem, pan wyobraża sobie, że minister naszego rządu będzie czytał bajki księciu angielskiemu, tak?

(*Posel Henryk Kmiecik*: Lepiej jemu niż nam.)

Rozumiem.

Tak, są półprawdy, są także ćwierćprawdy między tym kłamstwem zasadniczym, o którym...

(*Posel Henryk Kmiecik*: Jest jeszcze trzecie określenie.)

Tak, panie pośle.

Dobrze. Dziękuję.

Proszę bardzo, pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie w piątek kończą pracę i w Sejmie rozpoczyna się przerwa wakacyjna, zaś polscy rolnicy kończą małe żniwa i rozpoczęli już duże żniwa, które decydować będą o do-

**Posel Romuald Ajchler**

chodach rolników w 2013 r., a także o poziomie cen artykułów spożywczych będących na polskim rynku.

Oświadczenie to kieruję przede wszystkim do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, a także do instytucji, które w swych kompetencjach mają kontrolę cenową, jeśli chodzi o artykuły rolne. Nic nie wskazuje na to, aby w 2013 r. ceny skupu rzepaku spadły aż o 25%. W grudniu cena wynosiła ponad 2 tys. zł za 1 t, dzisiaj rolnikom proponuje się niecałe 1500 zł. Z badań instytutów polskich, a przede wszystkim z przewidywań GUS wynika, iż zbiory rzepaku mogą wynosić ok. 1% więcej niż w roku ubiegłym. Skąd w związku z powyższym taka obniżka cen? Należałoby przyjrzeć się, panie ministrze, zakładom, które decydują o cenach na polskim rynku, czy przypadkiem nie występuje tutaj zmowa pomiędzy tymi zakładami.

Podobną niepokojącą sytuację obserwujemy na rynku żywca wieprzowego. Spadek cen w skupie żywca wołowego o 50% nie jest żadnym usprawiedliwieniem, jeśli został zakazany ubój rytualny w naszym kraju. Skup bowiem nie zmalał, ba, jest na to bardzo duże zapotrzebowanie na rynku wieprzowym. Stąd

niezrozumiały dla mnie, a przede wszystkim wielkopolskich rolników jest tak ogromny spadek skupu żywca wołowego.

Kończąc swe wystąpienie, chciałbym jeszcze raz ponowić apel do instytucji, które zajmują się badaniem cen na rynkach w skupie rolnym, aby przyjrzały się tej sprawie, bowiem jest ona bardzo pilna. Natomiast rolnikom, którzy rozpoczęli już duże żniwa w Polsce, życzę dobrych zbiorów i jeszcze lepszych cen za sprzedane artykuły rolne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pewnie cała Wysoka Izba przyłączy się do życzeń pana posła.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 25 lipca 2013 r., do godz. 9.

---

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

*(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 12)*



## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2012 roku wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych**

– punkt 14. porządku dziennego

#### **Posel Mirosław Pawlak**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. W roku sprawozdawczym 2012 Rada Polityki Pieniężnej podjęła jedną uchwałę niepublikowaną. Proszę o odpowiedź: W jakich sytuacjach takie uchwały są podejmowane i co spowodowało niejawnosć tego dokumentu?

2. Czy i jaki bezpośredni wpływ na oprocentowanie rezerwy obowiązkowej ma stopa redyskontowa weksli?

3. Jakie konkretne znaczenie będą mieć makroostrożnościowe aspekty utworzenia jednolitego nadzoru bankowego w strefie euro w ramach projektowanej unii bankowej?

4. Jak kształtuje się zarządzanie rezerwami dewizowymi?

5. Na czym konkretnie polega obsługa rachunków w systemie TARGET 2–NBP?

### **Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2012 roku wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej**

– punkt 15. porządku dziennego

#### **Posel Mirosław Pawlak**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. W sprawozdaniu za 2012 rok podano: 18,7 mld zł to finansowe lub sprawozdawcze skutki nieprawidłowości. Czy ta kwota dotyczy globalnych ujawnień nieprawidłowości, czy tylko i wyłącznie roku 2012?

2. Co leży u podstaw istniejących luk w ewidencji gruntów i nieruchomości, utrudniając w ten sposób podejmowanie prawidłowych decyzji przy tworzeniu infrastruktury przestrzennej?

3. Czym konkretnie skutkuje zbyt rzadkie podejmowanie czynności kontrolnych dotyczących dostępności, a także jakości świadczeń medycznych zakontraktowanych przez oddziały NFZ?

4. Czy nie jest rzeczą zatrważającą i porażającą – co wynika ze sprawozdania – że aż 18% respondentów oświadczyło, że zetknęło się ze zjawiskiem korupcji wśród sędziów i prokuratorów, albowiem te stanowiska nie podlegają żadnej kontroli państwa?

5. Jak to jest możliwe, że pomimo bieżącego nadzoru NIK stwierdziła sześć przypadków nieprawidłowości w rozliczeniach z robót wykonywanych w tzw. służbach mundurowych?

## **Oświadczenia poselskie**

### **Posel Waldemar Andzel**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 92. rocznicy urodzin Jakuba Bargiełowskiego

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jutro obchodzimy 92. rocznicę urodzin Jakuba Bargiełowskiego, lotnika 315. Dywizjonu Myśliwskiego „Dęblińskiego”. Był on jednym z ostatnich naszych rodaków, który uzyskał zaszczytny tytuł asa myśliwskiego. Tytuł ten można było uzyskać po zestrzeleniu przynajmniej pięciu samolotów wroga. Bargiełowski był obrońcą angielskiego nieba, uczestniczył w walkach nad Normandią.

Jakub Bargiełowski urodził się 25 lipca 1921 r. w Garbowie, miejscowości położonej kilkanaście kilometrów na północny zachód od Lublina. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Dęblinie wstąpił do szkoły podoficerów dla małoletnich w Bydgoszczy. Szkolony był na pilota myśliwskiego, tuż przed wybuchem wojny latał w Wyższej Szkole Pilotażu w Ułężu. Wraz ze szkołą został ewakuowany w stronę Rumunii, jednakże dzień po agresji Sowietów we wrześniu trafił do niewoli. Początkowo trzymano go w areszcie w Dubnie.

Jako podoficerowi udało mu się uniknąć śmierci w Katyniu, został jednak zesłany do niewolniczej pracy w kamieniołomach Jelenowskie Rudniki nad Morzem Czarnym. Później przetransportowany został na północ, na Syberię, do robót w tajdze. W wyniku pracy ponad siły i niedożywienia chorował na czasową ślepotę, biegunkę i paraliż szkorbutowy. W wyniku podpisania przez generała Sikorskiego umowy o tworzeniu polskiej armii w ZSRR Bargiełowski został zwolniony po dwóch latach ciężkich prac.

Po oswobodzeniu wraz z grupą lotników z portu w Archangielsku odpłynął do Szkocji, gdzie miał rozpocząć szkolenie na specjalnym samolocie szkoleniowo-treningowym.

Jednak jego fatalny stan zdrowia uniemożliwił mu natychmiastowe szkolenie. Dopiero po całkowitym wyleczeniu rozpoczął szkolenie w Newton, potem w ramach praktyk latał w Hawarden. Następnie w Rednal rozpoczął ostateczne szkolenie na pilota myśliwskiego. W 1944 r. otrzymał przydział do 315. Dywizjonu Myśliwskiego „Dęblińskiego”, w którym latał w pierw na Spitfire’ach V, a po przeszkoleniu na wiosnę na Mustangach III. Na tych ostatnich odniósł swe największe sukcesy. Latem tego samego roku nad Francją zestrzelił dwa samoloty wroga. W późniejszych miesiącach 315. dywizjon zwalczał także niemieckie bomby latające V-1. Bargiełowski zniszczył trzy z nich, wszystkie samodzielnie. Swoją piątą samolot dający mu honorowy tytuł asa zestrzelił pod koniec roku w czasie eskorty Beaufightersów nad Norwegię.

Po ponadrocznym okresie latania bojowego Bargiełowski odszedł na odpoczynek do Blackpool. Skierowano go jako instruktora. Latem 1945 r. wrócił do 315. dywizjonu, jednak na jesień przeniesiony został do 303. dywizjonu, w którym pozostał aż do rozwiązania tej jednostki. Dwa lata później wstąpił do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Zdemobilizował się jako polski sierżant i brytyjski chorąży sił lotniczych.

W 1948 r. wyjechał do Australii. Przez pierwsze dwa lata w ramach kontraktu z rządem pracował jako technik, później do emerytury, a nawet na emeryturze, żył z wydobywania i obróbki półszlachetnych opali. Spisał swe wojenne wspomnienia, które nie zostały jednak jak dotąd wydane.

Sierżant Jakub Bargiełowski zmarł 21 lutego 2010 r. w Sydney w wieku 88 lat. Spoczął na cmentarzu na przedmieściach Sydney. Odchodząc, uszczuplił bardzo nieliczne grono polskich pilotów myśliwskich, weteranów II wojny światowej.

Na wojnie wykonał 63 loty bojowe i 104 loty operacyjne. Odznaczony został Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Polową Odznaką Pilota i brytyjskim Zaszczytnym Medalem Lotniczym.

### **Posel Piotr Chmielowski**

(Posel niezrzeszony)

Oświadczenie w sprawie VII marszu RAŚ

W sobotę 13 lipca ulicami Katowic od pl. Wolności aż pod gmach Sejmu Śląskiego przeszedł VII marsz Ruchu Autonomii Śląska, który otwierał III Dzień Górnośląski. Jest to wspaniała okazja do zamianifestowania swojej śląskości oraz do spędzenia czasu wspólnie z rodziną wśród ludzi wyznających

te same wartości oraz pielęgnujących kulturę regionu. Według organizatorów w tegorocznej edycji marszu wzięło udział aż 4 tys. osób ubranych w żółto-niebieskie stroje oraz niosących flagi Górnego Śląska. Najważniejszym przesłaniem marszu było przypominanie o tym, że Śląsk miał autonomię, oraz domaganie się jej przywrócenia, oczywiście po dostosowaniu do współczesnych realiów. Rosnąca z roku na rok popularność marszów organizowanych przez RAŚ jest wynikiem zniecierpliwienia lokalnej społeczności brakiem zainteresowania władzy centralnej sprawami regionu. Ślązacy nie są traktowani poważnie ze swoimi postulatami przez obecny rząd, co możemy zobaczyć na przykładzie projektu ustawy o uznaniu mowy śląskiej za język regionalny, która utknęła w martwym punkcie, a która dawałaby m.in. możliwość komunikowania się mową śląską w organach administracji samorządowej. Zapewne temat ten powróci przed wyborami i będzie miał za zadanie jedynie pozyskanie głosów wyborców ziemi śląskiej. Równolegle do marszu RAŚ odbywała się manifestacja organizowana przez Ligę Obrony Suwerenności, w której udział wzięło zaledwie kilka osób i która nie zakłóciła w żaden sposób marszu, który dla mieszkańców regionu jest przede wszystkim okazją do wspólnej zabawy oraz zamianifestowania swojej tożsamości.

### **Posel Andrzej Dąbrowski**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W roku 1995 dzień 24 lipca został ustanowiony przez polski parlament dniem Święta Policji. Data nie jest przypadkowa, gdyż właśnie tego dnia w 1919 r. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej powołał ustawą polską Policję Państwową. Dzień ten dla wszystkich funkcjonariuszy Policji jest dniem szczególnym. Właśnie tego dnia obchodzą oni swoje święto. Jest to czas awansów, nominacji i odznaczeń zarówno samych policjantów, jak i tych, z którymi na co dzień oni pracują.

Działalność Policji jest szczególnie cenna i potrzebna dla utrzymania bezpiecznego państwa. To funkcjonariusze Policji czuwają nad naszym bezpieczeństwem przez należyte wykonywanie swoich zadań, tj. utrzymywanie ładu i porządku publicznego, ochronę obywateli oraz społeczności przed przemocą, grabieżą i innymi szkodliwymi czynami określonymi przez prawo, tym samym charakteryzując się uczciwością, bezstronnością i godnością. Służba w Policji wymaga wysokiego poczucia odpowiedzialności, ciągłej gotowości i szybkości działania, a także odporności psychicznej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z tej okazji chciałbym złożyć wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom Policji życzenia wszelkiej pomyślności w życiu

osobistym, satysfakcji z wykonywanych obowiązków, a przede wszystkim spokojnej i bezpiecznej służby, aby wszystkie plany, zarówno zawodowe, jak i osobiste, doczekały się realizacji oraz spełnienia. Korzystając z okazji, chciałbym zaprosić na powiatowe uroczystości z okazji Święta Policji, które odbędą się 30 lipca br. w Polanicy-Zdroju. Dziękuję.

### **Posel Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W 2007 r. Donald Tusk zapowiadał ograniczanie biurokracji, co miało być realizowane w ramach koncepcji tzw. taniego państwa. Nie tylko nic z tego nie wyszło, lecz rządy PO doprowadziły do sytuacji wręcz odwrotnej, bo w ciągu ostatnich lat nastąpił wręcz skokowy wzrost liczby urzędników – o prawie 14%. Przybyło ich więc ok. 150 tys.

Jak się okazało, Polska ma najwięcej osób w randze ministra w Europie: 18 szefów resortów, 91 wice ministrów i 8 sekretarzy stanu w kancelarii premiera, czyli łącznie 117 osób. Ponadto media informują o wzroście liczby tzw. pełnomocników w poszczególnych resortach. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych posiada 3 takie osoby, a w Ministerstwie Gospodarki jest 9 pełnomocników.

W świetle tych informacji powstaje pytanie, po co posłowie PO wnieśli projekt uchwały ustanawiającej komisję ds. ograniczania biurokracji. To wygląda jak żywcom wyjęte z komedii Stanisława Barei. Pachnie groteską i pewnie można by się serdecznie pośmiać, gdyby nie fakt, że najprawdopodobniej jest to kolejny przykład PR-u Platformy, za którym kryje z roku na rok coraz trudniejsza polska rzeczywistość.

### **Posel Bogdan Rzońca**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie sprawozdania NIK dotyczącego kryteriów awansowania urzędników w jednostkach samorządu terytorialnego

Z dużym niepokojem obserwuję, a wraz ze mną zapewne społeczności lokalne, brak jawnych kryteriów awansowania urzędników w jednostkach samorządu terytorialnego.

NIK alarmuje w swoim sprawozdaniu, że spośród 4 tys. urzędników zatrudnionych w 45 skontrolowanych urzędach samorządowych na szczeblu powiatu, gminy i województw w latach 2010–2012 tylko połowa została przyjęta w drodze otwartego i konkurencyjnego naboru. Wynika z tego, że aż 2 tys. zostało zatrudnionych z pominięciem otwartego i konkurencyjnego naboru. Zdaniem NIK takie postępowanie jest sprzeczne z duchem ustawy, która nakazuje zapewnienie równych szans przy staraniu się o pracę.

Z kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli wynika, że samorządy zbyt często zatrudniają urzędników w drodze awansu wewnętrznego ze stanowisk nieurzędniczych. Tymczasem ustawa o pracownikach samorządowych kładzie nacisk na równe szanse dla kandydatów ubiegających się o pracę.

Sytuacja opisana w raporcie NIK nie buduje dobrego wizerunku administracji publicznej. Zwracam się więc z apelem do organów jednostek samorządu terytorialnego, by w imię zachowania dobrego wizerunku jednostek samorządu terytorialnego zrobić wszystko, co trzeba, i nie narażać dobrego imienia instytucji samorządu terytorialnego.

Mam nadzieję, że przyjęcie jasnych kryteriów naboru do pracy oraz rzetelne informowanie zainteresowanych podjęciem pracy w j.s.t. przyczyni się do zwiększenia zaufania publicznego i zrozumienia działań organów uchwałodawczych i wykonawczych j.s.t. na rzecz rozwoju gmin, powiatów i województw. Dziękuję bardzo.

### **Posel Piotr Szeliga**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Polska to nie Cypr! Stop nacjonalizacji oszczędności.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Solidarna Polska nie zgadza się, aby łątać dziurę budżetową pieniędzmi obywateli zgromadzonymi na ich kontach w OFE, gdyż byłaby to forma nacjonalizacji i łupienie Polaków z ich pieniędzy. Partia zaproponowała podczas piątkowej konferencji prasowej, aby w przyszłości zamienić OFE w nową instytucję – lokaty emerytalne.

OFE trzeba zlikwidować, ale nie wylewajmy jednocześnie dziecka z kąpielą, zostawmy te już ulokowane na indywidualnych kontach pieniądze na rynku kapitałowym, niech one będą dobrze zarządzane. W ten sposób Polacy tych pieniędzy nie stracą – powiedział Zbigniew Ziobro. OFE skompromitowały się poprzez niebotyczne prowizje, ale uważamy, że rynek kapitałowy jest najlepszym rozwiązaniem. Jeśli te pieniądze przejmie ZUS, to trafią one do czarnej dziury – dodał lider Solidarnej Polski.

Posel Andrzej Romanek wyjaśnił, że zdaniem Solidarnej Polski towarzystwa emerytalne powinny pobierać prowizje, które byłyby tylko w przypadku wypracowania zysku większego niż roczna średnia rentowność polskich obligacji. Proponujemy też, aby od 2014 r. wprowadzić tzw. system kanadyjski polegający na tym, że stawka składki emerytalnej byłaby ryczałtowa, w wysokości 220 zł miesięcznie, czyli 2640 zł rocznie – powiedział Romanek.

W budżecie brakuje 24 mld zł. Podobnie było w Grecji i na Cyprze, tam też władze mówiły, że wszystko jest pod kontrolą i udawały, że nic się nie stało – przypomniał Ziobro.



### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Po raz szósty odbyły się na Podkarpaciu w miejscowości Połomia, gmina Niebylec, Podkarpackie Dożynki Malinowe. Dożynki te nawiązują do obchodów malinowego święta, które po raz pierwszy miało miejsce w 1973 r. Po restytucji samorządów w Polsce gospodarze samorządowi wracali do tradycji organizowania lokalnych uroczystości dożynkowych. Tak stało się w powiecie strzyżowskim na Podkarpaciu, w gminie Niebylec. Od 2008 r. w lipcu organizowane są Podkarpackie Dożynki Malinowe we wsi Połomia z inicjatywy księdza proboszcza Artura Grzędy. Wieś obchodziła w 1996 r. 650-lecie swego istnienia. W Połomi znajduje się wspaniały gotycki kościół, który liczy ponad 425 lat.

Na tegoroczne Podkarpackie Dożynki Malinowe w Połomi, które odbyły się w niedzielę 21 lipca, zaproszenie skierowali wójt gminy Niebylec, proboszcz parafii św. Mikołaja w Połomi oraz Gminny Ośrodek Kultury w Niebylcu. Patronat honorowy sprawował marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl. Dożynki rozpoczęto mszą świętą polową na placu sportowym. Następnie odbył się przegląd przysmaków malinowych oraz wręczenie odznaczeń im. św. Izzydora Oracza. Uczestniczy uroczystości mogli degustować ciasta i desery z malin przygotowane przez 12 kół gospodyń wiejskich oraz emerytów i rencistów. Najlepsze z nich wybrała specjalna komisja konkursowa. W części artystycznej wystąpiły zespoły i kapela Lwowska Fala z Lwowa, kapela Śwagry z Soniny, orkiestra dęta z Niebylcza oraz zespoły taneczne z GOK Niebylec. Wieczorem odbył się festyn z udziałem zespołu Trio Paradox. Innymi atrakcjami były: pokaz rękodzieła artystycznego, wesołe miasteczko dla dzieci i loterie fantowe. Dla lokalnej społeczności dożynki malinowe są dobrą firmą rozrywki i odpoczynku. Szkoda, że tegoroczne dożynki zostały wykorzystane przez polityków PSL do kampanii wyborczej w związku z wyborami uzupełniającymi do Senatu. Poseł Jan Bury i radny wojewódzki Mariusz Kawa, obaj z Polskiego Stronnictwa Ludowego, spotkali się podczas dożynek z rolnikami, plantatorami i mieszkańcami gminy Niebylec, promując swego kandydata do Senatu w osobie Mariusza Kawy. W ten sposób piękna tradycyjna impreza dożynkowa została wykorzystana przez działaczy PSL do kampanii politycznej. Pozostawiło to wielki niesmak wśród większości uczestników tej uroczystości.

### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! „Kamienie na szaniec” to cenna książka oparta na faktach, w której autor Aleksander Kamiński pokazał historię gru-

py przyjaciół, starszych harcerzy z legendarnej warszawskiej „Pomarańczarni”, żołnierzy AK, uczestników akcji małego sabotażu i dywersji przeciwko Niemcom. Opowieść była oparta na faktach, dlatego w pierwszym wydaniu chłopcy nosili zmyślone pseudonimy. Jak wiemy, wszyscy główni bohaterowie książki zginęli w walce, natomiast tych, którzy przeżyli, ścigało po wojnie NKWD i UB.

Książka była lekturą obowiązkową, niestety teraz jest usuwana z kanonu lektur. Już w czasie wojny w lipcu 1943 r. wydrukowano ją w konspiracyjnej drukarni Armii Krajowej.

Druh Kamiński we wstępie napisał, że jest to opowieść o wspaniałych ideałach braterstwa i służby, o ludziach, którzy potrafią pięknie umierać i pięknie żyć. W lutym 2008 r. druh „Kamyk” został odznaczony pośmiertnie przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na tej publikacji wychowały się kolejne pokolenia Polaków. W okresie PRL ówczesni przywódcy komunistyczni musieli pogodzić się z faktem, że ta książka i tak będzie czytana, i nawet wtedy była w kanonie lektur szkolnych, choć z przerwami w latach 1950–1958 i 1969–1978.

Jestem przekonany, że powolne eliminowanie tej opowieści z kanonu lektur obowiązkowych nie jest przypadkowe, ale stanowi element niszczenia naszej tradycji i dobrego imienia bohaterów.

Książka ta najbardziej przeszkadza tym, którzy prowadzą świadomie politykę wynaradawiania młodzieży polskiej i uczynienia z nich „Europejczyków”. Jednak najbardziej smutne w tym wszystkim jest to, że jako narzędzie do tego celu wykorzystuje się Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Z bólem obserwuje się, jak likwiduje się klasyczny repertuar w teatrach i operach, jak ogranicza się programy telewizyjne pozytywnie przedstawiające kulturę i historię Polski.

Jakby tego było mało, uruchomiono antypolską maszynę propagandową w radiu i prasie oraz kinie.

W tym ostatnim puszcza się filmy dotyczące okresu okupacji hitlerowskiej, jak „Pokłosie” i „Nasze matki, nasi ojcowie”, „Obława”, przedstawiające w złym świetle naszych rodaków.

### **Posel Jan Ziobro**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie skandalu w działalności rządu RP i Ministerstwa Finansów

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie skandalicznych praktyk w działalności rządu premiera Tuska oraz Ministerstwa Finansów pod kierownictwem Jacka Rostowskiego przy tworzeniu kolejnych budżetów państwa.

W każdej małej firmie księgowy, który myli się w swych obliczeniach, zostaje zwolniony z pracy, często dyscyplinarnie. Może się też okazać, iż jeżeli mylił się celowo (dla jakichś prywatnych korzyści), kończy on skazany wyrokiem karnym za przestępstwo oszustwa.

Niestety to, co normalne w każdej najmniejszej nawet firmie, nie ma zastosowania w rządzie RP, który zarządza finansami 40 000 000 obywateli. Premier oraz minister finansów przez 7 miesięcy mijali się z prawdą i wmawiali Polakom, że przygotowany przez nich budżet jest bardzo dobry. Dzisiaj dowiadujemy się, iż budżet jest całkowicie nierealny i deficyt państwa musi być zwiększony o 24 000 000 000 zł. Jest to astronomiczna kwota, którą będą spłacać nasze dzieci i wnuki. Dodatkowo obecny rząd zadłu-

żył Polskę podczas swych rządów w sumie na ponad 800 000 000 000 zł. Tymczasem premier, występując ostatnio w telewizji, wmawia Polakom, że zwiększa deficyt, gdyż nie chce narażać zwyczajnych Polaków, aby musieli spłacać zadłużenie wygenerowane przez polski rząd.

Panie premierze, zatem pytam pana: Kto, jeśli nie zwyczajni Polacy, będzie spłacał pańskie długi? Oczywiście odpowiedź jest tylko jedna, to my wszyscy będziemy musieli spłacać długi nieudaczników ekonomicznych, którzy zadłużają kraj. Co gorsza zadłużenie jest przejadane na bieżące wydatki, bo prawie nic z tego deficytu nie jest przeznaczane na inwestycje.

Działania rządu premiera Tuska są bardzo szkodliwe dla Polaków, niestety naprawiać ich błędy będą musiały nasze dzieci, wnuki, a może także prawnuki. Dziękuję za uwagę.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.  
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

